Kronika Warszawy

1-2 (161-162)
2020

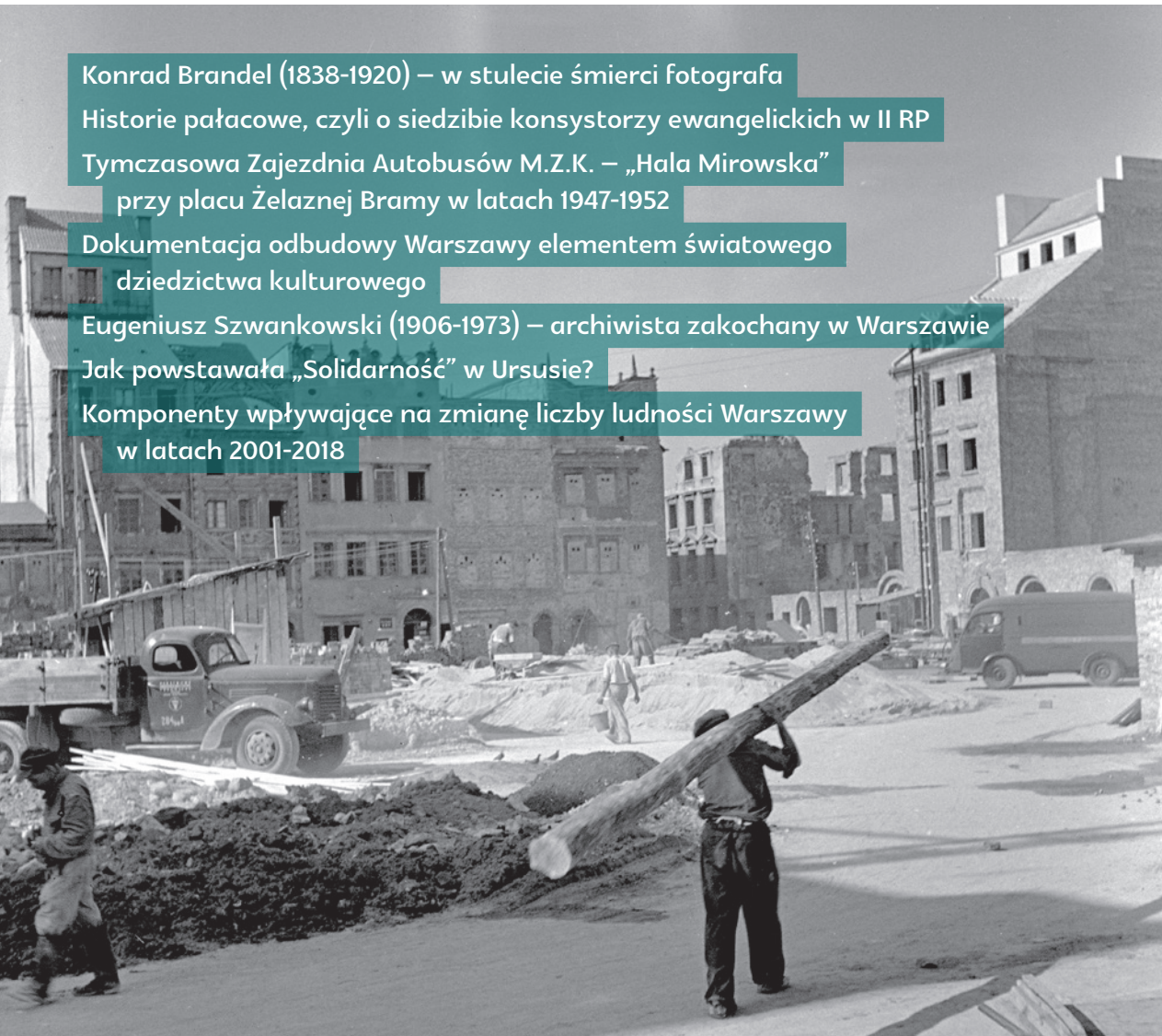

Konrad Brandel (1838-1920) – w stulecie śmierci fotografa
Historie pałacowe, czyli o siedzibie konsystorzy ewangelickich w II RP
Tymczasowa Zajezdnia Autobusów M.Z.K. – „Hala Mirowska" przy placu Żelaznej Bramy w latach 1947-1952
Dokumentacja odbudowy Warszawy elementem światowego dziedzictwa kulturowego
Eugeniusz Szwankowski (1906-1973) – archiwista zakochany w Warszawie
Jak powstawała „Solidarność" w Ursusie?
Komponenty wpływające na zmianę liczby ludności Warszawy w latach 2001-2018

Kronika Warszawy

NA OKŁADCE:
Rynek Starego Miasta w trakcie odbudowy – widok na stronę Dekerta, 1951, fot. A. Funkiewicz, ze zbiorów Muzeum Warszawy

KOMITET REDAKCYJNY:
Ryszard Wojtkowski – redaktor naczelny, Aleksandra Sołtan-Lipska – zastępca redaktora naczelnego, Magdalena Czerwiec-Pichlińska – sekretarz, Marta Rogowska-Stradomska, dr Violetta Urbaniak

RADA PROGRAMOWA:
prof. Eugeniusz Cezary Król – przewodniczący, prof. Julian Auleytner, Piotr Jakubowski, Monika Jurgo, prof. Jerzy Kochanowski, Jerzy S. Majewski, Tomasz Markiewicz, dr Hanna Faryna-Paszkiewicz, Zygmunt Walkowski

RECENZENCI:
prof. Eugeniusz Cezary Król, prof. Jerzy Kochanowski

REDAKCJA I KOORDYNACJA PROJEKTU ZE STRONY APW:
Violetta Urbaniak

KOORDYNACJA PROJEKTU ZE STRONY DSH:
Marta Rogowska-Stradomska

PROJEKT GRAFICZNY:
Tomasz Kubaczyk

PRZYGOTOWANIE DO DRUKU I DRUK:
Wydawnictwo DiG

WYDAWNICTWO DiG
ul. Dankowicka 16c lok. 2
01-987 Warszawa
tel./fax: (+48) 22 839 08 38
e-mail: biuro@dig.pl, www.dig.pl

© Copyright by Archiwum Państwowe w Warszawie, 2020
© Copyright by Dom Spotkań z Historią, 2019

ISSN 0137-3099

WYDAWCY:
Archiwum Państwowe w Warszawie, Krzywe Koło 7, 00-270 Warszawa, tel. (22) 831 37 31;
Dom Spotkań z Historią, Karowa 20, 00-324 Warszawa, tel. 22 255 05 05

ARCHIWA PAŃSTWOWE
ARCHIWUM PAŃSTWOWE W WARSZAWIE

Dom Spotkań z Historią | instytucja kultury m.st. Warszawy

POZYCJA UKAZAŁA SIĘ DZIĘKI WSPARCIU FINANSOWEMU:
Miasta Stołecznego Warszawy, Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych

MIASTO STOŁECZNE WARSZAWA

ARCHIWA PAŃSTWOWE

Spis treści

„Kronika Warszawy" 1 (161)-2 (162) 2020

5 *Od Redakcji*
6 *Marek Ostrowski (1947-2019)* – Aleksandra Sołtan-Lipska
9 *Marek Ostrowski (1947-2019). Wspomnienie* – Paweł Weszpiński

Kronika

15 *Kalendarz warszawski, wrzesień 2019-czerwiec 2020* – Aleksandra Sołtan-Lipska

Artykuły i materiały

53 Danuta Jackiewicz, *Konrad Brandel (1838-1920) – w stulecie śmierci fotografa*
64 Joanna Gromadowska-Heydel, *Konrad Brandel – mój cioteczny prapradziadek*
72 Aleksander Łupienko, *Historie pałacowe, czyli o siedzibie konsystorzy ewangelickich w II RP*
90 Marta Jaszczyńska, *Akta policji polskiej z okresu drugiej wojny światowej w zasobie Archiwum Państwowego w Warszawie*
99 Marcin Dziubiński, *Tymczasowa Zajezdnia Autobusów M.Z.K. – „Hala Mirowska" przy placu Żelaznej Bramy w latach 1947-1952*
110 Władysław Stępniak, *Dokumentacja odbudowy Warszawy elementem światowego dziedzictwa kulturowego*

124 Magdalena Masłowska, *Eugeniusz Szwankowski (1906-1973) – archiwista zakochany w Warszawie*
134 Izabella Maliszewska, *Jak powstawała „Solidarność" w Ursusie?*
145 Witold Rakowski, *Komponenty wpływające na zmianę liczby ludności Warszawy w latach 2001-2018*

Fotofelieton

169 *Odbudowa Warszawy obiektywem architekta Alfreda Funkiewicza* – Anna Topolska

Recenzje i omówienia

188 *Obchody 75. rocznicy odbudowy Warszawy wśród instytucji miejskich* – Joanna James
196 *„Rzemieślnicze historie. Pracownia Mieczników" – wystawa w Muzeum Warszawy* – Małgorzata Oliwińska
206 *„Warszawa 1920" – wystawa w 100. rocznicę bitwy warszawskiej* – Rafał Sztarski
210 *Panorama Warszawy. Warszawa widziana oczami malarzy* – Ewa Krasińska-Klaputh
218 *Wystawa „Król pianistów w świecie polityki. Ignacy Jan Paderewski w dokumentach archiwalnych"* – Anna Krochmal
232 *Warszawa na przełomie XIX i XX wieku w pamiętnikach Przygodnego, Warszawa 2020* – Katarzyna Romanowska
238 *Jerzy Domżalski, Niezwykły Ursus, Urząd Dzielnicy Ursus m.st. Warszawy, Warszawa 2020* – Bożena Wierzbicka
242 *Tadeusz Kossak, Wspomnienia wojenne 1918-1920 – recenzja* – Dominik Wiśniewski
248 *„Opowiem Ci o Warszawie". V edycja Varsavianistycznego Konkursu Literackiego, organizowanego przez Muzeum Warszawy* – Grażyna Deneka

Pro memoria

257 Zmarli wrzesień 2019-czerwiec 2020 – Anna Krochmal

Bibliografia varsavianów

273 Varsaviana – Hanna Macierewicz

Od Redakcji

Szanowni Państwo,

pięćdziesiąt lat temu ukazał się pierwszy po drugiej wojnie światowej numer „Kroniki Warszawy". W ciągu tego półwiecza pismo miało w swej działalności okresy stabilizacji, ale także walki o przetrwanie, skutkujące nieregularnością ukazywania się. Od 1970 r. kolejne redakcje przygotowały w sumie 161 numerów „Kroniki", które zawierają ponad 2,3 tys. artykułów dotyczących niemal wszystkich dziedzin życia miasta od końca XVIII w. po współczesność oraz materiały kronikarskie, utrwalające w okresie półwiecza fakty ważne dla Warszawy i jej mieszkańców.

W 1995 r., z okazji wydania 100. numeru pisma, prof. Tomasz Szarota napisał, że nie wyobraża sobie, aby ktoś mógł napisać dzieje stolicy bez przejrzenia roczników „Kroniki". Aby ułatwić badaczom dziejów miasta i jego miłośnikom zapoznanie się z dorobkiem czasopisma, powstała bibliografia jego zawartości obejmująca nie tylko teksty, które ukazały się od 1970 r., ale także materiał opublikowany w przedwojennej „Kronice Warszawy", wydawanej w latach 1925-1939 przez Magistrat m.st. Warszawy.

Bibliografię opracowała w systemie rzeczowym dr Hanna Faryna-Paszkiewicz, związana z „Kroniką Warszawy" od początku lat 80. XX w., początkowo jako autorka artykułów publikowanych na jej łamach, od lat 90. współtworząca pismo najpierw w ramach prac Komitetu Redakcyjnego (1990-1991), a następnie Rady Programowej (od 1993).

Bibliografia zawartości Kroniki Warszawy za lata 1925-2019 oprócz formy drukowanej dostępna będzie także na stronie wydawców: Archiwum Państwowego w Warszawie, w zakładce „Kronika Warszawy" oraz na stronie Domu Spotkań z Historią, w zakładce aktualności.

MAREK OSTROWSKI (1947-2019)

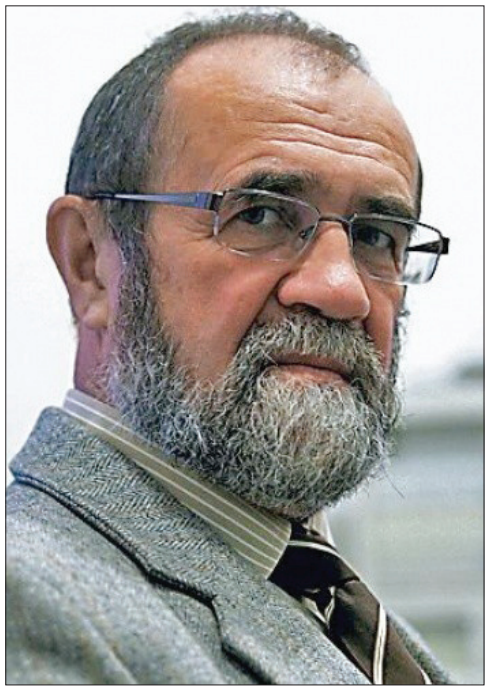

Redakcja „Kroniki Warszawy" z żalem przyjęła wiadomość o śmierci dr. Marka Ostrowskiego, biologa, przyrodnika, fotografa, twórcy interdyscyplinarnego kierunku badań – informacji obrazowej, pasjonata latania, varsavianisty, człowieka o tak szerokich zainteresowaniach, że trudno byłoby je tu wszystkie wymienić. Dr Marek Ostrowski był dla „Kroniki Warszawy" przede wszystkim wieloletnim współpracownikiem, miłośnikiem Warszawy, niestrudzonym badaczem i popularyzatorem jej dziejów, kronikarzem jej współczesności.

Początki tej współpracy sięgają 2003 r., kiedy po kilkuletniej przerwie „Kronika Warszawy" zaczęła ukazywać się jako kwartalnik wydawany przez Archiwum Państwowe m.st. Warszawy (obecnie: Archiwum Państwowe w Warszawie) i Stowarzyszenie Przyjaciół Archiwum Państwowego m.st. Warszawy. Redakcja, reaktywując periodyk, podjęła decyzję, aby na okładkach kolejnych numerów zamieszczać fragmenty panoramy stolicy wykonanej przez Marka Ostrowskiego z tarasu Pałacu Kultury i Nauki. Wydruk panoramy, którą odsłonięto na budynku Galerii Centrum w sylwestra 2001 r. Kopię pliku, z którego powstał eksponowany wydruk,

autor podarował m.in. archiwum. Marek Ostrowski, pozostający w stałych kontaktach z Archiwum Państwowym w Warszawie i zaangażowany w realizowane przez nie projekty, powitał ten pomysł z entuzjazmem. Do 2005 r. opublikowaliśmy osiem numerów, których okładki ułożone obok siebie, tworzą pełny, roztaczający się na 360 stopni widok stolicy.

Druk owej, prawdopodobnie największej na świecie panoramy miasta, zapoczątkował stałą współpracę, na którą składały się publikacje artykułów poświęconych autorskim projektom Marka Ostrowskiego, jak i wykonanych przez niego fotografii Warszawy. Na łamach periodyku Marek Ostrowski opublikował w 2003 r. tekst poświęcony historii panoramicznych ujęć Warszawy i swojej panoramy[1]. Dwa lata później przedstawił, inspirowany *Panoramą Warszawy*, autorski projekt „Tematyczne Panoramy Warszawy" – wielomiesięczny cykl składający się z 20 wielodniowych sesji naukowych[2]. W 2011 r. zaprezentował kolejne śmiałe przedsięwzięcie – projekt „Warszawskiego Tryptyku Edukacyjnego" (WTE) oraz model „Szkoły Warszawskiej", których ideą była zmiana sposobu nauczania, podążająca za zmianami cywilizacyjnymi i nowoczesnymi technologiami oraz silniejsze powiązanie edukacji z realną przestrzenią[3].

Marek Ostrowski był wizjonerem, człowiekiem całkowicie oddanym swojej pasji i podporządkowującym jej całe życie. Swoje projekty realizował w większości na własny koszt. Cechowała go energia i wręcz młodzieńczy entuzjazm, co doceniali jego studenci i słuchacze wykładów na zorganizowanej przez niego Varsavianistyce – interdyscyplinarnych studiach pod patronatem Uniwersytetu Warszawskiego, którzy wraz z nim zorganizowali w 2014 r. wyprawę na Syberię. Celem wyprawy było odwiedzenie położonego w regionie Ałtaju, powstałego w 1921 r., przysiółka o nazwie Warszawa. Historię syberyjskiej Warszawy oraz podjęte przez uczestników wyprawy działania i kontakty nawiązane z władzami stolicy regionu Zmieinogorska opisał M. Ostrowski w „Kronice Warszawy" wkrótce po powrocie[4].

Bogate archiwum fotograficzne Marka Ostrowskiego było dla Redakcji niejednokrotnie źródłem pozyskiwania zdjęć niezbędnych do zilustrowania publikowanych w piśmie materiałów. Autor nie tylko wyrażał zgodę na ich druk, ale zapoznawszy się

1 M. Ostrowski, *Projekt autorski – Panorama Warszawy*, „Kronika Warszawy" 2003, nr 1, s. 7-22.

2 Tenże, *Projekt autorski – tematyczne mapy Warszawy*, „Kronika Warszawy" 2005, z. 1, s. 67-72.

3 Tenże, *Warszawa jako stan umysłu i jego projekcji. Warszawski Tryptyk Edukacyjny i Szkoła Warszawska*, „Kronika Warszawy 2011, z. 2, s. 118-127.

4 Tenże, *Варшава, przyrodnia siostra Warszawy*, „Kronika Warszawy" 2014, z. 1, s. 110-130.

z tematyką artykułu, sam angażował się w wybór najbardziej odpowiedniego zdjęcia. Działał błyskawicznie i w każdych okolicznościach. Gdy w 2017 r. poprosiliśmy go o współczesne panoramiczne ujęcie placu Piłsudskiego, które moglibyśmy umieścić na plakacie promującym organizowaną przez „Kronikę Warszawy" publiczną debatę o tym placu[5], Marek Ostrowski wyszukał je dla nas w kilku wariantach, pomimo tego, że przebywał wówczas w szpitalu.

Będąc człowiekiem niezwykle zaangażowanym we wszystko, co robił, ideowcem i pasjonatem, bywał także bardzo przywiązany do swoich pomysłów i twierdzeń. Choć niektóre poddawane były krytyce, zażarcie ich bronił. Takie gorące dyskusje prowadził z recenzentką „Kroniki", nieżyjącą już prof. Marią Nietykszą[6]. Zdarzało się, że ta znakomita badaczka, znawczyni dziejów Warszawy w XIX i XX w., krytykowała formułowane przez niego opinie i tezy. Przekonanie Marka Ostrowskiego do zmiany stanowiska było trudne. Z tych konfrontacji prof. Nietyksza wychodziła zmęczona i nieco poirytowana, zaś jej oponent niezmiennie powtarzał, że choć nie przekonała go, to spotkania te były pouczające i z przyjemnością je odbywał.

Marek Ostrowski zmarł 17 grudnia 2019 r. w wieku 72 lat. W ostatnim czasie chorował. Do końca pracował nad nową książką i robił plany na przyszłość. Biorąc pod uwagę *spectrum* jego zainteresowań, humanistyczne postrzeganie człowieka i roli nauki w jego życiu, śmiało można rzec, że odszedł człowiek renesansu.

Aleksandra Sołtan-Lipska

5 Debata „Plac Piłsudskiego – historia i przyszłość", odbyła się 7 czerwca 2017 r. w Domu Spotkań z Historią, jej zapis został opublikowany w „Kronice Warszawy" 2017, z. 2, s. 29-62.

6 A. Sołtan-Lipska, *Maria Nietyksza (1936-2017)*, „Kronika Warszawy" 2018, nr 1, s. 5-6. Prof. Nietyksza była recenzentką „Kroniki Warszawy" w latach 2011-2015.

MAREK OSTROWSKI (1947-2019). WSPOMNIENIE

W dniu 17 grudnia 2019 r. zmarł, przeżywszy zaledwie 72 lata, Marek Ostrowski. Odszedł człowiek renesansu, naukowiec wyprzedzający swą epokę. Ale też może jeden z ostatnich przedstawicieli epoki badaczy-erudytów, nieprzywiązany do ciasnego podwórka jednej dyscypliny.

Kim był Marek Ostrowski? Był biologiem, przyrodnikiem, badaczem przestrzeni, środowiska i informacji obrazowej, varsavianistą, fotografem i artystą fotografikiem, pasjonatem latania, marzycielem, nauczycielem, wizjonerem, humanistą, mędrcem... . Nie sposób wskazać tę główną, wiodącą, czy też najważniejszą odpowiedź.

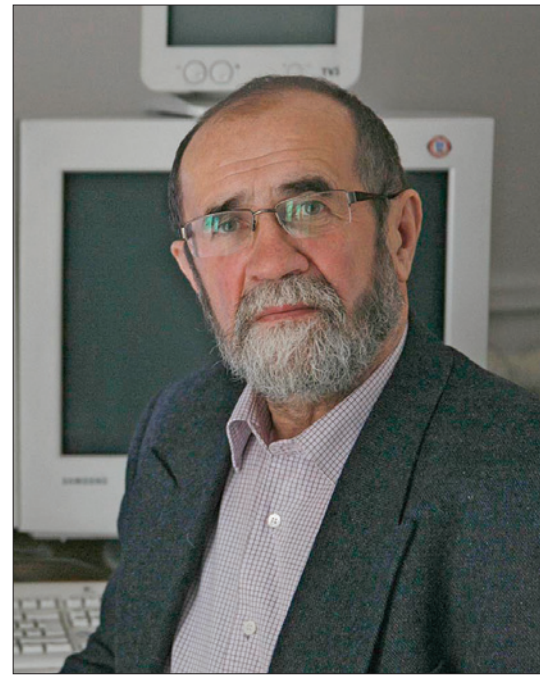

Marek Ostrowski (1947-2019), fot. P. Korzeniecki, 2009

Marek Ostrowski urodził się 15 września 1947 r. w Chorzowie. Od początku rozpoczętych w 1965 r. studiów związał się z Wydziałem Biologii Uniwersytetu Warszawskiego, gdzie w 1975 r. uzyskał tytuł doktora nauk przyrodniczych w zakresie

biologii. W latach 70. i 80. XX w. zajął się teledetekcją lotniczą i satelitarną, badając zobrazowania przyrody w całym spektrum promieniowania elektromagnetycznego. Był kierownikiem Pracowni Fotografii Naukowej, przekształconej z czasem w Pracownię Informacji Obrazowej, działającą w ramach Wydziału Biologii Uniwersytetu Warszawskiego. Stworzył i kierował w latach 1979-1984 Podyplomowymi Studiami Fotografii Naukowej i Technicznej Uniwersytetu Warszawskiego, zaś w latach 1984-1989 Podyplomowymi Studiami Fotografii i Informacji Obrazowej Uniwersytetu Warszawskiego. Studia te ukończyło blisko 350 osób. Prace z zakresu teledetekcji zaowocowały m.in. współpracą z prof. Andrzejem Ciołkoszem, wraz z którym wydał *Atlas zdjęć satelitarnych Polski,* pierwszą tego typu polską publikację. Od 2000 r. prowadził, pracując nieprzerwanie na Uniwersytecie Warszawskim, stworzoną przez siebie samodzielną Pracownię Informacji Obrazowej SCI-ART. Koniec XX w. przyniósł koncentrację badań nad Warszawą. Pierwszym wyrazistym akcentem varsavianistycznym Marka Ostrowskiego było odsłonięcie *Panoramy Warszawy Przełomu Tysiącleci* na fasadzie Domów Towarowych „Centrum" w noc sylwestrową 2001/2002 r. Opracował ją na podstawie zdjęć wykonanych z wieży Pałacu Kultury i Nauki (PKiN) w sierpniu i wrześniu 2000 r. Była to największa panorama miasta na świecie. Jej rzeczywiste wymiary, przy założeniu oglądania z kilkunastu metrów, miały 2 km długości i 165 m wysokości (11 811 000 x 974 000 pikseli). Wielkość Domów Centrum wymogła jednak wykonanie wydruku „tylko" o długości 133 m i wysokości 11 m. Do przygotowania panoramy wykonał blisko 1 tys. wysokorozdzielczych (jeszcze analogowych) fotografii z 45. piętra PKiN (z wysokości, na której znajduje się dziś zegar milenijny), z których 600 posłużyło do opracowania dzieła. Panorama oparta została na nietypowym, nowatorskim odwzorowaniu przestrzeni, w którym prostopadłe do siebie ulice okalające PKiN (Marszałkowska, Al. Jerozolimskie, Emilii Plater i Świętokrzyska) przedstawił jako przechodzące w siebie prostoliniowo. Zabieg ten doprowadził do stworzenia sekwencji perspektyw, naprzemiennie zbieżnej i rozbieżnej w różnych partiach obrazu. Następstwem opracowania *Panoramy Warszawy Przełomu Tysiącleci* było cykliczne fotografowanie miasta z tego samego miejsca przez niemal 20 lat, dokumentujące przemiany przestrzenne Warszawy.

Panorama stała się też okazją do zorganizowania w 2003 r. 17 cotygodniowych sesji naukowych pod wspólnym tytułem „Tematyczne Panoramy Warszawy", poruszających różnorodne zagadnienia z życia miasta, przestrzennie odnoszące się właśnie do panoramy i każdorazowo nagłaśniane w prasie z myślą o potencjalnych odbiorcach – ogromnej liczbie warszawiaków. Były to: „Panorama Warszawy – zmiany

w panoramie miasta w ciągu zaledwie dwóch lat"; „Forum Varsoviense"; „Panorama archeologiczna"; „Panorama chopinowska", „Panorama lotnicza", „Twierdza »Warszawa« i jej forty"; „Panorama wodociągów i kanalizacji"; „Panorama antyczna"; „Panorama salonów intelektualnych XIX wieku"; „Informacja obrazowa"; „Panorama konstytucyjna"; „Panorama zabudowy przyrodniczej miasta"; „Panorama traktów, osi, centrów"; „Zobrazowania lotnicze i satelitarne"; „Tylman z Gameren – architekt Warszawy"; „Geograficzny System Informacji dla Warszawy"; „Panorama współczesnej struktury miasta – w poszukiwaniu tożsamości Warszawy"; „Panorama DNA"; „Panorama kosmiczna".

Pasją Marka Ostrowskiego było latanie. Trwałym śladem jego niezliczonych lotów jest największy cywilny zbiór zdjęć lotniczych Warszawy i Polski. Pasja ta nie ograniczała się do fotograficznych wypraw samolotowych. Sposobem poznawania i interpretacji przestrzeni były też loty balonowe. W 2003 r. zainicjował, zorganizował i wziął udział w starcie balonu z dziedzińca Uniwersytetu Warszawskiego. W 2007 r. przeprowadził wyprawę balonową nad Tatrami. W 2016 r. zorganizował międzynarodową misję BALLOON SCI-ART GALLERY. To oczywiście tylko przykłady jego aktywności balonowej.

To ciągłe wznoszenie się ponad poziom, ponad ziemię, ponad codzienność, miały swe odbicie w szczególnej filozofii odnoszącej się do fotografii lotniczej. Zdjęcia z wysoka były dla Marka Ostrowskiego nie tyle dokumentem, obrazem, co sposobem myślenia. On zdjęciami lotniczymi myślał, patrzył, wnioskował. Dostępnym śladem po wyprawach lotniczych Marka są m.in. opracowania albumowe, takie jak *Polska z lotu orła* (w tym *Gea-znaczy Ziemia* i *Opus Hominis*) oraz *Tryptyk Warszawski (*w jego ramach trzy albumy: *Spojrzenie Warsa, Oblicze Sawy* i *Pokolenie Varsovia.pl*). Te nagradzane albumy mają w istocie charakter opracowań naukowo-artystycznych. Z rezultatami jego podniebnych wypraw można było się spotkać, odwiedzając plenerowe wystawy wielkoformatowych zdjęć lotniczych. Eksponowane były one zarówno w wielu miejscach w Polsce, jak i poza jej granicami, przez polskie placówki dyplomatyczne.

Koncentrując się na Warszawie, stworzył też dzieła w swej formie ulotne, lecz w skutkach niezmiernie trwałe. Zainicjował i prowadził międzyuczelniany wykład monograficzny „Varsavianistyka", który rokrocznie gromadził w auli Wydziału Biologii Uniwersytetu Warszawskiego ok. 600-800 studentów. Szerokie spektrum zainteresowań badawczych i kontaktów naukowych pozwalało mu zapraszać na poszczególne wykłady wysokiej klasy specjalistów z najróżniejszych dziedzin

nauki, koncentrujących swoje zainteresowania badawcze wokół Warszawy. W programie wykładu pisał:

> Ideę Studiów Varsavianistycznych, będących kolejnym etapem Autorskiego Projektu Warszawa, jest wytworzenie silnego intelektualnego i emocjonalnego związku między studentami uczelni warszawskich a miastem. Studenci i absolwenci Uniwersytetu Warszawskiego, Szkoły Głównej Handlowej, Politechniki Warszawskiej, Akademii Sztuk Pięknych i wszystkich pozostałych uczelni stolicy, powinni nie tylko poznać miasto, w którym się uczą, jego historię i współczesność, ale jednocześnie swymi działaniami czynnie współtworzyć jego przyszłość[1].

Niech obrazem wielorakiego spojrzenia na miasto Marka Ostrowskiego będzie zapis tematyki zawarty w programie jednej z edycji wykładu:

> Varsavianistyka – obrazowa informacja o mieście; Warszawski odcinek Wisły i jego historia; Bezpośrednia transmisja BALOON-SCI-ART-GALLERY; Sztuka budowania miast – początki Warszawy; Kartografia warszawska, panoramy i weduty Warszawy; Miasto z perspektywy zwierząt; Czas i miary czasu; Warszawa XVI/XVII wieku – do przerwy 2:3; Konstytucyjno-prawne podstawy stołeczności miasta; Warszawa okresu Bernardo Bellotto zwanego Canaletto; Elizeum – wyprawa do wnętrza skarpy; Gruba Kaśka i Wyspa Pomidorowa; Studenci Warszawie – Warszawski Tryptyk Edukacyjny; Warszawa w okresie międzywojennym; W samy centrum Warszawy; Warszawa po 1945 roku; Idea miasta kreatywnego[2].

Inną inicjatywą edukacyjną, realizowaną wspólnie z Biurem Edukacji m.st. Warszawy, był stworzony przez Marka Ostrowskiego „Warszawski Tryptyk Edukacyjny", będący próbą stworzenia nowoczesnego programu edukacyjnego, łączącego wiedzę teoretyczną z rzeczywistą przestrzenią. Wyjaśniając założenia programu, z powodzeniem realizowanego w niejednej szkole warszawskiej, pisał:

> Obrazy satelitarne i lotnicze mogą stać się planszą, na której mogą rozgrywać się lekcje co najmniej z dwunastu przedmiotów: geografii, przyrody, języka polskiego, języków obcych, historii, matematyki, informatyki, chemii, fizyki, wiedzy o społeczeństwie, ekonomii, plastyki[3].

Oprócz nauczania o mieście studentów i uczniów z warszawskich uczelni i szkół w 2011 r. stworzył, również we współpracy z Biurem Edukacji Urzędu m.st. Warszawy, Akademię Wiedzy o Mieście. Był to projekt wspierany przez Wydział Biologii

1 Cytat pochodzi z tekstu ulotki wręczanej co roku słuchaczom wykładu monograficznego „Varsavianistyka" prowadzonego przez M. Ostrowskiego.

2 Cytat z programu 10. edycji (2016/2017) wykładu monograficznego „Varsavianistyka", prowadzonego przez M. Ostrowskiego.

3 <http://samper.pl/tryptyk_edukacyjny> [dostęp: 6 października 2020].

Uniwersytetu Warszawskiego i Szkołę Główną Handlową w Warszawie. Traktował go jako „partnerski projekt naukowo-obywatelski budujący wzorce kompetencji i zachowań w powiązaniu z interdyscyplinarną wiedzą o mieście". W ramach jego realizacji prowadzone były wielodyscyplinarne wykłady, ułożone w dwu- i trzysemestralny cykl zajęć. Ich adresatami były osoby, które ukończyły już główny etap swej edukacji. Podobnie, jak w wypadku uniwersyteckiej „Varsavianistyki", zgromadził szerokie grono wykładowców – ludzi nauki, sztuki i praktyki.

Marek Ostrowski jest twórcą koncepcji informacji obrazowej jako kierunku badań interdyscyplinarnych. Informację obrazową traktował jako zjawisko przyrodnicze, podlegające ewolucji, jak cały świat przyrody. Pisał, że:

> Jej szczególną postacią jest obraz – jedna z najdoskonalszych lub wręcz najdoskonalsza, znana w przyrodzie forma informacji. Obraz pozwala nam nie tylko kontaktować się na co dzień z otoczeniem, ale przede wszystkim w znacznym stopniu ewolucyjnie ukształtował funkcjonowanie naszego mózgu. Co za tym idzie, nieodwracalnie zdeterminował nasze obrazowe postrzeganie i myślenie, a w konsekwencji budowanie wyobrażenia rzeczywistego świata i ukierunkował rozwój cywilizacji. Nie jest wykluczone, że informacja obrazowa leży również u podstaw rozdziału między światem roślin i zwierząt[4].

Można powiedzieć, że koncepcja informacji obrazowej kształtowała, czy też determinowała, znaczną części aktywności naukowej i praktycznej jej twórcy.

Nie sposób w krótkim wspomnieniu, i bez głębszych studiów, przywołać, omówić i usystematyzować cały dorobek naukowy, dydaktyczny i praktyczny dr. Marka Ostrowskiego. Przedstawiłem tylko kilka aspektów aktywności Kawalera Krzyża Oficerskiego Orderu Odrodzenia Polski, przyznanego mu za działalność naukowo-dydaktyczną, tworzenie i promowanie nowoczesnych metod badawczych, uhonorowanego też za wkład w badanie i kształtowanie miasta odznaczeniem Zasłużony dla Warszawy.

W dniu 7 stycznia 2020 r. w kościele pw. św. Karola Boromeusza na Starych Powązkach zgromadziły się nieprzebrane tłumy osób żegnających Marka Ostrowskiego. Przyszli przyjaciele, współpracownicy i studenci, przyszli ludzie darzący Marka szacunkiem, mający z nim albo o nim dobre wspomnienia. Przyszli ludzie wieloracy, tak jak wielorakie było jego poznanie naukowe i aktywność. Odejście Marka przerwało tak wiele toczących się i czekających spraw, przyszłych zdarzeń, które chcieliśmy wiązać z jego osobą. Obecność Marka w naszym życiu, a także

4 <http://www.samper.pl/prezydencja> [dostęp: 6 października 2020].

w życiu Warszawy, była bezcenna, ale też na swój sposób zwyczajna. Marek był tu, był z nami, był dla nas. Przyjaciel, nauczyciel, mistrz...

Kiedyś, gdy rozmawialiśmy o dydaktyce uniwersyteckiej, rzekł: „[...] zobacz, każda z prac dyplomowych na Uniwersytecie ma określony cel. A ile z nich ma określony sens?". Marek w działaniu i nauce szukał sensu i tego uczył swoich wychowanków, jakże licznych. Pozwalał szukać i znajdować nowe, własne perspektywy. Ale uczył, że perspektywy należy zmieniać. Marek myślał zdjęciami lotniczymi. Ale myślał też panoramą, lecz nie takim popularnym, słownikowo rozumianym szerokim widokiem. Panoramę w rozumieniu Marka cechuje to, co widzimy na niej w danym momencie, wzbogacone o to, co widzieliśmy przed chwilą, i o to, co zobaczymy za chwilę. Immanentną cechą panoram Marka było ich mentalne dopowiedzenie, ludzka myśl pozwalająca zrozumieć przestrzeń.

Na swoich wykładach, pokazując liczne fotografie, często prezentował tę, której nadał tytuł „Na wschód od zachodu". To jedna z najtrudniejszych poznawczo jego fotografii, choć z pozoru dość oczywista i prosta. Dziś przychodzi nowa jej interpretacja, poszukiwanie jakiegoś wschodu po zachodzie autora. Jakże trudne poszukiwanie.

Nie ma wśród nas Marka, nie wsiądziemy już razem do samolotu, nie zejdziemy pod Wisłę, nie spojrzymy w setki studenckich zaciekawionych oczu... Są z nami jednak dzieła Marka, opowiedziane myśli, dobre wspomnienia. Został obowiązek, by dana nam nauka owocowała.

Paweł Weszpiński

KALENDARZ WARSZAWSKI

wrzesień 2019-czerwiec 2020

2019 | WRZESIEŃ

▷ **1 IX** W Warszawie odbyły się międzynarodowe obchody 80. rocznicy wybuchu drugiej wojny światowej. Na zaproszenie prezydenta Polski do stolicy przybyło 40 delegacji zagranicznych – 250 gości z całego świata, wśród których byli prezydenci, premierzy, ministrowie obrony, wysłannicy rodzin królewskich. Oficjalne uroczystości odbyły się na placu Piłsudskiego, gdzie przemówienia wygłosili prezydent Polski Andrzej Duda, prezydent Niemiec Frank-Walter Steinmeier i wiceprezydent USA Mike Pence, który w ostatniej chwili zastąpił Donalda Trumpa.

▷ **6-8 IX** Z okazji przypadającej w tym roku 250. rocznicy urodzin Józefa Elsnera, kompozytora i cenionego nauczyciela Warszawskiego Konserwatorium, Stowarzyszenie im. Ludwiga van Beethovena zorganizowało pierwszy festiwal romantycznych kompozycji „Wokół Józefa Elsnera". W ramach festiwalu odbyły się trzy koncerty. W zamku królewskim przypomniane zostały utwory fortepianowe (solowe i na cztery ręce) oraz sonaty na skrzypce i fortepian Józefa Elsnera. W Pałacu na Wyspie (Łazienki Królewskie) wykonano utwory Chopina, które powstały w okresie trzech lat studiów u Elsnera. W Oranżerii Pałacu w Wilanowie można było usłyszeć utwory kameralne Elsnera i jego uczniów, polskich kompozytorów romantycznych. Podczas koncertów wystąpili czołowi polscy artyści młodej i najmłodszej generacji, zdobywcy licznych nagród międzynarodowych konkursów muzycznych.

▷ **7 IX** Na nadwiślańskich bulwarach odbyło się Święto Wisły. Tegoroczną, 12. edycję zorganizowano w klimacie retro. W programie adresowanym do star-

szych i młodszych odbiorców znalazły się rejsy, warsztaty, pokazy sportów wodnych i akcji ratowniczej WOPR, zawody sportowe, koncerty na żywo oraz *dancing*. Uruchomiono strefę retro aktywności, w której można było pograć w klasy, gumę, palanta, dwa ognie, bierki, jojo, zośkę, kapsle, berka, bule, kometkę lub wziąć udział w zawodach w siłowaniu się na rękę czy w przeciąganiu liny.

▷ **9 IX** Muzeum Narodowe odzyskało zrabowany przez niemieckich okupantów obraz Marcina Zaleskiego (1796-1877) pt. *Wnętrze katedry w Mediolanie*, wykonany techniką olejną na płótnie w 1834 r. To wysokiej klasy dzieło odnalezione zostało w styczniu 2018 r. w domu aukcyjnym w Wiedniu. Obraz przedstawia rozświetlone słonecznymi promieniami wnętrze słynnej mediolańskiej świątyni. Marcin Zaleski uznawany jest za najwybitniejszego polskiego weducistę XIX w. Przez ponad 50 lat dokumentował wygląd ulic i budynków Warszawy. Przedstawiał też inne polskie i europejskie miasta, wnętrza rezydencji i kościołów. Muzeum Narodowe w Warszawie posiada 40 jego obrazów. Resort kultury poszukuje ponad 100 zaginionych w czasie wojny prac tego artysty.

▷ **12 IX** W 30. rocznicą powołania rządu, na czele którego stanął Tadeusz Mazowiecki, odsłonięto popiersie pierwszego niekomunistycznego premiera III RP. Popiersie autorstwa prof. Adama Myjaka stanęło tuż przed budynkiem przy ulicy Kopernika 34 w Warszawie, gdzie znajdowała się siedziba wydawnictwa „Więź", w którym przez wiele lat pracował Tadeusz Mazowiecki. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele parlamentu RP, instytucji rządowych, samorządowych, przyjaciele oraz rodzina Tadeusza Mazowieckiego. Po odsłonięciu popiersia na Uniwersytecie Warszawskim odbyła się debata poświęcona aktualności przesłania premiera Tadeusza Mazowieckiego i jego rządu.

▷ **13 IX** W Muzeum Warszawy otwarto wystawę pt. „Nieba i ziemi nie widać. Warszawiacy o wrześniu 1939", zorganizowaną z okazji 80. rocznicy wybuchu drugiej wojny światowej. Wydarzenia z ostatnich dni lata poprzedzającego wybuch wojny, września 1939 r. oraz okresu od oblężenia do kapitulacji Warszawy przybliżone zostały przez mieszkańców Warszawy, uczestników obrony miasta, autorów relacji nadesłanych w 1948 r. na konkurs „Pamiętnik warszawiaka". Wybrane fragmenty zostały udostępnione w formie nagrań. Cytaty z pamiętników dopełniły fotografie, dokumenty i pamiątki. Osobną salę poświęcono pamiętnikowi Stanisława Ostrowskiego, kuriera Zarządu Miasta i prezydenta Warszawy Stefana Starzyńskiego, który codziennie przemierzał miasto na rowerze. Całość ukazywała skalę strat i zniszczeń stolicy. Wystawa do 5 stycznia 2020 r.

▷ **13 IX** W Muzeum Historii Żydów Polskich Polin otwarto wystawę „Gdynia – Tel Awiw". Oba miasta powstały w pierwszych dekadach XX w. jako porty-bramy na świat, eleganckie kurorty i perły moder-

nistycznej architektury. Oba mają także wspólne kolory – błękit odnoszący się do barwy morza oraz żółcień odpowiadający kolorowi słońca i plażowego piasku. Łącznikiem jest też ich wspólna polsko-żydowska historia. Zgromadzone na wystawie archiwalne fotografie, filmy, dokumenty, plakaty, mapy, rysunki, obrazy i rozmaite pamiątki, a także makiety ikonicznych obiektów, opowiadały o początkach i rozwoju obu miast, codziennym życiu ich mieszkańców, celebrowaniu corocznie świąt miejskich – gdyńskiego Święta Morza i telawiwskich obchodów święta Purim. Miasta łączyła także linia żeglugowa „Gdynia – Ameryka", a należący do niej statek „Polonia" jako pierwszy zawinął do nowego portu w Tel Awiwie. Na wystawie pokazano prace artystów, których inspirowały nowe miasta – dzieła najwybitniejszych malarzy telawiwskich, Reuvena Rubina i Nahukma Gutmana, oraz polskich Władysława Strzemińskiego, Janusza M. Brzeskiego i Michaliny Krzyżanowskiej. Zestawiono je z pracami współczesnych polskich artystów. Wystawa czynna do 3 lutego.

▷ **13-14 IX** Oficjalnie otwarto zrewitalizowaną przestrzeń dziewiętnastowiecznych koszar na terenie historycznego Fortu VIII Służew. Po czterech latach prac inwestor (Grupa *Turret Development*) otworzył Fort VIII jako przestrzeń, w której udało się połączyć funkcjonalność z dbałością o historyczne detale. Na 1800 m kw., w 16 lokalach, powstały restauracje, kawiarnie, sklepy, pracownie projektowe i kameralne biura. Na otwarcie zaplanowano wiele atrakcji takich, jak: wystawy, koncerty, spektakl, *dancing* oraz warsztaty, animacje, zabawy rodzinne.

▷ **18-22 IX** Odbył się 15. Festiwal Skrzyżowanie Kultur, jednej z najważniejszych imprez poświęconych muzyce folkowej, etno, tradycyjnej oraz *world music*. Jubileuszowa edycja została zadedykowana muzyce jako uniwersalnemu językowi i szansie na porozumienie ludzi na całej Ziemi. W trakcie pięciu dni odbyło się 12 koncertów. Wystąpiła plejada artystów pochodzących z Portugalii, Hiszpanii, Mongolii, Nigerii, Brazylii, Algierii, Gamby, Ghany i Libanu oraz reprezentujących różne pokolenia, m.in. nigeryjski mistrz perkusji Tony Allen, młoda gwiazda fado Gisela João czy Sona Jobarteh, nie tylko artystka, ale też nauczycielka oraz aktywistka, pierwsza kobieta w Afryce, która postanowiła przełamać męską dominację w tradycji gry na korze, czyli harfie zachodnioafrykańskich griotów.

▷ **20 IX** Rozpoczęła się 23. edycja warszawskiego Festiwalu Nauki. Podczas trwającej tydzień imprezy odbyło się: 300 lekcji dla szkół, siedem debat i sześć wystaw, a także spotkania dla dzieci, warsztaty i gry miejskie. Wybitni polscy naukowcy omawiali kwestie ważne nie tylko dla świata nauki, ale też dla mieszkańców miasta, dotyczące m.in. plastiku, smogu, zmian klimatu, znaczenia Okrągłego Stołu, września 1939 r. oraz wpływu matematyki na świat. Pasjo-

naci nauki dyskutowali o robotach w kosmosie, teorii ewolucji, truciznach stosowanych w „Grze o tron" oraz o wpływie gier komputerowych na mózg. Festiwal do 29 września.

▷ **20 IX** W kilkudziesięciu księgarniach w całej Polsce odbyła się pierwsza edycja akcji Noc Księgarń. Wydarzenie, podobnie jak Noc Muzeów, ma na stałe wpisać się w kalendarz ogólnopolskich inicjatyw kulturalnych. W Warszawie wzięło w nim udział 19 księgarń, m.in. Wrzenie Świata (Gałczyńskiego 7), PWN (Krakowskie Przedmieście 62), Tarabuk (Nowy Świat 63), *Big Book Cafe*, (Dąbrowskiego 81). W programie Nocy Księgarń znalazły się m.in. spotkania z autorami, czytanie fragmentów książek, „poetyckie *silent disco*" (jego uczestnicy otrzymali słuchawki umożliwiające im dostęp do trzech kanałów muzyczno-poetyckich: kanał 1 – poezja i słuchowiska, 2 i 3 – muzyka), spacer szlakiem księgarń i kawiarni literackich, *pidżama party* – dla najmłodszych uczestników.

▷ **20-22 IX** Odbył się 9. *Warsaw Gallery Weekend*, jeden z najprężniejszych festiwali sztuki współczesnej zorganizowany przez prywatne galerie, w którym uczestniczyło 27 galerii i ponad 50 artystów. W trakcie tej imprezy odbyło się ponad 30 wystaw, a ponadto spotkania artystów i kolekcjonerów, panel dyskusyjny, pokazy performersów oraz koncerty. Gościem specjalnym tegorocznej edycji była Grażyna Kulczyk, która zaprezentowała ufundowane przez siebie Muzeum Sztuki Współczesnej w Susch (Szwajcaria).

▷ **21 IX** Artystki Nina Iżycka i Dobrochna Tulczyńska odtworzyły słynną *Syrenkę* Pabla Picassa, którą artysta ten narysował na ścianie jednego z mieszkań na Kole podczas swojego pobytu w Polsce w 1948 r. Właścicielce mieszkania przeszkadzały wycieczki osób, które chciały obejrzeć rysunek, dlatego w 1953 r. został on zamalowany. Obecny właściciel lokalu postanowił odtworzyć rysunek. Jest w tym samym rozmiarze (ok. 1,8 m x 1,7 m), ale namalowany nie węglem, tylko farbą akrylową. To sprawi, że *Syrenka* będzie bardziej trwała. Jeśli ktoś chce zobaczyć słynną *Syrenkę* na żywo, musi wcześniej skontaktować się z Wolskim Centrum Kultury.

▷ **25 IX** Na ścianie kamienicy u zbiegu ulic Karolkowej i Żytniej umieszczono tablicę upamiętniającą gen. Zbigniewa Ścibora-Rylskiego, ps. „Motyl", zmarłego w 2019 r. prezesa Związku Powstańców Warszawskich. Na metalowej płycie z wizerunkiem Krzyża *Virtuti Militari* zamieszczono tekst: „W tym miejscu w sierpniu 1944 r. powstańcy warszawscy toczyli zacięte walki o utrzymanie barykady na ulicy Karolkowej. Za bezprzykładną odwagę w walce o obronę powstańczych pozycji Krzyż Srebrny Orderu *Virtuti Militari* otrzymał porucznik Zbigniew Ścibor-Rylski ps. »Motyl«. W momencie natarcia zmobilizował On żołnierzy do dalszej walki, niszcząc osobiście niemiecki czołg i zmuszając siły wroga do odwrotu".

▷ **26-27 IX** W Domu Artysty Plastyka przy Mazowieckiej 11A odbyła się konferencja na temat „Rany pamięci. Ślady zniszczeń

okresu drugiej wojny światowej w topografii miasta", zorganizowana przez Biuro Stołecznego Konserwatora Zabytków. Wydarzenie było podsumowaniem trwającego od maja projektu poświęconego materialnym śladom działań zbrojnych, zachowanym do dnia dzisiejszego postrzelinom na elewacjach budynków i murach, dziurom po kulach, uszkodzeniom elewacji, murów, krat i ogrodzeń oraz napisom, możliwości ich renowacji i ewentualnego wyeksponowania w przestrzeni. Pierwszy dzień konferencji poświęcony był obiektom z Warszawy. Drugiego dnia omawiano przykłady z innych ośrodków, tj. z Westerplatte i Poznania. W dwóch referatach poruszono, w kontekście Gdańska i Lublina, temat zagospodarowania zrujnowanych i niezabudowanych obszarów miast.

▷ **27 IX** Do Muzeum Powstania Warszawskiego trafiło ok. 300 zdjęć wykonanych przez Eugeniusza Lokajskiego, lekkoatletę, żołnierza AK, jednego z najważniejszych fotoreporterów powstania warszawskiego. Fotografie te nie były nigdy publikowane, należały do Zofii Rutkowskiej z domu Kaźmierczak (zm. 2011). Ona i Lokajski od 1942 r. do jego tragicznej śmierci, na tydzień przed upadkiem powstania, byli narzeczeństwem. W zbiorach Muzeum Powstania Warszawskiego znajduje się ponad 800 zdjęć Eugeniusza Lokajskiego z powstania warszawskiego. Zdjęcia przekazane przez córki Zofii Rutkowskiej powstały w czasie okupacji, głównie w miejscowości Ujazd koło Łodzi, gdzie mieszkali jej rodzice. Są jednak całkowicie wyabstrahowane z wojennej rzeczywistości.

▷ **28 IX** Odbyła się 4. Noc Rzemiosła – święto ludzi, dla których ważna jest jakość, lokalność i kontakt z wytwórcą, organizowane przez miłośników i praktyków sztuki rzemieślniczej. 28 pracowni z ośmiu dzielnic Warszawy otworzyło swoje podwoje dla wszystkich, których interesuje ręczna wytwórczość. W każdym z tych miejsc można było spotkać się z rzemieślnikami, poznać techniki i sposoby wytwarzania unikalnych przedmiotów, a większość z nich także kupić. Część pracowni zorganizowała warsztaty i specjalne atrakcje.

▷ **29 IX** „Wiosna, lato, WOJNA… Warszawa 1939" to tytuł wystawy otwartej w Domu Spotkań z Historią. Jej tematem był jeden rok z życia stolicy pokazany za pośrednictwem wydarzeń o charakterze oficjalnym, prywatnym i propagandowym uchwyconych na ok. 100 fotografiach. Ekspozycja składała się z czterech części. Pierwszą poświęcono życiu codziennemu warszawiaków przed wybuchem wojny. Drugą część stworzyły znane fotografie Juliena Bryana z oblężenia Warszawy – zniszczone przez bombardowania i ostrzał domy i ulice, ale przede wszystkim portrety warszawiaków, poruszające obrazy cierpienia ludności cywilnej. Następna część to fotografie pokazujące Warszawę zrujnowaną, po kapitulacji. Ostatnia odsłona to Niemcy w Warszawie – żołnierze *Wehrmachtu* fotografujący się na tle ruin podbitego miasta, ale także odradzające się życie już w warun-

kach okupacji. Wystawę kończyła seria zdjęć z grudnia 1939 r., na których niemiecki dziennikarz uwiecznił ulice i mieszkańców dzielnicy północnej przed utworzeniem tam getta. Wystawa czynna do 29 lutego 2020 r.

▷ **29 IX** Po raz 106. odbyła się Wielka Warszawska, na torze Służewiec. Ta najważniejsza jesienna gonitwa do dziś dla wielu mieszkańców Warszawy jest jednym z wyznaczników stołecznej tożsamości. Ustanowiona została w 1895 r. przez ówczesnego Prezesa Towarzystwa Wyścigów Konnych w Królestwie Polskim, hrabiego Augusta Potockiego. Po raz pierwszy bomba poszła w górę na nowoczesnym służewieckim torze wyścigów konnych 3 czerwca 1939 r. Wielu gości toru przestrzegało regulaminowego *dress code'u* gonitwy (panowie w kaszkietach i marynarkach, panie w sukienkach i eleganckich kapeluszach). Tradycyjnie, jak co roku, odbył się konkurs na najpiękniejszą stylizację lat 50.-60. XX w., w kategoriach: w kapeluszu, fascynatorze lub innym nakryciu głowy. Pula nagród w tegorocznej gonitwie wyniosła ponad 220 tys. zł. Wielką Warszawską wygrała francuska klacz *Pride of Nelson*.

2019 | PAŹDZIERNIK

▷ **4 X** W ramach międzynarodowych obchodów Roku Rembrandta, zorganizowanych z okazji 350. rocznicy śmierci tego holenderskiego malarza, rysownika i rytownika, jednego z największych i najlepiej rozpoznawalnych artystów wszech czasów, na zamku królewskim otwarto wystawę „36 x Rembrandt". Zaprezentowano na niej dwa arcydzieła z zamkowej kolekcji. Obrazy *Dziewczyna w ramie obrazu* i *Uczony przy pulpicie* powstały w 1641 r., w technice olejnej na desce topolowej. W przeszłości należały m.in. do króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Na zamek trafiły w 1994 r. jako dar Karoliny Lanckorońskiej. Oprócz nich w polskich kolekcjach znajduje się tylko jeden obraz Rembrandta. Jest to *Krajobraz z miłosiernym Samarytaninem* w Muzeum Książąt Czartoryskich w Krakowie. Ponadto pokazano 34 grafiki i rysunki wypożyczone z Gabinetu Rycin Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie i Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie, przestawiające studia postaci kobiet, starców, uczonych oraz autoportrety artysty i portrety osób z jego otoczenia. Zaprezentowano także kopie prac mistrza świadczące o popularności jego dzieł w okresie stuleci. Wystawa czynna do 3 listopada.

▷ **5 X** Rozpoczął się 11. Festiwal Warszawa w Budowie. Tematem tegorocznej edycji była „Pomnikomania". Wydarzenie zorganizowane przez Muzeum Sztuki Nowoczesnej odbywało się w Warszawskim Pawilonie Architektury Zodiak oraz na placu przed budynkiem, gdzie ustawiono siedem prototypów pomników. „Pomnikomania" jest więc raczej postulatem – wezwaniem do stawiania nowych pomników – niż diagnozą zastanej sytuacji. Oprócz prezentacji na placu i wystawy w pawilonie Zodiak program festiwalu obejmował także debaty, warsz-

taty, oprowadzania oraz dyskusje, podczas których organizatorzy szukali odpowiedzi na pytania: po co stawiać kolejne pomniki? po co robić kolejną pomnikową wystawę? czy to medium nie jest przestarzałe? czy w obliczu tylu konfliktów wokół monumentów nie warto raz na zawsze porzucić tę formułę? Festiwalowi towarzyszyła również strona internetowa prezentująca badania społeczne zrealizowane w ramach przygotowań do festiwalu oraz długoterminowe analizy autorstwa Zespołu Badania Pomników Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. Festiwal do 3 listopada.

▷ **7 X** Na Starych Powązkach odbył się pogrzeb zmarłego 28 września Jana Kobuszewskiego. Setki osób pożegnały aktora, który przez całe życie związany był z Warszawą. Występował na wielu stołecznych scenach, najdłużej związany był z Teatrem Kwadrat (1976-2013), jak również w programach telewizyjnych, filmach i serialach. Największą popularność przyniosły mu występy w Kabarecie Dudek i Kabarecie Olgi Lipińskiej oraz kreacje w filmach komediowych Stanisława Barei i Jerzego Gruzy. W radiowej Trójce wcielił się w rolę Dziadka w humorystycznym słuchowisku *Rodzina Poszepszyńskich*. Ceniono go za kunszt aktorski, ale także za skromność, życzliwość i poczucie humoru.

▷ **8 X** U zbiegu ulicy Czerniakowskiej i aleji Polski Walczącej odsłonięto pomnik upamiętniający Bataliony Chłopskie i Ludowy Związek Kobiet. Uroczystość odbyła się w 79. rocznicę powołania formacji. Pomnik powstał z inicjatywy weteranów, których wsparli politycy z Polskiego Stronnictwa Ludowego. Pomnik przedstawia grupę trzech żołnierzy i sanitariuszkę. Realistycznie wyrzeźbione postaci kroczą naprzód, wyłaniając się z ogromnego kłosa zboża. Autorami monumentu są krakowscy rzeźbiarze Agnieszka Świerzowicz-Maślaniec i Marek Maślaniec.

▷ **10 X** Z inicjatywy Stowarzyszenia Filmowców Polskich i Fundacji im. Jerzego Janickiego na Skwerze Jerzego Janickiego (u zbiegu ulic Czerniakowskiej i Ludnej) stanął pamiątkowy pomnik-ławeczka poświęcony postaci wybitnego pisarza i scenarzysty, twórcy scenariuszy takich seriali, jak *Polskie drogi* i *Dom* oraz radiowych *Matysiaków*. Autorem postaci jest prof. Antoni Janusz Pastwa. Na ścianie kamienicy przy Dobrej 18/20, w której w latach 1965-1970 mieszkał i tworzył Janicki, umieszczona została pamiątkowa tablica.

▷ **10 X** W skarpie wzniesienia, na którym stoi kościół Matki Bożej Królowej Polskiej (przy ulicy Gdańskiej), archeolodzy odkryli fragment muru oporowego podtrzymującego taras letniej willi królowej Marii Kazimiery d'Arquien, żony Jana III Sobieskiego. Jest to część autentycznego muru z końca XVII w., pozostałość wysokiej klasy założenia rezydencjonalnego. Widoczny w murze otwór był prawdopodobnie wjazdem do wozowni urządzonej pod tarasem. Wiadomo, że mur ciągnie się w ziemi znacznie dalej.

▷ **11 X** Wojewódzki Konserwator Zabytków wpisał do rejestru kamienicę Lejba

Osmosa (przy ulicy Twardej 28) stojącą przy samym rondzie ONZ. Czteropiętrowa kamienica powstała w 1911 r. W 2009 r. ze względu na zły stan techniczny wykwaterowano z niej lokatorów. Pomimo zniszczeń z czasów drugiej wojny światowej w budynku zachowały się pozostałości bogatego wystroju architektonicznego, m.in. oryginalny wystrój klatki schodowej – kamienne schody z profilowanymi stopnicami i metalowa balustrada o dużych przęsłach, wypełnionych kutą dekoracją z aplikacjami w kształcie liści akantu, a w mieszkaniach dekoracje sztukatorskie, pozostałości pieców kaflowych. Kamienica ma również wartość historyczną, jest jedną z ostatnich pamiątek po dawnym przebiegu ulicy Twardej, ponadto w latach 1940-1942 budynek znajdował się w dzielnicy żydowskiej, na terenie tzw. Małego Getta.

▷ **11-13 X** Po raz 17. w Arkadach Kubickiego zamku królewskiego odbyły się Warszawskie Targi Sztuki, jedna z najważniejszych krajowych imprez kulturalnych. Ponad 60 czołowych galerii sztuki współczesnej, antykwariatów i domów aukcyjnych z całej Polski i zagranicy oferowało dokonania wybitnych artystów oraz twórców najmłodszego pokolenia. Zaprezentowano także wysokiej klasy rzemiosło artystyczne, meble i biżuterię. W czasie targów odbyła się wystawa prac Jerzego Nowosielskiego, jednego z najwybitniejszych polskich malarzy. Jak co roku odbyły się też wykłady o sztuce i rynku sztuki, które przygotowali eksperci i artyści, oraz zajęcia plastyczne dla dzieci i młodzieży.

▷ **12 X** Zakończył się remont Sali Starzyńskiego, jednego z największych reprezentacyjnych pomieszczeń w Pałacu Kultury i Nauki. Sala, której dawniej patronował Feliks Dzierżyński, ma 68,5 m długości i 15,8 m szerokości, co daje ok. 1 tys. m kw. powierzchni, a jej wysokość przekracza 7 m. Największym wyzwaniem było odtworzenie zniszczonego parkietu. Z pięciu różnych rodzajów drewna ułożono nową podłogę, wiernie odtwarzając misterne wzory: kratkę i dwie wielkie rozety na krańcach sali. Podczas remontu sali wymieniono instalację, odnowiono ściany i sufity z dekoracją sztukatorską, piaskowe stiuki, którymi pokryte są kolumny i fragmenty ścian. Odrestaurowano wielopoziomowe kryształowe żyrandole i zwisające z sufitu plafoniery ze szklanych i kryształowych korali.

▷ **16 X** W rocznicę inauguracji pontyfikatu Jana Pawła II uroczyście otwarto Muzeum Jana Pawła II i prymasa Wyszyńskiego, urządzone 26 m nad ziemią, pod kopułą Świątyni Opatrzności w Wilanowie. Placówka zajmuje kondygnację w kształcie pierścienia. Ma ok. 2 tys. m kw. ekspozycji głównej, a przy doliczeniu powierzchni przyległych ok. 3 tys. m kw. Podzielona jest na dziewięć głównych stref muzealnych, każda związana jest z kluczowymi momentami życia patronów muzeum. Pamiątki po papieżu i prymasie uzupełnione zostały multimediami i scenografią. Otwarcie zorganizowano dla przedstawicieli rządu i Kościoła,

dla zwiedzających muzeum zostanie udostępnione na początku 2020 r.

▷ **18 X** Koszary mokotowskie ciągnące się od ulicy Wiśniowej aż do Puławskiej zostały wpisane do rejestru zabytków. Wybudowane w latach 1900-1904 na potrzeby Lejb-Gwardyjskiego Keksholmskiego Pułku Piechoty stanowią, według Mazowieckiego Konserwatora Zabytków, spójną architektonicznie grupę obiektów wojskowych z zachowaną bogatą dekoracją. W pierwszych latach funkcjonowania koszary były ważnym zapleczem koszarowo-logistycznym systemu umocnień Twierdzy Warszawa, pełniły również funkcje reprezentacyjne. Należały do największych i najnowocześniejszych zespołów budowlanych zaplecza twierdzy (posiadały własną kanalizację i zasilanie elektryczne). Po odzyskaniu niepodległości stacjonowało w nich Wojsko Polskie, a w czasie wojny niemiecki Dywizjon Artylerii oraz wojska SS, po 1945 r. natomiast Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Obecnie w budynku przy Wiśniowej 56 mieści się szkoła techniczna, a w budynku przy Rakowieckiej 2D Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych.

▷ **24-27 X** Odbył się Festiwal *Jazz jamboree* 2019, jeden z największych i najstarszych festiwali jazzowych w Europie. Organizowany od 1958 r. *Jazz Jamboree* od samego początku przyciągał największe nazwiska jazzowego świata. W latach 60. w Warszawie zagrał m.in. Krzysztof Komeda, a najgłośniejszym koncertem lat 80. był występ samego Milesa Davisa. W tegorocznej 61. edycji festiwalu na scenie warszawskiego Klubu Stodoła wystąpili m.in. John McLaughlin & *the 4th Dimension*, Marek Napiórkowski, *Get The Blessing* czy Melanie De Biasio.

▷ **25 X** U zbiegu Agrykoli i Alej Ujazdowskich odsłonięto pomnik Wojciecha Korfantego, polityka i przywódcy narodowego Górnego Śląska, jednego z ojców polskiej niepodległości i czołowej postaci życia społecznego II Rzeczypospolitej. Uroczystość odbyła się w 101. rocznicę wystąpienia Korfantego w *Reichstagu*, w którym zażądał zjednoczenia wszystkich ziem polskich zaboru pruskiego i dostępu do morza. Monument, zaprojektowany przez prof. Karola Badynę z krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, wzniesiony jest na platformie o trzech stopniach. Umieszczono na nim prostopadłościenną bryłę z czarnego wypolerowanego granitu z napisem od frontu: „Wojciech Korfanty 1873-1939. Polityk chrześcijański demokrata". Odlana z brązu dwuipółmetrowa postać Korfantego stoi obok bryły, opierając się na niej lewą ręką.

▷ **25 X** Z uwagi na zachowane wartości historyczne, artystyczne i naukowe obiektu Wojewódzki Konserwator Zabytków wpisał do rejestru zabytków willę Henryka Bienenthla mieszczącą się przy przy ulicy Klasyków 10 na Białołęce. Dom znajduje się na terenie dawnej gorzelni drożdżowej „Henryków". Został wzniesiony w latach 1902-1904 i jest jednym z najstarszych budynków na Białołęce. Dawna drożdżownia przekształciła się

po wojnie w Zakłady Chemiczne Pollena Aroma, produkujące m.in. aromaty spożywcze. Kilka lat temu firma sprzedała działkę na Henrykowie fińskiemu inwestorowi YIT, który buduje na niej zespół domów. Stara willa już w chwili zakupu działki przez YIT ujęta była w gminnej ewidencji zabytków, ale deweloper chciał ją wiosną rozebrać.

▷ **27 X** W 80. rocznicę aresztowania prezydenta Warszawy Stefana Starzyńskiego w Domu Spotkań z Historią (DSH) odbył się pokaz filmu dokumentalnego w reżyserii Hanny Etemadi pt. *Stefan Starzyński – śledztwo umorzono*. Dokument przedstawia dwa spojrzenia na możliwe okoliczności i przyczyny śmierci prezydenta. Według ustaleń Instytutu Pamięci Narodowej Starzyński mógł zostać zamordowany przez Niemców w Warszawie lub jej okolicach jeszcze pod koniec września 1939 r., według innej wersji wydarzeń zginął w obozie koncentracyjnym w Dachau. DSH jest współproducentem filmu. Po pokazie odbyło się spotkanie z reżyserką.

▷ **28 X** Z okazji stulecia istnienia „Naszego Domu", placówki wychowawczej powołanej przez Marynę Falską i Janusza Korczaka dla sierot po robotnikach, którzy zginęli w pierwszej wojnie światowej, Fundacja Bęc Zmiana zorganizowała w Muzeum Warszawy otwartą debatę na temat metod wychowawczych Korczaka, jego idei, teorii i aktualnych protestów młodzieży. Zakład opiekuńczo-wychowawczy założony w 1919 r. w Pruszkowie przeniósł się w 1928 r. na warszawskie Bielany. Kontekstem dla rozmowy były także wystąpienia młodych ludzi na całym świecie, takie jak Młodzieżowy Strajk Klimatyczny, *Extinction Rebellion* czy Strajk Uczniowski.

2019 | LISTOPAD

▷ **1 XI** Pod hasłem „Królewski splendor" w rezydencjach królewskich ruszyła akcja „Darmowy Listopad", podczas której można było zwiedzić Muzeum Łazienki Królewskie, Zamek Królewski w Warszawie, Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie, a w Krakowie Zamek Królewski na Wawelu. Głównym wydarzeniem akcji w Łazienkach Królewskich była wystawa czasowa pt. „*Virtuti Militari*" (Podchorążówka), przybliżająca historię najstarszego polskiego odznaczenia wojskowego. W zamku królewskim udostępniono, oprócz ekspozycji stałych, wystawę czasową pt. „Poczet królów Polski, wizerunki władców na medalach i monetach". W drugiej połowie listopada za darmo można było zwiedzić Bibliotekę Królewską, Piwnicę Więzienną, Galerię Lanckorońskich oraz Galerię Malarstwa, Rzeźby i Sztuki Zdobniczej. Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie zaprosiło do bezpłatnego zwiedzenia drugiej trasy w pałacu (można było zobaczyć m.in. Apartamenty Marszałkowej Lubomirskiej, Pokoje Chińskie i Myśliwskie oraz Galerię Magazynową), a także pałacowych ogrodów i wystawy czasowej „Katedra ormiańska we Lwowie i jej twórcy".

▷ **1-3 XI** Ok. 250 przedstawicieli świata kultury, nauki, życia społecznego i politycznego wzięło udział w trzydniowej kweście

na rzecz ratowania zabytków Starych Powązek. Tegoroczna akcja zakończyła się uzbieraniem rekordowej kwoty 280 tys. zł. Pierwsza kwesta odbyła się w 1975 r. Do tej pory z funduszy uzyskanych w trakcie zbiórek odnowiono 1460 nagrobków i kaplic. Zebrane w tym roku pieniądze przeznaczone zostaną na dokończenie prac w Alei Katakumbowej, odnowienie kaplicy Naimskich i nagrobków stojących w alei, na odcinku od bramy św. Honoraty do katakumb.

▷ **6 XI** Na zamku królewskim otwarto wystawę pt. „Świat polskich Wazów. Przestrzeń – ludzie – sztuka", będącą finałem Roku Wazowskiego, obchodzonego w 400. rocznicę ukończenia rozbudowy Zamku Królewskiego w Warszawie, zainicjowanej przez Zygmunta III Wazę. Ekspozycja, odtwarzając świat ówczesnych wartości, pojmowany jako sieć złożonych relacji, ukazywała przestrzeń, w której działali Wazowie, ludzi i sztukę tamtego czasu oraz dwór wazowski na tle historii kraju i Europy. W 12 salach zgromadzono prawie 300 bezcennych obiektów pochodzących z 77 krajowych i zagranicznych instytucji. Niektóre pokazano w Polsce po raz pierwszy, jak np. sprowadzone z Berlina woskowe miniatury portretowe Wazów, wypożyczony z Francji obraz *Bitwa pod Kircholmem* Petera Snayersa, zamówiony w 1619 r. przez Zygmunta III. Po 350 latach wróciła *Panorama Warszawy* Christiana Melicha, udostępniona przez Starą Pinakotekę w Monachium. Z *National Gallery* w Londynie sprowadzono obraz *Porwanie Europy* Giudo Reniego, namalowany dla Władysława IV, zaś z Drezna *Portret starca* z dawnej kolekcji Jana Kazimierza. Wystawa do 14 stycznia.

▷ **11 XI** Główne obchody Święta Niepodległości rozpoczęły się po godzinie jedenastej, przemarszem pododdziałów wojskowych z placu Teatralnego na plac Piłsudskiego, gdzie w południe w ramach akcji „Niepodległa do hymnu" warszawiacy odśpiewali hymn państwowy. Po południu na Krakowskim Przedmieściu odbyły się, w ramach Festiwalu Niepodległa, koncerty, parada zabytkowych powozów konnych i automobili z lat 1920-1950 oraz wystawa historycznych sikawek konnych i powozów. Krakowskim Przedmieściem przechadzały się „wytworne damy" z Grupy Rekonstrukcji Historycznej „Bluszcz", porządku zaś strzegli policjanci w dawnych mundurach. Przed siedzibę Muzeum Wojska Polskiego odbył się piknik „Służymy Niepodległej", w programie którego, znalazły się m.in.: prezentacja sprzętu wojskowego i wyszkolenia żołnierzy, kino frontowe, występy orkiestr wojskowych, żołnierska grochówka oraz wiele innych atrakcji.

▷ **13 XI** Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku stworzyło nową platformę internetową upamiętniającą osoby, które do 1922 r. walczyły o wolność Rzeczypospolitej. Platforma „Żołnierze Niepodległości" obejmuje biogramy 56 tys. legionistów. Stanowi realizację zobowiązania zaciągniętego wobec weteranów w II Rzeczypospolitej. Ma

być sukcesywnie powiększana o biogramy osób, którym przed wojną nadano Krzyż i Medal Niepodległości, oraz tych, którym nie zdążono ich przyznać. Mają się na niej znaleźć m.in.: sylwetki weteranów powstania styczniowego, zesłańców syberyjskich, bojowców z lat 1904-1907, oficerów Wojska Polskiego z lat 1918-1920, żołnierzy poległych w wojnach 1918-1921 oraz ochotników z USA z lat 1917-1919. Platforma „Żołnierze Niepodległości" dostępna jest *online*, przez stronę Muzeum Józefa Piłsudskiego (muzeumpilsudski.pl) lub bezpośrednio (zolnierze-niepodleglosci.pl).

▷ **13 XI** Zespół ds. Warszawskich Historycznych Pracowni Artystycznych, działający przy Prezydencie Warszawy, wytypował 32 pracownie wybitnych warszawskich artystów, które będą objęte ochroną miasta. Pierwszeństwo w ich wynajęciu będą miały osoby, które zadeklarują zachowanie charakteru miejsca i udostępnianie tych przestrzeni zwiedzającym. Na liście 32 pracowni, które stworzą specjalny szlak, znalazły się m.in.: studio projektanta wzornictwa przemysłowego Stanisława Soszyńskiego w aleji Prymasa Tysiąclecia, atelier malarstwa i sztuki dekoracyjnej Hanny i Gabriela Rechowiczów przy ulicy Starej, pracownia kowalstwa artystycznego rodziny Łopieńskich przy ulicy Poznańskiej, atelier rzeźbiarzy Jerzego Jarnuszkiewicza przy ulicy Magiera i Zbigniewa Maleszewskiego przy ulicy Bugaj oraz pracownia Magdaleny Abakanowicz przy ulicy Stępińskiej, pełniąca również funkcję galerii. Lista nie jest zamknięta, ma być uzupełniana o następne adresy.

▷ **14 XI** Rozpoczął się organizowany przez Muzeum Powstania Warszawskiego XIV Festiwal Warszawski Niewinni Czarodzieje. Patronem tegorocznej edycji zostali mistrzowie warszawskiego poczucia humoru: Stanisław Bareja, Stefan „Wiech" Wiechecki i Andrzej Kondratiuk. Organizatorzy zaprosili do udziału w projektach humorystycznych, ale niepozbawionych egzystencjalnej zadumy, pokazujących, że ironiczny optymizm to element tożsamości warszawiaków. W programie festiwalu znalazły się m.in.: koncerty, musical, *dancing*, wycieczki po Warszawie, warsztaty kulinarne, dyskusje o kultowych komedii Barei, wystawa fotografii wykonanych przez Zbyszka Siemaszkę, pokazujących Warszawę lat 50. i 60., pokaz nieznanych etiud Andrzeja Kondratiuka, gry i warsztaty dla dzieci. Festiwal do 24 listopada.

▷ **15 XI** W Muzeum Plakatu w Wilanowie otwarto wystawę pt. „Tożsamość polska", prezentującą 300 plakatów i różnego typu akcydensów. Obiekty tworzące ekspozycję zostały zaprezentowane w 10 grupach tematycznych, ukazujących ponadczasowe relacje, wędrówkę niektórych motywów lub ich uwspółcześnioną redakcję (m.in. „Pejzaż polski – krajobraz ojczysty", „Godło", „Flaga", „Barwy", „Rekwizyty", „Żołnierz polski", „Polonia", „Marka polska", „*Imponderabilia*", „Panteon wielkich Polaków"). Wystawa do 1 marca 2020 r.

▷ **20 XI** Z okazji stulecia istnienia firmy rodzinnej słynnych fotografów warszawskich Siemaszków Urząd Dzielnicy Ochota, wspólnie z tą firmą, otworzył w trzech punktach dzielnicy wystawę plenerową pt. „Wiek Siemaszków na Ochocie". Pokazano na niej 100 zdjęć przedstawiających Warszawę w czasach, gdy podnosiła się z powojennych gruzów. Rodzina Siemaszków do tej pory prowadzi zakład fotograficzny na placu Narutowicza. W dowód zasług potomkowie Leonarda I Zbyszka odebrali z rąk przedstawicieli zarządu dzielnicy Ochota pamiątkowy medal. Wystawa do 19 grudnia.

▷ **28 XI** W Arkadach Kubickiego na zamku królewskim rozpoczęły się XXVIII Targi Książki Historycznej. Swoją ofertę zaprezentowało ponad 200 wystawców z całej Polski (m.in. wydawcy książek historycznych, wydawnictwa muzealne, antykwariaty, wyższe uczelnie, instytuty naukowe, instytucje kultury, wydawcy książek edukacyjnych dla dzieci), ale też z Ukrainy, Białorusi, Rosji i Niemiec. Targom towarzyszyło ok. 200 wydarzeń – premiery książek, spotkań z autorami, wykładów i debat. Po raz 25. wręczono Nagrody KLIO za najlepsze książki historyczne wydane w 2018 i 2019 r. W kategorii *Varsaviana* nagrodę I stopnia otrzymał Adam Dylewski za książkę pt. *Ruda, córka Cwiego. Historia Żydów na warszawskiej Pradze*, nagrodę II stopnia – Andrzej Zawistowski za książkę pt. *Stacja plac Dzierżyńskiego, czyli metro, którego Warszawa nie zobaczyła. Budowa warszawskiej kolei podziemnej w latach 50. XX w.*, zaś III stopnia – Agnieszka Witkowska-Krych za książkę *Mniej strachu. Ostatnie chwile z Januszem Korczakiem*. Targi do 1 grudnia.

▷ **29 XI** Po trzech latach budowy oddano do użytku nową Rotundę. Zaprojektowana przez krakowską pracownię Gowin Siuta, przypomina starą konstrukcję zbudowaną przed półwieczem, jednakże krytycy wytykają, że w porównaniu z oryginałem architektura nowego budynku została zubożona. Rotunda ma 3 tys. m kw. powierzchni na trzech kondygnacjach. Podziemie i parter zajmuje bank. Na pierwszym piętrze urządzono przestrzeń publiczną, łączącą funkcje kawiarni i strefy spotkań. W środku budynku znajduje się, otoczona serpentyną schodów, okrągła i przeszklona winda. Przed budynkiem powstało zewnętrzne *patio*, w którym można spędzić czas. Na ścianach tego zagłębienia posadzono 11,5 tys. roślin, dalsze 5,5 tys. jest wewnątrz budynku. Tutaj także została przeniesiona tablica pamiątkowa upamiętniająca ofiary katastrofy sprzed 40 lat.

2019 | GRUDZIEŃ

▷ **4 XII** W Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie otwarto wystawę pt. „Leonardiana w kolekcjach polskich", poświęconą inspiracjom twórczością Leonarda da Vinci oraz problemom rozproszenia polskich historycznych prywatnych kolekcji dzieł sztuki. Centralnym punktem wystawy był obraz *Zbawcy Świata* (*Salvator Mundi*)

ze zbiorów muzeum, który został nabyty przez Stanisława Kostkę Potockiego w latach 90. XVIII w. jako oryginalne dzieło Leonarda da Vinci. Korespondowały z nim obrazy na płótnie, desce i pergaminie oraz grafiki i rysunki pochodzące z polskich kolekcji. Wystawa została zorganizowana z okazji światowych obchodów, w 2019 r., 500-lecia śmierci Leonarda da Vinci, genialnego artysty, uważanego za jednego z najbardziej wszechstronnych twórców w dziejach świata. Wystawa do 15 października 2020 r.

▷ **6 XII** W Muzeum Literatury otwarto wystawę pt. „August Zamoyski. Myśleć w kamieniu", prezentującą sylwetkę i dorobek artystyczny jednego z najwybitniejszych polskich rzeźbiarzy, tworzącego przede wszystkim na emigracji, we Francji i w Brazylii. Na tle niemal 100 rzeźb pokazano archiwum artysty: m.in.: szkicowniki i intymne dzienniki, korespondencję z wybitnymi postaciami epoki, pamiątki zarówno osobiste, jak i np. dziewiętnastowieczne rękopisy Ferenca Liszta i Roberta Schumanna, odnalezione w archiwum i przygotowane do prezentacji filmy Augusta Zamoyskiego, kręcone amatorską kamerą wąskotaśmową (9,5 mm) Pathé-Baby z lat 1926-1929, z udziałem m.in. Witkacego, prezentującego słynne miny-maski Artura Rubinsteina, a także rejestrujące sceny z życia paryskiej bohemy na Montparnassie. Wystawa czynna do 17 maja 2020 r.

▷ **6 XII** W 30. rocznicę telewizyjnej premiery *Dekalogu* Krzysztofa Kieślowskiego Filmoteka Narodowa – Instytut Audiowizualny zorganizowała dwa projekty. W ramach jednego z nich udostępniła na stronie internetowej (www.mapadekalogu.pl) wirtualny dwujęzyczny przewodnik umożliwiający poznawanie Warszawy przez miejsca, w których kręcono sceny z telewizyjnego cyklu Krzysztofa Kieślowskiego. Ponadto w okresie 9-13 grudnia przygotowała w swojej siedzibie (Wałbrzyska 3/5) „Spotkania z Dekalogiem Kieślowskiego". Każdego dnia wyświetlane były dwa odcinki cyklu, a po każdej projekcji odbywała się dyskusja z udziałem znakomitości polskiego środowiska filmowego i intelektualnego. Celem projektów było upamiętnienia i odczytanie na nowo ważnego fenomenu polskiej kultury, jakim jest *Dekalog.*

▷ **6-7 XII** Po zakończeniu trwającej cztery lata modernizacji, Muzeum Woli (Srebrna 12) zaprosiło na *weekend* otwarcia. Utworzona w 1974 r. placówka mieści się w neorenesansowym pałacyku wzniesionym w 1880 r. dla rzeźbiarza Aleksandra Sikorskiego. W trakcie modernizacji odrestaurowano elewację budynku i odsłonięto detale kamieniarskie. Na nowo zaaranżowano wnętrza, wyposażając je w windę i udogodnienia dla osób niepełnosprawnych. Na parterze urządzono m.in. Gabinet Wolski z niedużą ekspozycją stałą. Zaprezentowano na niej kalendarium historii dzielnicy oraz 15 wybranych tematów z dziejów Woli, takich jak np.: „Wolne elekcje polskich królów", „Wolskie wiatraki", „Kolonie domów robotniczych", „Przemysł", „Gospodarstwa ogrodnicze", „Społeczność żydowska", „Powstanie

warszawskie", „Obraz dzielnicy w kulturze masowej". Podczas dwudniowej imprezy zorganizowano zwiedzanie, koncerty, wykłady o zwyczajach bożonarodzeniowych oraz zajęcia edukacyjne dla dzieci.

▷ **7-9 XII** Sto lat temu w Warszawie urodził się Mieczysław Wajnberg, autor opery *Pasażerka*, Symfonii *Kadisz* i ponad 150 dzieł, które dziś odkrywane są na nowo przez wykonawców na całym świecie. Z tej okazji Muzeum Historii Żydów Polskich Polin zorganizowało trzy wieczory koncertowe, podczas których polscy i zagraniczni muzycy wykonali utwory polsko-żydowskiego kompozytora, m.in. zagrał Gidon Kremer, największy ambasador jego twórczości, wybitny łotewski skrzypek i dyrygent ze swoją orkiestrą *Kremerata Baltica*. Premierę miała także płyta winylowa *WarszeMuzik vol. 1*, zawierająca utwory Mieczysława Wajnberga szczególnie związane z Warszawą. W ramach cyklu Wajnberg@100 Muzeum Polin przypominało przez cały rok nie tylko twórczość Wajnberga, ale także jego losy, w których odbiła się historia dwóch największych totalitaryzmów XX w.

▷ **10 XII** W Łazinkach Królewskich zakończyły się remonty Białego Domku i Wodozbioru, wraz z otaczającym je ogrodem, oraz relikty Oranżerii Neogotyckiej. Biały Domek jest pierwszym budynkiem wzniesionym na terenie Łazienek po ich nabyciu przez króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Powstał w latach 1774-1776, prawdopodobnie według projektu Dominika Merliniego, jako letnia willa władcy. Ostatecznie mieszkały w nim osoby z rodziny monarchy i jego najbliższego otoczenia. Budynek przetrwał niemal bez zmian, zachowując dekorację malarską wnętrz autorstwa Jana Bogumiła Plerscha i Jana Ścisły oraz część oryginalnego wyposażenia. Należy do najbardziej unikatowych zabytków polskiej architektury rezydencjonalnej XVIII w. Wodozbiór to ceglana rotunda z wewnętrznym dziedzińcem, wzniesiona w latach 1777-1778 na podstawie projektu Dominika Merliniego i przebudowana w XIX w. przez Chrystiana Piotra Aignera. Pełniła niegdyś funkcję zbiornika gromadzącego wodę do zasilania sąsiednich budynków i fontann. Pokoiki wokół dziedzińca zajmowali królewscy paziowie. Oba budynki otwarte zostaną dla publiczności wiosną 2020 r.

▷ **11 XII** Muzeum Powstania Warszawskiego pokazało nabytą na aukcji akwarelę Krzysztofa Kamila Baczyńskiego pt. *Martwa natura z owocami*. Najwybitniejszego poetę pokolenia Kolumbów fascynowały malarstwo i grafika. Po maturze chciał studiować w Akademii Sztuk Pięknych, ale plany te pokrzyżował wybuch wojny. Akwarelę namalował między rokiem 1940 i 1943. Utrzymana w zimnej kolorystyce praca, wykonana na papierze w technice gwaszu i akwareli, przedstawia trzy zielonkawe owoce przypominające jabłka, cytryny lub agrest. W 1946 r. matka poety ofiarowała tę akwarelę rodzicom swojej uczennicy, Zofii i Zbigniewowi Radzikowskim, o czym informuje napis na odwrocie pracy. Jest to druga akwarela Baczyńskiego w zbio-

rach muzeum. Pierwszą, przedstawiającą biegnącego jelonka, placówka otrzymała w 2017 r. w darze od Jadwigi Jaromińskiej, pasierbicy Józefa Sosnowskiego, który był sąsiadem Baczyńskiego w domu przy ulicy Hołówki 3. Poeta podarował mu ten obrazek w 1942 r. wraz z wierszem z okazji imienin.

▷ **14-15 XII** W Muzeum Literatury odbyła się druga edycja Urodzin Adama Mickiewicza. To cykl spotkań, prelekcji i koncertów muzycznych zorganizowanych z okazji urodzin wieszcza i patrona Muzeum Literatury. Głównym celem imprezy jest przybliżenie sylwetki Mickiewicza w niesztampowy sposób. Gościem specjalnym tegorocznego wydarzenia był jego odwieczny oponent – Juliusz Słowacki. O zawiłych relacjach wieszczów opowiedziała dr Maria Makaruk z Uniwersytetu Warszawskiego. „Spotkaniem" obu poetów muzeum uczciło przypadające w tym roku rocznice – 210. urodzin oraz 170. śmierci autora *Balladyny*. Oprócz znanych i doświadczonych badaczy literatury epoki romantyzmu w wydarzeniu wzięli udział aktorzy Jerzy Radziwiłłowicz i Wojciech Malajkat, interpretując utwory obu poetów, oraz poeci – Urszula Kozioł i Adam Zagajewski, którzy czytali wiersze Mickiewicza i własne.

▷ **15 XII** Ponad 100 osób wzięło udział w drugiej edycji Wielkiego Testu Wiedzy o Warszawie, zorganizowanego przez „Gazetę Stołeczną" i serwis warszawa.wyborcza.pl. Test odbył się w auli Wydziału Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego przy Krakowskim Przedmieściu. Obejmował 60 pytań dotyczących współczesności miasta, jego architektury, kultury, sportu, gospodarki, historii, ładu przestrzennego. Zwycięzcą okazał się Michał Rapacki, żoliborzanin od 20 lat, który odpowiedział poprawnie na 56 pytań.

▷ **15 XII** Na szczycie Domu Wedla przy ulicy Puławskiej 28 zaświecił odtworzony neon firmy E. Wedel. Luksusowa, modernistyczna kamienica wzniesiona w latach 1935-1936 według projektu Juliusza Żurawskiego należy do podręcznikowych przykładów polskiej architektury XX w. Świetlna reklama na szczycie domu pojawiła się wkrótce po jego zbudowaniu. Białe litery tworzące od strony ulicy Madalińskiego napis „E. Wedel", zaś od Puławskiej napis „Czekolada" przetrwały do lat. 50. XX w. Dwa lata temu lokatorzy domu, którym obecnie zarządza wspólnota mieszkaniowa, postanowili odtworzyć reklamę. Na podstawie archiwalnych zdjęć świetlny napis wykonało Muzeum Neonów, a koszty pokryła firma Lotte Wedel.

▷ **22 XII** Na ścianach bloków przy Grzegorzewskiej 1 i 3 na Ursynowie, gdzie kręcono kultowy serial Stanisława Barei pt. *Alternatywy 4*, powstały dwa murale upamiętniające jego bohaterów: gospodarza domu Stanisława Anioła, profesora opozycjonistę Ryszarda Dąb-Rozwadowskiego i docenta Zenobiusza Furmana. Na jednym bloku namalowany został przekrój klatki schodowej, a na niej bohaterowie serialu. Są też napisy: „Witamy gospodarza domu"

i „oszczędzaj światło". Na drugim budynku znajduje się z mapa, na której zaznaczone są miejsca, w których kręcono poszczególne sceny serialu. Murale powstały w ramach budżetu obywatelskiego z 2019 r.

▷ **27 XII** Po ponad półwieczu przestała działać jedna z najdłużej istniejących warszawskich księgarń – im. Stefana Żeromskiego, mieszcząca się w narożnym socrealistycznym budynku przy skrzyżowaniu alej Solidarności i Jana Pawła II. Księgarnia, niegdyś Domu Książki, potem Matras, a ostatnio prowadzona przez „Świat Książki", zachowała oryginalny neon na elewacji, przedstawiający kaligraficzny napis „Księgarnia im. Stefana Żeromskiego". To kolejna księgarnia, która zakończyła działalność z powodu zbyt wysokiego czynszu.

▷ **30 XII** Fundacja Pamięci o Bohaterach Powstania Warszawskiego wystąpiła do Biura Stołecznego Konserwatora Zabytków i władz miasta o zgodę na postawienie na skwerze u zbiegu ulic Browarnej i Karowej pomnika upamiętniającego osobę Stanisława Jankowskiego „Agatona", cichociemnego, oficera Armii Krajowej, bohatera powstania warszawskiego, architekta, współtwórcę Trasy W-Z i MDM. Pomnik „Agatona" ma być wykuty w bryle szarego granitu i przedstawiać stojącą sylwetkę. Wykona go rzeźbiarz prof. Antoni Janusz Pastwa, wykładowca warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych. Monument ma mieć kształt ustawionej na sztorc płyty o wysokości 3 m. Z jej pochyłej frontowej płaszczyzny wyłoni się postać Stanisława Jankowskiego w dojrzałym wieku, gdy był u szczytu swojej kariery architekta i urbanisty. U góry, ponad wizerunkiem „Agatona", wykuta zostanie inskrypcja. Fundacja chce odsłonić pomnik 2 sierpnia 2020 r.

▷ **31 XII** Wielu warszawiaków powitało Nowy Rok w stołecznych teatrach. Podczas gali sylwestrowej w Teatrze Wielkim – Operze Narodowej wystąpiły gwiazdy polskich i zagranicznych scen operowych, laureaci 10. Konkursu Moniuszkowskiego oraz chór i orkiestra Teatru Wielkiego – Opery Narodowej. W programie znalazły się m.in. utwory kompozytorów: Giacomo Pucciniego, Giuseppe Verdiego, Stanisława Moniuszki, Nikołaja Rimskiego-Korsakowa, Leonarda Bernsteina czy George'a Gershwina. Filharmonia Narodowa zaprosiła na operą Giuseppe Verdiego *Traviata*, w wykonaniu międzynarodowej plejady solistów, z towarzyszeniem Orkiestry i Chóru Filharmonii Narodowej, a potem na bal. W taneczny nastrój wprowadziła gości Orkiestra Filharmonii Narodowej pod batutą Jacka Kasprzyka, która wykonała najbardziej znane utwory Straussów.

2020 | STYCZEŃ

▷ **2 I** Po ponad 60 latach została zamknięta kultowa kawiarnia Czytelnik przy Wiejskiej 12a. Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik" otworzyła ją w 1957 r. jako stołówkę dla pracowników wydawnictwa. Niedługo później zaczęli tu przychodzić znani literaci i artyści, m.in. Tadeusz Konwicki, Gustaw

Holoubek, Janusz Głowacki, Roman Polański, Ryszard Kapuściński, Janusz Rudnicki, Krystyna Kofta, Andrzej Łapicki, Janusz Morgenstern, którzy zajmowali stałe stoliki. Zgodnie z zasadami stolikowego *savoir-vivre* osoba, która nie dostała ponownego zaproszenia, nie miała pozwolenia, aby dobrowolnie siadać przy stoliku. Prawo stałego przychodzenia mieli tylko ci, którzy usłyszeli „Przychodź", nie „Przyjdź". To drugie odznaczało jednorazowe zaproszenie. W kawiarni serwowane było tradycyjne jedzenie: śledzik, kotlet schabowy z kapustą oraz klopsiki, które okazały się jednym z ulubionych dań gości. Od 43 lat kultową kawiarnię prowadzi rodzina Dróżdżów. Przez wszystkie dekady miejsce miało swój niepowtarzalny charakter i urok dawnych lat, ale wydawnictwo uznało, że trzeba je unowocześnić i nie przedłużyło wynajmu.

▷ **7 I** Z okazji 100. urodzin Witolda Sadowego, najstarszego polskiego aktora, krytyka i publicysty teatralnego, w Teatrze Ateneum odbyła się wielka gala urodzinowa „Przekraczam Setkę". Sadowy zadebiutował w maju 1945 r. na deskach Teatru Popularnego (dziś Teatr Powszechny). W swojej wieloletniej karierze zdążył wystąpić na większości warszawskich scen. Po raz ostatni zagrał w 1989 r. Od lat 80. poświęcił się pracy dziennikarza i krytyka teatralnego. Od 1985 r. zaczął publikować *Pożegnania* zmarłych aktorów i aktorek, reżyserów i reżyserek, najpierw na łamach „Życia Warszawy", a potem w „Gazecie Wyborczej".

▷ **9 I** Po rocznej nieobecności „Zeszyty Literackie" powróciły jako czasopismo internetowe i wydawnictwo. Legendarny kwartalnik powstał w Paryżu w 1982 r., z inicjatywy Barbary Toruńczyk, działaczki opozycyjnej, która była także redaktorką naczelną. Pismo publikowało teksty legendarnych twórców, takich jak: Witold Gombrowicz, Josif Brodski, Czesław Miłosz, Adam Zagajewski, Ewa Kuryluk, Józef Czapski, Milan Kundera, Tomas Venclova, Vaclav Havel czy Timothy Garton Ash. W 1992 r., po upadku komunizmu, przeniosło się do Polski. Ostatecznie ukazały się 144 numery. W grudniu 2018 r. „Zeszyty Literackie" po 36 latach przestały ukazywać się w formie drukowanej. Teraz powróciły w nowej formule, jako strona internetowa zeszytyliterackie.pl. Można na niej przeczytać internetowy dwumiesięcznik „Palimpsest", w którym publikowane są nowe teksty, oraz sięgnąć do starych numerów kwartalnika.

▷ **10 I** Z okazji 150. rocznicy urodzin Jędrzeja Moraczewskiego, pierwszego premiera odrodzonej w 1918 r. Rzeczypospolitej, w Domu Spotkań z Historią odbyła się debata „Moraczewski w polskiej pamięci historycznej – w 150. rocznicę urodzin" i promocja drugiego tomu książki pt. *Jędrzej Moraczewski. Wspomnienia. Ludzie, czasy i zdarzenia*. W wydarzeniu wzięli udział historycy: dr Ilona Florczak, prof. Andrzej Friszke, prof. Przemysław Waingertner.

▷ **13 I** Zakończył się pierwszy etap remontu cerkwi św. Jana Klimaka na Woli. To jedna z dwóch świątyń prawosław-

nych w Warszawie powstałych w czasach zaborów, które do dziś zachowały pierwotną formę i funkcję. Została wzniesiona według projektu Władimira Pokrowskiego na obrzeżu cmentarza w latach 1903-1905. W ramach prac remontowych przeprowadzono renowację wieży i kopuły, sztukatorskiego wystroju elewacji w postaci motywów roślinnych okalających wieżę pod kopułą oraz okładziny z płytek klinkierowych umieszczonych na powierzchni ścian zewnętrznych, przywrócono oryginalną piaskowo-żółtą kolorystykę zdobień, pozłocono krzyż na szczycie. Z wewnętrznej strony kopuły grupa ukraińskich artystów namalowała wizerunek Chrystusa Pantokratora, aniołów, proroków i świętych. Z dolnej świątyni przeniesiono, razem z fragmentem ściany, dwa freski Jerzego Nowosielskiego pt. *Spotkanie Pańskie* i *Wprowadzenie do Świątyni Najświętszej Bogurodzicy Marii*. Kolejny etap remontu zakłada odrestaurowanie elewacji cerkwi poniżej od wieży.

▷ **18 |** W Wawerskim Centrum Historii Murowanka (Płowiecka 77) otwarto Digipunkt. Jest to miejsce, w którym warszawiacy mogą zdigitalizować stare rodzinne dokumenty i zdjęcia, przejrzeć stare negatywy, przezrocza, nagrania filmowe, taśmy magnetofonowe czy przesłuchać starego *longplaya*. Punkt otworzyła Fundacja na rzecz Wielkich Historii, która zajmuje się edukacją historyczną, odkrywaniem przeszłości z wykorzystaniem nowoczesnych technologii i udostępnianiem publiczności zbiorów, archiwów i kolekcji. Centrum działa od października 2019 r. w najstarszym w Wawrze budynku szkolnym, Murowance. To nieduży parterowy dom z czerwonej nieotynkowanej cegły, wzniesiony w 1903 r. staraniem okolicznych mieszkańców jako siedziba pierwszej szkoły elementarnej we wsi Wawer. Szkoła działała do 1948 r. Potem budynek pełnił funkcje magazynowe. Dwa lata temu dzielnica przeprowadziła jego gruntowny remont i modernizację.

▷ **19 |** W Instytucie Teatralnym odbył się pokaz monodramu poświęconego Zofii Stryjeńskiej, wybitnej polskiej malarce, ilustratorce, scenografce i awanturniczce, która w 1911 r. w męskim przebraniu, jako Tadeusz Grzymała Lubański, rozpoczęła dostępne tylko dla mężczyzn studia malarskie w Akademii Sztuk Pięknych w Monachium. W monodramie *Stryjeńska.* Let's dance, *Zofia!* w rolę artystki wcieliła się Dorota Landowska.

▷ **20 |** Nietypowy bar *McDonald's* otwarto przy ulicy Radzymińskiej 94 na Targówku. Od dotychczasowych różni go lokalizacja – mieści się w zabytkowym dziewiętnastowiecznym budynku kolejowym. Wybudowany pod koniec XIX w. z czerwonej cegły dom przypomina niewielki dworek. Pod nadzorem konserwatora został odremontowany, a elementy, które nadawały się do rekonstrukcji, zostały zabezpieczone i odrestaurowane, zaś przylegającą do niego dobudówkę bez wartości historycznej rozebrano. Na jej miejscu wzniesiono nowy, przeszklony budynek, połączony z zabytkową konstruk-

cją. Projekt przebudowy został zatwierdzony przez konserwatora. To pierwsza tego typu inwestycja *McDonald's*, która połączyła historyczny obiekt z nowym budynkiem.

▷ **22 I** Wiceminister kultury Magdalena Gawin utrzymała w mocy wpis do rejestru zabytków przystanku kolejowego Warszawa Ochota. Pod ochroną znalazł się pawilon kasowy z paraboliczno-hiperbolicznym dachem oraz zachodnia kładka nad torami z dwoma zejściami na perony. Przystanek Warszawa Ochota powstał w latach 1962-1963 na przecinającej miasto kolejowej linii średnicowej, rozciągniętej między dworcami Warszawa Wschodnia i Warszawa Zachodnia. Jego projekt opracował zespół Biura Projektów Budownictwa Kolejowego pod kierunkiem architektów Arseniusza Romanowicza i Piotra Szymaniaka. Przystanek, zbudowany równocześnie z przystankami Warszawa Powiśle i Warszawa Stadion, jako jedyny umieszczony jest w otwartym od góry wykopie linii średnicowej. Lekki pawilon z dachem przypominającym poderwany wiatrem latawiec wciąż robi wrażenie ze względu na swoją śmiałą futurystyczną formę.

▷ **23 I** W Domu Spotkań z Historią (DSH) odbyło się spotkanie z okazji 10-lecia projektu „Polacy z wyboru. Rodziny pochodzenia niemieckiego w Warszawie w XIX i XX wieku", realizowanego przez DSH we współpracy z Fundacją Współpracy Polsko-Niemieckiej. Celem projektu jest zaprezentowanie dorobku, jaki wnieśli przybysze z krajów niemieckich i ich potomkowie do życia gospodarczego, kulturalnego i społecznego Warszawy. Przedsięwzięcie zostało zainicjowane 26 stycznia 2010 r., wernisażem wystawy o takim samym tytule. W 2012 r. ukazał się album, a od 2014 r. działał dwujęzyczny serwis internetowy www.polacyzwyboru.pl i www.polenausfreierwahl.de. W 2015 r. ukazał się pakiet edukacyjny dla szkół, na podstawie którego zorganizowano konkursy dla młodzieży. W jubileuszowym spotkaniu wzięły udział m.in. osoby, które uczestniczyły bądź uczestniczą w projekcie, które udostępniły na wystawę prywatne archiwa i podzieliły się swoimi wspomnieniami. Spotkanie zakończyła emisja wyprodukowanego w 2019 r. fabularyzowanego dokumentu, autorstwa Leszka Wiśniewskiego, pt. *Tę rodzinę trzeba wytępić*, przybliżającego postać biskupa Juliusza Burschego.

▷ **29 I** W Muzeum Warszawy odbyła się konferencja pod hasłem „BudujeMy!", inaugurująca obchody 75. rocznicy odbudowy stolicy, którą zorganizował urząd miasta we współpracy z Muzeum Warszawy i Domem Spotkań z Historią. W projekt zaangażowały się też inne instytucje kultury oraz urzędy dzielnic. Na konferencji przedstawiono zaplanowany od lutego do września 2020 r. program wydarzeń obejmujący wystawy, wykłady, debaty, konferencje, pokazy filmowe i spacery, przypominający trud powojennej odbudowy Warszawy. Odbudowa Warszawy zaczęła się niemal natychmiast po zajęciu, 17 stycznia 1945 r., lewobrzeżnej części miasta przez żołnierzy

Wojska Polskiego i Armii Czerwonej. 3 lipca 1947 r. Sejm Ustawodawczy uchwalił ustawę o odbudowie Warszawy. W czerwcu następnego roku utworzono Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy. Ostatnim znaczącym etapem odbudowy Warszawy była rozpoczęta w 1971 r. odbudowa zamku królewskiego, ukończona w 1988 r.

▷ **30 I** W Muzeum Narodowym został zdeponowany obraz *Neron w Baiae*, autorstwa Jana Styki. Dzieło powstało ok. 1900 r. jako część cyklu malarskiego ilustrującego powieść *Quo Vadis* Henryka Sienkiewicza. Przedstawia rzymskiego cesarza siedzącego na kamiennym fotelu z tygrysem u stóp i spoglądającego w dal. W tle dymi Wezuwiusz. Obraz, który był zarejestrowany w katalogu strat wojennych, wystawił dom aukcyjny *Rempex*. Już po raz drugi. Pierwszy raz *Rempex* sprzedał go pod koniec lat. 90. Wówczas jego pochodzenie sprawdzały organa policji. Komenda Stołeczna wszczęła kolejne śledztwo w tej sprawie.

2020 | LUTY

▷ **4 II** Rozpoczęła się modernizacja miejskiej części Bazaru Różyckiego, która jest wpisana do Programu Rewitalizacji Pragi. Powstaną w sumie 44 nowe pawilony, pogrupowane po cztery w 12 „wysepkach", toalety, a na obrzeżach bazaru zielony skwerek z ozdobnymi krzewami oraz niewielki plac zabaw. Prace potrwają do końca roku.

▷ **4 II** W Sapporo w Japonii odsłonięto skopiowany w skali 1:1 jeden z najcenniejszych zabytków Warszawy – osiemnastowieczny Pałac na Wyspie w Łazienkach Królewskich, dawną letnią rezydencję króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Zbudowano go z lodu i śniegu. Zaprezentowano też pomnik Chopina, jednego z ulubionych przez Japończyków kompozytorów. Lodowo-śniegowe rzeźby były głównymi atrakcjami tegorocznej edycji Festiwalu Śniegu, który każdej zimy przyciąga do Sapporo nawet 2 mln turystów. Ich wzniesienie miało związek z obchodami stulecia nawiązania stosunków dyplomatycznych między Polską i Japonią. Relację z budowy i odsłonięcia rzeźb w Sapporo można było oglądać w Pałacu na Wyspie.

▷ **5 II** W Muzeum Warszawy otwarto wystawę pt. „Rzemieślnicze historie. Pracownia Mieczników", poświęconą warszawskiej pracowni brązowniczo-grawerskiej działającej w Warszawie w latach 1936-2010. W bogatej ofercie firmy znajdowały się tablice elewacyjne, miniatury pomników warszawskich, rzeźba figuralna w różnych stylach, plakiety, medaliony i medale, herby, godła i insygnia, nagrody sportowe oraz wyroby o charakterze pamiątkowym i użytkowym. Ekspozycja przybliżała nie tylko dzieje i dorobek firmy, wprowadzała także w złożony proces powstawania wyrobów z brązu, wymagający zaangażowania nie tylko wszystkich pracowników firmy, ale również współpracy zewnętrznej artystów i rzemieślników różnych specjalności. Na wystawie pokazano wyroby firmy, narzędzia i dyplomy,

dokumenty i archiwalne zdjęcia oraz fragmenty filmów. Wystawa do 25 października.

▷ **5 II** Z okazji 90. rocznicy urodzin Kaliny Jędrusik, ikony polskiego kina, gwiazdy Kabaretu Starszych Panów, legendy warszawskiego życia towarzyskiego, a przede wszystkim znakomitej aktorki teatralnej, w kinie Iluzjon rozpoczął się pokaz filmów z jej udziałem. Retrospektywa objęła wszystkie dekady ekranowej aktywności Kaliny Jędrusik – od debiutu w komedii *Ewa chce spać* (1958) po *Podwójne życie Weroniki* (1991), jedną z ostatnich jej ról. Przegląd filmów do 29 lutego.

▷ **7 II** W Centrum Praskim Koneser odbyła się 16. gala nagród kulturalnych wręczanych przez redakcję „Co Jest Grane 24" (piątkowy magazyn kulturalny „Gazety Wyborczej"). Coroczny plebiscyt „Wdechy" wyróżnia artystów, animatorów i organizatorów kultury. Laureatami „Wdech 2020" zostali: aktor Bartosz Bielenia (w kategorii Człowiek Roku), Muzeum Sztuki Nowoczesnej nad Wisłą (w kategorii Miejsce Roku) oraz wystawa „Strachy" Daniela Rycharskiego w Muzeum Sztuki Nowoczesnej (w kategorii Wydarzenie Roku).

▷ **8 II** Muzeum Historii Żydów Polskich Polin wprowadziło specjalny audioprzewodnik przeznaczony dla dzieci i ich opiekunów, który pozwala w inny niż dotychczas sposób zwiedzić wystawę stałą. Zwiedzający odbywają podróż po sześciu z ośmiu galerii wystawy stałej (oprócz ostatnich – „Zagłada" i „Powojnie"), prezentujących wydarzenia z tysiąca lat dziejów Polski i polskich Żydów. Ich przewodnikiem jest narrator – aktor, któremu głosu użyczył Wojciech Malajkat. Opowieść uzupełniona została barwnymi scenkami odegranymi przez aktorów, które przenoszą słuchaczy w czasie i pozwalają wczuć się w klimat dawnych epok. Zwiedzanie z rodzinnym audioprzewodnikiem trwa ok. półtorej godziny, wliczając w to przerwy i wykonywanie zadań. Opowieści można wysłuchać w języku polskim i angielskim. Wypożyczenie audioprzewodnika w kasach muzeum kosztuje 10 zł.

▷ **13 II** Wojewódzki Konserwator Zabytków wpisał do rejestru unikatowy Park Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego (SGGW) wraz z jego otoczeniem. Ponad półtorahektarowy zespół przyrodniczo-krajobrazowy, położony między ulicami Rakowiecką, G. Bruna i aleją Niepodległości, został założony w latach 20. XX w. Kiedyś SGGW prowadziła tu zajęcia, ale po przeprowadzce na Ursynów ogrodzony teren nie jest wykorzystywany. W 2017 r. uczelnia sprzedała sąsiednią działkę deweloperowi, który planuje wzniesienie na niej apartamentowca. Wpis do rejestru parku i otoczenia oznacza konieczność uzgodnienia budowy z konserwatorem zabytków.

▷ **16 II** Trwa rozłożony na kilka etapów remont budynku przy Marszałkowskiej 55/57, będącego częścią wzniesionej w latach 50. XX w. Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej. Już teraz można podzi-

wiać rezultaty konserwacji sgraffito nad południową bramą budynku. Zostały wykonane w 1952 r. w przez Krystynę Kozłowską, Grzegorza Wdowickiego i Józefa Czerwińskiego. Przedstawiają geometryczne i roślinne wzory plecionkowe połączone z wizerunkiem warszawskiej Syreny, jako pół kobiety i pół ptaka z ogonem węża, w centralnym miejscu. O ratowaniu rozpadających się dekoracji zdecydowała wspólnota mieszkaniowa, która otrzymała na ten cel dotację z miasta w wysokości 129 tys. zł, co stanowi 45 proc. kosztów całkowitych prac. Na konserwację oczekuje teraz bliźniacza dekoracja nad północną bramą budynku. Wspólnota planuje poddać ją renowacji w 2020 r.

▷ **22 II** Rozpoczął się 11. Festiwal Koncerty Urodzinowe Chopina, organizowany wspólnie przez Stowarzyszenie Smolna, Instytut Literatury i Wielkopolskie Centrum Chopinowskie „Antonin". Dokładna data urodzin Fryderyka Chopina pozostaje kwestią sporną. Rodzina pianisty i kompozytora zwykła je świętować 1 marca, ale współcześnie – na podstawie danych z ksiąg kościoła w Brochowie, gdzie artysta przyjmował chrzest – często przyjmuje się dzień 22 lutego za tę datę. Obie prawdopodobne rocznice urodzin spina ze sobą poetycko-muzyczny festiwal. Tegoroczny był szczególny, przypadał bowiem w 210. rocznicę urodzin Chopina.

▷ **24 II** W Wieży Grodzkiej zamku królewskiego otwarto stałą ekspozycję kolekcji militariów. W zbrojowni zaprezentowano broń białą, palną i uzbrojenie ochronne z XVII i XVIII w. Wśród nich obiekty unikatowe, np. niemiecki rapier pojedynkowy typu *pappenheimer* z pierwszej połowy XVIII w. z motywem orła w koronie, czy pierwszą parę pistoletów skałkowych, które w 1788 r. opuściły Królewską Manufakturę Broni w Kozienicach. Decyzję o urządzeniu stałej ekspozycji militariów podjął dyrektor zamku prof. Wojciech Fałkowski, nawiązując do historii miejsca. Dawna siedziba książąt mazowieckich, a potem rezydencja królów Polski, przygotowana była, jak każda twierdza, na odparcie ataku wrogów. Na wyposażeniu załogi wojskowej były broń biała, palna i uzbrojenie ochronne żołnierzy. Oprócz przeznaczenia militarnego broń i zbroje pełniły funkcje ceremonialne, paradne, dekoracyjne i pojedynkowe. Były nieodzownym elementem stroju władców, rycerzy i szlachty.

▷ **24 II** Mazowiecki Wojewódzki Konserwator Zabytków wpisał do rejestru zabytków pozostałości dawnego dworca Terespolskiego, położonego w Warszawie przy ulicy Kijowskiej 14A. Niewielki, wolno stojący obiekt powstał w latach 60. XIX w. Stanowił pierwotnie końcowy fragment wydłużonego budynku dawnego dworca Terespolskiego, będącego jednym z najważniejszych obiektów Kolei Warszawsko-Terespolskiej. Po wojnie zdecydowano o rozbiórce pozostałości dworca, pozostawiając jedynie niewielki jego fragment. Obiekt ogołocono z części dekoracji architektonicznych. W latach 70. ubiegłego

wieku budynek pełnił funkcję rozlewni wód mineralnych Przedsiębiorstwa Wagonów Sypialnych „Wars", z kolei od ok. 20-30 lat budynek wynajęty jest na punkt skupu surowców wtórnych.

▷ **26 II** Zodiak Warszawski Pawilon Architektury stał się miejscem spotkania zorganizowanego przez Biuro Stołecznego Konserwatora Zabytków i Archiwum Państwowe w Warszawie w celu promocji cyfrowej wersji publikacji zabytkowego *Planu inwentaryzacji zniszczeń Warszawy Biura Odbudowy Stolicy z lat 1945-46* na miejskim portalu www.mapa.um.warszawa.pl. W trakcie spotkania zaprezentowano najciekawsze dokumenty związane z tym zagadnieniem, tj. opisy inwentaryzacyjne, arkusze lustracji stanu zabudowy, plany zniszczeń Warszawy oraz oznaczenia do planów zniszczeń, inwentaryzację barykad pozostałych po powstaniu warszawskim. Przedstawiono także cyfrową wersję mapy zniszczeń Warszawy oraz kulisy pracy nad nią. Spotkanie odbyło się w ramach obchodów 75. rocznicy obudowy Warszawy i 75. rocznicy powołania Biura Odbudowy Stolicy.

▷ **26 II** Rozstrzygnięto konkurs na projekt pomnika Bitwy Warszawskiej 1920 r., który ma stanąć na placu Na Rozdrożu. Jury przyznało pierwszą nagrodę koncepcji warszawskiego architekta Mirosława Nizia z zespołem. Zwycięska koncepcja zakłada, że istniejący na placu okrągły basen fontanny zostanie zastąpiony placykiem tego samego kształtu, z posadzki którego tryskają pionowo strumienie wody. Daje to możliwość stworzenia kurtyny wodnej i wyświetlania na niej filmów. Placyk otaczają wygięte w łuk ławki i pasy zieleni. Dominantą założenia jest wysoki na 23 m obelisk z umieszczoną na szczycie datą roczną 1920. Stoi on na skraju placyku, na osi aleji Wyzwolenia. Jego smukła bryła skręcona jest w lewą stronę, przeciwną do ruchu wskazówek zegara. Ma to symbolizować dokonanie czegoś niemożliwego, obrócenie przez Polskę biegu historii w 1920 r. Inwestorem budowy pomnika będzie miasto. Współfinansowanie budowy zadeklarował minister kultury. Nie wiadomo, czy uda się ją ukończyć do 15 sierpnia, na 100. rocznicę bitwy warszawskiej.

▷ **27 II** Piotr Gliński, minister kultury i dziedzictwa narodowego, w porozumieniu z Muzeum Historii Żydów Polskich Polin, Prezydentem m.st. Warszawy i przewodniczącym Stowarzyszenia Żydowski Instytut Historyczny, powołał Zygmunta Stępińskiego na trzyletnią kadencję dyrektora Muzeum Polin. Stepiński jest historykiem od lat związanym z działalnością społeczną organizacji żydowskich w Polsce i za granicą. W latach 80. XX w. zaangażowany był w działalność opozycji demokratycznej. Wydawca, dziennikarz, współtwórca i wieloletni prezes zarządu Wydawnictwa Murator, w Muzeum Polin nadzorował w latach 2012-2019, jako zastępca dyrektora, pracę działów edukacji, komunikacji

oraz sprzedaży i marketingu. Od lutego 2019 r. pełnił obowiązki dyrektora.

▷ **28 II** Ulicami Nowego i Starego Miasta przeszła procesja Drogi Krzyżowej. Zakończyła się w archikatedrze św. Jana Chrzciciela. Tam czekał na wiernych słynny Krucyfiks Baryczków, który powrócił z trwającej pół roku konserwacji. To najcenniejszy gotycki zabytek stolicy, który jako jedyny ocalał z płonącej w czasie powstania warszawskiego świątyni. Przed zniszczeniem uratowała go powstańcza sanitariuszka, która również była obecna na uroczystości wprowadzeniu krucyfiksu do kościoła. Uczestnikom procesji towarzyszyły odtwarzane z archiwalnych nagrań rozważania prymasa Stefana Wyszyńskiego.

▷ **29 II** Muzeum Jana Pawła II i prymasa Wyszyńskiego otwarto dla publiczności, zob. informacja z 16 października.

▷ **29 II** W Teatrze Syrena odbyła się premiera musicalu pt. *Kapitan Żbik i żółty saturator*, opartego na jednym z najpopularniejszych polskich komiksów o kapitanie Żbiku. Komiks ukazywał się w latach 1968-1982, a twórcą postaci Jana Żbika, szlachetnego kapitana Milicji Obywatelskiej, Jamesa Bonda doby PRL, był Władysław Krupka. Rysownikiem pierwszych części serii był Grzegorz Rosiński, późniejszy twórca Thorgala. Spektakl w Teatrze Syrena ukazuje Warszawę lat 70. XX w. nie tylko od strony architektury i topografii, ale także realiów rzeczywistości PRL. Pojawia się w nim samochód warszawa, magnetofon grundig, saturatory, zbiórki makulatury itp. Wizualnie musical też przypomina komiks.

2020 | MARZEC

▷ **4 III** Narodowe Archiwum Cyfrowe zamieściło w sieci ponad 11 tys. nowych skanów fotografii z lat 1945-1949, pochodzących z zasobów Socjalistycznej Agencji Prasowej (SAP). Agencja została założona w 1946 r. pod auspicjami Polskiej Partii Socjalistycznej, jako część utworzonej wówczas Spółdzielni „Wiedza", nawiązującej do tradycji prasy Polskiej Partii Socjalistycznej. Fotografie SAP przedstawiają najważniejsze osoby i wydarzenia tamtych czasów, ale także dokumentują wojenne zniszczenia Warszawy i jej odbudowę. Ukazują ruiny i toczące się wśród nich codzienne życie, uroczyste inauguracje kolejnych podniesionych z gruzów budowli i przywracaną stopniowo komunikację miejską, nowe inwestycje, jak Trasa W-Z. Fotografie dostępne są w domenie publicznej (https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/zespol/-/zespol/55704).

▷ **5 III** Na ścianę kamienicy przy Targowej 15 powrócił mural firmy Foton, zamalowany w lipcu ubiegłego roku przez dewelopera, firmę *BraughmanGroup Media*. To jedno z dwóch reklamowych malowideł, jakie znajdowały się na bocznych, ślepych ścianach przedwojennej kamienicy. Powstało w 1969 r. i przedstawiało różnokolorowe pasy imitujące taśmy filmowe produkowane przez Foton. W 1976 r. poja-

wił się obok drugi mural – firmy Jubiler, z motywem zegarka. O odtworzenie historycznej reklamy walczyło Stowarzyszenie Porozumienie dla Pragi. Pod jego naciskiem Wojewódzki Konserwator Zabytków zarządził przywrócenie ścianom poprzedniego wyglądu. Aktywiści walczą teraz o odsłonięcie drugiego z zamalowanych murali.

▷ **6 III** W pawilonie Stowarzyszenia Architektów Polskich (SARP, Foksal 2) otwarto wystawę „Cały świat to Bauhaus", inaugurującą organizowany przez *Goethe-Institut* cykl wydarzeń poświęconych Bauhusowi, uczelni, która choć istniała tylko 14 lat (1919-1933), to uchodzi za najbardziej innowacyjną i wpływową szkołę architektury, sztuki i wzornictwa XX w. Wystawa opowiadała o ideach Bauhausu, jego eksperymentach, nowatorskim programie nauczania i projektowanych obiektach. Pokazano na niej kilkaset eksponatów: mebli, tkanin i przedmiotów codziennego użytku, rysunki, grafiki, fotografie i dokumenty. W siedzibie *Goethe-Institut* (Chmielna 13a) rozpoczęła się 13 marca seria dyskusji, warsztatów i pokazów filmowych poświęconych Bauhausowi i jego współczesnej recepcji. Udostępniono także instalację VR (*Virtual Reality*) przenoszącą widza w lata 20. XX w., do ikonicznego budynku szkoły Bauhausu w Dessau, projektu Waltera Gropiosa (goethe.de/warszawa). Wystawa czynna do 9 kwietnia.

▷ **7 III** Warszawskie zoo pożegnało słonicę Ernę, największą i najstarszą samicę w stołecznym ogrodzie zoologicznym, przywódczynię słoniowego stada. Erna miała 35 lat. Urodziła się w Zimbabwe, do Warszawy trafiła z Safari Parku w Beekse Bergen w Holandii.

▷ **8 III** Spotkaniem na Dworcu Gdańskim, zorganizowanym przez Fundację Shalom oraz Teatr Żydowski im. Estery, Rachel i Idy Kamińskich – Centrum Kultury Jidysz, warszawiacy wraz z przedstawicielami władz oraz członkami organizacji żydowskich upamiętnili 52. rocznicę wyjazdu marcowych emigrantów z Polski. Pod pamiątkową tablicą oddano hołd ok. 15 tys. Polaków pochodzenia żydowskiego, którzy w 1968 r. zostali wypędzeni z kraju w ramach antyżydowskiej kampanii rozpętanej przez komunistyczne władze.

▷ **10 III** W wieku 94 lat zmarł w Nowym Jorku amerykański architekt, projektant wysokościowców Henry N. Cobb, autor kolorowych zdjęć zniszczonej Warszawy wykonanych w 1947 r. Jako student wraz z grupą amerykańskich architektów i urbanistów odwiedził Wielką Brytanię, Czechosłowację i Polskę i oglądał postępy powojennej odbudowy miast. Z większości ulic Warszawy uprzątnięto już wówczas gruzy, ale całe kwartały zabudowy Śródmieścia wciąż były w ruinie. Amerykanin zarejestrował odradzające się życie stolicy. W 2011 r. Cobb odwiedził Warszawę z albumami zawierającymi zdjęcia sprzed sześciu dekad. Jeden egzemplarz przekazał władzom stolicy, drugi Politechnice Warszawskiej. W 2012 r. Dom Spotkań z Historią, wspólnie z Fundacją „Warszawa 1939.pl" i miastem, zorga-

nizował wystawę tych fotografii pt. „1947 / Barwy ruin".

▷ **12 III** W celu zapobiegania rozprzestrzenianiu się choroby wywołanej koronawirusem SARS-COV-2 czasowo zamknięte zostały instytucje kultury: filharmonie, opery, teatry, muzea, kina, biblioteki, szkoły, uczelnie wyższe i placówki szkolnictwa artystycznego. Oznacza to zawieszenie organizacji wydarzeń kulturalnych z udziałem publiczności oraz wykładów i zajęć w placówkach szkolnictwa.

▷ **17 III** Zakończył się pierwszy etap remontu kościoła św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej. Neorenesansowa budowla została wzniesiona w latach 1841-1849, według projektu Henryka Marconiego, który czerpał inspirację z rzymskich bazylik Matki Bożej Większej i św. Pawła za Murami. W konstrukcji i wystroju świątyni po raz pierwszy w Królestwie Polskim zastosowano żeliwne odlewy. Remont objął ściany prezbiterium i tylnych części korpusu nawowego. Oczyszczono je ze złuszczającej się farby, zrekonstruowano zniszczone wyprawy tynkarskie i pomalowano, zachowując dotychczasową kolorystykę. Konserwacji poddano też detale architektoniczne, płaskorzeźby i wykonane z piaskowca portale. Wymieniono skorodowane obróbki blacharskie. Remont kosztował ok. 580 tys. zł, z czego blisko połowa pochodziła z dotacji miasta. W dalszej kolejności mają być restaurowane elewacje naw bocznych i fasada kościoła.

▷ **21 III** Półmetek osiągnął kapitalny remont parterowego domu z końca XIX w. przy ulicy Środkowej 9, jedynego drewnianego zabytku na terenie Nowej Pragi. W 1933 r. ulokowano tu ognisko opiekuńcze Towarzystwa Przyjaciół Dzieci Ulicy, kierowane przez wybitnego pedagoga Kazimierza Lisieckiego „Dziadka". W ognisku znajdowały schronienie okoliczne dzieci, pozbawione opieki, często sieroty. Po wojnie obiekt przejął Polski Czerwony Krzyż. Obecnie ma tu swoją placówkę Zespół Ognisk Wychowawczych im. Kazimierza Lisieckiego „Dziadka". Ponad stuletni drewniak ma się stać na nowo siedzibą aktywności młodzieżowych. Prowadzony od 2018 r. remont odbywa się przy założeniu, że oryginalna substancja może być zastępowana nową tylko w sytuacjach nieodwracalnego zniszczenia, wykluczającego możliwość naprawy i konserwacji.

▷ **23 III** Epidemia koronawirusa wpłynęła pozytywnie na rynek sztuki. Liczba sprzedających nie zwiększyła się, ale rośnie zainteresowanie ze strony kupujących. Pojawili się nowi klienci, którzy szukają szansy na dobrą lokatę kapitału. Największe warszawskie domy aukcyjne, jak DESA Unicum czy Agra-Art, organizują licytacje w siedzibach, lecz bez udziału publiczności. Uczestnicy licytują telefonicznie, za pomocą zleceń stałych, za pośrednictwem Internetu, bądź aplikacji mobilnej. Taka forma kupowania obrazów, rysunków, grafik czy rzeźb nie jest niczym nowym. Już wcześniej część kolek-

cjonerów uczestniczyła w takich aukcjach na odległość, kontaktując się na bieżąco przez telefon lub Internet z pracownikami domów aukcyjnych.

▷ **28 III** Kończy się kolejny etap remontu białołęckiego „świdermajera" przy ulicy Fletniowej 2 na Białołęce, jednego z najcenniejszych tego typu obiektów w granicach Warszawy. Dom powstał ok. 1900 r. Jest pamiątką po zamierzeniach rejenta Krzysztofa Kiersnowskiego, który planował zorganizować w tej okolicy podwarszawskie letnisko. Jeszcze 10 lat temu dom był przeznaczony do rozbiórki. Dzięki społecznikom został wpisany do rejestru zabytków. Od 2017 r. miasto stołeczne Warszawa dotuje remont obiektu. Do tej pory wyremontowano fasadę oraz zrekonstruowano ścianę północną, przeprowadzono restaurację werand i prace snycerskie detalu. Do wyremontowania pozostaje jeszcze jedna elewacja.

2020 | KWIECIEŃ

▷ **1 IV** Z powodu epidemii warszawskie muzea muzea częściowo odwołały lub przesunęły na później zaplanowane wystawy i wydarzenia. Aktywność przeniosły do Internetu. Muzeum Żydów Polskich Polin zaczęło publikować podcasty ze spotkań i wykładów, wybór wirtualnych spacerów po wystawie głównej, uruchomiło bezpłatne warsztaty *online* dla szkół podstawowych i ponadpodstawowych. Centrum Nauki Kopernik codziennie zamieszcza na Facebooku filmy kręcone przez animatorów, którzy pokazują eksperymenty możliwe do wykonania w warunkach domowych. Muzeum Warszawy zorganizowało m.in. niedzielną „Wirtualną scenę Janka Młynarskiego", serię mini koncertów, w których dawne przeboje przeplatane są opowieściami o ludziach, miejscach i wydarzeniach mających wpływ na życie kulturalne powojennej Warszawy. Muzeum Powstania Warszawskiego na facebookowym profilu zaoferowało m.in. lekcje historyczne, wykłady i warsztaty, zwiedzanie muzeum. Dom Spotkań z Historią zaplanował zamieszczanie na facebooku materiałów na temat odbudowy Warszawy.

▷ **6 IV** Prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski zapowiedział wsparcie dla kultury w kwocie 1 mln zł. Ta symboliczna kwota, jak na rozmiary strat poniesionych w wyniku epidemii przez instytucje kultury i jej twórców, została przeznaczona na otwarty konkurs na wsparcie ludzi kultury. Wyłoniona w konkursie organizacja ma zlecać artystom, animatorom, kuratorom czy edukatorom rozmaite zadania. Efekty programu operator będzie mógł zaprezentować *online*. Program jest przeznaczony dla co najmniej 100 osób. Konkurs zostanie ogłoszony w kwietniu, a jego wyniki – w maju. Prezydent ogłosił też równolegle program wsparcia dla warszawskich księgarń. Do rozdzielenia między trzy księgarnie jest kwota 40 tys. zł. Trzaskowski obiecał także instytucjom kultury elastyczność w rozliczaniu przyznanych już dotacji. Zapowiedział m.in., że instytucje kultury

będą mogły w swoich sprawozdaniach zaliczyć publiczność *online*, liczbę spektakli w Internecie czy liczbę wyświetleń dla publiczności realnej.

▷ **7 IV** W dobie koronawirusa Muzeum Narodowe zaprosiło swoich fanów do odtwarzania w warunkach domowych najważniejszych dzieł sztuki z kolekcji Muzeum Narodowego. Przy użyciu przedmiotów znalezionych w domowych zakamarkach pozują na postaci z obrazów Jacka Malczewskiego, Jana Matejki, Tamary Łempickiej czy Aleksandra Gierymskiego. Jak podkreślają pracownicy muzeum, do zabawy zainspirowała ich podobna akcja w *GettyMuseum* w Los Angeles. Informacje o tym, jak wziąć udział w akcji, dostępne są na stronie muzeum. Tam również zamieszczone są zdjęcia z efektami akcji.

▷ **9 IV** 50 lat temu oddano do użytku najdłuższy prosty blok mieszkalny w Warszawie, liczący 508 m budynek przy ul. Kijowskiej 11. Z tej okazji na jego szczytowej elewacji powstał mural z wizerunkiem wijącego się jak wąż jamnika. Stojący *vis-a-vis* Dworca Wschodniego blok zaprojektował Jan Kalinowski, a wybudowała Robotnicza Spółdzielnia Mieszkaniowa „Praga". Stanowi on część osiedla Szmulowizna. Gdyby ustawić go pionowo, byłby najwyższym wieżowcem Europy. W Warszawie dłuższy od „jamnika" jest, mierzący 1,5 km, galeriowiec Przyczółek Grochowski, ale budynek ten wielokrotnie się załamuje.

▷ **10 IV** Z powodu obostrzeń związanych z epidemią koronawirusa, ograniczających do pięciu liczbę uczestników mszy św. i nabożeństw, tylko w części warszawskich świątyń zbudowano w tym roku Groby Pańskie. W archikatedrze św. Jana grób składał się m.in. ze zdjęć burzonych w Europie i USA kościołów. Likwidacja świątyń, do których przestali przychodzić wierni, to symbol cierpiącego Kościoła. Tematem grobu w kościele ss. Wizytek pw. św. Józefa Oblubieńca Niepokalanej Bogurodzicy Maryi, przy Krakowskim Przedmieściu, była rzeka, symbol wielu religii. W aranżacji grobu w bazylice św. Krzyża przy Krakowskim Przedmieściu nawiązano do obchodzonych w tym roku rocznic: 100-lecia bitwy warszawskiej i 100. urodzin Jana Pawła II.

▷ **19 IV** Z powodu epidemii koronawirusa uroczystości zaplanowane w 77. rocznicę wybuchu powstania w getcie warszawskim przeniesiono do sieci, gdzie zamieszczono przygotowane na tę okazję filmy, spektakle, recytacje wierszy, relacje świadków Holocaustu, koncerty, wykłady, wystawy czy wirtualne spacery. Również przez Internet odbyła się coroczna akcja społeczno-edukacyjna Żonkile, zorganizowana przez Muzeum Polin pod hasłem „Łączy nas pamięć". Na stronie internetowej zamieszczono szablon do samodzielnego wykonania papierowego żonkila, Swoją fotografię z gotowym żonkilem po oznaczeniu hasztagami: #ŁączyNasPamięć i #AkcjaŻonkile można było umieścić w mediach społecznościowych lub dodać udostępnianą w sieci

nakładkę z żonkilem na swoje zdjęcie profilowe na Facebooku.

▷ **21 IV** Istniejąca od 120 lat najstarsza w Polsce fabryka rękawiczek Kowalskich, mieszcząca się przy ulicy Chmielnej 10, ogłosiła zakończenie działalności. Pracownię na początku XX w. założył Apolinary Kowalski. Przetrwała dwie wojny światowe, PRL, zmiany ustrojowe. Przewinęły się przez nią tysiące klientów z Polski i z zagranicy. Po upadku komunizmu firma po raz kolejny musiała zmagać się z przeciwnościami losu: zalewem tanich towarów ze Wschodu, podwyżkami czynszu. Ostateczny cios zadała jej epidemia koronawirusa.

▷ **23 IV** Zmarł Paweł Elsztein, dziennikarz, publicysta, fotograf, prekursor entuzjastów Pragi. Od urodzenia w 1922 r. mieszkał na Pradze. W czasie okupacji pracował w wytwórni telekomunikacyjnej przy ulicy Grochowskiej i warsztatach kolejowych na Bródnie. Po wojnie został dziennikarzem prasy lotniczej. Napisał ok. 500 artykułów i ponad 70 książek na temat awiacji, astronautyki i modelarstwa. Tłumaczył też publikacje z tej dziedziny z języków niemieckiego i rosyjskiego. Działał w Aeroklubie Warszawskim i Lidze Lotniczej, prowadził teoretyczne kursy szybowcowe w praskim LO im. Władysława IV. Popularyzacją Pragi zajął się po przejściu na emeryturę w 1983 r. Fotografował Pragę, pisał artykuły o jej historii. Był też autorem książki *Moja Praga. Z archiwum wspomnień* (Dom Wydawniczy Syrenka, Warszawa 2002), zaliczanej do najważniejszych publikacji o prawobrzeżnej Warszawie.

▷ **25 IV** Przy południowej ścianie archikatedry św. Jana Chrzciciela powstał pomnik prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Inicjatorem upamiętnienia tragicznie zmarłego prezydenta był Andrzej Duda. Pomnik przedstawia odlane z brązu pełnoplastyczne popiersie Lecha Kaczyńskiego, ustawione na cokole z pomarańczowego marmuru. Z tego samego kamienia wykonana jest umieszczona z tyłu tablica, stanowiąca tło. Widnieją na niej: krzyż, napis „Lech Kaczyński" oraz daty urodzin i śmierci prezydenta. Front cokołu zdobi godło Polski. Autorem pomnika jest rzeźbiarz Łukasz Krupski, absolwent warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych, syn Janusza Krupskiego, szefa Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych, który także zginął 10 kwietnia 2010 r. w katastrofie pod Smoleńskiem. Pomnik miał być odsłonięty 10 kwietnia 2020 r., w 10. rocznicę katastrofy, ale z powodu epidemii uroczystość przesunięto na dzień urodzin Lecha Kaczyńskiego, tj. 18 czerwca.

▷ **28 IV** Rozpoczęła się rewitalizacja przedwojennego budynku Polskich Zakładów Optycznych przy Grochowskiej 316/318. Pięciopiętrowy gmach, niszczejący od ponad dekady, należy do najbardziej interesujących obiektów architektury przemysłowej w Warszawie. Zabytkowy gmach fabryczny, składający się w rzeczywistości z trzech połączonych budynków – frontowego i dwóch stojących za nim – odzyska „bauhausowski" wygląd. Powrócą ogromne okna podzielone gęstą kratką szprosów, a ściany pomalowane zostaną na charak-

terystyczny dla tej architektury jasnoszary kolor. W budynku powstanie kompleks biurowo-usługowo-mieszkaniowy pod nazwą Fabryka PZO. Część handlowo-usługowa od frontu ma być gotowa pod koniec 2020 r. Budynek mieszkalny zostanie oddany do użytku w połowie 2021 r.

▷ **29 IV** Archiwum Państwowe w Warszawie jest jednym z 33 archiwów państwowych, które wraz z Naczelną Dyrekcją Archiwów Państwowych wzięło udział w akcji „Archiwum Pandemii A.D. 2020. Społeczna kolekcja dokumentów pandemii wywołanej koronawirusem (SARS-CoV-2)". Uczestnikiem akcji może zostać każdy, kto zechce podzielić się swoimi doświadczeniami i refleksjami w postaci dokumentacji powstałej zarówno w formie tradycyjnej, jak i elektronicznej. Efektem akcji będzie kolekcja dokumentacji z „czasów zarazy", stworzona przy współudziale całego społeczeństwa, która ukaże skutki epidemii zarówno w wymiarze prywatnym, jak i instytucjonalnym. Przekazane materiały zostaną udostępnione w serwisie Szukaj w Archiwach (www.szukajwarchiwach.gov.pl). Materiały w postaci elektronicznej można przesłać na adres: archiwumpandemii@warszawa.ap.gov.pl. Więcej informacji na stronie internetowej archiwum (https://www.warszawa.ap.gov.pl/art,782,archiwum-pandemii-ad-2020).

2020 | MAJ

▷ **4 V** Zaczęło się „odmrażanie kultury". Ostateczną decyzję o otwarciu placówek podejmują organy prowadzące, a także dyrektorzy poszczególnych instytucji, którzy muszą je dostosować do wymogów reżimu sanitarnego. O godzinie 13.00 przy melodii hejnału warszawskiego dyrektor zamku królewskiego, wspólnie z ministrem kultury Piotrem Glińskim, otworzył Bramę Zegarową i zaprezentował nową trasę zwiedzania wystawy stałej. Obowiązuje zwiedzanie indywidulane, ograniczona liczba osób i nowe godziny otwarcia.

▷ **9 V** Centrum Nauki Kopernik zorganizowało, pomimo epidemii, doroczny Piknik Naukowy. Zamiast tradycyjnie, na Stadionie Narodowym, odbył się w plenerze. Uczestnicy siedzieli na kocach i eksperymentowali na odległość. Wystawcy z Polski, a nawet z Korei, przesłali niemal 50 filmów z nagranymi materiałami naukowymi. Tak jak na tradycyjnym pikniku, powstały bloki tematyczne, m.in. strefa przyszłości z nowymi wynalazkami, blok o klimacie, blok podróżniczy ze spacerami po Kanale Elbląskim czy Tajlandii, strefa zdrowia, strefa cywilizacji. Czterogodzinny *streaming* można było oglądać na facebookowym profilu Centrum Nauki „Kopernik".

▷ **12 V** Po dwóch miesiącach kwarantanny związanej z pandemią koronawirusa otwarto dla zwiedzających Muzeum Narodowe w Warszawie (MNW). Na razie dostępny jest tylko główny gmach w Alejach Jerozolimskich. Wprowadzono w nim jednak rotacyjny harmonogram otwarcia wystaw. Zgodnie z nowymi zasadami należy zachować odstęp minimum dwóch metrów

od innych osób, wprowadzono limity dla osób oglądających jednocześnie wystawy, korzystających z muzealnej szatni, księgarni i wind, po terenie MNW można poruszać się wyłącznie w maseczce na twarzy, a przed wejściem należy zdezynfekować ręce płynem odkażającym, dostępnym przy drzwiach. Działalność edukacyjna MNW odbywa się wyłącznie *online*.

▷ **14 V** Rozpoczęła się modernizacja parku Michałowskiego, jedynej na Szmulowiźnie enklawy zieleni, którą od likwidacji uchronili społecznicy. Będzie to park otwarty. W pierwszy etapie, realizowanym do końca roku, powstanie miejsce do piknikowania i leżakowania, pojawią się nowe nasady, ławki, alejki i oświetlenie, wybieg z torem przeszkód dla psów. W drugim etapie zaplanowano budowę placu zabaw dla dzieci, stworzenie ogrodu warzywnego i ziołowego, sadu owocowego, instalację fontanny, a także rewitalizację sąsiadującego z parkiem spichlerza z przełomu XIX i XX w. przy ulicy Objazdowej 2. Jest on pozostałością dawnego kompleksu przemysłowego należącego do Towarzystwa Akcyjnego „Warszawski Młyn Parowy" Ludwika Michla. Od 2010 r. figuruje w rejestrze zabytków. Po modernizacji ma stać się siedzibą pracowni artystycznych i rzemieślniczych, z kawiarnią i sanitariatami na parterze.

▷ **17 V** Ze względu na obostrzenia związane z epidemią koronawirusa koncerty chopinowskie w Łazienkach Królewskich rozpoczęły się nie przy pomniku kompozytora, lecz w Internecie. Osiem zaplanowanych do końca maja koncertów zostanie zarejestrowanych w Starej Oranżerii w Łazienkach Królewskich, a następnie będą one udostępnione na Facebooku, na Youtubie i stronach internetowych koncertów chopinowskich oraz Stołecznej Estrady.

▷ **17 V** Po latach zabiegów społeczników władze miasta podjęły decyzję o remoncie 120-letniej kamienicy przy ulicy Modlińskiej 257, jednego z najważniejszych obiektów na historyczno-kulturalnej mapie Białołęki. Trzykondygnacyjna kamienica o barokowej architekturze została wybudowana w 1900 r. W latach 20. XX w. ulokował się w niej Zakład dla Dziewcząt Moralnie Zaniedbanych, prowadzony przez Zgromadzenie Sióstr Benedyktynek-Samarytanek. W czasie okupacji reżyser Leon Schiller zorganizował w kamienicy, z udziałem dziewcząt, konspiracyjny teatr, który wystawił 30 spektakli. W placówce znaleźli także pomoc Żydzi. Po wojnie mieścił się tu ośrodek pomocy społecznej, sklepy i zakłady. W 2009 r. kamienica wraz z oficynami wpisana została do rejestru zabytków. W 2016 r. konserwatorzy odkryli w budynku malowidła z początku XX w. Przedstawiają m.in. uskrzydlone główki aniołków i motywy roślinne. Budynek po remoncie ma stać się miejscem aktywności lokalnej i pielęgnowania białołęckiej tożsamości.

▷ **18 V** Muzeum Jana Pawła II i prymasa Wyszyńskiego w Świątyni Opatrzności Bożej otrzymało niezwykły eksponat: beto-

nowy blok z muru berlińskiego. W 100. rocznicę urodzin Jana Pawła II podarował go ambasador Niemiec w Polsce Rolf Nikel, który powiedział: „Tym gestem chcemy podziękować Polsce i Janowi Pawłowi II za wkład w obalenie muru berlińskiego. Oddajemy dziś hołd jednej z największych polskich osobistości wszech czasów. Człowiekowi stulecia". Fragment muru będzie eksponowany przed wejściem do muzeum. Dyrekcja placówki planuje ogłosić konkurs na malowidło, które ma ozdobić fragment muru berlińskiego.

▷ **18 V** Po dłuższej przerwie spowodowanej obostrzeniami pandemicznymi otwarto Bibliotekę Uniwersytetu Warszawskiego. Zmodyfikowano limit wypożyczanych książek. Ponadto wprowadzono pięciodniową kwarantannę dla wszystkich książek, które czytelnik zwróci po zakończonym okresie wypożyczenia oraz wstrzymano zapisy i wyrabianie kart bibliotecznych dla osób, które nie są studentami, słuchaczami, doktorantami bądź pracownikami naukowymi Uniwersytetu Warszawskiego. W Warszawie udostępniono także pozostałe biblioteki uczelnianie oraz dzielnicowe.

▷ **20 V** Na terenie dawnej Elektrowni Powiśle, między ulicami Dobrą, Zajęczą, Wybrzeżem Kościuszkowskim i Leszczyńską, rozpoczęła działalność galeria handlowo-usługowo-gastronomiczna, urządzona w odrestaurowanych zabytkowych budynkach kotłowni i maszynowni. Postindustrialny klimat galerii podkreśla 5 tys. elementów ocalonych ze starego wystroju hal i użytych w nowej aranżacji wnętrz. Elektrownia na Powiślu działała od 1904 r. Zamknięto ją w 2001 r. Jej ówczesny właściciel, Elektrociepłownie Warszawskie S.A., chciał wyburzyć budynki i sprzedać teren pod inwestycje. W 2005 r. Wojewódzki Konserwator Zabytków objął ochroną najważniejsze z nich. W poprzednich latach na terenie elektrociepłowni powstał zespół apartamentowców, trzy biurowce, w narożniku Dobrej i Leszczyńskiej powstaje dom mieszkalny, a w narożniku Zajęczej i Wybrzeża Kościuszkowskiego planowana jest budowa hotelu Barcelo.

▷ **23 V** Warszawiacy po raz ostatni oglądali niedźwiedzie na wybiegu przy aleji „Solidarności", na skraju parku Praskiego od strony Trasy W-Z. Po tym jak dwa dni wcześniej pijany mężczyzna wskoczył do fosy i podtapiał niedźwiedzicę Sabinę, dyrekcja zoo podjęła decyzję o natychmiastowej likwidacji wybiegu. Wybieg powstał w 1952 r. i był wizytówką warszawskiego zoo. Na jego zapleczu zbudowano dla niedźwiedzi pomieszczenia ukryte za sztuczną skałą. Przebywały tutaj dwie niedźwiedzice Sabina i Mała, uratowane ze szkoły cyrkowej. Urodziły się między 1983 a 1987 r. Do zeszłego roku towarzyszyła im jeszcze trzecia – Tara, urodzona w 1981 r. na wybiegu. Ze względu na artretyzm przeniesiono ją na teren zoo. Całą trójkę będzie można oglądać w środkowej części ogrodu. Gdy dożyją swoich dni, w stołecznym zoo nie będzie już niedźwiedzi brunatnych.

▷ **27 V** Obchody 30. rocznicy wyborów samorządowych z roku 1990, które symbolicznie rozpoczęły najnowszą historię polskiej samorządności i ustanowionego w tym dniu Dnia Samorządu Terytorialnego, Ratusz obchodził w zmienionej formule ze względu na sytuację epidemiologiczną. Przedstawiciele władz Warszawy oraz gmin ościennych posadzili na Polu Mokotowskim 50 jabłoni. Sad ma przypominać o pierwszych, w pełni wolnych wyborach z 1990 r. Pałac Kultury i Nauki podświetlono na biało-czerwono. W Internecie odbyła się debata, podczas której włodarze miast rozmawiali o wyzwaniach, jakie stanęły przed polskimi samorządami w czasach pandemii, a także o tym, co przez 30 lat się zmieniło i co udało się zrealizować.

▷ **28 V** Na zamku królewskim otwarto wystawę prezentującą unikatowe naczynia z serwisu, który król Stanisław August Poniatowski podarował sułtanowi tureckiemu Abdulowi Hamidowi I w 1776 r. Bogato zdobiony serwis jest najsłynniejszym dziełem Królewskiej Manufaktury Fajansu w Belwederze, działającej w latach 1770-1780. W 1776 r. przygotowała ona dwa identyczne zestawy naczyń: jeden przeznaczony na prezent dla sułtana, drugi dla króla. Z zespołu liczącego 280 naczyń do Stambułu trafiło 160. Do dziś, łącznie z naczyniami należącymi do króla, zachowało się ok. 90 obiektów z serwisu sułtańskiego. Znajdują się one w zbiorach prywatnych oraz w muzeach w Europie i USA. Najwięcej zachowało się w pałacu Topkapi w Stambule. W Polsce ocalało 19 naczyń, z czego osiem przechowywanych jest w Zamku Królewskim w Warszawie. Na wystawie zaprezentowano obiekty ze zbiorów polskich. Wystawa czynna do 13 września 2020 r.

▷ **30 V** Po trwającym dwa lata remoncie otwarto podziemia kościoła Wszystkich Świętych przy placu Grzybowskim. Neorenesansową świątynię według projektu Henryka Marconiego budowano z przerwami od 1861 r. do schyłku XIX w. Należy ona do największych świątyń w Polsce. Ma 75 m długości, 29 m szerokości i 40 m rozpiętości transeptu. Podziemia przez lata pełniły różne funkcje, był tu m.in. magazyn ogrodniczy i skład kompostu, sala odczytowa, w czasie wojny schroniło się w nich ok. 100 Żydów. Po wojnie prowadzono w nich lekcje religii, organizowano pomoc dla bezdomnych, spotkania wspólnot i Klubu Inteligencji Katolickiej. W stanie wojennym występowali tutaj artyści. W 2017 r. parafia uzyskała unijne dofinansowanie na rewitalizację w kwocie ok. 16 mln zł. Po przeprowadzonym remoncie w podziemiach powstały kaplica, sala spotkań i świetlica, sala widowiskowa ze sceną, w planach jest ścieżka edukacyjna o historii dawnej jurydyki Grzybów i kościoła. Obecnie remont prowadzony jest we wnętrzu górnego kościoła.

▷ **31 V** Na murach kościoła Matki Boskiej Loretańskiej przy ulicy Ratuszowej na Pradze Północ odsłonięto tablicę pamiątkową poświęconą Romanowi Dmowskiemu (1864-1939). Założyciel polskiego ruchu narodowo-

-demokratycznego i główny ideolog polskiego nacjonalizmu został tu ochrzczony 13 listopada 1864 r. Inicjatorem pomysłu był prof. Jan Żaryn, dyrektor Instytutu Dziedzictwa Myśli Narodowej.

2020 | CZERWIEC

▷ **1 VI** Podczas robót przy zwężaniu aleji Jana Pawła II, na wysokości Złotej, drogowcy odsłonili fragment przedwojennej jezdni z bazaltowej kostki. Zarząd Dróg Miejskich zapowiedział korektę projektu przebudowy ulicy, tak aby użyć część kostki „jako świadka historii".

▷ **4 VI** Mazowiecki Wojewódzki Konserwator Zabytków wpisał do rejestru zabytków kamienicę Kiersnowskich przy ulicy Brackiej 18, należącą do najlepiej zachowanych dziewiętnastowiecznych kamienic czynszowych w Warszawie. Dom powstawał etapami. Najpierw wzniesiono oficyny w głębi działki, potem część frontową, którą zaprojektował architekt Edward August Lilpop. Kamienica mieściła obszerne mieszkania i sklepy z okazałymi witrynami, a z tyłu działały szkoły. Początkowo prywatne żeńskie pensje prowadzone przez Henrykę Czarnocką i Jadwigę Kotwicką, w latach 1910-1915 Gimnazjum im. Stanisława Kostki, a w okresie międzywojennym Szkoła Podstawowa i Gimnazjum Męskie Ludwika Lorenza. Podczas powstania warszawskiego budynek główny został uszkodzony i częściowo wypalony, zachował się jednak niemal niezmieniony wygląd fasady. Przetrwały wielostopniowe gzymsy, konsole z dekoracją rzeźbiarską, kute i murowane bariery balkonowe, pilastry z jońskimi kapitelami czy półowalne frontony nad wykuszami.

▷ **4 VI** Za 2,2 mln zł Desa Unicum sprzedała niewidziany od ponad 80 lat jeden z najwybitniejszych portretów kobiecych Jacka Malczewskiego pt. *Wiosna* z 1914 r. Po raz ostatni obraz był wystawiany w krakowskim Pałacu Sztuki krótko przed wybuchem drugiej wojny światowej. Pierwotnie należał do kolekcji rodziny Antoniego Götz-Okocimskiego, przedwojennego właściciela browaru Okocim. Malczewski zaliczany jest do najważniejszych i najdroższych polskich artystów. Jego dzieła znajdują się w największych kolekcjach muzealnych i prywatnych. Jako jedyny Polak doczekał się monograficznej wystawy w paryskim *Musée d'Orsay*. DESA Unicum oprócz *Wiosny* sprzedała jeszcze dwa jego obrazy: *Ad Astra* z 1917 r. (ponad 1 mln zł) i *Portret kobiety* (44,8 tys. zł).

▷ **6 VI** Na skwerze ks. Jana Twardowskiego Dom Spotkań z Historią (DSH) otworzył plenerową wystawę pt. „Niepokorne 1976-1989". To ułożona ze zdjęć, dokumentów i portretów wybranych opozycjonistek opowieść o roli i udziale kobiet w opozycji z czasów PRL. Kobiety były organizatorkami, redaktorkami, kolporterkami, łączniczkami, dbały o bezpieczeństwo ukrywających się, pracowały w podziemnych drukarniach, strajkowały. Działalność opozycyjna nie zwalniała ich z obowiązków

zajmowania się domem i wychowaniem dzieci, a jednocześnie narażała na szykany, przesłuchania, aresztowania i pogróżki pod adresem bliskich. Wystawa zorganizowana w ramach obchodów rocznicy wyborów 4 czerwca 1989 r.,czynna do 26 czerwca.

▷ **10 VI** Zakończył się remont Barykady Września 1939, jednego z najbardziej oryginalnych pomników Warszawy. Monument według projektu Juliana Pałki został odsłonięty w 1979 r. u zbiegu ulic Grójeckiej i Opaczewskiej – w miejscu, gdzie we wrześniu 1939 r. powstała barykada z przewróconych tramwajów, zagradzająca dostęp do centrum Warszawy nacierającym od strony Raszyna i Okęcia oddziałom niemieckim. Broniący jej od 8 do 27 września 1939 r. żołnierze 41. Pułku Strzelców Suwalskich, wspierani przez mieszkańców stolicy, stawiali opór jednostkom 4. Dywizji Pancernej Georga Reinhardta. Betonowe cyfry, które tworzą pomnik, składające się na daty rozpoczęcia i zakończenia walk w tym miejscu – 8 IX i 27 IX – stoją na chodnikach po bokach jezdni ulicy Grójeckiej, a trzecia – 1939 – na wybrukowanym kocimi łbami pasie między jezdniami. Tabliczki, które przez lata umieszczały na pomniku organizacje kombatanckie, mają się znaleźć w budynku TBS, który stanie w sąsiedztwie.

▷ **18 VI** Na szybie stacji metro Ursynów powstał mural z wizerunkiem bohaterów kultowego serialu *Czterdziestolatek* – inżyniera Karwowskiego, w którego postać wcielał się Andrzej Kopiczyński i technika Maliniaka, granego przez Romana Kłosowskiego, budowniczych sztandarowych warszawskich inwestycji lat 70. XX w. – Dworca Centralnego, Trasy Łazienkowskiej i osiedla Ursynów. Mural został wykonany na zlecenie Zarządu Transportu Miejskiego w ramach budżetu obywatelskiego. Autorem projektu jest Paweł Lenarczyk, a współautorem oraz twórcą grafik Bartek Podlewski. Wizerunek Karwowskiego i Maliniaka to część cyklu „Murale metra – pociąg do sztuki". Do tej pory na szybach wind ursynowskich stacji podziemnej kolejki powstały portrety m.in. pedagog Marii Grzegorzewskiej i patrona dzielnicy Juliana Ursyna Niemcewicza.

▷ **18 VI** W wyniku głosowania Rada Warszawy zdecydowała, że rondo na Ursynowie, u zbiegu ulic Filipiny, Płaskowickiej i Roentgena (obok supermarketu *Auchan*), otrzyma nazwę Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy (WOŚP).

▷ **19 VI** Do Fabryki Norblina wróciła ważąca blisko 50 ton zabytkowa prasa hydrauliczna 1000T z początku XX w., służąca do produkcji różnego typu prętów, drutów i kształtek, wyrabianych głównie z miedzi i mosiądzu. Wokół niej powstanie wkrótce konstrukcja nowego budynku z wielką witryną wzdłuż ulicy Prostej. Prasa jest pierwszym eksponatem przyszłego muzeum. Już niedługo na miejsce powrócą następne z 50 historycznych maszyn, w tym 42 wpisane do rejestru zabytków. Po zakończeniu rewitalizacji historię Zakładów Norblin, Bracia Buch i T. Werner będzie można poznać w Muzeum Fabryki

Norblina, w którym eksponatami będą również historyczne maszyny.

▷ **22 VI** Muzeum Narodowe odzyskało obraz Jacka Malczewskiego *Przy fortepianie*, przedstawiający siostry artysty, Bronisławę i Helenę. Obraz został namalowany w 1877 r. Do 1933 r. posiadała go siostra artysty Helena Karczewska. W 1936 r. Rafał Malczewski, syn artysty, zaoferował zakup kolekcji prac ojca Muzeum Narodowemu w Warszawie. Obraz zaginął podczas powstania warszawskiego. Dzieło zostało wystawione na aukcji londyńskiego domu Roseberys w listopadzie 2019 r. Właściciel obrazu, gdy dowiedział się, że dzieło Malczewskiego jest własnością Muzeum Narodowego w Warszawie, zgodził się je oddać. To pierwszy odzyskany obraz Malczewskiego. Pozostaje jeszcze ok. 70 dzieł tego artysty, które nie wróciły do Polski.

▷ **24 VI** Podczas specjalnego wydarzenia *online* ogłoszone zostały nazwiska laureatów 13. Nagrody Literackiej m.st. Warszawy. Spośród 12 książek nominowanych w czterech kategoriach: proza, poezja, literatura dziecięca i edycja warszawska, jury wybrało: *Miłość w trybie awaryjnym* Ewy Lipskiej, *Kult* Łukasza Orbitowskiego, *Wojtka* Wojciecha Mikołuszki z ilustracjami Małgorzaty Dmitruk oraz *Warszawę dziką* Arkadiusza Szarańca. Tytuł warszawskiego twórcy, przyznawany za całokształt twórczości wybitnym pisarzom związanym ze stolicą, przypadł Piotrowi Wojciechowskiemu, autorowi książek dla dorosłych, dzieci i młodzieży, scenariuszy filmów fabularnych, dokumentalnych i animowanych, musicali i widowisk plenerowych, eseiście i autorowi felietonów wygłaszanych podczas Biesiad Literackich, organizowanych w Domu Literatury przy Krakowskim Przedmieściu.

▷ **25 VI** Rada Warszawy odrzuciła nazwę Haberbuscha i Schielego dla ulicy biegnącej przez teren dawnych Browarów Warszawskich do Grzybowskiej. Nazwę wybrało 41 proc. uczestników plebiscytu zorganizowanego przez firmę *Echo Investment*, inwestora kompleksu biurowo-mieszkaniowo-gastronomicznego powstającego na terenie dawnych Browarów Warszawskich. Niemiecki imigrant Błażej Haberbusch (1806-1878) i warszawiak niemieckiego pochodzenia Konstanty Schiele (1817-1886) byli twórcami browaru, który na przełomie XIX i XX w. stał się jednym z największych w tej części Europy. Warszawscy samorządowcy nie zgodzili się na upamiętnienie tych dwóch postaci z historii dzielnicy, gdyż nazwa byłaby za długa i za trudna.

▷ **26 VI** W Muzeum Żydów Polskich Polin otwarta została wystawa „Tu Muranów", pokazująca historię warszawskiej dzielnicy przez pryzmat doświadczeń jej mieszkańców, żyjących tutaj w czterech okresach: do roku 1939, w czasie drugiej wojny światowej, w czasach budowy nowej dzielnicy i współcześnie. Przedwojenna Dzielnica Północna była zamieszkana przez największą społeczność żydowską na starym kontynencie. W czasie wojny Niemcy zmienili tę dzielnicę w największe getto w okupowanej Europie, po czym wymordowali jej miesz-

kańców, a zabudowę zrównali z ziemią. Po wojnie na morzu zgliszcz dawnego Muranowa wyrosło modernistyczne osiedle – pomnik, którego budulcem były gruzy. Bloki otoczone zielenią zasiedlili nowi mieszkańcy, przybyli z różnych stron Polski. Na wystawie zaprezentowano przedmioty codziennego użytku, zdjęcia, pocztówki, artykuły prasowe i nagrania filmowe ilustrujące dzieje poszczególnych miejsc w wymienionych okresach, a także instalację przywołującą ducha Nalewek. Wystawa do 22 marca 2021 r.

▷ **26 VI** Na ślepych ścianach budynku CXIX Liceum Ogólnokształcącego im. Jacka Kuronia przy ulicy Złotej odsłonięto mural przestawiający patrona szkoły. Autorem jest Wilhelm Sasnal, artysta, którego dzieła można podziwiać na całym świecie. Mural jest czarno-biały. Artysta skorzystał m.in. ze zdjęcia Tadeusza Zagoździńskiego, a także ujęcia wykonanego w Sądzie Wojewódzkim podczas aresztowania Jacka Kuronia w lipcu 1965 r. Z inicjatywą namalowania muralu wyszło Wolskie Centrum Kultury.

▷ **28 VI** 60 lat temu w Warszawie otwartą pierwszą „tysiąclatkę", szkołę-pomnik Tysiąclecia Państwa Polskiego. Z hasłem budowy szkół wystąpił w 1958 r. Władysław Gomułka. Miały one przysłonić kościelne obchody millenium chrztu Polski. Dwupiętrowy budynek XVII Liceum Ogólnokształcącego im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego przy ulicy Elektoralnej budowano ponad rok ze składek zakładów i instytucji oraz wpłat mieszkańców Śródmieścia. Budowa szkół nie była wyłącznie propagandową zagrywką. Z danych statystycznych wynika, że na jedną klasę przypadało wówczas średnio 74 uczniów. Jeszcze w 1958 r. powołano Społeczny Fundusz Budowy Szkół Tysiąclecia (SFBS). Obiekty te miały być wznoszone ze składek społeczeństwa. Niektóre wpłaty były dobrowolne, ale w rzeczywistości na SFBS opodatkowano prawie wszystkich obywateli. W akcję zbiórki pieniędzy włączyło się wiele instytucji i organizacji, zwłaszcza wojsko, ale też osoby prywatne, a nawet rozsiana po świecie Polonia.

Aleksandra Sołtan-Lipska

Danuta Jackiewicz

Konrad Brandel (1838-1920) – w stulecie śmierci fotografa

Konrad Brandel, jeden z najlepiej rozpoznawanych polskich fotografów XIX w., zmarł 28 października 1920 r. w Toruniu w wieku 82 lat. Został pochowany 4 listopada 1920 r. na Starych Powązkach w Warszawie, w kwaterze nr 175, pod skromną płytą nagrobną z inskrypcją, na której nie podano profesji zmarłego. W stulecie tego wydarzenia pragniemy przypomnieć, że w historii nowej dziedziny obrazowania Konrad Brandel ma trwałe miejsce dzięki wyjątkowym osiągnięciom i nowatorskiemu uprawianiu zawodu fotografa przez długi czas, od roku 1863 do końca XIX w. W wiek XX wkroczył już jako poważany nestor, którego zaproszono do udziału w jury Wielkiej Wystawy Fotografii dla zawodowców i amatorów, zorganizowanej w 1901 r. w warszawskim ratuszu. W roku 1905 Towarzystwo Fotograficzne Warszawskie wybrało Brandla na członka honorowego, a na łamach swojego pisma „Fotograf Warszawski" zaprezentowało skonstruowany przez niego prawie ćwierć wieku wcześniej fotorewolwer! Fotografie Brandla zamieszczono w tym specjalistycznym piśmie w 1906 i 1907 r. Były to pochodzące z lat 90. XIX w. sceny z warszawskich targowisk na

Sewerynowie i Pradze, uliczki na peryferiach Woli, powódź na Powiślu oraz widoki Pińska i krajobrazy z rzeką Piną.

Brandel – rówieśnik wynalazku fotografii – zainteresował się nowym sposobem rejestrowania rzeczywistości bardzo wcześnie. Już jako uczeń klasy chemicznej warszawskiego Gimnazjum Realnego robił zdjęcia aparatem pożyczonym od nauczyciela chemii Teofila Józefa Klemensa Rybickiego (1805-1859)[1]. Dzięki temu mógł zastosować w praktyce specjalistyczną wiedzę, jaką zdobył na temat „fotograficznej kuchni" z lektury dostępnych publikacji polskich, francuskich czy niemieckich. Jak gruntownie zgłębił tajniki nowej technologii, świadczy obszerna praca, którą wraz ze szkolnym kolegą Janem Banzemerem (1841-1896) opublikował w poznańskim tygodniku „Przyroda i Przemysł". Rozprawa zatytułowana *Popularny wykład fotografji z dodaniem zastosowania jej do rytownictwa* miała dziewięć odcinków, a jej druk zakończył się 3 marca 1857 r.[2] Tekst stanowił zwięzły i łatwy w odbiorze podręcznik w języku polskim dla zainteresowanych procesem wykonywania fotografii negatywowo-pozytywowej. Konrad Brandel ukończył Gimnazjum Realne w 1858 r., o czym doniósł „Kurier Warszawski" z 1 lipca tego roku. Wówczas nie miał jeszcze skończonych lat 20.

Droga zawodowa młodego Brandla, od ukończenia nauki po otworzenie w 1865 r. zakładu fotograficznego, wspólnie z Marcinem Olszyńskim (1829-1904), stanowiła do niedawna zagadkę. Badacze przypuszczali, że Brandel, wykształcony chemik, od razu poświęcił się fotografii i rozpoczął pracę w zakładzie Karola Beyera (1818-1877) już w 1858 r. Tymczasem było zupełnie inaczej! Dzięki odnalezieniu rękopiśmiennej notatki, którą Brandel podyktował Kazimierzowi Miecznikowskiemu jesienią 1911 r.[3], wiemy teraz na pewno, gdzie młody absolwent Gimnazjum Realnego był zatrudniony w okresie od 1858 do 1863 r.:

> W celu uwolnienia się od służby wojskowej przyjął posadę w portierni przy mennicy warszawskiej, ponieważ to prawo przysługiwało będącym na tejże posadzie – a w rok potem, tj. 1859 r., po złożeniu egzaminu w komitecie przy okręgu naukowym warszawskim, został mianowany nauczycielem chemii w Instytucie Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa w Marymoncie. Posadę tę przyjął w celu – nie pozostawania na niej stale – tylko aby mieć tytuł nauczyciela, który by mu ułatwiał dalszą karierę. W Marymoncie pozostawał przez

1 D. Jackiewicz, *Konrad Brandel – Paralipomena*, „Dagerotyp" 2015, nr 24, s. 59, 61.

2 K. Brandel, J. Banzemer, *Popularny wykład fotografji z dodaniem zastosowania jej do rytownictwa*, „Przyroda i Przemysł" 1857 nr 16-24.

3 Kazimierz Miecznikowski (zm. 1918) odwiedził Brandla w Łyszkowicach na prośbę Augusta Kręckiego (1943-1920), który zbierał informacje o absolwentach Gimnazjum Realnego sportretowanych na pamiątkowych fotografiach wykonywanych podczas jubileuszowych zjazdów absolwentów tej szkoły.

rok. Następnie przyjął obowiązek jako pomocnik dyrektora w cukrowni „Kacperówce"[4] na Ukrainie, gdzie dyrektorem był Antoni Łaziewicki, również uczeń gimnazjum realnego. Po roku, dla obznajomienia się z innymi konstrukcjami fabryk cukru, objął również posadę pełnomocnika dyrektora w cukrowni „Szpików"[5] na Podolu przy dyrektorze Bocheńskim, tak samo byłym uczniu gimnazjum realnego.[...] Po dwóch latach pobytu w cukrowniach, gdy interesy cukrownicze przechodziły przełomową chwilę i były zachwiane – rzucił cukrownictwo i przyjął posadę u Bayera, u którego pracował przez dwa lata – poczem kupił do współki z Marcinem Olszyńskim zakład fotograficzny na Nowym Świecie i na tym polu pracował już bez przerwy"[6].

Z analizy powyższego tekstu wynika, że Brandel rozpoczął pracę w Zakładzie Fotograficznym Karola Beyera dopiero ok. połowy 1863 r., a zakończył w sierpniu 1865 r. Jego nazwisko, jako współpracownika Beyera, pojawiło się po raz pierwszy w prasie 29 lutego 1864 r., w tekście informującym o sfotografowaniu przezeń nocą, przy oświetleniu elektrycznym, fragmentu mostu Kierbedzia[7]. Według aktualnego stanu badań było to pierwsze zdjęcie nocne wykonane przez polskiego fotografa. W następnym roku Brandel po raz kolejny stał się pionierem, tym razem w dziedzinie fotografii „balonowej", czy mówiąc bardziej nowocześnie „lotniczej". Otóż 30 lipca 1865 r. fotografował Warszawę podczas lotu balonem, także jeszcze jako pracownik Beyera[8], a wykonane odbitki oferowano do zakupu w jego ówczesnym miejscu pracy, czyli w zakładzie fotograficznym przy Krakowskim Przedmieściu. Donosiła o tym „Gazeta Warszawska" z 16 sierpnia: „Fotografie z balonu, wykonane przez pana Brandel, sprzedają się na pogorzelców miasta Piotrkowa po rs 1 (za wszystkie trzy) w zakładzie fotograficznym p. Beyera i w księgarni Gebethnera i Wolffa"[9]. Z kolei już 16 września tego samego roku „Kurier Warszawski" informował o nabyciu zakładu fotograficznego na Nowym Świecie nr hip. 1249, prowadzonego dotychczas przez Jana Gostomskiego, przez Brandla „dotąd pierwszego preparatora Zakładu Bayera" i Marcina Olszyńskiego „miłośnika malarstwa, niepospolitego znawcę sztuki"[10]. Praca

4 Właściwie Kasperówka, majątek Świeykowskich w guberni kijowskiej, gdzie znajdowała się cukrownia; zob.: T. Epstein, *Udział Polaków w rozwoju przemysłu w guberni kijowskiej x XIX w.*, „Studia z historii społeczno-gospodarczej" 2010, t. 8, s. 52.

5 Szpików, majątek na terenie historycznego Podola, należący wówczas do Świeykowskich, gdzie znajdowała się cukrownia.

6 Notatka biograficzna jest przechowywana w Zbiorach Specjalnych Instytutu Sztuki PAN, w zbiorze Augusta Kręckiego nr inw. 659(I), k. 60.

7 „Gazeta Warszawska" z 29 lutego 1864 r., nr 48, s. 1; fotografia w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie, nr inw. DI 36552 MNW.

8 „Gazeta Warszawska" z 31 lipca 1865 r., nr 171, s. 1; dwie fotografie w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie, nr inw. DI 36048 MNW, DI 36409 MNW.

9 „Gazeta Warszawska" z 16 sierpnia 1865 r., nr 184, s. 2.

10 „Kurier Warszawski" z 16 września 1865 r., nr 210, s. 1106.

Konrada Brandla u Karola Beyera trwała więc zalewie dwa lata i właściwie pod nieobecność właściciela zakładu fotograficznego przy Krakowskim Przedmieściu nr hip. 389, który od 24 listopada 1863 do kwietnia 1865 r. był najpierw więziony, a potem żył na zesłaniu w Nowohopersku w Rosji. W tym czasie Brandel zaprezentował się w Warszawie jako ambitny profesjonalista, który eksperymentuje z nowatorską techniką obrazowania i sztuką nowych zastosowań dla obrazu fotograficznego.

Bogate *oeuvre* Konrada Brandla, który uprawiał zawód fotografa przez ponad 30 lat, jest znane zarówno miłośnikom dawnej fotografii, jak i badaczom dziejów pierwszego nowego medium i jego znaczenia dla kultury XIX w., m.in. dzięki dotychczasowym publikacjom. Krystyna Lejko jako pierwsza opublikowała w 1985 r. monografię fotografa zatytułowaną *Warszawa w obiektywie Konrada Brandla*, a w 2009 r. wydała cenną pracę na temat zrealizowanych w jego zakładzie kalendarzy fotograficznych na lata 1866-869[11]. Nowatorsko przygotowane kalendarze zawierały bogactwo wizualizacji życia społecznego oraz intelektualnego w stolicy Królestwa Polskiego, co wnikliwie i ze znawstwem zostało odkryte i opisane przez autorkę. W 2015 r. w serii „Fotografowie Warszawy" ukazał się w języku polskim i angielskim tomik poświęcony Brandlowi autorstwa Danuty Jackiewicz[12]. Skromna objętość publikacji pozwoliła autorce na przedstawienie bogatej osobowości fotografa jedynie w syntetycznym skrócie, ale z uwzględnieniem jego wszechstronnej działalności nie tylko na terenie Warszawy i Królestwa Polskiego, ale także Cesarstwa Rosyjskiego i Cesarstwa Austro-Węgier.

W swoich czasach Brandel wyróżniał się wśród licznej rzeszy właścicieli zakładów fotograficznych, gdyż oprócz tradycyjnego portretowania wykonywał inne zamówienia oraz inwestował we własne pasje. Należało do nich przede wszystkim dokumentowanie i publikowanie na bieżąco w prasie współczesnych dzieł sztuki, architektury, wnętrz mieszkalnych, inwestycji przemysłowych czy postaci charakterystycznych dla ówczesnej warszawskiej ulicy, takich jak: stróż, posłaniec, handlarz, kataryniarz. Liczne albumy autorskie z oryginalnymi odbitkami oraz udział w wystawach zagranicznych nie tylko w Europie, ale także w USA, są dobitnym dowodem jego aktywności. Na pewno zasłynął panoramą Warszawy sfotografowaną 26 sierpnia 1873 r. z platformy ustawionej ponad hełmem wieży zamku królewskiego[13], chociaż to nie albuminowe oryginały, lecz opublikowany dwa lata później

11 K. Lejko, *Kalendarze fotograficzne z zakładu Konrada Brandla. Obraz życia Warszawy w latach 60. XIX wieku*, Warszawa 2009.

12 D. Jackiewicz, *Konrad Brandel (1838-1920), seria Fotografowie Warszawy/ Photographers of Warsaw*, Warszawa 2015.

13 W. Mossakowska, *Zdjęcia do pseudopanoramy Warszawy z 1875 r.*, „Kronika Warszawy" 1975, nr 2, s. 93-102; fotografie przechowywane w zbiorach Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy.

w tygodniku „Kłosy" drzeworyt zyskał uznanie i wielkie powodzenie. Miał on wymiary 30 cm x 288 cm i był prezentem dla prenumeratorów z okazji Bożego Narodzenia. Warto też przypomnieć o innej fotografii Brandla, która zrobiła wyjątkową „karierę", a mianowicie o portrecie *Handlarki owoców*, której postać stała się motywem słynnego obrazu Aleksandra Gierymskiego *Żydówka z pomarańczami*[14].

Jednak najbardziej spektakularne okazało się zainicjowanie przez Brandla zupełnie nowej specjalności, a mianowicie fotografii medycznej. Bezinteresowna, wieloletnia współpraca z lekarzami z Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego oraz z Wydziału Lekarskiego Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego przyniosła unikalną dokumentację stanów chorobowych pacjentów lekarzy warszawskich, którzy specjalizowali się w leczeniu chorób wenerycznych i skórnych. Tę prekursorską na naszym terenie działalność Brandla przybliżyła w swoim artykule z 2015 r. Marta Ziętkiewicz[15].

Brandel osiągnął w latach 70. XIX w. wysoką pozycję wśród europejskich fotografów zawodowych, gdyż prezentował swoje prace z sukcesem na zagranicznych wystawach m.in.: w 1869 r. w Krakowie („Wystawa Przyrodniczo-Lekarska"), w 1870 r. w Petersburgu („Wszechrosyjska Wystawa Przemysłowa"), w 1872 r. w Moskwie („Wystawa Politechniczna"), w 1873 r. w Wiedniu („Wystawa Światowa"), w 1874 r. w Paryżu (wystawa „*La société française de photographie*"). Podczas wszystkich wymienionych wyżej ekspozycji prezentował swoje wyjątkowe osiągnięcie z zakresu fotografii medycznej, czyli *Album fotograficzne chorób skórnych* i *Album patologiczne*. Także w Filadelfii właśnie to dzieło Brandla zostało nagrodzone brązowym medalem na wystawie w 1876 r. Z kolei w 1879 r. wystawił swoje prace, jako pierwszy polski fotograf, w *Royal Photographic Society* w Londynie. Potwierdzeniem uznania jego osiągnięć stało się przyjęcie fotografa w poczet członków *La société française de photographie* (1874) oraz uhonorowanie go tytułem fotografa Cesarskiego Warszawskiego Uniwersytetu (1875).

Następne dziesięciolecie również przyniosło mu sukcesy, do których zaliczyć należy m.in. wynalezienie aparatu fotograficznego własnej konstrukcji do robienia zdjęć z ręki, zwanego „rewolwerem". Ten rozdział działalności Brandla związany jest z nową technologią opartą na negatywie z emulsją żelatynowo-srebrową. Nowy aparat, nowy warsztat chemiczny, a Brandel nadal w czołówce fotografów europejskich. W dniu 16 października 1889 r. Brandel otrzymał oficjalny patent „na wynalazek fotorewolweru bez kaset

14 A. Masłowska, *Aleksander Gierymski i fotografia* w: *Aleksander Gierymski (1850-1901)*, red. E. Micke-Broniarek, katalog wystawy, Muzeum Narodowe w Warszawie, Warszawa 2014, s. 52-61.

15 M. Ziętkiewicz, *Fotografia w służbie XIX-wiecznej medycyny. Współpraca Konrada Brandla z Wydziałem Lekarskim Uniwersytetu Warszawskiego*, „Dagerotyp" 2015, nr 24, s. 29-58.

mieszczącego 25 klisz formatu 6 x 9 cm"[16]. Mowa o aparacie, którym już od 1883 r. fotografował sam wynalazca i który sprzedawał polskim malarzom od 1885 r. Posiadali go tacy artyści, jak: Wojciech Gerson, Henryk Siemiradzki, Julian Fałat, Juliusz Kossak i Aleksander Gierymski.

Brandel jest jednym z naszych najwybitniejszych fotografów zawodowych, pracujących nie tylko w wielu miejscowościach Królestwa Polskiego, ale także na terenie ówczesnej Rosji, m.in. w Wilnie, Brześciu, w dolinie rzeki Prypeci[17], czy na trasie linii kolejowej lipawsko-koszedarskiej[18]. W Cesarstwie Austro-Węgier zrealizował fotoreportaż z wizyty arcyksięcia Rudolfa Habsburga w Krakowie w 1887 r.[19] Fotografował mieszkańców Warszawy i przyjezdnych, rejestrował życie codzienne także na peryferiach stolicy, dokumentował architekturę wielu miast, pozostawił zróżnicowany, drobiazgowy i przenikliwy obraz codzienności podczas ciężkich czasów niewoli za panowania rosyjskiej władzy. Wśród zrealizowanych przezeń tematów, oprócz dokumentowania działań wielu stowarzyszeń społecznych czy rejestracji takich wydarzeń, jak pielgrzymka wiernych do Częstochowy, znajdujemy również reportaże z oficjalnych wydarzeń państwowych, jak zjazd trzech cesarzy w Skierniewicach w 1884 r. czy wizyty cesarzy rosyjskich w Warszawie i Spale w 1890 i 1897 r.

W latach 90. XIX w. Brandel zbliżył się do estetyki piktorializmu, o czym świadczą fotografie publikowane przez niego w „Tygodniku Ilustrowanym", w cyklu „Obrazy natury", gdzie zaskakiwał takimi kompozycjami, jak *Zwózka siana*, *Niedziela na wsi*, czy *Owce na pastwisku*.

W 1911 r., po śmierci pierwszej żony Felicji, Brandel ożenił się z Jadwigą Kunkel i zamieszkał w Łyszkowicach pod Pszczonowem, w powiecie skierniewickim. W Muzeum Sztuki w Łodzi przechowywane są negatywy szklane, na których zachowały się plenery tej wiejskiej posiadłości, grupy domowników i sam Konrad Brandel z tak charakterystyczną dla jego wizerunku wydatną, całkiem już białą brodą. Te fotografie miały już zdecydowanie prywatny charakter.

Fotografie pochodzą z albumu fotografii Konrada Brandla należącego do Joanny Gromadowskiej-Heydel.

16 „Kurier Warszawski" z 23 lipca 1891 r.

17 E. Barchatova, *Russkaja svetopis': pervyj vek fotoiskusstva 1839-1914*, Sankt-Petersburg 2009, s. 232, 233.

18 D. Junevicius, *Varsuvos fotografas Konradas Brandelis Lietuvoje. Pirmojiviesnago. 1871 m*. [Warszawski fotograf Konrad Brandel na Litwie. Pierwszy przyjazd. R. 1871] „Kulturosbarai" 2010, nr 5, s. 84-86.

19 Album zawierający 42 fotografie jest przechowywany w Muzeum Narodowym w Warszawie, nr inw. DI 68145/1-42 MNW. Wybrane fotografie zostały opublikowane w katalogu wystawy *Światłoczułe. Kolekcje fotografii w Muzeum Narodowym w Warszawie*, red. D. Jackiewicz, A. Masłowska, Warszawa 2019, s. 288-289.

Krakowskie Przedmieście – widok z ulicy Aleksandria w kierunku kościoła św. Krzyża, przed 1896

Krakowskie Przedmieście – pierzeja od kościoła św. Krzyża po hotel Europejski, przed 1896

Krakowskie Przedmieście – po prawej kamienica zbudowana dla Karola Beyera na rogu Krakowskiego Przedmieścia i ulicy Królewskiej, przed 1896

Kordegarda pałacu Potockich przy Krakowskim Przedmieściu, przed 1896

Ulica Trębacka – widok z Krakowskiego Przedmieścia, przed 1896

Plac Zamkowy – widok z Krakowskiego Przedmieścia, przed 1896

Plac Saski – pomnik oficerów-lojalistów poległych w noc listopadową, fragment pałacu Saskiego, pałac Bruhla, kamienice u wylotu ulic Wierzbowej i Czystej, przed 1896

Kościół św. Aleksandra przy placu Trzech Krzyży przebudowany według projektu architekta Józefa Piusa Dziekońskiego, przed 1896

Łazienki Królewskie – kobiety karmiące łabędzie na tarasie przed Pałacem na Wodzie, przed 1896

Dzieci na bruku uliczki na Woli, przed 1896

Joanna Gromadowska-Heydel

Konrad Brandel – mój cioteczny prapradziadek

Pod koniec lat 90., kiedy byłam jeszcze studentką Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej, dostałam w prezencie od mego dziadka, Jana Zelicho, warszawiaka od urodzenia, pamiątkowy i bardzo wartościowy, jak się okazało, album.

Album ten zawiera 39 fotografii autorstwa Konrada Brandla. Są to wykonane przez niego własnoręcznie odbitki, które zostały naklejone na kartonowe strony.

W albumie znalazła się dedykacja:

> Kochanej Joasi
> z inicjatywy Babci Stasi
> Dziadek Jan Tadeusz Zelicho
>
> Zdjęcia Konrada Brandla, prekursora fotoreporterów polskich, spokrewnionego z rodziną Nałęcz Cichockich, z której wywodziła się Twoja praprababka Zofia, żona prapradziadka Jarosława Odrowąż Pieniążka.
>
> Warszawa 19 stycznia 1998

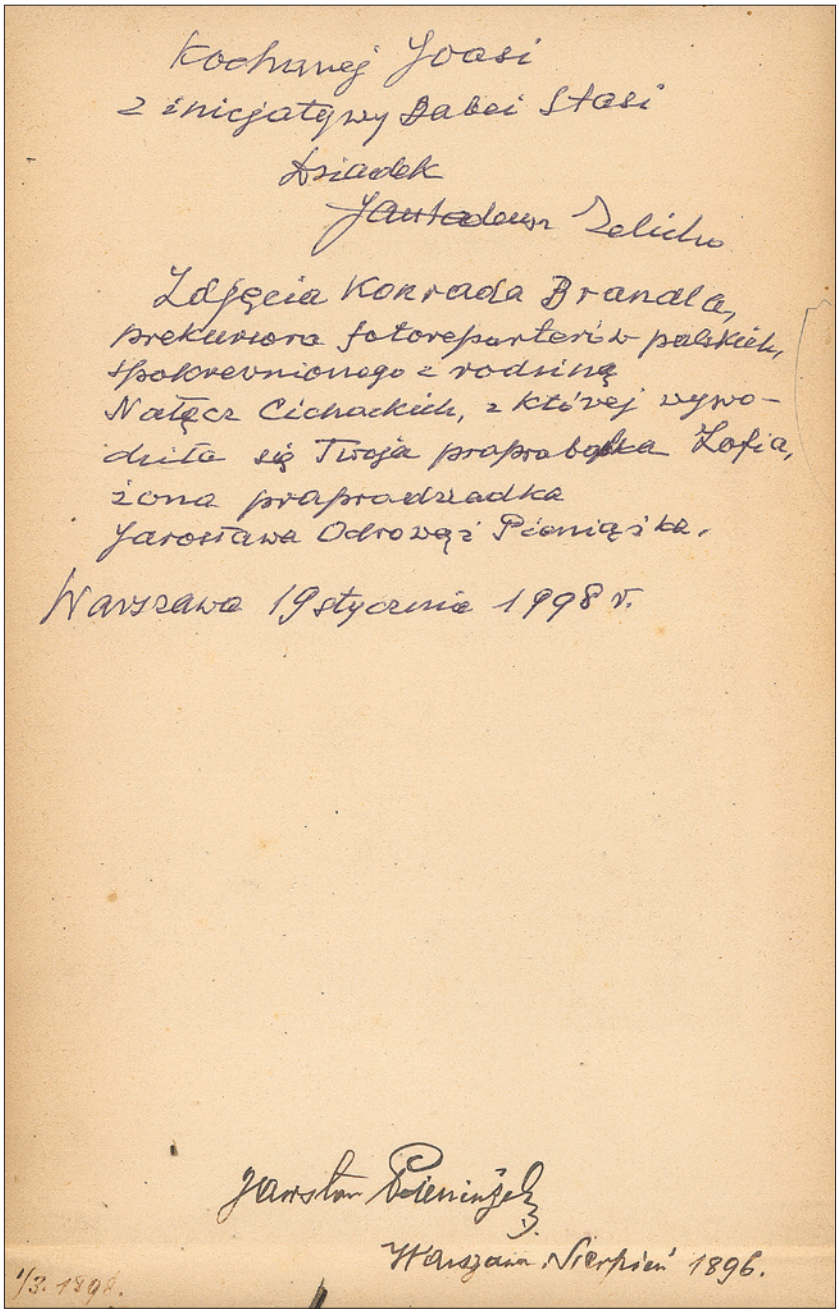

Kochanej Joasi
z inicjatywy Babci Stasi
Dziadek
Jan Zelicho

Zdjęcia Konrada Brandla,
prekursora fotoreporterów polskich,
spokrewnionego z rodziną
Natęcz Cichackich, z której wywo-
dziła się Twoja praprababka Zofia,
żona praprawnuczka
Jarosława Odrowąż Pieniążka.

Warszawa 19 stycznia 1998 r.

Jarosław Pieniążek
Warszawa Sierpień 1896.

1/3. 1898.

Dedykacja Jana Zelicho wpisana do albumu Konrada Brandla

Wtedy właśnie od mego dziadka dowiedziałam się, kim był Konrad Brandel oraz że dziadek był z nim spokrewniony. Dziadek powiedział, iż Brandel był uważany za twórcę fotografii reporterskiej. Jako jeden z pierwszych pokazywał na fotografii życie miasta, zatłoczone ulice, parki i postacie uwiecznione w kadrach.

Również wtedy dziadek ofiarował mi książkę autorstwa Zofii Lejko pt. *Warszawa w obiektywie Konrada Brandla* i odkrył przede mną jego niezwykłą spuściznę, o której wcześniej nie miałam pojęcia. Od tego czasu każdą wzmiankę, każdą informację zawierającą to nazwisko rejestrowałam i zachowywałam w pamięci.

Kilka miesięcy później wyjechałam na studia do Francji. W tym czasie, niestety, zmarł mój dziadek. Był to grudzień 1998 r. Wróciłam wówczas do Warszawy na jego pogrzeb. Nie mogłam już go o nic więcej zapytać. Tak często mamy to mylne wrażenie, że jeszcze tyle wspólnych chwil przed nami.

Po śmierci dziadka Jana starałam się zachować to, co już wiedziałam, a także znaleźć więcej informacji dotyczących Brandla oraz jego pokrewieństwa z moją rodziną. Tak naprawdę nie wiedziałam nawet dokładnie, jakie ono było. Pamiętałam jedynie, jak wspominał dziadek, że był on spokrewniony z rodziną mojej prababki Zofii Zelicho. W albumie wklejony jest exlibris Jarosława Pieniążka, jej ojca, a mego prapradziadka.

Zofia Pieniążkowa (1855-1902) z domu Nałęcz-Cichocka

Wiele lat później, w roku 2015, znalazłam w Internecie informację o promocji książki Danuty Jackiewicz o Konradzie Brandlu. Odbyła się ona 4 listopada 2015 r. Trzy dni później urodziłam moją córkę Marysię, ale w tym wydarzeniu udało mi się jeszcze wziąć udział. Na szczęście.

Po promocji książki podeszłam do autorki i wspomniałam, że mój dziadek był spokrewniony z Konradem Brandlem i posiadam album z oryginalnymi zdjęciami jego autorstwa. Tak zaczęła się nasza znajomość. To od Danuty Jackiewicz dowiedziałam się, gdzie na Powązkach znajduje się grób Brandla, a w jej książce znalazłam wreszcie trop, który doprowadził mnie do znalezienia

Rodzina Zelichów w czasach gdy mieszkali na Krakowskim Przedmieściu: Lubomir Zelicho (1865-1966) i Zofia Zelicho (1885-1964) z dziećmi: Marią (1905-1993), Zofią (1907-2007) i Janem (1909-1998)

pokrewieństwa łączącego Konrada Brandla z moim dziadkiem. Przeczytałam, iż panieńskie nazwisko matki Brandla brzmiało Nałęcz-Cichocka. Było to również panieńskie nazwisko mojej praprababki. Z pomocą internetowej bazy genealogicznej dr. Marka Minakowskiego ustaliłam, że Konrad Brandel i moja prababka, Zofia Pieniążkowa z domu Nałęcz-Cichocka, byli ciotecznym rodzeństwem.

Album, który otrzymałam od dziadka, zawsze oglądam z ciekawością i mimo tylu lat za każdym razem sięgam po niego z coraz większym sentymentem.

Życie miasta i jego mieszkańców uchwycone na tych fotografiach jest dla mnie czymś absolutnie wyjątkowym. Wszyscy ci ludzie – panowie w melonikach, panie w pięknych sukniach i kapeluszach, przekupki, furmanki na Trakcie Królewskim, biedne i bose dzieci gdzieś na obrzeżach miasta – to wszystko prawdziwe postacie. To nie są kadry z filmu kostiumowego, to są realni ludzie, uchwyceni obiektywem w jakimś momencie swojego życia i to jest właśnie tak niezwykłe. Nieliczne rodzinne fotografie z tego okresu, jakie mam, to w większości upozowane portrety, wykonane zapewne w zakładzie fotograficznym. Te

Jan Tadeusz Zelicho, wczesne lata 30. XX w.

Zofia i Jan Zelichowie, Nowy Świat w Warszawie, lata 30. XX w.

zaś fotografie to prawdziwy reportaż. Obraz miasta pokazany przez Brandla jest dla mnie niespotykanym świadectwem tamtych czasów.

Spośród zdjęć z tego albumu jest kilka, które robią na mnie szczególne wrażenie. Dwa z nich przedstawiają dzieci. Nie wiem, gdzie zostały zrobione, może to Praga, a może Wola lub Marymont. Na jednym z nich, w tle, obok drewnianego domu widać też elegancki murowany budynek z portykiem. Ale na pierwszym planie jest grupka dzieci. Widok tych ubogich dzieci, stojących boso na bruku jest dla mnie bardzo poruszający.

Kolejne zdjęcie to fotografia dwóch kobiet karmiących łabędzie w Łazienkach Królewskich. Jedna z nich wyraźnie patrzy w obiektyw aparatu. Można nawet zobaczyć wyraz jej twarzy, lekko uśmiechnięty i figlarny. Bardzo lubię to zdjęcie. Jest w nim coś niezwykłego, ten uchwycony w kadrze moment i uśmiech tej dziewczyny.

Bardzo ważne są dla mnie także zdjęcia Krakowskiego Przedmieścia, na których widać kamienicę, w której urodził się mój dziadek Jan Zelicho i spędził w niej dzieciństwo. Kamienica ta, zwana kamienicą Camponiego, obecnie już nie istnieje. W zasadzie nie ma nawet

Rysunek Zofii Nałęcz-Cichockiej

miejsca, w którym stała, gdyż znajdują się tu teraz schody prowadzące w dół z placu Zamkowego na przystanki komunikacji miejskiej przy Trasie W-Z. Na parterze tej kamienicy znajdowała się cukiernia mojego pradziadka Lubomira Zelicho, a na trzecim piętrze mieszkanie jego rodziny. Moi pradziadkowie mieszkali tam do początku lat 30. XX w., kiedy to pradziadek sprzedał cukiernię wraz z mieszkaniem i przeszedł na emeryturę.

Mój dziadek zaś, choć wychowany w sercu miasta, na placu Zamkowym, wybrał zawód leśnika. Ukończył gimnazjum Batorego, jako drugi rocznik w tej szkole, a następnie warszawską Szkołę Główną Gospodarstwa Wiejskiego i po studiach wyjechał z Warszawy. Pracował jako zarządca lasów i nadleśniczy, m.in. w majątku Maluszyn nad Pilicą, należącym do Stanisława Potockiego. Po wojnie, na polecenie Dyrekcji Lasów Państwowych, zajmował się organizacją Nadleśnictwa Ruda Różaniecka na Zamojszczyźnie. W 1948 r., ze względu na bezpieczeństwo rodziny, wrócił do stolicy wraz z żoną i dziećmi. Zamieszkali w Wawrze, w zbudowanym w pośpiechu domu, którego nigdy do końca nie wykończyli. Dziadek Jan mieszkał tu aż do śmierci w roku 1998. Z domem tym wiąże się mnóstwo cudownych wspomnień z dzieciństwa. Z tego okresu mam również wiele zdjęć, które robił dziadek. Zawsze dokumentował wydarzenia z życia rodziny i wnuków. Zdjęcia sam wywoływał, w swojej ciemni, którą urządził na strychu domu. Wtedy jeszcze nie wiedziałam, kim był Konrad Brandel, ani też, że był jego ciotecznym dziadkiem. Gdy sprzedawaliśmy dom dziadków w Wawrze, w moje ręce trafił powiększalnik „Krokus" wraz z całym wyposażeniem ciemni dziadka, które mam do dziś.

Artystyczne talenty i umiejętności związane były z tą częścią mojej rodziny od wielu pokoleń. Praprababka Zofia Nałęcz-Cichocka, cioteczna siostra Brandla, była lwowską aktorką, która miała także talent plastyczny. Doskonałym tego dowodem jest rysunek jej autorstwa, podarowany mi również przez dziadka Jana, który narysowała, mając 13 lat.

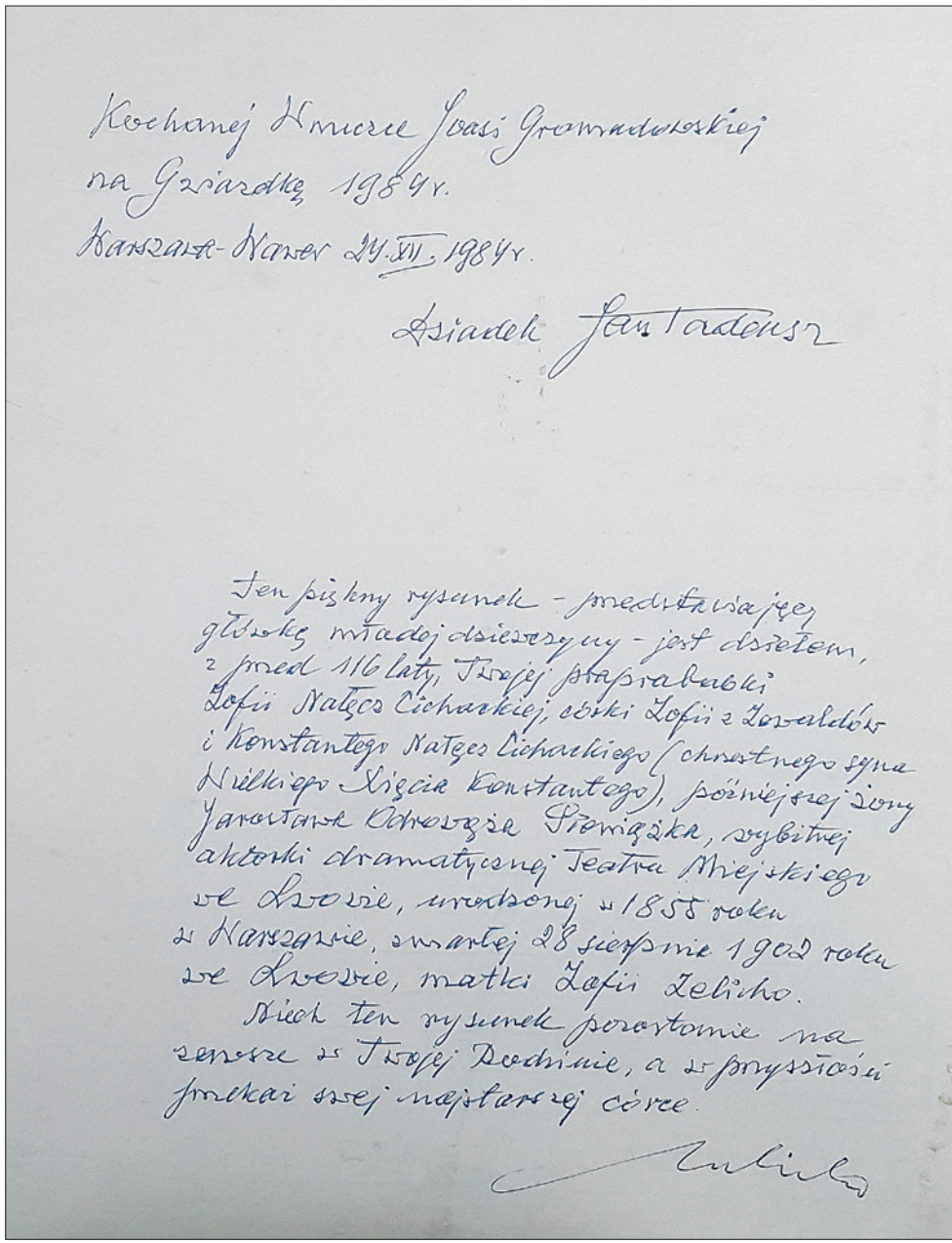

Kochanej Kmicie Joasi Gromadowskiej
na Gwiazdkę 1984 r.
Warszawa-Wawer 24.XII.1984 r.

Dziadek Jan Tadeusz

Ten piękny rysunek – przedstawiający głowę młodej dziewczyny – jest dziełem, z przed 116 laty, Twojej pra-babki Zofii Nałęcz Cichockiej, córki Zofii z Zawadów i Konstantego Nałęcz Cichockiego (chrzestnego syna Wielkiego Księcia Konstantego), późniejszej żony Jarosława Odrowąża Pawiązka, wybitnej aktorki dramatycznej Teatru Miejskiego w Lwowie, urodzonej w 1855 roku w Warszawie, zmarłej 28 sierpnia 1902 roku we Lwowie, matki Zofii Zelicho.

Niech ten rysunek pozostanie na zawsze w Twojej Rodzinie, a w przyszłości przekaż swej najstarszej córce.

Zelicho

Dedykacja po drugiej stronie rysunku Zofii Nałęcz-Cichockiej

Jej wnuki, tj. mój dziadek i jego siostry, również były uzdolnione plastycznie. Dziadek fotografował i pięknie rysował, a w swojej pracy zawodowej, jako leśnik, robił też proste projekty pawilonów i obiektów małej architektury. Trochę tych dokumentów i odręcznych rysunków dziadka zachowało się wśród rodzinnych pamiątek.

Zofia Korwin z domu Zelicho, starsza siostra dziadka Jana, skończyła warszawską Akademię Sztuk Pięknych (ASP) i zajmowała się tkaniną. Po wojnie, w latach 50. była szefową malarni w Milanówku. Najstarsza z rodzeństwa, Maria, również próbowała zdawać na ASP, choć bez skutku. Pomimo braku artystycznego wykształcenia pracowała później w znanym warszawskim domu mody Herse, jako projektantka.

Ten album jest dla mnie podwójnie ważny. Ma on ogromną wartość historyczną, ale jest też moją niezwykle cenną pamiątką rodzinną. Takie rzeczy zaczynamy bardziej doceniać z wiekiem. Dlatego jestem ogromnie wdzięczna mojemu dziadkowi, Janowi Zelicho, że mi go podarował. Album będzie z pewnością jedną z ważniejszych pamiątek, jakie przekażę moim dzieciom.

Aleksander Łupienko

Historie pałacowe, czyli o siedzibie konsystorzy ewangelickich w II RP

Historia państwa i prawa, historia polityczna i historia idei – to wszystko dziedziny, które badają to, co ludzie myślą, mówią i piszą oraz wpływ, jaki to ma na rzeczywistość, na granice państw oraz na powstający dyskurs. Rzadziej bierze się w tych naukach pod uwagę przestrzenne aspekty samych zdarzeń, np. wygląd, rozplanowanie i ulokowanie urzędów, instytucji oraz mieszkań urzędników i przedstawicieli inteligencji. A wnętrza te miały przecież wpływ na to, co pisano, uzgadniano, a nawet jak zapatrywano się na różne kwestie. Sama wiedza o lokalizacji urzędów państwowych, miejskich i kościelnych – przedmiot badań varsavianistycznych – to jedna strona monety. Szczegóły lokalowe i spory wokół kwater to druga strona, która też może wiele wyjaśnić. W niniejszym artykule chciałbym przedstawić sytuację lokalową władz wyznaniowych dwóch Kościołów ewangelickich w międzywojennej Polsce (i we wcześniejszym okresie), by z jednej strony przedstawić

kwestię, której zupełnie brak w obecnej historiografii Kościołów Ewangelicko-Augsburskiego i Ewangelicko-Reformowanego, a z drugiej strony wyciągnąć szersze wnioski na temat możliwego wpływu tej sytuacji na same dzieje tych instytucji.

Oba wspomniane Kościoły w międzywojennej Warszawie były spadkobiercami analogicznych instytucji wyznaniowych w zaborze rosyjskim, czyli wprost ich kontynuatorami. Oba były rządzone przez konsystorze: Ewangelicko-Augsburski (KEA) i Ewangelicko-Reformowany (KER), czyli ciała składające się z członków duchownych i świeckich. Zostały one ustanowione w tej formie w roku 1849, gdy poprzednia forma ich organizacji – wspólny konsystorz – została odgórnie zniesiona przez władze rosyjskie. Nie były to jedyne Kościoły nurtu ewangelickiego w odrodzonej Rzeczypospolitej. Niewielu wie, że było ich aż siedem, co było głównie skutkiem istnienia wcześniej na tych terenach trzech organizmów państw zaborczych[1]. Pamiętać należy, że II Rzeczpospolita była krajem wieloetnicznym i wielowyznaniowym i ten jej charakter nie dotyczył tylko, jak się zwykle uważa, ziem wschodnich. Kościoły Unijne w Wielkopolsce i na Śląsku oraz Kościół małopolski miały charakter etnicznie niemiecki. Opisywane w tym artykule dwa Kościoły wywodzące się z zaboru rosyjskiego miały (wraz z Wileńskim Kościołem Ewangelicko-Reformowanym) najbardziej polski charakter ze wspomnianych siedmiu, choć wierni KEA i tak w większości mówili po niemiecku (ale władze były polskojęzyczne).

Oba konsystorze (KEA i KER) zgodnie z unormowaniami prawnymi miały mieć siedziby w Warszawie, nawet pomimo tego, że Kościół luterański rozszerzył swe granice kościelne poza dawne Królestwo Polskie, obejmując np. zbory na Wołyniu, Śląsku Cieszyńskim, zbór krakowski; dużą część wiernych miał też w okręgu łódzkim oraz w okolicach Cieszyna. Wynikało to także z dotychczasowej tradycji oraz potrzeby podkreślenia, że oba te związki religijne nie miały tylko charakteru regionalnego. Działalność obu konsystorzy jest znana dzięki coraz liczniejszym opracowaniom historycznym i artykułom[2], zwykle jednak brakuje informacji na temat ich siedzib w mieście. Zdawałoby się to oczywiste, skoro wystarczy zajrzeć do ksiąg adresowych lub podobnych publikacji z międzywojnia. Jednak podany w tych publikacjach adres – Miodowa 13 (po zmianie numeracji budynków na początku lat 20. – 17) może wywołać wątpliwość co do tego, czy odpowiadało to *de facto* rzeczywistości. To przecież adres pałacu Borchów, magnackiego pałacu przerobionego w stylu

1 Oprócz dwóch jednot reformowanych, warszawskiej (KER) i wileńskiej, oraz KEA, istniały dwa Kościoły unijne w zaborze niemieckim (drugi wydzielony na polskim Górnym Śląsku) oraz niewielki tzw. Kościół staroluterański na Pomorzu, a także Kościół Ewangelicki Augsburskiego i Helweckiego Wyznania w Małopolsce w dawnym zaborze austriackim.

2 M.in.: T. Stegner, *Ewangelicy warszawscy, 1815-1918*, Warszawa 1993; E. Alabrudzińska, *Protestantyzm w Polsce w latach 1918-1939*, Toruń 2004.

klasycystycznym przez Dominika Merliniego, od 1837 r. siedziby warszawskiego arcybiskupa rzymskokatolickiego (tytuł, który otrzymali biskupi warszawscy w 1818 r.). Czy to możliwe, żeby konsystorze mogły być ulokowane pod tym samym adresem co władze Kościoła katolickiego?

Odpowiedź na to pytanie mogą przynieść źródła archiwalne, a konkretnie odpowiednia teczka w Archiwum Akt Nowych, w zespole Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (MWRiOP). Dokumenty wysyłane przez konsystorze zwykle nie miały podanego adresu, brak go także w nagłówkach na papierze listowym. Prawdziwy stan rzeczy możliwy jest dziś do prześledzenia dzięki zachowanej dokumentacji poświęconej *stricte* kwestii lokalowej tych władz i ich korespondencji z ministerstwem. Z materiałów tych można też dowiedzieć się czegoś o wcześniejszych siedzibach konsystorzy.

Zaczynając od przełomowego roku 1918, trzeba stwierdzić, że w roku tym upływało już całe pół wieku, odkąd siedzibą konsystorzy był pałac arcybiskupów rzymskokatolickich. Jak to możliwe? Trzeba się cofnąć do roku 1868, gdy w Królestwie Polskim trwały represje carskie za powstanie styczniowe. W narodowy zryw przeciwko władzy rosyjskiej na dawnych centralnych i zachodnich ziemiach Rzeczypospolitej Obojga Narodów włączyli się przede wszystkim potomkowie dawnego narodu politycznego, a więc szlachta, przeważnie zresztą uboga. Oprócz niej wśród propagatorów powstania, spiskowców, a nawet powstańców, odnaleźć można było księży katolickich, co sprawiło, że negatywny wizerunek kleru rzymskokatolickiego, jako prowodyra wszelkich „polskich intryg", umocnił się w oczach administracji Królestwa oraz przedstawicieli policji politycznej[3]. Nie dziwne więc, że przeciw Kościołowi temu rozpętały się prześladowania w trakcie i po upadku powstania. Arcybiskup Zygmunt Szczęsny Feliński, konsekrowany na początku 1862 r., gdy głośno wstawiał się za powstańcami wywożonymi na Sybir, sam został zesłany do Rosji, do Jarosławia, i to na 20 lat[4]. Od 1866 r. diecezją zarządzał ks. Stanisław Kostka Zwoliński i wówczas to opuszczony przez swego głównego lokatora pałac przy Miodowej stał się siedzibą różnych urzędów, w tym Komitetu Cenzury, a także siedzibą konsystorzy ewangelickich (od 1868). Zajęły one część pierwszego piętra w prawej oficynie (skrzydle) pałacu. Pomimo tego, że Feliński był nominalnie arcybiskupem warszawskim aż do 1883 r., to jednak nie wrócił już do Warszawy z zesłania, zmarł w Krakowie w 1895 r.

3 Por. np. S. Wiech, *Społeczeństwo Królestwa Polskiego w oczach carskiej policji politycznej (1866-1896)*, Kielce 2010.

4 *Zygmunt Szczęsny Feliński* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 6, red. W. Konopczyński, Kraków 1948, s. 410-412.

Pałac arcybiskupów katolickich przy ulicy Miodowej w Warszawie. Siedziba obu konsystorzy ewangelickich od 1868 r. Biura znajdowały się na pierwszym piętrze w prawej oficynie, ze zbiorów NAC, sygn. 3/1/0/9/7140

W XIX w. istniały długie okresy braku formalnych warszawskich arcybiskupów katolickich. Po śmierci Jana Pawła Woronicza w 1829 r. urząd arcybiskupi nie był obsadzony z powodu niechęci carów. Po powstaniu listopadowym Mikołaj I chciał, ażeby Warszawa przestała być metropolią i znalazła się w jurysdykcji metropolitów mohylewskich, na co nie zgodził się Rzym. W 1837 r. paliusz arcybiskupi dostał na krótko Stanisław Kostka Choromański, ultralojalny wobec cara[5]. Potem znów nastąpił okres wakatu. Dopiero w 1857 r., na fali „odwilży" po przegranej przez Rosję wojnie krymskiej, arcybiskupem warszawskim konsekrowany został Antoni Fijałkowski (zm. 1861), a po nim wspomniany Feliński. Od 1883 r. tytuł ten przysługiwał Wincentemu Popielowi, a po nim, w 1913 r. otrzymał go, oczywiście również z woli carskiej, Aleksander Kakowski. Światopogląd i sympatie polityczne tego ostatniego ewoluowały. Zdecydowany zwolennik władzy cara, po ewakuacji Rosjan z Warszawy stanął na czele Rady Regencyjnej, organu utworzonego pod auspicjami państw centralnych, ale

5 *Stanisław Henryk Choromański* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 3, red. W. Konopczyński, Kraków 1937, s. 427-428.

przejawiającego coraz większą niezależność, stając się prekursorem niepodległych rządów polskich. Podobnie było w kwestii stosunku arcybiskupa do innych Kościołów chrześcijańskich. Choć znany jest jego list z okresu pierwszej wojny światowej do biskupa Uppsali Nathana Söderbloma, wielkiego rzecznika ekumenii, w którym Kakowski odnosił się życzliwie do idei pojednania Kościołów[6], to w późniejszych latach jego stosunek do Kościołów ewangelickich w Polsce charakteryzował się niechęcią. W swych szczegółowych pamiętnikach nie wspomina niemal zupełnie o wyznaniach ewangelickich w polskim kontekście[7]. Czy na tę niechęć wpływ miał fakt, że w jego własnej siedzibie ulokowane były władze zwierzchnie dwóch Kościołów niekatolickich? To tylko hipoteza, ale warta przemyślenia.

Dopóki Warszawa była tylko nieformalną stolicą dawnego Królestwa Polskiego, nazwanego przez Rosjan Krajem Przywiślańskim, i potem, po 1915 r., pod rządami niemieckimi, nie było mowy o tym, by pałac arcybiskupi był z woli władz „oczyszczony" z niekatolickich gości. Z chwilą jednak, gdy Warszawa stała się stolicą autonomicznego Królestwa Polskiego pod patronatem państw centralnych (po ogłoszeniu Aktu 5 listopada 1916 r.) i gdy pojawiły się autonomiczne organy władzy w sferze wyznaniowej, sytuacja się zmieniła. W styczniu 1917 r. utworzono Departament Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (DWRiOP) przy Tymczasowej Radzie Stanu, który w grudniu przemienił się w ministerstwo z główną siedzibą w pałacu Leopolda Kronenberga przy Mazowieckiej[8]. Sprawami Kościołów w tym edukacyjno-religijnym ministerstwie zajmował się Departament Wyznań, który pozbawiony początkowo realnych kompetencji (niemiecki rząd okupacyjny uznał te kwestie za ważne dla siebie)[9], był tą częścią MWRiOPW, która przetrwała wszystkie reorganizacje. Sprawami ewangelickimi zajmowała się w nim najpierw Sekcja Ewangelicka, potem Wydział Wyznań Chrześcijańskich (wspólnie ze sprawami katolickimi), potem Wydział Wyznań Niekatolickich, a w końcu Wydział Wyznań Ewangelickich, Sekt i Wyznań Niechrześcijańskich[10]. Jest to o tyle ważne, że korespondencja dotycząca spraw siedziby konsystorzy przechodziła przez wspomniany Departament Wyznań. I tak, w piśmie KER do MWRiOP z 8 lutego wspomniano o „poufnych" żądaniach wyprowadzki, jakie zaczął wyrażać katolicki gospodarz pałacu arcybiskupiego. Po odzyskaniu niepodległości arcybiskup Kakowski ponowił naciski

6 B.G.M. Sundkler, *Nathan Söderblom. His Life and Work*, Uppsala 1968, s. 194; K. Karski, *Od Edynburga do Porto Alegre. Sto lat dążeń ekumenicznych*, Warszawa 2007, s. 220.

7 Pojawiają się jedynie informacje o Polakach ewangelikach na Śląsku Cieszyńskim, w innych przypadkach protestantyzm łączy się w narracji pamiętników z zagrożeniem wobec polskości, zob.: A. Kakowski, *Z niewoli do niepodległości. Pamiętniki*, red. T. Krawczak, R. Świętek, Kraków 2000, s. 177.

8 P.A. Leszczyński, *Centralna administracja wyznaniowa II RP. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego*, Warszawa 2006, s. 153.

9 K. Krasowski, *Związki wyznaniowe w II Rzeczypospolitej*, Warszawa-Poznań 1988, s. 211.

10 P.A. Leszczyński, dz. cyt., s. 159-165.

na konsystorze, co dało do myślenia także konsystorzowi luterańskiemu, o czym świadczy pismo z 30 listopada[11] tego roku jego zwierzchnika, Juliusza Burschego, swoją drogą równolatka Kakowskiego. Jak reagowały władze wyznaniowe na te naciski?

Sprawa relegowania niechcianych gości z pałacu miała charakter do pewnego stopnia prywatny, jako roszczenie właściciela posesji, by nielegalni w jego oczach lokatorzy opuścili zajmowane pomieszczenia. O tym „prywatnym" aspekcie świadczy pismo Konsystorza Metropolitalnego Warszawskiego z lutego 1920 r.[12], w którym opisano okoliczności nabycia posesji. I tak w lipcu 1837 r., czyli pół roku po otrzymaniu paliusza arcybiskupiego, arcybiskup Choromański miał zakupić pałac od niejakiej Józefy Kern, od której uzyskał poważny upust od ceny, pod warunkiem że pałac będzie służył wyłącznie arcybiskupom warszawskim. Nie było to ścisłe. Jak pisał Tadeusz S. Jaroszewski[13], pałac znajdował się w posiadaniu rodziny Karola Kernera (nie Kerna), towarzysza broni ks. Józefa Poniatowskiego, po czym został wykupiony (faktycznie w roku 1837) przez rząd Królestwa Polskiego, jednak na siedzibę nie tylko arcybiskupa, lecz także Instytutu Aleksandryjsko-Maryjskiego Wychowania Panien, o czym świadczy choćby wpis posesji (nr hip. 492) w taryfie domów Jana Glücksberga z 1839 r. Co więcej, zgodnie z biogramem w *Polskim słowniku biograficznym* arcybiskup Choromański mieszkał w pałacu Brühla, a zmarł już na początku następnego roku (1838)[14]. Dopiero gdy wspomniany instytut przeniósł się do Puław, pałac od 1843 r. został przekazany na wyłączność arcybiskupom i był siedzibą konsystorza archidiecezji warszawskiej (organ pomocniczy przy arcybiskupie). Był siedzibą arcybiskupa przez długie lata tylko z nazwy, gdyż archidiecezją zarządzał duchowny bez tytułu arcybiskupiego. Co jednak ważne, pałac stanowił tak naprawdę własność rządową i każda następna władza miała prawo nim dysponować. Cały problem sprowadzał się do tego, że w Warszawie funkcjonował rząd, który hierarchia katolicka nie do końca uznawała za własny, a po 1918 r. w narracji dotyczącej okresu zaborów wątek nielegalności władz objawiał się w pełni. Wskazuje na to sam sposób zredagowania wspomnianego pisma z lutego 1920 r. Mowa w nim o tym, że stan, w którym arcybiskup musi dzielić siedzibę „jest wynikiem bezwzględnej, wszelkiemu prawu urągającej, arbitralności rządu rosyjskiego"[15]. Stwierdzano ponadto, że urzędy umieszczono w nim podczas nieobecności arcybiskupa (faktycznie był na wygnaniu w Jarosławiu), z których większości udało się gospodarzom stopniowo pozbyć. Zwracano też uwagę na fakt, że uchroniono pałac przed zakusami niemieckich władz wojskowych

11 Archiwum Akt Nowych (cyt. dalej: AAN), Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (cyt. dalej: MWRiOP), Senioraty, superintendentury, konsystorze, sygn. 1303, k. 10-11.

12 Tamże, k. 13-15.

13 T.S. Jaroszewski, *Księga pałaców Warszawy*, Warszawa 1985, s. 22.

14 *Stanisław Henryk Choromański*, dz. cyt.

15 AAN MWRiOP, dz. cyt., k. 16.

w 1915 r., które – zgodnie z logiką władzy – chciały ulokować w opuszczonych przez urzędy carskie pomieszczeniach pałacowych swoje własne instytucje. Fakt, że wszystkie te rządy były etnicznie i politycznie obce sprawia, że ta logika antypaństwowa znajduje dziś zrozumienie i autor niniejszego artykułu nie ma zamiaru jej kwestionować.

Idźmy jednak dalej. Oba konsystorze wcale nie znalazły sobie nowych siedzib, przenosząc się choćby do jednej z nieruchomości należących do swych warszawskich parafii, pomimo tego, że parafia luterańska posiadała wiele posesji nie tylko w mało eleganckich okolicach Hal Mirowskich, ale także przy Senatorskiej, na Krakowskim Przedmieściu czy przy Królewskiej. Nie zrobiły tego, tylko zaczęły „bombardować" MWRiOP petycjami o przyznanie lokali przez państwo. Czy wynikało to z korzystania z „odwiecznego" prawa i zwyczaju, niechęci tworzenia precedensu, chęci podkreślenia swojej zależności – ale i bliskości – wobec państwa? Trudno odpowiedzieć na to pytanie. Co ważne, rząd polski po 1918 r. uznawał w zasadzie to prawo i czynił pewne starania, by takowe lokale znaleźć, jednak sytuacja w Warszawie lat 20. była trudna. Same departamenty MWRiOP były rozlokowane w różnych miejscach, np. Departament Wyznań, który zajmował się sprawą lokalu dla konsystorzy i był adresatem pism, urzędował w wynajmowanym przez rząd prywatnym mieszkaniu, w kamienicy w Alejach Ujazdowskich 37. Nie inaczej było z innymi agendami ministerstwa, departamentami, wydziałami i sekcjami (liczba tych oddziałów oraz częściowo ich hierarchia zmieniały się w czasie). W początkach dwudziestolecia wynajmowano biura aż pod 15 adresami[16], a w połowie tego okresu ministerstwo zajmowało w sumie 203 pokoje pod ośmioma adresami w Warszawie, m.in. przy ulicach Chopina (wówczas nazywała się Szopena), Bagatela, placu Trzech Krzyży oraz w Alejach Ujazdowskich[17]. Te bolączki lokalowe należą do historii politycznej II Rzeczypospolitej w niemniejszym stopniu niż polityka wypracowywana w tych nieraz zbyt ciasnych lokalach (i kuchniach, gdyż w nich także czasem musiano umieszczać biura!). Ministerstwo nie miało jednak wolnych lokali, w co nie można wątpić, gdyż ta patowa sytuacja na pewno wpływała na stosunek arcybiskupa do władz ministerialnych – gdyby lokale jednak gdzieś były, z pewnością byłyby wykorzystane, by rozładować sytuację.

W 1920 r. pojawiła się perspektywa zajęcia przez oba konsystorze części zabudowań katedry garnizonowej przy ulicy Długiej (wcześniej warszawski sobór prawosławny). Zabudowania samej katedry garnizonowej, jak świadczy schematyczny rzut załączony do pism w tej sprawie z lutego 1920 r., mieściły oprócz mieszkań księży na piętrze lewego skrzydła, części biur Ministerstwa Sprawiedliwości w prawym skrzydle oraz drukarnię państwową

16 P.A. Leszczyński, dz. cyt., s. 171.

17 T. Urzykowski, J. Malinowski, K. Szukalski, *Aleja Szucha 25. Historia gmachu polskiej edukacji*, Warszawa 2014, s. 25.

w tylnej oficynie, zaś kamienica obok w prawym skrzydle mieściła Archiwum Centralne (archiwa państwowe stanowiły część MWRiOP). Lokalik dla KER wydzielono z tylnej oficyny tej bocznej kamienicy, zaś siedziba KEA miała znaleźć się na parterze pod mieszkaniami księży. Nic z tego nie wyszło. W dniu 17 kwietnia, po obejrzeniu lokalu przez delegację kościelną KER z prezesem konsystorza, architektem Adolfem Loewem i sporządzeniu kosztorysu, zrezygnowano ostatecznie z tej lokalizacji z uwagi na trudną do przebudowy, mało reprezentacyjną klatkę schodową (lokal miał być na piętrze) oraz zbyt małą wysokość pomieszczeń (2,7 m – zbyt nisko na pomieszczenia instytucji publicznej)[18]. Z siedzibą dla KEA były inne trudności. Zaproponowany lokal, wystarczająco duży, miał już właściciela. Była nim drukarnia wojskowa, która ulokowała się tu w 1919 r. W maju 1920 r. zaczęła się „batalia" z przedstawicielami drukarni, która broniła się tym, że dostała te pomieszczenia przed decyzją o przyznaniu ich KEA. Poza tym – argumentowano – lokal ten nie nadawał się na urząd wyznaniowy, a koszt przeniesienia drukarni i przerwa w jej funkcjonowaniu uznane zostały za zbyt wysoką cenę takiej rotacji. Prawdopodobnie chodziło też o to, że drukarnia nie dostała innej siedziby. Placówkę wskazało konsystorzowi Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Koronnych, zarządca gmachów rządowych, już w lipcu 1919 r., jednak właściciele drukarni, przedstawiciele Dowództwa Okręgu Generalnego Warszawskiego, stwierdzili rok później, że nie zgadzają się z decyzją tego pierwszego[19]. Niezależnie od tego, czy dowództwo miało prawo kwestionować politykę lokalową ministerstwa, faktem jest, że siedziba dla KEA w końcu się nie znalazła. Pokazuje to jednak dobrze, jak wyglądała walka o lokale w ówczesnej Warszawie. Dodać można, że ostatecznie lokale te przejęło MWRiOP i przyznało je Wydziałowi Archiwów Państwowych[20].

Mijały lata i żaden inny lokal nie został wskazany dla konsystorzy, choć wysłannicy arcybiskupa, m.in. honorowy szambelan Jego Świątobliwości ks. Jan Podbielski, zarządca pałacowy, ponawiali pisma do ministerstwa i nachodzili urzędników konsystorza. Z biegiem lat wzajemna niechęć na pewno wzrastała. Stosunek ministerstwa do całej sprawy był złożony. Z jednej strony nie negowano praw Kościołów niekatolickich do wynikającej z tradycji państwa zaborczego opieki państwowej, z drugiej jednak strony po jakimś czasie zaczęto szukać wymówek, by wyzwolić się od tego niewygodnego obowiązku. Nie było to łatwe, gdyż silna była wciąż tradycja prymatu państwa wobec Kościołów (o której za chwilę). Pomimo deklarowanej suwerenności Kościołów w swych sprawach wewnętrznych, to prawna zwierzchność ministra i jego „władza sakiewki" powodowały, że niezależność Kościołów od państwa – głównie niekatolickich – nigdy nie mogła być pełna.

18 AAN MWRiOP, Senioraty, superintendentury, konsystorze, sygn. 1303, k. 36.
19 Tamże, k. 45-47.
20 Tamże, k. 52.

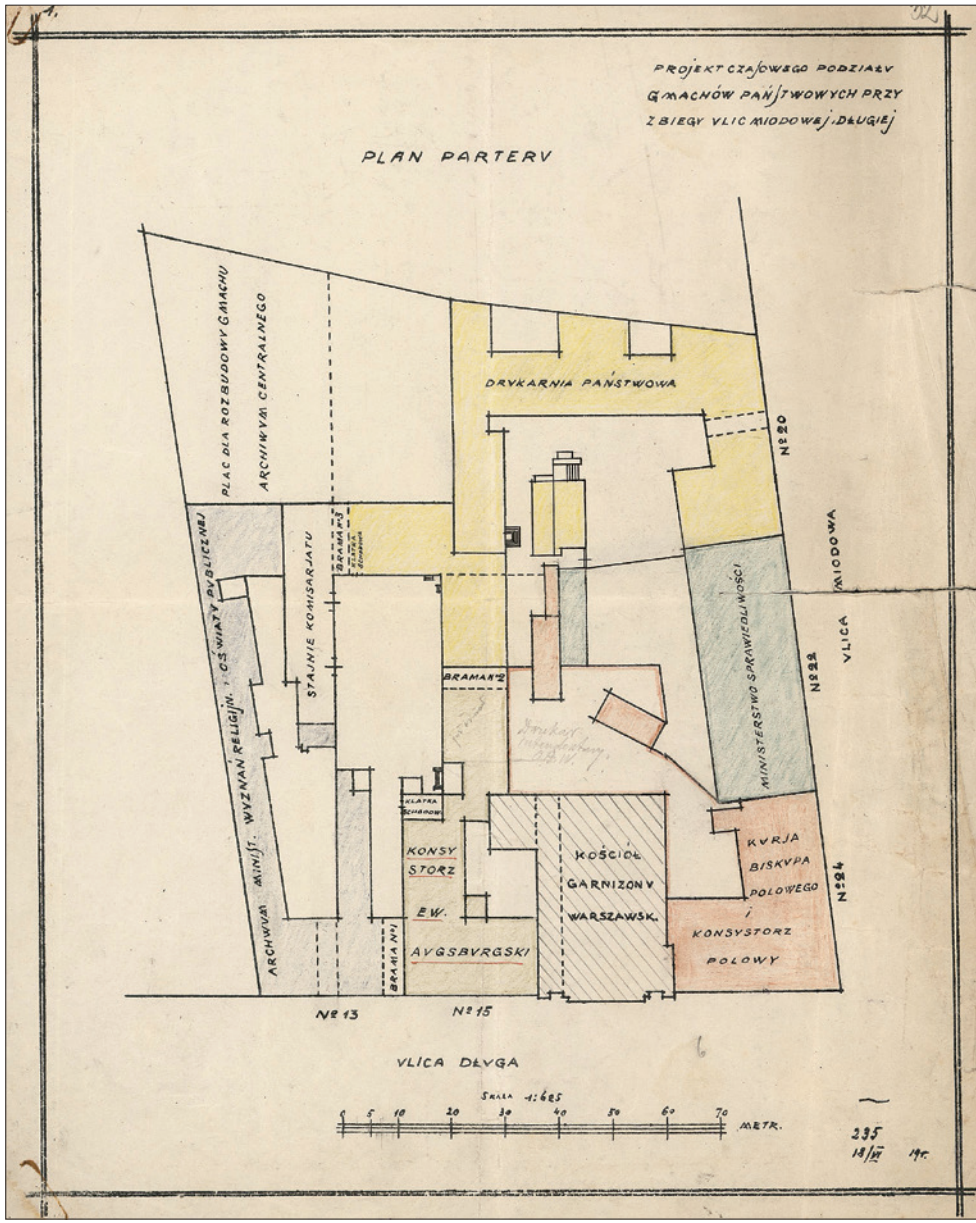

Projekt czasowego, ostatecznie niezrealizowanego, podziału zabudowań państwowych wokół kościoła garnizonowego przy ulicy Długiej w Warszawie – parter. Widać lokal przeznaczony na Konsystorz Ewangelicko-Augsburski, ze zbiorów AAN (Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, sygn. 1303, k. 31)

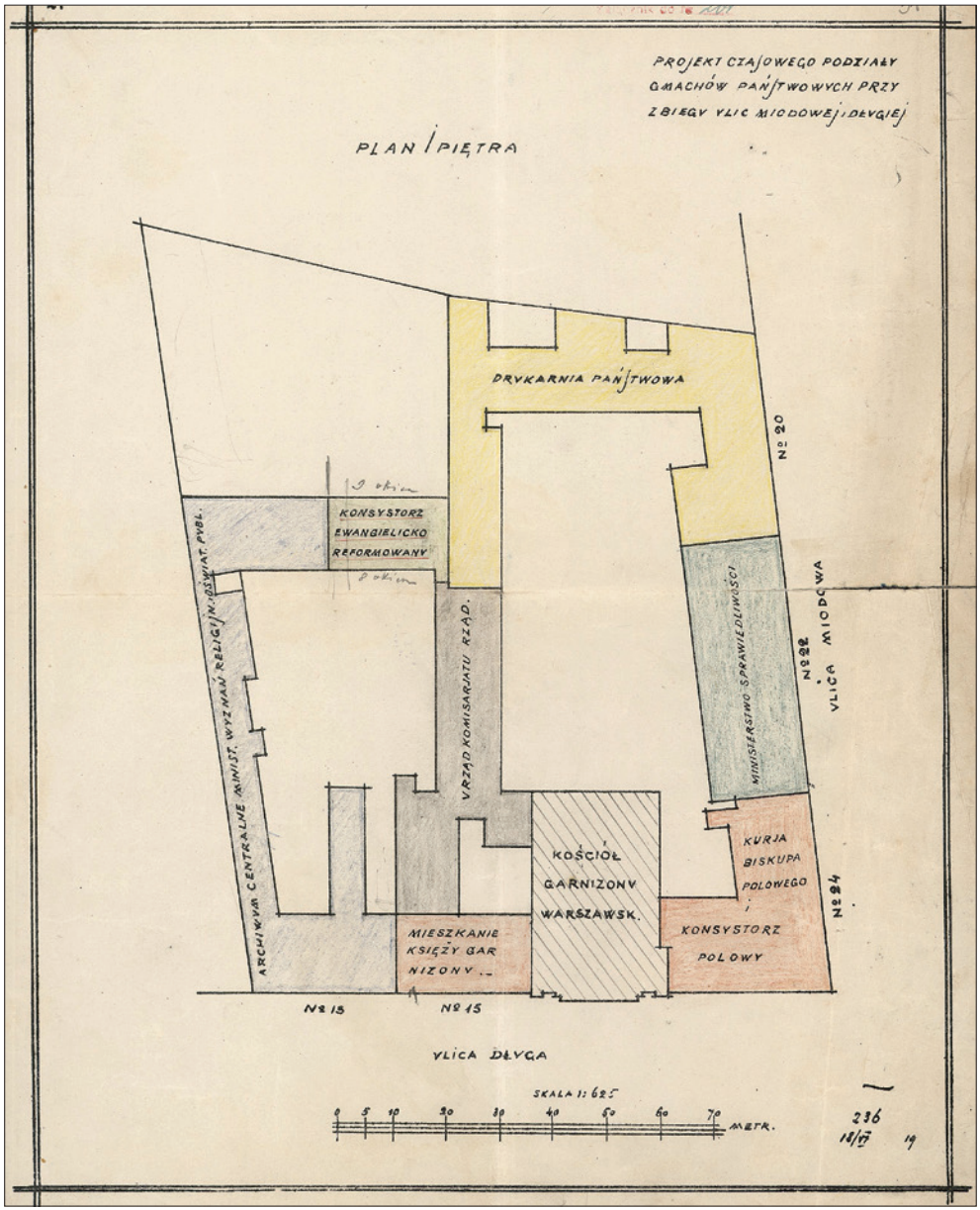

Projekt czasowego, ostatecznie niezrealizowanego, podziału zabudowań państwowych wokół kościoła garnizonowego przy ulicy Długiej w Warszawie – pierwsze piętro. Widać lokal przeznaczony na Konsystorz Ewangelicko-Reformowany, ze zbiorów AAN (Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, sygn. 1303, k. 32)

Z drugiej jednak strony, za władzą tą szły oczekiwania, że państwo będzie spełniało też funkcje opiekuńcze, co miało już dłuższą tradycję z czasów, gdy Warszawą rządzili carowie rosyjscy i co znawcy spraw wyznaniowych przyznawali w tym okresie[21]. Wracając do wspomnianych wymówek, pierwszym posunięciem MWRiOP było nałożenie na konsystorze we wrześniu 1923 r. obowiązku wykazania praw do zajmowanej siedziby. Oba odpowiedziały podobnie – to „władze rządowe" przydzieliły te pomieszczenia konsystorzom w 1868 r. – jednak żaden z nich nie był w stanie znaleźć dokumentów potwierdzających te decyzje. Takich być może wcale nie otrzymały, gdyż w kościelnych archiwach międzywojennych ich nie było. To, co władze kościelne miały, to potwierdzenie z 1873 r. ze strony Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Petersburgu, że mogą użytkować lokale w pałacu przy Miodowej. W sprawę została zaangażowana Prokuratoria Generalna, która uznała, że potwierdzenie możliwości użytkowania pomieszczeń nie jest aktem ich nadania, jednak fakt ten nie został wykorzystany, gdyż nie zmieniał on tego, że przecież brakowało alternatywnej siedziby dla konsystorzy[22].

W tej sytuacji skierowano zapytanie do Prokuratorii, czy państwo polskie jest w ogóle zobowiązane do przyznawania bezpłatnie pomieszczeń dla władz kościelnych. Z tym wiązała się kwestia, czy władze wyznaniowe, dodajmy niekatolickie, są w ogóle urzędami państwowymi. Sprawa była złożona. Wiek XIX był okresem, gdy państwa w tej części regionu przejmowały raczej model supremacji państwa nad Kościołami, istniały one nie tylko w ramach państwa, ale też były częścią jego machiny administracyjnej. W Prusach i Austrii zaczęto od tego odchodzić w połowie wieku (rozwój liberalizmu oraz państwa prawa), jednak Rosja – w granicach której znajdowała się Warszawa – pozostała pod tym względem niezmieniona[23]. Taki charakter miał status Kościoła luterańskiego w Królestwie Polskim według ustawy z 1849 r., o czym świadczył fakt, że odwołania od decyzji KEA były rozpatrywane przez naczelne instytucje państwowe[24]. Rok 1918 stanowił ważną cezurę, gdyż odrodzone państwo polskie stanęło na stanowisku rozdziału Kościoła od państwa, choć w szczegółach ich stosunku politycy bardzo różnili się w swoich wizjach, przy czym prawica i chadecja najbardziej opowiadały się za powiązaniem misji państwa z misją Kościoła katolickiego. Konstytucja marcowa z 1921 r. była rodzajem kompromisu, w którym uznano, że państwo polskie respektuje w pełni wolność sumienia i wyznania, ale katolicyzmowi przyznano

21 Stanisław Piekarski, *Wyznania religijne w Polsce, administracja wyznań, konstytucja a wyznanie, wolność sumienia…*, Warszawa 1927, s. 76. Autor dodał przy tym, że jeśli władze tych Kościołów będą skutecznie dążyć do odrzucenia tego zwierzchnictwa państwa, zniknie i tytuł do otrzymywania dotacji.

22 Tamże, k. 65-68.

23 K. Krasowski, dz. cyt., s. 33.

24 J. Sawicki, *Studia nad położeniem prawnym mniejszości religijnych w państwie polskim*, Warszawa 1937, s. 212-213.

„naczelne stanowisko"[25]. Była to forma honorowania tradycji oraz pokłosie historii zaborów, gdy Kościół katolicki stał się jednym z filarów polskiej nowoczesnej tożsamości narodowej, „zwornikiem polskości, symbolem woli trwania i odrodzenia Polaków w ramach własnego państwa"[26]. W praktyce zapis ten znaczył tyle, że w relacjach z tym Kościołem przyjmowano bardziej zasadę kooperacji, zaś w stosunku do wyznań niekatolickich przyjmowano bardziej postawę nadrzędności. Tym bardziej, że to państwo miało prawo interpretacji zapisów prawnych, a w praktyce to MWRiOP było twórcą nowych rozwiązań dotyczących Kościołów niekatolickich[27].

Wróćmy do sprawy siedziby obu Kościołów ewangelickich i analiz z lat 20. W piśmie z 11 lutego 1924 r. Prokuratoria zauważyła, że ustawa kościelna z 1849 r. mówiła o obu Kościołach jako posiadających „władzę krajową", co nie znaczyło, że były one urzędami państwowymi w znaczeniu, jakie ten termin posiadał już w XX w. Argumentacja była prosta – gdyby urzędy wyznaniowe były urzędami państwowymi, to państwo miałoby nad nimi prawo zwierzchnie, a to musiałoby spotkać się z protestem tych władz. Była to więc kwestia pewnej równowagi w funkcjonowaniu urzędów wyznaniowych – były one niezależne prawnie od państwa, a jednak zdane na jego opiekę, o czym była mowa. Co ważne, ten dylemat dotyczył też władz Kościoła rzymskokatolickiego (jego przykład był też podawany przez Prokuratorię), gdyż pomimo tego, że wyznanie to funkcjonowało bardziej niezależnie od państwa polskiego, to jednak istniała bliskość między Kościołem a państwem polskim i jego racją stanu. Ten spór, którego podstawą był problem lokalowy, wyraźnie ukazywał „ziemski" charakter Kościołów, ich sytuację prawną – były jednymi z wielu instytucji działających w ramach państwa, które nie tyle było ich jedynym możliwym „żywicielem" (utrzymywały się w końcu głównie z datków wiernych), ile przydawało im dodatkowej „ziemskiej" legitymizacji. Różnica w statusie między Kościołami ewangelickimi a katolickim, „pielęgnowana" na różne sposoby w ministerstwie, podkreślona została w kolejnym zachowanym piśmie, w którym ten drugi uznano za odrębny od państwa, a Kościoły ewangelickie, zgodnie z ustawą z 1849 r., która wówczas niemal w całości obowiązywała, jednak jako rodzaj „urzędów ze zleconym zakresem działania". A to sprawiało, że państwo, choć nie miało obowiązku, to jednak miało „konieczność faktyczną i moralną" ich utrzymania[28]. W opinii prawników zmienić to mogła tylko oddzielna ustawa o stosunku państwa do Kościołów ewangelickich, a takiej do 1936 r. nie było.

25 K. Krasowski, dz. cyt., s. 47-51.
26 P.A. Leszczyński, dz. cyt., s. 66.
27 Tamże, s. 220.
28 AAN MWRiOP, dz. cyt., k. 75-77.

Kościoła katolickiego nie obowiązywało to, co dziś zwiemy poprawnością polityczną. W związku z tym w sporze o lokal pojawiały się wątki z dawnej narracji antydysydenckiej, rodem jeszcze z przełomu XVII i XVIII w., opartej na uprzedzeniach wobec „obcych" wiar. Katolicyzm przedstawiał się jako ten Kościół, który jako jedyny zawsze stał po stronie polskiej racji stanu i wspierał najczęściej walkę o niepodległość. Dlatego też w piśmie właścicieli pałacu arcybiskupiego użyte zostało, jako pewien chwyt retoryczny w sporze o pałac, stwierdzenie mówiące, że to „wysoce oryginalna anomalja [tak w oryginale], że Arcybiskup [tak w oryginale] katolicki zniewolony jest we własnej siedzibie utrzymywać kościelne władze innowiercze"[29]. Niesnaski między właścicielami domów a lokatorami to temat stary jak świat, także w Warszawie, jednak jeśli tym pierwszym była głowa archidiecezji warszawskiej, a tym drugim władze Kościołów uznawanych powszechnie w międzywojniu za niepolskie (nawet jeśli były to najbardziej polskie z Kościołów ewangelickich w RP), to sprawa może nabrać znacznej wagi. A spór ten nie dotyczył tylko zwrotu pomieszczeń, ale także kosztów ich użytkowania, które od wyjścia Rosjan w 1915 r. ponosiła w całości strona katolicka. W maju 1927 r. oba konsystorze dostały wezwania do spłaty po 2,6 tys. zł, czyli sporej sumy[30].

Cofnijmy się o kilka dekad. Od roku 1849 r., o czym przypomniał KER jeszcze w piśmie z 1918 r., konsystorz reformowany był wspierany przez państwo zasiłkami i lokalami. Najpierw były to lokale prywatne, za wynajem których płacił rząd, np. lokal przy ulicy Leszno nr hip. 733 (do 1859), na tyłach siedziby działającej wówczas jeszcze autonomicznej Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu. Rada Administracyjna (też wówczas jeszcze istniejąca) asygnowała corocznie 375 rubli na wynajem. Od października 1859 r. KER miał swoją siedzibę w wykupionym przez rząd domu przy ulicy Podwale nr hip. 500 a (nieistniejący dziś pałac), zaś od października 1864 r. urzędował na drugim piętrze pawilonu pałacu Kazimierzowskiego (dziś Uniwersytet Warszawski). Cztery lata później KER był już ulokowany w pokojach w oficynie pałacu arcybiskupiego, które w ujęciu przedstawicieli KER były w 1918 r. „stosunkowo szczupłym i niedogrzanym lokalem"[31]. Z kolei KEA ulokowany był przed 1868 r. przy ulicy Nowy Świat nr hip. 1286, w części obszernego gmachu dawnej Kontroli Państwa, późniejszego Ministerstwa Kolei w międzywojniu, znajdującego się na rogu Nowego Światu i Alej Jerozolimskich (w miejscu tym po wojnie zbudowano Dom Partii)[32]. Te 50 lat historii Warszawy pod panowaniem carskim, gdy władzom udawało się znaleźć lokal dla władz kościelnych, stał się w oczach urzędników konsystorskich pewną

29 Tamże, k. 16.
30 Tamże, k. 102-103.
31 Tamże, k. 56-57.
32 Tamże, k. 94.

tradycją, co było prawdopodobnie powodem, że do ostatniej chwili zdawano się na pomoc państwa w znalezieniu siedziby dla konsystorzy.

Teraz wypadałoby zapytać, jak duże były to lokale? Nigdzie nie zachowała się ich dokumentacja techniczna, jednakże w piśmie KER ze stycznia 1926 r. wymienione są następujące pomieszczenia: przedpokój, poczekalnia dla klientów i obrońców, sala posiedzeń, kancelaria z archiwum oraz kuchnia[33]. Interesujący jest też rzut projektowanej przebudowy lokalu przy ulicy Długiej 15, gdzie w 1920 r. miał się przenieść KER. Wydzielono tam sekretariat, salę posiedzeń, dwa pokoje na archiwum (w jednym miała być poczekalnia dla petentów), a z tyłu mieszkanko dla stróża, składające się z pokoju i kuchni[34]. W pierwszym znanym lokalu KER na Podwalu były cztery sale, sionka, schowek oraz oddzielne mieszkanie dla woźnego w oficynie (dwa pokoje z kuchnią). Lokal w pałacu Kazimierzowskim był nieco większy, bo miał pięć pokoi i mieszkanko woźnego w suterenie. Dużo mniej wiemy o lokalu KEA. W piśmie z listopada 1918 r. podano potrzeby konsystorskie: hall dla woźnych, dwa pokoje dla urzędników konsystorza oraz pokój dla naczelnika kancelarii, następnie dwa pokoje na archiwum, pokój dla adwokatów w sprawach rozwodowych oraz sala audiencjonalna. W sumie siedem pokoi i przedpokój. Tu jednak wchodziło w rachubę też mieszkanie dla naczelnika kancelarii (trzy pokoje z kuchnią) i oczywiście dla woźnego (pokój z kuchnią)[35]. Widać więc, że konsystorz dużo większego Kościoła potrzebował większej przestrzeni; w kosztorysie przebudowy pomieszczeń przy Długiej podano także ich powierzchnie – 14 pokoi i 418 m kw. dla KEA oraz siedem pokoi i 144 m kw. dla KER.

Sprawa lokali dla konsystorzy ciągnęła się przez całe dziesięciolecie, czyli przez połowę międzywojnia. Dopiero na początku 1930 r. MWRiOP poinformowało ostatecznie, że może zaproponować siedzibę dla obu władz kościelnych. Były to wspomniane lokale w Alejach Ujazdowskich 37, wynajmowane od lat przez ministerstwo na potrzeby Departamentu Wyznań Religijnych, już umeblowane i przystosowane na biura, położone w dwupodwórzowej, średniej wielkości kamienicy Haliny Mikulicz-Radeckiej stojącej niedaleko skrzyżowania z ulicą Wilczą (budynek istnieje do dziś i znajduje się obok siedziby Niemieckiego Instytutu Historycznego). Juliusz Bursche odpowiedział pismem datowanym 13 lutego, że w pełni akceptuje propozycję, na którą czeka już od 1919 r. Ostateczną decyzję podjęło MWRiOP 4 marca, a w kwietniu wyznaczono termin przeprowadzki. Miała się nią zająć firma Henryka Puławskiego za kwotę 1420 zł, którą wyłożyło ministerstwo. Z maja 1930 r. pochodzi pismo, w którym sprecyzowano dane dotyczące lokali, zachowało się też pismo

33 Tamże, k. 97.
34 Tamże, k. 30.
35 Tamże, k. 10-11.

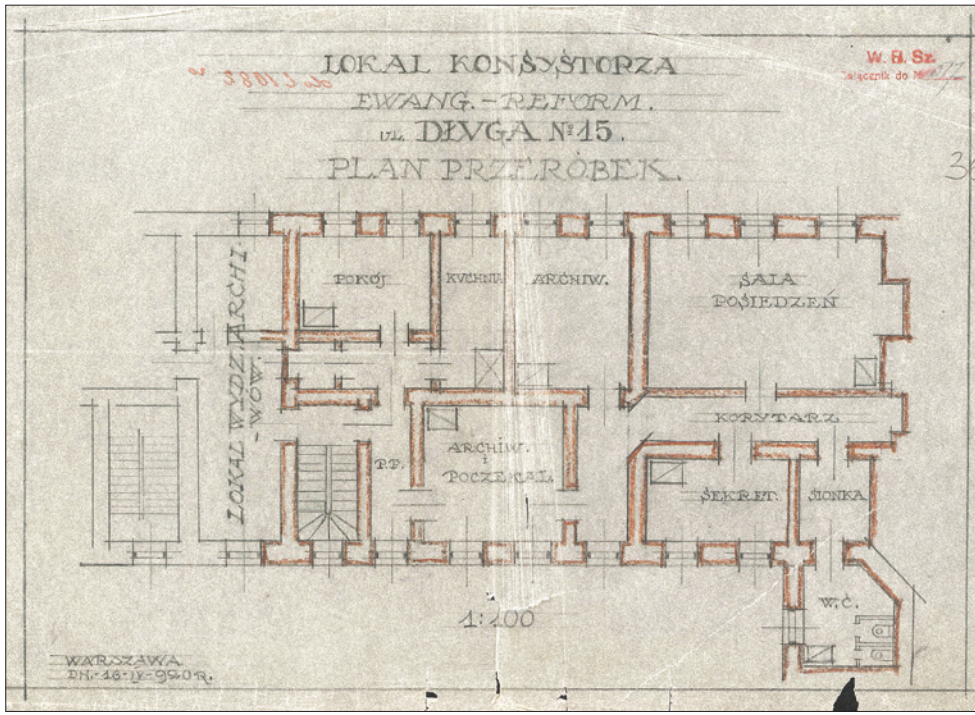

Rzut lokalu Konsystorza Ewangelicko-Reformowanego wg niezrealizowanego projektu adaptacji wnętrz w kamienicy przy ulicy Długiej 15, ze zbiorów AAN (Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, sygn. 1303, k. 30)

szefa MWRiOP z 4 marca tegoż roku. W porozumieniu z Ministerstwem Robót Publicznych do dyspozycji konsystorzy (i wyłącznie ich) oddano lokale: sześciopokojowe mieszkanie (z alkową i kuchnią) nr 8 na trzecim piętrze dla KEA oraz siedmiopokojowe (a więc większe, też z alkową i kuchnią) nr 1 na parterze dla KER. Czynsz kwartalny opłacany przez MWRiOP wynosił 2260,95 zł[36]. Pomimo ustalonej już przeprowadzki zarząd pałacu arcybiskupiego nadal działał. W piśmie z 4 kwietnia 1930 r. upewniał się, czy do 14 kwietnia konsystorze zdołają się wyprowadzić i ostrzegał, że jeśli tego nie uczynią, zostaną uznane winnymi świadomego bezprawnego zajmowania lokali pałacowych[37]. Juliusz Bursche w odpowiedzi z 15 kwietnia stwierdził, że żadnych zarządzeń ani przypomnień od arcybiskupa nie przyjmuje, ale jak tylko będzie to możliwe, to się wyprowadzi, o co zabiega od lat. Do

36 Tamże, k. 114, 116, 119.
37 Tamże, k. 126.

Kamienica przy Alejach Ujazdowskich 37 w Warszawie, gdzie od 1930 r. znajdowały się oba konsystorze ewangelickie, 1938, ze zbiorów Archiwum Państwowego w Warszawie (Referat Gabarytów, sygn. 6179)

przeprowadzki doszło najpewniej w maju 1930 r., gdyż 2 czerwca właściciel lokalu wysłał podziękowanie do ministra w tej sprawie[38]. Tak zakończyła się długa epopeja lokalowa.

Okoliczności, które doprowadziły do przeprowadzki miały charakter budowlany i były powiązane z rozwojem infrastruktury w Warszawie. Otóż ministerstwo pod koniec lat 20. sfinalizowało realizowany od kilku lat plan budowy swojej nowej, monumentalnej siedziby w dzielnicy Łazienkowskiej. Problemem był sprzeciw władz wojskowych, które były właścicielami tamtejszych nieruchomości[39], co sprawiło, że gmach – wielka klasycyzująca budowla autorstwa znanego architekta Zdzisława Mączeńskiego z wnętrzami w stylu *art déco* autorstwa Wojciecha Jastrzębowskiego – stanął w alei J.Ch. Szucha dopiero pod koniec 1930 r. (budynek istnieje, dziś znajduje się tu siedziba Ministerstwa Edukacji Narodowej). Zaszczyt dokończenia tej inwestycji przypadł ministrowi Sławomirowi Czerwińskiemu, najwybitniejszemu fachowcowi na tym stanowisku w II RP (w latach 1929-1931) i swoją drogą

38 Tamże, k. 127, 131.
39 T. Urzykowski, J. Malinowski, K. Szukalski, dz. cyt., s. 39-43.

Przedwojenny widok od strony placu Saskiego na kamienice przy ulicy Ossolińskich, róg z ulicą Wierzbową. Od lewej, w głębi, fragment oficyn przy pałacu Brühla oraz kamienica przy Wierzbowej 2 (z czterema balkonami), w której do 1939 r. znajdowało się mieszkanie biskupa Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego oraz konsystorz, ze zbiorów NAC, sygn. 3/1/0/9/6804

ewangelikowi reformowanemu[40]. Poświęcenia budynku dokonał 18 grudniu 1930 r. sam arcybiskup Kakowski, jeden z bohaterów tej historii[41]. Przenosiny różnych agend ministerialnych do nowej siedziby trwały od maja[42], co zbiega się w czasie z datą pisma, o którym była mowa wyżej. W gmachu tym znalazły się ostatecznie pomieszczenia dla Departamentu Wyznań Religijnych, nie było więc potrzeby wynajmować lokali „na mieście". Tak więc budowa gmachu państwowego rozwiązywała problem lokalowy wielu urzędników, nie tylko tych pracujących w MWRiOP. Nie do końca natomiast wiadomo, gdzie znajdowały się biura departamentu od maja do czasu przeniesienia się na Szucha.

40 P.A. Leszczyński, dz. cyt., s. 241.
41 T. Urzykowski, J. Malinowski, K. Szukalski, dz. cyt., s. 95.
42 Tamże.

Czy konsystorze pozostały w Alejach Ujazdowskich do końca międzywojnia? Co do siedziby KER trudno to stwierdzić na podstawie danych, które zgromadziłem. Znane jest pismo KER do MWRiOP ze stycznia 1935 r., w którym sprecyzowano adresy korespondencyjne. Adresem nadal był tu lokal w Alejach Ujazdowskich nr 37, można więc wysunąć hipotezę, że reformowani pozostali tam aż do wojny. Jeśli chodzi o KEA, to autorzy pisma podają jako adres ulicę Wierzbową 2 (budynek nie istnieje, dziś na miejscu tych kamienic stoi biurowiec *Metropolitan*). Konsystorz przeniósł się na plac Saski, do kamienicy, w której od 1925 r. mieszkał zwierzchnik Kościoła Juliusz Bursche. Miało to miejsce między rokiem 1930 a początkiem 1935. Pozostaje w sferze domysłów powód i okoliczności. Możliwe, że jak zwykle, miał on charakter praktyczny. W 1934 r. zmarł Emil Bursche, brat zwierzchnika luteranów. Takie rozwiązanie było wygodne. Wówczas starzejący się Juliusz Bursche, który miał problemy z poruszaniem się (stracił stopę w wypadku tramwajowym w 1910 r.), mógł mieć do siedziby władz kościelnych dosłownie dwa kroki, przez podest klatki schodowej.

Marta Jaszczyńska

Akta policji polskiej z okresu drugiej wojny światowej w zasobie Archiwum Państwowego w Warszawie

Jednym z organów wykonawczych władzy państwowej była zawsze policja. W okresie II Rzeczypospolitej istniała policja państwowa, która na szczeblu centralnym podlegała ministrowi spraw wewnętrznych, a na poziomie regionalnym i lokalnym wojewodom i starostom. Struktura organizacyjna korpusu była dostosowana do podziału terytorialnego państwa. W II Rzeczypospolitej policja spełniała kilka zadań. Były to zadania należące do grupy działań porządkowych, a także dotyczących zwalczania przestępczości kryminalnej oraz ochrony państwa i ustroju.

W październiku 1939 r. na części okupowanych terenów Polski utworzone zostało tzw. Generalne Gubernatorstwo (GG). Na terenie GG wprowadzono dwustopniowy podział administracyjny: dystrykty (okręgi) oraz powiaty miejskie i wiejskie. Całość życia gospodarczego i społecznego podporządkowana została urzędom niemieckim. Okupant pozostawił

niektóre polskie instytucje m.in. władze samorządowe. Polska administracja samorządowa w systemie GG spełniała podwójną rolę. Z jednej strony stanowiła organ pomocniczy okupanta w zakresie zarządzania podbitym terytorium, z drugiej natomiast była reprezentantem ludności polskiej i jej interesów. Z czasem eliminowano z dotychczasowych stanowisk polskich wójtów i burmistrzów.

Niemcy rozpoczęli budowę systemu bezpieczeństwa dla zajętych terenów jeszcze przed rozpoczęciem działań wojennych. Utworzyli wówczas tzw. grupę operacyjną (*Einsatzgruppe* IV), złożoną z funkcjonariuszy Gestapo i niemieckiej policji kryminalnej (KRIPO). Grupa ta postępowała bezpośrednio za armią niemiecką podczas działań wojennych, a po kapitulacji Warszawy była gotowa do wkroczenia do miasta.

Od listopada 1939 r. policją niemiecką na terenie GG dowodził Wyższy Dowódca SS i Policji, który kierował całością sił policyjnych. Siły te dzieliły się na dwa piony – policję porządkową (ORPO) i policję bezpieczeństwa. Organizację władz niemieckich i policji przedstawia schemat 1.

Jak wynika ze schematu, ORPO[1] dzieliła się na żandarmerię i policję ochronną (*SchuPo*[2]). W skład pionu ORPO weszła utrzymana przez Niemców policja polska – dawna policja państwowa.

W wyniku kampanii wrześniowej 1939 r. struktury policji państwowej uległy rozbiciu. Polski system policyjny pod okupacją niemiecką zaczął się tworzyć już w okresie hitlerowskiego zarządu wojskowego. Warszawski Okręg Policji Państwowej nie uległ rozbiciu w wyniku działań wojennych. W układzie kapitulacyjnym policja została zobowiązana do pozostania w służbie. Dzięki temu warszawski korpus policji szybko wznowił swoją działalność. Inaczej sytuacja wyglądała na terenach pozawarszawskich, gdzie działalność policji państwowej reaktywowano dopiero po ogłoszeniu rozporządzenia gen. Walthera von Brauchitscha, naczelnego dowódcy niemieckich wojsk lądowych, w którym informowano, że gospodarka państwowa i administracja publiczna nadal są czynne lub ich działalność zostaje wznowiona[3]. Po podaniu do publicznej wiadomości wspomnianego zarządzenia do pracy zaczęli powracać pracownicy administracji, w tym policjanci. Okres przejściowy, czyli zarządu wojskowego, zakończył się wprowadzeniem w życie dwóch dekretów Adolfa Hitlera, mianowicie o wcieleniu bezpośrednio do Rzeszy części zajętych terenów polskich oraz o utworzeniu Generalnego Gubernatorstwa.

1 ORPO – *Ordnunspolizei* (policja porządkowa).
2 SchuPo – *Schutzpolizei* wchodząca w skład *Ordnungspolizei*.
3 A. Hempel, *Pogrobowcy klęski. Rzecz o policji „granatowej" w Generalnym Gubernatorstwie 1934-1945*, Warszawa 1990, s. 34.

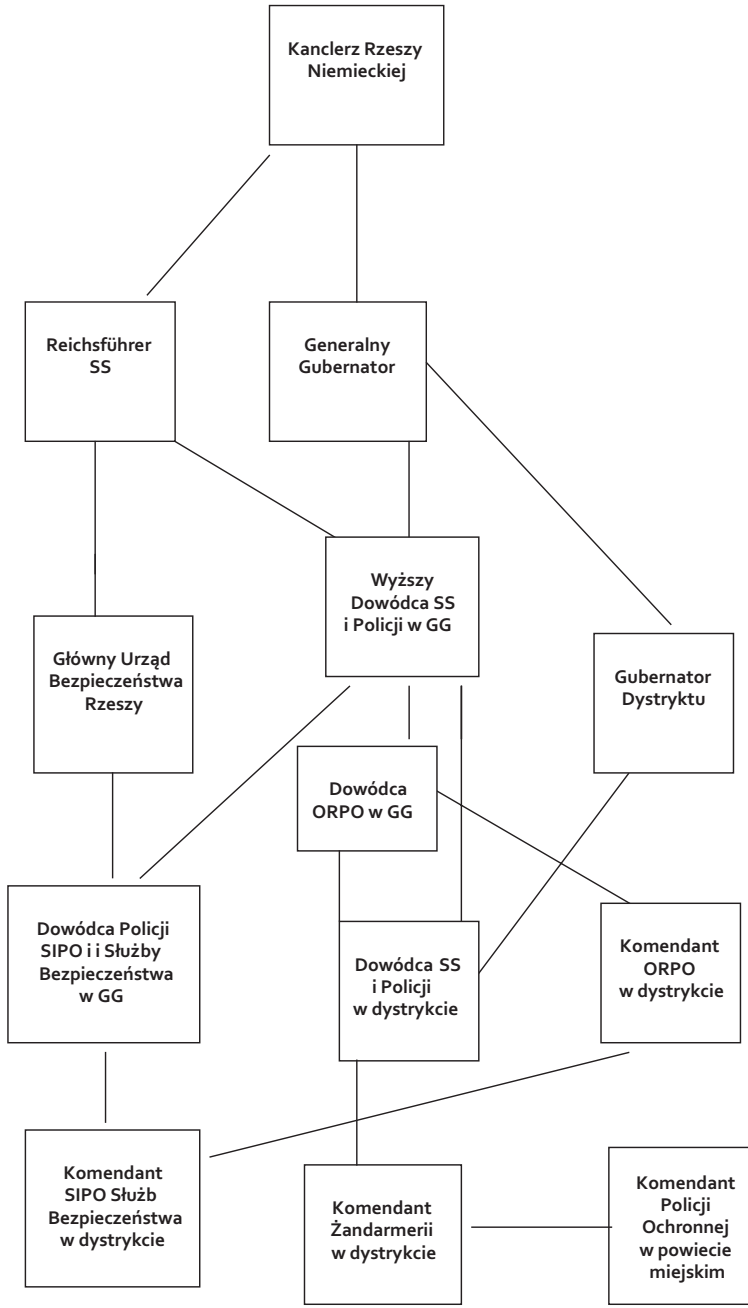
Kanclerz Rzeszy Niemieckiej
Reichsführer SS
Generalny Gubernator
Wyższy Dowódca SS i Policji w GG
Główny Urząd Bezpieczeństwa Rzeszy
Gubernator Dystryktu
Dowódca ORPO w GG
Dowódca Policji SIPO i i Służby Bezpieczeństwa w GG
Dowódca SS i Policji w dystrykcie
Komendant ORPO w dystrykcie
Komendant SIPO Służb Bezpieczeństwa w dystrykcie
Komendant Żandarmerii w dystrykcie
Komendant Policji Ochronnej w powiecie miejskim

Schemat 1

Okupacyjne władze Generalnego Gubernatorstwa podjęły decyzję o dalszej odbudowie policji polskiej. W tym celu ogłoszono dwa akty prawne dotyczące policjantów. Była to wydana 30 października 1939 r. odezwa Wyższego Dowódcy SS i Policji w Generalnym Gubernatorstwie, zobowiązująca wszystkich funkcjonariuszy znajdujących się 1 września 1939 r. w służbie czynnej do powrotu do pracy: „Wszyscy urzędnicy Policji polskiej a również, którzy w dniu 1 września 1939 r. pełnili służbę, powinni zgłosić się do dnia 10 listopada 1939 r. bez względu na ich poprzednie miejsce służbowe w najbliższym urzędzie Policji Niemieckiej lub w Starostwie Niemieckim"[4] oraz rozporządzenie Hansa Franka, generalnego gubernatora, dotyczące wynagrodzeń dla ponownie zatrudnionych urzędników i funkcjonariuszy polskich[5]. Wspomniana odezwa miała na celu rejestrację niepracujących jeszcze policjantów w celu ich ponownego zatrudnienia. Jej ogłoszenie doprowadziło do znacznego przyrostu kadrowego w korpusie policji państwowej na terenie GG. Sukcesywna odbudowa policji państwowej przez władze okupacyjne na terenie GG trwała w miesiącach grudzień-październik 1939 r. Przyjęto dwuczłonową organizację polskich sił bezpieczeństwa, a mianowicie: podział korpusu na służbę ogólną (mundurową) i polską policję kryminalną. Do grudnia 1939 r. odbudowa policji państwowej postępowała niejako nieoficjalnie, za cichą zgodą władz niemieckich. Jednakże od 17 grudnia 1939 r., wraz z wydaniem przez Hansa Franka Zarządzenia o organizacji polskiej policji[6], sytuacja uległa zmianie. Policja państwowa została przemianowana na policję polską (PP). Na mocy tego zarządzenia uległ zmianie charakter policji, która z organu państwowego przekształcona została w organ o charakterze komunalnym, pozostający pod zarządem starostw powiatowych lub miejskich. Zgodnie ze wspomnianym zarządzeniem PP została podporządkowana terenowym organom policji niemieckiej, przy jednoczesnym zredukowaniu polskich władz policyjnych. Najwyższym stanowiskiem polskim miał być komendant miejski lub powiatowy. Policja polska zorganizowana została w postaci placówek miejskich i powiatowych, niepowiązanych ze sobą. Jednostkami wykonawczymi były komisariaty i posterunki. Według tego zarządzenia zadania PP obejmowały:

- służbę patrolową o charakterze prewencyjnym,
- nakładanie mandatów karnych,
- stosowanie aresztu tymczasowego,
- legitymowanie osób,

4 Rozporządzenia Generalnego Gubernatora, Distrikt Verlag Radom, zbiory biblioteczne Archiwum Państwowego w Warszawie, sygn. AIII2.

5 A. Weh, *Das Recht des Generalgouvernement*, Kraków 1941, zbiory biblioteczne Archiwum Państwowego w Warszawie, sygn.B-355.

6 A. Hempel, *Pogrobowcy klęski. Rzecz o policji „granatowej" w Generalnym Gubernatorstwie 1934-1945*, Warszawa 1990, s.42.

- przeszukanie lokali,
- dyżury wewnętrzne,
- służbę wartowniczą,
- nadzór nad nieruchomościami,
- nadzór nad ruchem ulicznym,
- zwalczanie nielegalnego handlu,
- wspomaganie urzędników podczas wykonywania przez nich czynności służbowych,
- dochodzenia w zakresie przestępstw pospolitych,
- inwigilację środowisk przestępczych.

Ponadto PP obarczana była również zadaniami zlecanymi przez władze okupacyjne, a mianowicie: nadzorem nad ruchem przesiedleńców, udziałem w obronie przeciwlotniczej, kontrolą przestrzegania godziny policyjnej, ochroną przeciwpożarową.

Zasadniczy nadzór nad PP miał *der Kommandeur der Ordnungspolizei* z podległymi sobie placówkami terenowymi. Bezpośredni nadzór nad placówkami miejskimi PP sprawował specjalnie wyznaczony oficer *SchuPo*, natomiast placówki wiejskie nadzorował komendant miejscowego plutonu żandarmerii. Ze strony polskiej z niemieckimi organami nadzorczymi współpracowali w miastach wyznaczeni oficerowie łącznikowi, w przypadku zaś placówek powiatowych komendanci powiatowi.

Jak można zauważyć na schemacie 2, struktura organizacyjna korpusu policji polskiej w Generalnym Gubernatorstwie zatrzymała się na poziomie powiatu.

Jednostkami wykonawczymi w powiecie były posterunki PP obejmujące swoim zasięgiem obszar gminy wiejskiej lub miejskiej, lub kilka gmin. Pracą posterunku kierował jego komendant podlegający częściowo komendantowi powiatowemu. W ramach służby zewnętrznej posterunek podlegał komendantowi rejonowego posterunku żandarmerii. Pracą komendy powiatowej kierował komendant powiatowy, którego uprawnienia były systematycznie ograniczane

Od 1941 r. zaczęto tworzyć posterunki grupowe, obejmujące swoim zasięgiem obszar pracy rejonowego posterunku żandarmerii, dzięki czemu ten uzyskał możliwość kierowania pozostałymi polskimi placówkami, uszczuplając w ten sposób zakres władzy polskiej komendy powiatowej. Komendant powiatowy stał się jakby fachowym pomocnikiem komendanta żandarmerii w zakresie kierowania PP. Pozostały mu uprawnienia dyscyplinarne oraz obowiązek nadzoru nad służbą wewnętrzną, aby przebiegała zgodnie z rozporządzeniami władz niemieckich.

Przedstawiony typ struktury organizacyjnej PP w powiecie można uznać za typ podstawowy. Istniały jeszcze dwa rodzaje organizacji. Drugi różnił się od podstawowego tym, że

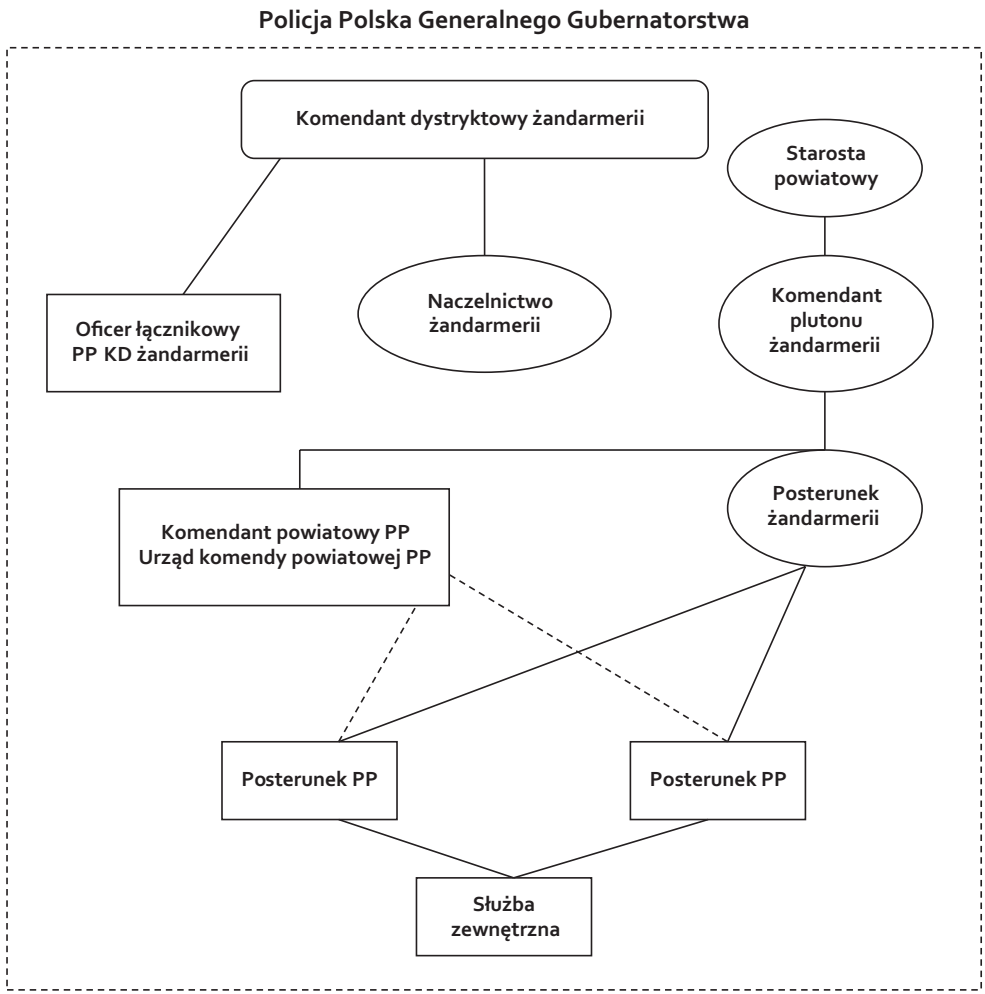

Legenda:

Struktury niemieckie: ⬭ Struktury polskie: ▭ Zależność częściowa: - - - - - -

Schemat 2.

oprócz posterunków istniały również komisariaty w większych gminach miejskich. Ostatni rodzaj różnił się od dwóch pozostałych podległością, mianowicie w siedmiu powiatach komendy miejskie podlegały *SchuPo*.

Największą organizacją PP posiadającą zarazem możliwie duży zakres autonomii wewnętrznej i samodzielności działania była policja warszawska. Komenda Policji Polskiej m. Warszawy mieściła się przy Krakowskim Przedmieściu 1. Podlegało jej 27 komisariatów, w tym 24 ogólne, 2 kolejowe i 1 rzeczny. Na czele PP w Warszawie stał komendant. Funkcję tę sprawowali w Warszawie kolejno: ppłk Aleksander Rzeczyński, ppłk Marian Kozielewski, mjr ppłk Franciszek Przymusiński. Komendant sprawował nadzór nad specjalnymi jednostkami wykonawczymi: plutonami dyspozycyjnymi przekształconymi w lutym 1942 r. w tzw. Oddział Wartowniczo-Konwojowy, Kompanią Ruchu Ulicznego, Komisariatem Przemysłowo-Handlowym i służbą patrolową patrolującą dworce kolejowe.

Urząd komendy miasta składał się z: komórki dowodzenia, komórki łączności z oficerem nadzorczym *SchuPo*, trzech działów służbowych (ogólnego, personalnego, gospodarczego) i Oddziału Pojazdów Mechanicznych.

Wspomniany wyżej Komisariat Przemysłowo-Handlowy był nowym elementem struktury PP i zarazem najbardziej rozbudowanym. Do jego zadań należało nadzorowanie bazarów, sklepów i targowisk. Komisariat ten współpracował z niemieckimi formacjami powołanymi do walki z nielegalnym handlem. Nową formacją był również Oddział Wartowniczo-Konwojowy, który stal się siłą uderzeniową PP.

Przed wojną istniał w Warszawie Urząd Śledczy, przekształcony w czasie okupacji w Dyrekcję Policji Kryminalnej tzw. polskie *Kripo*. Urząd ten podlegał, wraz z całą policją „granatową", policji porządkowej *Ordnungspolizei*, a także – jako organ powiązany z niemiecką Dyrekcją Kryminalną – Policji Bezpieczeństwa SIPO

W zbiorach Archiwum Państwowego w Warszawie przechowywane są cztery zespoły dotyczące działalności policji polskiej. Pierwszy z nich to zespół Komenda Policji Polskiej m. Warszawy 1939-1944 (nr 72/1710/0). Zachował się on w stanie szczątkowym, liczy 21 j.a., czyli 0,16 m.b. Został przekazany do Archiwum Państwowego w Warszawie przez Naczelną Dyrekcję Archiwów Państwowych w 1986 r. Zawiera w przeważającej części korespondencję urzędową między placówkami policji, jak również między policją a warszawskimi szpitalami, a także pisma od osób prywatnych. Wśród materiału aktowego znajdują się też zarządzenia Dowódcy SS i Policji dotyczące Żydów oraz meldunki komisariatów o ich wykonaniu, a także dotyczące patroli wywiadowczych i szkolenia policjantów, informacje o ważniejszych wydarzeniach w obwodzie Praga, komunikat i okólnik informujący o podatkach miejskich i opłatach, instrukcje mówiące o trybie postępowania policji

w ramach obrony przeciwlotniczej, rozkazy Komendanta Policji Polskiej miasta Warszawy oraz protokoły z przesłuchań. W aktach możemy również odnaleźć szkic schronu policyjnego, fotokopie niektórych dokumentów, zdjęcie pracownika policji i jego rodziny. Na szczególną uwagę zasługuje fotografia pracowników KRIPO[7], a także numer 10 „Meldeblatt Wiadomości", zawiadamiający o popełnionych ciężkich przestępstwach i wykaz osób skazanych na karę śmierci. W zespole znajdują się również pisma skierowane do pracowników policji dotyczące zaopatrzenia w żywność, odzież, opał, opłat za uczęszczanie na kurs języka niemieckiego i inne.

Drugi z zespołów, mianowicie XV Komisariat Policji Polskiej 1940-1943 (72/1711/0) przekazany został archiwum przez Naczelną Dyrekcję Archiwów Państwowych również w 1986 r. Zespół zachowany w stanie szczątkowym liczy jedynie 14 j.a., na które składają się księgi

7 APW 72/1709/0, Komenda Policji Polskiej m. Warszawy, sygn. 5, k. 45, zdjęcie funkcjonariuszy prawdopodobnie polskiej i niemieckiej policji kryminalnej, z opisem i komentarzami nieznanej osoby z 1942 r.

kontroli dochodzeń i księgi rejestracji przestępstw. Na podstawie zapisu w księdze można uzyskać następujące informacje: data i godzina zameldowania lub otrzymania wiadomości o przestępstwie, data i godzina rozpoczęcia dochodzenia i czynności śledczych, data i godzina dokonania przestępstwa, rodzaj i miejsce przestępstwa, sposób dokonania przestępstwa, osoby poszkodowane, ich zawód i adres, wyniki dochodzenia (podejrzani/sprawcy, wiek, wyznanie, narodowość, adres, odebrane obiekty, inne dowody rzeczowe, liczba dokonanych rewizji oraz zatrzymanych i przesłuchanych, kiedy i dokąd skierowano dochodzenie, jaki zapadł wyrok). XV Komisariat znajdował się na Pradze Północ, przy ulicy Jagiellońskiej 9.

Kolejny z zespołów Policji Polskiej w zasobie Archiwum Państwowego w Warszawie to Komenda Policji Polskiej Ostrów Mazowiecka 1939-1944 (nr 72/1709/0), licząca 113 j.a. (0,13 m.b.). Na zespół składają się akta personalne funkcjonariuszy korpusu policji polskiej z terenu dawnego powiatu Ostrów Mazowiecka. W teczkach znajdują się informacje o przebiegu służby policjantów, rozkazy przeniesienia, zaświadczenia lekarskie o stanie zdrowia policjantów, decyzje o karach służbowych, informacje o dochodzeniach w sprawach wykroczeń służbowych, fotografie, poświadczenia odbioru legitymacji. Na terenie działania Komendy w Ostrowi Mazowieckiej istniały posterunki w następujących miejscowościach: Brańszczyk, Brok, Czerwin, Długosiodło, Goworowo, Komorowo, Małkinia, Pniewo, Poręba, Somianka, Wąsewo, Wyszków, Wola Mystkowska.

Na podstawie podpisów i treści pieczątek zachowanych w aktach udało się ustalić nazwiska szefów komendy, a mianowicie byli to: kpt Stanisław Pawlicki (1940-1941), kpt Bronowski (1941-1942), kpt P. Buła (1943-1944), Na terenie powiatu służyło ok. 100 policjantów.

We fragmencie dotyczącym organizacji policji polskiej wspomniano o Dyrekcji Policji Kryminalnej, będącej następcą Urzędu Śledczego. Kolejny z zespołów policyjnych w zasobie Archiwum Państwowego w Warszawie (nr 72/3704/0) otrzymał właśnie nazwę Dyrekcja Policji Kryminalnej w Warszawie. Zespól utworzony został z jednostek aktowych odnalezionych w rozsypie okupacyjnym w latach 2012-2013 i liczy 41 j.a. (0,13 m.b.) z lat 1939-1944. W skład zespołu wchodzą akta różnych śledztw prowadzonych przez funkcjonariuszy dyrekcji w sprawach dotyczących kradzieży, wymuszeń, nielegalnego handlu i nawet morderstw.

Ponadto dokumentów do dziejów policji „granatowej" można szukać w innych zespołach z okresu okupacji, jak np. w zespole nr 72/489/0 Starostwo Powiatowe w Ostrowi Mazowieckiej 1939-1945.

Marcin Dziubiński

Tymczasowa Zajezdnia Autobusów M.Z.K. – „Hala Mirowska" przy placu Żelaznej Bramy w latach 1947-1952

Powojenna historia warszawskiej komunikacji miejskiej zna wiele przypadków powstawania prowizorycznych zajezdni. Schronienie przed deszczem i śniegiem dawał nawet most Poniatowskiego i hale targowe. W związku z tym, że ten mało znany fakt umknął uwadze w różnych publikacjach poświęcę mu ten krótki artykuł, proporcjonalny objętościowo do czasu istnienia zajezdni w Hali Mirowskiej[1]. Opiszę zaadaptowanie na ten cel wschodniej hali, która wraz z bliźniaczą zachodnią i usytuowaną między nimi kotłownią powstała w latach 1899-1902, w miejscu zburzonych koszar Mirowskich. Hale powstały według

1 E. Szwankowski, *Ulice i place Warszawy*, wyd. 2 popr., Warszawa 1979, s. 126, według tej publikacji rzecz miała się następująco: ok. 1950 odbudowano pawilon i pierwszą halę koszar Mirowskich, urządzając tam halę sportową, w której odbywały się zawody sportowe oraz koncerty (hala „Gwardii").

projektu zespołu architektów: Bolesław Milkowski (konstrukcja), Ludwig Panczakiewicz (elewacja), Apoloniusz Nieniewski i Władysław Kozłowski[2]. Projekty hal wzorowano na podobnym obiekcie istniejącym w Hanowerze[3]. Każda hala miała 95,4 m długości i 42,8 m szerokości[4]. Między halami stanął (niezachowany obecnie) budynek elektrowni i kotłowni zarazem, zapewniający prąd i parę technologiczną wszystkim obiektom. W owym czasie w Królestwie Polskim był to dobry czas na tego rodzaju inwestycje, gdyż rosyjskie władze miasta odpuszczały rygory wprowadzone po powstaniu styczniowym 1863 r. Inicjatorem cywilizacyjnych zmian był prezydent generał-major Sokrates Starynkiewicz, a po nim generał-major Mikołaj Bibikow. To w tym czasie powstały cztery nowoczesne hale w trzech lokalizacjach. Co ciekawe, do naszych czasów nie przetrwała tylko jedna z nich, wzniesiona na placu Witowskiego, czyli późniejszym placu Kazimierza Wielkiego[5]. Podobnie jak wszystkie budynki w Warszawie, które przetrwały czas wrześniowych walk i likwidację getta, ucierpiały one w powstaniu warszawskim i w okresie do stycznia 1945 r.

W latach okupacji Niemcy dostrzegli potencjał w dużym obiekcie handlowym, zamieniając wschodnią halę w warsztaty samochodowe. Nastąpiło to najprawdopodobniej po ataku na Związek Radziecki. Gdy wybuchło powstanie warszawskie w 1944 r., walki o nią stoczono już pierwszego powstańczego dnia[6]. Hala wschodnia została zniszczona w znacznie mniejszym stopniu niż zachodnia. Tuż przy jej północno-zachodnim narożniku znajdowała się barykada zbudowana z nietypowego materiału, jakim były gaśnice i inne dodatki. Barykada ta zabezpieczała część placu Mirowskiego od strony ulicy Mirowskiej. Przy siostrzanej hali również była barykada[7]. Dzięki niemieckim zdjęciom lotniczym wykonanym 30 sierpnia 1944 r. po południu (15.17) można zobaczyć halę z zerwanym poszyciem dachu, która bardziej przypominała wrak statku niż budynek. Ten stan dewastacji do końca okupacji Warszawy jeszcze się pogłębił. Hale na długo utraciły swoje pierwotne przeznaczenie – zachodnia na prawie dwie dekady[8], a wschodnia na prawie pół wieku.

2 Tenże, *Warszawa, Rozwój urbanistyczny i architektoniczny*, Warszawa 1952, s. 250.

3 T. Grygiel, *Architektura XIX i początku XX wieku*, Wrocław 1991, s. 55, 61-63.

4 W. Pruss, *Funkcja handlowa dzielnicy zachodniej* [w:] *Wielkomiejski rozwój Warszawy do 1918 roku*, praca zbior., red. I. Pietrzak-Pawłowska, Warszawa 1973, s. 230.

5 Na podstawie zdjęć i dokumentacji Biura Odbudowy Stolicy (BOS) można stwierdzić, że hale te też mogły przetrwać, ale w ich miejscu postawiono drukarnię Domu Słowa Polskiego; przyczyna może się wydawać prozaiczna, mało do rozbiórki, plac utwardzony, blisko kolej, a wokół morze gruzów.

6 *Wielka Ilustrowana Encyklopedia Powstania Warszawskiego*, t. 1, Warszawa 2005, s. 370.

7 R. Śreniawa-Szypiowski, *Barykady Powstania Warszawskiego 1944*, Warszawa 1993, s. 234-237. Na wysokości opisywanej hali powstanie zastało na pewno dwa wagony starszego typu, sprzed 1928 r. Według danych BOS do budowy podstawy barykady przy zachodniej hali użyto podwozia zniszczonego tramwaju.

8 *Encyklopedia Warszawy*, Warszawa 1994, s. 238.

O wyborze hali wschodniej zadecydowały zapewne jej nieuszkodzone stropy, w przeciwieństwie do zachodniej, która została bezpośrednio trafiona bombą lub pociskiem. Wyrwa do chłodni i magazynów odegrała makabryczną rolę masowego grobu dla ponad 500 warszawiaków, którzy zginęli po przełamaniu przez Niemców linii obronnych powstańców 7 sierpnia[9]. W styczniu 1945 r. z autobusowej infrastruktury Warszawy zachowało się niewiele: Centralny Garaż Autobusów Miejskich przy ulicy Żoliborskiej oraz hala na terenie zajezdni „Wola" były zniszczone w 100 proc., zabudowa przy Łazienkowskiej – w 45 proc., a przy Inżynierskiej – w 20 proc.[10] Samych autobusów przetrwało zaledwie osiem, zresztą w stanie daleko posuniętej dewastacji[11]. Zajezdnia „Łazienkowska" została oddana pierwszym warszawskim trolejbusom, a „Inżynierska" była mała i ciasna. Z wielkiej nowoczesnej hali Centralnego Garażu Autobusów Miejskich przy Żoliborskiej pozostał stos gruzów, choć stalową więźbę dachu uratowano i wykorzystano do przykrycia hali nowej zajezdni „Inflancka"[12]. Od lipca 1947 r. do Warszawy przybywały nowe francuskie autobusy marki chausson typ APH 47. Aby pojazdy te nie niszczały pod przysłowiową „chmurką", zaczęto naprędce tworzyć tymczasowe zaplecze. Oprócz wspomnianej odbudowywanej zajezdni przy Inżynierskiej zbudowano małą zajezdnię przy ulicy Stępińskiej 25, zaadaptowano też halę w dawnych pomieszczeniach fabrycznych przy Słowackiego 45/61. Do funkcji zajezdni autobusowej postanowiono przystosować budynek wschodniej Hali Mirowskiej. Czasopismo „Stolica" z końca listopada 1947 r. informowało swych czytelników o tym, gdzie zaparkują, jak podano, „popularne" chaussony. Przy okazji wyrażono opinię na temat hali: „[...] Jakie będą późniejsze losy budynku – nie wiadomo. Wiemy tylko, że z historią nic spójnego nie ma, chyba tylko to, że stoi na tzw. Osi Saskiej, tj. trasie rozbudowy Warszawy, projektowanej przez Augustów Saskich [...]"[13]. W *Kalendarzu warszawskim* na 1948 r. informowano, odwołując się do niedzieli 17 sierpnia 1947 r., że pomysł ten w 1947 r. uznano za bezsensowny z racji braku właściwych pomieszczeń na tak duży handel detaliczny w zniszczonym mieście. A hala posiadała „[...] odpowiednie piwnice, składy i urządzenia chłodnicze"[14]. Prace, które ruszyły w sierpniu 1947 r., miały na celu przystosowanie pomieszczeń mieszczących się nad bramą wjazdową i obok niej do pełnienia roli nie tylko biur, ale szatni, bileterni czy kantorka mistrzów. Wypalone pomieszczenia

9 W. Bartoszewski, *Dni walczącej Stolicy*, Warszawa 2004, s. 66-75.

10 J. Fudakowski, „Dzieje Miejskich Zakładów Komunikacyjnych podczas wojny i okupacji w latach 1939-1945", Archiwum Państwowe w Warszawie (cyt. dalej: APW), Zbiór rękopisów, sygn.. 70, s. 89.

11 Na podstawie „Polskiej Kroniki Filmowej" nr 34/46 z września 1946 r. można ustalić, że były to trzy autobusy chevrolet FS183 Bielany, trzy typu somua, jeden autobus bliżej nieokreślonej marki (może ford?) i być może jeden typu PZInż 153 „Zawrat", uwieczniony w zbiorze Rassalskiego w kolekcji NAC.

12 M. Dziubiński, *123 lata w służbie komunikacji miejskiej*, „Kronika Warszawy" 2004, nr 1 (120), s. 31.

13 „Stolica" 1947, nr 45 (54), s. 2.

14 *Kalendarz warszawski na rok przestępny 1948, ilustrowany rocznik poświęcony Warszawie*, Warszawa 1948, s. 96.

wyremontowano w typowym „warszawskim tempie". Niszcząc przy okazji postrzelaną fasadę hali, zamurowano okna na pierwszym piętrze (co drugie) i pospiesznie załatano otwory po pociskach. Wybór hali handlowej na zajezdnię, zwłaszcza w tym miejscu Warszawy, nie był zły – wokół było morze gruzu, mieszkańców niewielu, handel przeniósł się w inne miejsca miasta, a tabor był zbyt cenny, by niszczał, zaś pracownicy mieli w miarę znośne warunki socjalne. By halę przystosować, należało wykonać prace projektowe opisane poniżej w tabeli.

Typ robót	Projekt	Kosztorys ukończono	Na sumę	Rozpoczęcie robót	Zakończenie robót	Wydatkowano do końca III kw. 1948	Wykonawca
Budowlany 1	–	25.03.1947	7.994.778 zł	10.09.47	07.06.48	–	miejskie
Budowlany 2	–	15.09.1947	723.330 zł	07.11.47	12.01.48	6.503.815	miejskie
Wodno-kana.	10.11.47	29.11.1947	716.479 zł	07.01.48	12.04.48	597.066	prywatny
Centr. ogrz.	02.10.47	25.10.1947	3.534.816 zł	04.12.47	27.03.48	2.945.680	prywatny
Inst. elektr.	9.10.47	4.10.1947	2.738.871	16.02.48	12.06.48	–	prywatny
Budowlany 3	–	22.05.1948	2.420.890 zł	–	–	–	M.Z.K

(Źródło: Archiwum Państwowe w Warszawie, BOS, sygn. 2849, k. 25, M.Z.K. Biuro budowy)

„Życie Warszawy" z 30 grudnia 1947 r. napiętnowało powolne tempo odbudowy prowadzonej przez Miejskie Przedsiębiorstwo Budowlane (MBP). Autor artykułu wskazywał na dwa terminy podawane przez MPB. Pierwszy wyznaczono na 1 września, drugi na 22 października. Na teren budowy przybył 4 grudnia wiceprezydent miasta inż. Stanisław Beniger, zaniepokojony najwyraźniej zimną porą roku. Po zapoznaniu się ze stanem robót orzekł, że 29 grudnia hala ma być gotowa. Ale nie była. Spowodowało to usunięcie z garaży MZK przy ulicy Inżynierskiej pasażerskich ciężarówek pod „gołe niebo", aby przed mrozami schować francuskie autobusy. Ciężarówki stojące podczas mrozów na placu i ulicy ponoć odmówiły posłuszeństwa[15]. Z tabeli przedstawionej powyżej wynika, że korzystano też z usług prywatnych wykonawców.

15 „Życie Warszawy" z 30 grudnia 1947 r. (artykuł pt. *Ślamazarne tempo robót. Zajezdnia w Halach Mirowskich jeszcze nie gotowa*).

Według Mariana Gajewskiego zajezdnia zaczęła działać 24 stycznia 1948 r.[16] Jeżeli faktycznie tak było, to już podczas jej funkcjonowania, co jest całkiem prawdopodobne, w drugim kwartale 1948 r. wykonano plan budowlany w 100 proc. Były to roboty budowlane w przybudówkach, m.in. wykończono pomieszczenia dla Wydziału Ruchu i toalety. Dla usprawnienia ruchu autobusów usunięto resztki wysepek betonowych wewnątrz hali, pozostałość po stoiskach kupieckich. Z prac instalacyjnych zrealizowano w 100 proc. instalację wodno-kanalizacyjną, c.o. i elektryczność. Zainstalowano kompresor do pompowania opon, założono zegar i wykonano ścieki w kotłowni. Hala po adaptacji na potrzeby autobusów mogła pomieścić 60 pojazdów[17].

Hala, choć obszerna, miała jedną podstawowa wadę – posiadała tylko jeden wjazd od strony wschodniej, a ponieważ miała spełniać rolę garażu tymczasowego, swobodę przemieszczania się zredukowano na rzecz miejsc postojowych. Autobusy parkowały jeden obok drugiego, tyłem do ścian budynku od północy i południa, przodem do środka hali. Ten rodzaj parkowania wymagał dużej wprawy i siły kierowców. Zaletą tego miejsca były wielkie okna ułatwiające wentylację i świetliki dachowe.

Zajezdnia w Hali Mirowskiej różniła się tym od zajezdni przy ulicy Inżynierskiej i Stępińskiej, że miała jednolity tabor – nowe autobusy, a nie ciężarówki pasażerskie, zaś praca w niej nie odbywała się na trzy zmiany, lecz w ustalonym systemie czasowym. Załoga pracowała na zmianie nocnej w godzinach 23.00-7.00. Wyjątek stanowili garażowi i monterzy, którzy rozpoczynali pracę o 21.00, w momencie zjazdów autobusów z tras[18]. W trakcie uruchamiania tymczasowej zajezdni powstał Dział Sprzedaży Biletów Okresowych, któremu w czerwcu 1948 r. przydzielono odrębny numer telefonu[19]. Na pewno już w końcówce października 1948 r. działało przy zajezdni w Hali Mirowskiej Biuro Rzeczy Znalezionych MZK[20]. Konduktorzy w specjalnych torbach przekazywali „fanty" do biura. Obraz funkcjonowania tej instytucji stał się jednym z tematów „Polskiej Kroniki Filmowej" z 1948 r., lecz jak to bywa z tematami mniejszej wagi, ustąpił miejsca sprawom ważniejszym i pozostał uznany za nieużyty pozytyw.

Po odbudowie pałacu Zamoyskich, zwanego także pałacem Błękitnym, i po roku 1956, gdy Zarząd Osiedli Robotniczych zaczął powoli udostępniać pomieszczenia pałacowe

16 M. Gajewski, *Urządzenia komunalne Warszawy. Zarys historyczny*, Warszawa 1979, s. 294 (informacja podana w tej publikacji jest błędna, ponieważ zajezdnia mieściła się w zachodnim budynku hal; autor powołuje się na swoje wydawnictwo pt. *Odbudowa warszawskich urządzeń komunalnych*, s. 109-110).

17 „Stolica" 1948, nr 12 (71), s. 4.

18 APW, BOS, sygn. 2849, k. 54, Akta M.Z.K Biuro Odbudowy.

19 Tamże, k. 21.

20 Filmoteka Narodowa – Instytut Audiowizualny (cyt. dalej: FINA), zbiór PKF, sygn. N.poz nr 3143 PKF z 28 października 1948 r. Biuro znalezionych rzeczy MZK 1.

przedsiębiorstwom komunikacyjnym, znalazły tu swoje miejsce wymienione wyżej instytucje, służące pasażerom jako kasy biletowe i Biuro Rzeczy Znalezionych. Na obecnym etapie badań trudno jest jednoznacznie stwierdzić, czy po likwidacji zajezdni i przejęciu obiektu przez Klub Milicyjny „Gwardia", przeniesienie to nastąpiło płynnie[21].

Hala Mirowska jako zajezdnia autobusowa zapisała się w historii polskiego kina latem 1948 r. Stało się to za sprawą powojennej komedii pt. *Skarb*, opartej na noweli Ludwika Starskiego. Kilka scen z tego filmu rozgrywa się właśnie w hali między autobusami. Samej hali prawie nie widać, z wyjątkiem ściany wschodniego wjazdu i odbijającej się w szybach autobusów konstrukcji więźby dachowej. W filmie tym uwieczniono też kierowców i pracowników zaplecza zajezdni, którzy jako statyści zagrali samych siebie. W hali widać stojący wóz marki chausson nr 220 linii H. Następnie autobusy opuszczają wnętrze hali (m.in. 242, 212). Na ulicach Warszawy widoczne są wozy 217 (linii M) i nr 247. Scena na terenie Hal Mirowskich trwa dokładnie 60 sekund. Jest to jednak bardzo dużo jak na film, a hala prezentuje się bardzo okazale, zwłaszcza w momencie, gdy przechodzi przez nią główny bohater.

W trakcie realizacji każdego filmu na jego planie pracuje zwykle fotograf, który dokumentuje poszczególne etapy prac. Tak było również w 1948 r. na planie filmu *Skarb*. Spośród wykonanych wówczas zdjęć pięć (tzw. werki) uchwyciło obraz w hali i przed nią oraz samego autobusu. Z tych pięciu szczególnie cenne są trzy fotografie – pierwsza, przedstawiająca obraz hali z widokiem na zamknięte wrota tymczasowej zajezdni (widać tu wyraźnie panującą ciasnotę, choć autobusy w celu lepszego ujęcia wysunięto nieco na środek, a także niezasłonięty kanał rewizyjny z prawej strony); druga, ukazująca Jerzego Duszyńskiego rozmawiającego z załogą zajezdni i trzecia prezentująca ekipę filmową z pracownikami i kierownikiem zajezdni na tle chaussona. Utworzenie Fototeki w ramach struktur Filmoteki Narodowej (obecnie Filmoteka Narodowa – Instytut Audiowizualny, FINA) sprawiło, że dostęp do tych zdjęć, podobnie jak do wielu innych, został ogromnie ułatwiony, dzięki udostępnieniu ich za pośrednictwem Internetu.

Niemal od samego początku istnienia zajezdni w Hali Mirowskiej prasa warszawska publikowała opinie osób związanych z komunikacją, jak np. inż. Jana Kubalskiego, wskazujące na tymczasowość tej lokalizacji i wynikające z tego powodu dla MZK utrudniania logistyczne z racji rozrzucenia po mieście małych obiektów[22]. W związku z oddaniem do użytku zajezdni „Inflancka" w roku 1952 autobusy opuściły mury swej tymczasowej

21 M. Dziubiński, *Odbudowa pałacu Zamoyskich, zwanego także pałacem Błękitnym Społeczne świetle zachowanej dokumentacji Biura Odbudowy Stolicy* [w:] *Archiwum Biura Odbudowy Stolicy*, red. M. Sikorska, Warszawa 2011, s. 54-55.

22 „Stolica" 1948, nr 12 (71), s. 5.

zajezdni (zajezdnię uruchomiono 2 listopada 1951 r.)[23]. Jedną z przyczyn, które zdecydowały o tym, oprócz ograniczonego miejsca, była nieekonomiczna eksploatacja takiego budynku. Po opuszczeniu hali przez MZK pełniła ona rolę hali sportowej Warszawskiego Klubu Sportowego „Gwardia" (od 1953). W roku 1960 „zagrała" ona ponownie w filmie. Tym razem w roli sali sportowej, w dziele Andrzeja Wajdy pt. *Niewinni Czarodzieje*. Za pomoc w dotarciu i pozyskaniu zdjęć do niniejszego artykułu autor pragnie podziękować Zygmuntowi Walkowskiemu, Michałowi Benkes ze Studia Filmowego „KADR" oraz pracownikom FINA (Magdalenie Nowak-Gniadek, Katarzynie Nowak, Robertowi Mazurkiewiczowi i Mirosławowi Sroce).

Szkielety ostrzelanych i zbombardowanych hal wykonane przez lotników Luftwaffe, 30 sierpnia 1944, ze zbiorów National Archives College Park, USA

23 M. Dziubiński, *123 lata* ..., s. 32.

Wyjazd autobusu chausson APH 47 ze wschodniej Hali Mirowskiej (widoczne są: mocno uszkodzona fasada hali i zamurowane okna, biały krzyż na ścianie jako powszechne w pierwszych miesiącach 1945 r. oznaczenie miejsca egzekucji lub śmierci warszawiaków podczas powstania), 21 marca 1948, fot. K. Ogrodowczyk, ze zbiorów Dyrekcji MZK (Sprawozdanie za okres 1945-1949, Warszawa 1949; zdjęcie opublikowano też w „Stolicy", nr 12 (71) z 1948 r.)

Hala Mirowska w roli planu zdjęciowego komedii *Skarb* (autobusy marki chausson APH 47, na drzwiach hali napis „Palenie Wzbronione", po prawej kanał rewizyjny, centralnie ekipa i kamera na trójnogu), fot. K. Wawrzyniak, ze zbiorów FINA (sygn. 1-F-316-116, prawa autorskie S.F. „Kadr")

Jerzy Duszyński w otoczeniu statystów, czyli prawdziwych kierowców, konduktorów i mechaników zajezdni (widok w kierunku wschodnim hali, widoczne zamurowane wielkie okno, na posadzce ślady po zniwelowanych stoiskach handlowych, zdjęcie wykonane w połowie długości hali), fot. K. Wawrzyniak, ze zbiorów FINA (sygn. 1-F-316-85, prawa autorskie S.F. „Kadr")

Autobus znikający w świetlistej poświacie, świetne połączenie gry świateł i kontrastu (ujęcie wykonane przez Seweryna Kruszewskiego albo Mieczysława Veroscy'ego, kadr z filmu *Skarb*, prawa autorskie S.F. „Kadr")

Danuta Szaflarska i Jerzy Duszyński, odtwórcy głównych ról w otoczeniu ekipy filmowej i załogi zajezdni, w tle autobus chausson nr tab. 234, fasada wschodnia hali i zrujnowana okolica (widok w kierunku północnym), fot. K. Wawrzyniak, ze zbiorów FINA (sygn. 1-F-316-115, prawa autorskie S.F. „Kadr")

Wóz 212 linii Z opuszcza halę (widoczna ozdobna krata zamykająca niegdyś halę i dorobione wrota z desek dla zajezdni), wyjazdowi przyglądają się pracownicy zajezdni (kadr z filmu *Skarb*, prawa autorskie S.F. „Kadr")

Autobus chausson – symbol odradzającej się komunikacji i stolicy (tytułowy bohater piosenki *Autobus czerwony*, muzyka W. Szpilman, słowa K. Winkler, wykonawca A. Bogucki), za kierownicą wozu nr 241, przygotowanego do wyruszenia na linię M, Jerzy Duszyński, który do tej roli specjalnie nauczył się prowadzić ten francuski autobus, w tle hala, fot. K. Wawrzyniak, ze zbiorów FINA (sygn. 1-F-316-22, prawa autorskie S.F. „Kadr")

Władysław Stępniak

Dokumentacja odbudowy Warszawy elementem światowego dziedzictwa kulturowego

Warszawa jest miastem zajmującym eksponowane miejsce w rejestrach światowego dziedzictwa kulturowego. Powoduje to, że warto zainteresować się ideą ochrony światowego dziedzictwa kulturowego i to nie tylko ze względów teoretycznych. Zakończone sukcesem zgłoszenie udziału do jednej z kilku międzynarodowych inicjatyw ochrony tego dziedzictwa pociąga za sobą wiele konsekwencji praktycznych. Otrzymanie dowodu uznania ze strony społeczności międzynarodowej, której działalność w tym zakresie koordynuje UNESCO, oznacza określone zobowiązania. Nie jest rzeczą powszechnie znaną i uświadamianą, czym jest światowe dziedzictwo kulturowe oraz jaka była geneza i droga rozwoju tej światłej idei. A nade wszystko brak szerszego zrozumienia skali działań, łączących się z wywiązywaniem z obowiązków przejmowanych przez państwa zgłaszające obiekty swego dziedzictwa kulturowego na prowadzone przez UNESCO rejestry. Działania te

wiążą się z realizacją wizji ludzkości wynikającej z koncepcji zrównoważonego rozwoju[1]. UNESCO koordynuje w ich ramach aktywność społeczności międzynarodowej w zakresie kultury[2]. Traktowana jest ona jako jeden z czterech filarów zrównoważonego rozwoju[3]. Uważa się, że uwzględnianie zasad zrównoważonego rozwoju na płaszczyźnie kulturowej, obejmującej też problemy nauki i edukacji, wpłynie na zmianę podejścia do problematyki rozwojowej przez szersze niż dotychczas spojrzenie na rolę i miejsce ludzkości na Ziemi i w kosmosie. Uwzględnianie kulturowego wymiaru rozwoju i jego wpływu na postęp w ogóle narzucało zainteresowanie oraz troskę o dziedzictwo kulturowe, w całej jego złożoności i różnorodności. Winno być ono zachowywane, wzbogacane i przekazane przyszłym pokoleniom. Problematyka ta wywołuje wiele kontrowersji[4]. Nawet definicja „dziedzictwa kulturowego" objaśniana jest różnorodnie, począwszy od stwierdzenia, iż jest nim wszystko to, co pozostało po naszych przodkach, po uznanie, że wchodzi w jego skład to, co sami uznajmy za cenne z tych pozostałości.

W polityce UNESCO idea zrównoważonego rozwoju odgrywa ważną rolę. Przypisuje się nawet tej organizacji pionierskie zasługi w tym zakresie, czego przykładem jest *Konwencja w sprawie ochrony światowego dziedzictwa kulturalnego i naturalnego* z 16 listopada 1972 r.[5] W ramach działań związanych z realizacją tej konwencji UNESCO prowadzi cieszącą się wysokim prestiżem „Listę światowego dziedzictwa kulturowego i naturalnego"[6]. Używa się w tej konwencji terminów „dziedzictwo kulturowe (do jego składników nie zaliczono zbiorów instytucji pamięci, w tym archiwów, muzeów i bibliotek) i naturalne" w odniesieniu do wyjątkowych miejsc przyrodniczych i zabytków kultury materialnej stworzonych zarówno przez człowieka, jak i naturę, by podkreślić ich współzależność. Ograniczony zakres stosowania tej konwencji do zabytków kultury materialnej oraz cennych okazów przyrodniczych stanowił, siłą rzeczy, zapowiedź dalszych działań UNESCO w dziedzinie ochrony dziedzictwa kulturowego. Zwrócić należy jednak baczniejszą uwagę na idee przyświecające powstaniu tej konwencji oraz wypracowaną na jej bazie praktykę postępowania

1 L. Gawor, *Wizja nowej wspólnoty ludzkiej w idei zrównoważonego rozwoju. Vision of new human community in the idea of sustainable development*, „Problemy Ekorozwoju", t. 1, 2006, nr 2, s.59-66.

2 I. Marżoł, *UNESCO a zrónoważony rozwój*, s. 10, zob.: <www.unesco.pl/edukacja> [dostęp: 15 września 2018].

3 Obok ekologii, gospodarki i problematyki społecznej; zob. M. Murzyn-Kupisz, *Kultura i dziedzictwo kulturowe a rozwój zrównoważony*, „Studia Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie" 2013, t. 152, s. 94.

4 Zob.: Z. Kobylański, *Własność dziedzictwa kulturowego. Idee – problemy – kontrowersje*, Warszawa 2009 (szczególnie rozdział *Dziedzictwo kulturowe, jego definicja i jego wartości*), s. 13-46.

5 Dz.U. 1976, nr 32, poz. 190.

6 Obszerne informacje na ten temat znajdują się w opublikowanym przez Narodowy Instytut Dziedzictwa polskim przekładzie publikacji UNESCO pt. *Zarządzanie światowym dziedzictwem kulturowym*, Warszawa 2015, ss. 158.

organizacji międzynarodowej i poszczególnych państw. Dodać należy także, że konwencja ta otwierała drogę do dalszych form działania, a jej interpretacja ulegała w ciągu lat istotnym zmianom. Podstawowe założenie, że światowe dziedzictwo kulturowe tworzą obiekty o uniwersalnym powszechnym znaczeniu[7], które są wspólnym dziedzictwem ludzkości, zawężało zakres „Listy światowego dziedzictwa", ograniczając przy tym na wstępnym etapie realizacji konwencji liczbę państw i narodów mogących czynnie uczestniczyć w jej prowadzeniu.

Pięć kryteriów podstawowych i jedno dodatkowe kwalifikowania zgłaszanych obiektów na listę światową odzwierciedlają stosunek społeczności międzynarodowej do problemu wartościowania dziedzictwa kulturowego, a przedstawione w konwencji metody zarządzania nim oraz jego udostępniania stały się wzorem dla dalszych poczynań legislacyjnych. O uznaniu wyjątkowej wartości uniwersalnej obiektu decydowało co najmniej jedno z podstawowych kryteriów, na czele których znalazło się stwierdzenie, że dany obiekt stanowi wybitne osiągnięcie twórczego geniuszu człowieka[8]. W chwili obecnej „Lista światowego dziedzictwa" zawiera 1052 wpisy obiektów pochodzących ze 165 krajów, wśród których 814 to zabytki kultury materialnej, 203 to obiekty przyrodnicze, a 35 ma charakter mieszany. Na tej liście jest 16 obiektów z Polski[9]. Wśród nich znajduje się rekonstrukcja zniszczonej w czasie powstania warszawskiego starówki stolicy Polski[10]. Wpis ten pozornie

7 B. Szmygin, *Określanie wyjątkowej uniwersalnej wartości dóbr światowego dziedzictwa – krytyczna analiza* [w:] *Wyjątkowa uniwersalna wartość a monitoring dóbr światowego dziedzictwa*, Warszawa 2011, s. 26-40.

8 Kolejne kryteria to: oddziaływanie danej wartości na rozwój architektury i techniki planowania przestrzennego i kształtowania krajobrazu; wyjątkowe świadectwo tradycji kulturowej i cywilizacji; ilustracja znaczącego etapu w historii ludzkości; wybitny przykład osiedlania się i zagospodarowywania terenu oraz jako kryterium dodatkowe łączność z wydarzeniami lub tradycjami żywymi, z ideami, wierzeniami, dziełami artystycznymi lub literackimi mającymi szczególne powszechne znaczenie (bliżej o tym, oprócz profesjonalnej i obszernej literatury na świecie: *Kryteria wpisu na Listę Światowego Dziedzictwa*, zob.: <www.unesco.pl.kultura/dziedzictwo-kulturowe/światowe> [dostęp: 5 marca 2019]; *UNESCO. Intergovernmental Committee for the Protection of the Word Cultural and Natural Heritage. Operational Guidelines for the Implementation of the Word Heritage Convention,* Word Heritage Centre, Paris 2008 (dok. UNESCO, nr WHC.08/01.January 2008).

9 Pełna i aktualna lista dostępna jest na stronie UNESCO, zob. <whc.unesco.org/en/list/>.

10 Nie podejmujemy w ramach tego opracowania problemu przyczyn i przebiegu zniszczenia tej części Warszawy w czasie drugiej światowej. Barbarzyństwo okupanta niemieckiego pozostaje poza wszelką dyskusją. Niemniej trudno będzie pomijać w nieskończoność częściowo własnej, polskich czynników politycznych, a przede wszystkim wojskowych, odpowiedzialności za zaistniały jesienią 1944 r. stan rzeczy. Wykorzystywanie obiektów historycznych, np. gmachu Archiwum Głównego Archiwum Akt Dawnych czy Archiwum Miejskiego, w trakcie działań sił powstańczych sprzeczne było z wymogami ochrony dziedzictwa kulturowego w warunkach wojennych (zob.: *2 września 1944*, red. V. Urbaniak, Warszawa 1996). Podobną uwagę odnieść należy do losu zamku królewskiego we wrześniu 1939 r., który stał się,

mógł świadczyć o sprzeczności z wymogiem autentyczności i integralności zgłaszanego na listę obiektu. Przeważyło jednak uznanie społeczności międzynarodowej, że odbudowa Starego Miasta w Warszawie nie ma precedensu w historii ludzkości, a jej przeprowadzenie pozwoliło na odtworzenie stanu sprzed wojny. Co więcej, była ona i jest nadal źródłem inspiracji dla innych państw i narodów, decydujących się na analogiczne działania w odniesieniu do własnego dziedzictwa kulturowego.

Z czasem uznać było trzeba, że lista nie jest absolutnym wykazem najcenniejszych dokonań człowieka i natury, lecz jedynie ich reprezentacyjnych obiektów. Następowała powolna, lecz konsekwentna zmiana poglądów i stanowisk, co doprowadzi z czasem do przyjęcia kolejnych ważnych konwencji międzynarodowych. Dla państw i narodów, dla których kryterium powszechnej i uniwersalnej wartości oznaczało swego rodzaju barierę trudną do przebycia, szansą popularyzacji własnego dziedzictwa oraz wzmożenia możliwości jego ochrony, przy wsparciu społeczności międzynarodowej, była i jest problematyka niematerialnego dziedzictwa kulturowego. Było ono dotychczas często traktowane jako folklor pozbawiony znamion wyższej kultury. Dodać jednak należy, że pogląd, iż dziedzictwo kulturowe ludzkości jest zjawiskiem znacznie szerszym od dotychczasowego zakresu działania UNESCO, podzielali także przedstawiciele wielu innych państw. Uznano z czasem, że treści niematerialnego dziedzictwa kulturowego, obejmującego tradycje i przekazy ustne, sztuki widowiskowe oraz muzykę, pieśni i tańce, praktyki społeczne, rytuały, obrzędy świąteczne, wiedzę i praktyki dotyczące przyrody i kosmosu, a także tradycyjne rzemiosło wymagają uznania ich znaczenia oraz należytej ochrony. Jest to przy tym dziedzictwo zmieniające się, rozwijane przez kolejne pokolenia. W chwili obecnej działania społeczności międzynarodowej i poszczególnych państw członkowskich w tym zakresie reguluje przyjęta 17 października 2003 r. przez Konferencję Generalną UNESCO, w trakcie obrad jej 22. sesji, *Konwencja w sprawie niematerialnego dziedzictwa kulturowego.* Jest ona wyrazem uznania, że dziedzictwo to jest źródłem różnorodności kulturowej i gwarancją zrównoważonego rozwoju. Podkreśla także współzależność między niematerialnym dziedzictwem kulturowym a materialnym dziedzictwem kulturowym i dziedzictwem naturalnym[11]. Nastąpiło tutaj odejście od niezwykle uniwersalistycznego traktowania dziedzictwa. Widać to we wprowadzeniu do praktyki międzynarodowej „Listy dziedzictwa kulturowego wymagającego pilnej ochrony" oraz „Listy reprezentatywnej niematerialnego dziedzictwa

według ustaleń P. Majewskiego, obiektem wojskowym, wykorzystywanym przez obrońców stolicy (P. Majewski, *Wojna i kultura. Instytucje kultury polskiej w okupacyjnych realiach Generalnego Gubernatorstwa 1939-1945*, Warszawa 2005, s. 53.)

11 Konwencja UNESCO w sprawie ochrony niematerialnego dziedzictwa kulturowego, sporządzona w Paryżu 17 października 2003 r., zob.: Dz.U. 2011, nr 172, poz. 1018.

kulturowego ludzkości". Istnieją oczywiście kryteria stosowane w związku z wpisami na tę listę, lecz nie mówi się w ich wypadku o uniwersalnym znaczeniu.

Podejmujemy tutaj złożoną problematykę, ograniczając się, siłą rzeczy, do podawania wybranych przykładów zaangażowania społeczności międzynarodowej w dzieło ochrony dziedzictwa ludzkości[12]. Spośród kolejnych działań UNESCO w tym zakresie zwróćmy jeszcze tylko uwagę na *Konwencję w sprawie ochrony i promowania różnorodności form wyrazu kulturowego* [13], której stroną jest Unia Europejska jako całość. Organizacja ta wykazała w tym przypadku bardzo aktywną, dotychczas bez precedensu w stosunkach międzynarodowych, postawę, dostrzegając w zasadach, na których opiera się ta konwencja, transpozycję jej reguł i celów działania w sferze kultury i dziedzictwa kulturowego. Normatyw ten oparty jest na kilku podstawach: *Zasadzie równej godności i poszanowania wszystkich kultur*, w tym kultur należących do mniejszości i kultur ludów autochtonicznych; *Zasadzie solidarności i współpracy międzynarodowej*, ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb krajów rozwijających się; *Zasadzie komplementarności ekonomicznych i kulturowych aspektów rozwoju* oraz *Zasadzie trwałego i zrównoważonego rozwoju*. Ostatnia z tych zasad została sformułowana następująco: „Różnorodność kulturowa jest wielkim bogactwem jednostek i społeczeństw. Ochrona, promowanie i zachowanie różnorodności kulturowej są podstawowym warunkiem trwałego i zrównoważonego rozwoju". Uzupełniają ten wykaz: *Zasada poszanowania praw człowieka i podstawowych wolności, Zasada suwerenności, Zasada sprawiedliwego dostępu* i *Zasada otwartości i równowagi.* Wspólnym mianownikiem dla tych wartości jest uznanie, że różnorodność kulturowa jest cechą właściwą ludzkości, będąc jej wspólnym dziedzictwem.

W sytuacji, gdy społeczność międzynarodowa wypracowała kilka normatywów chroniących dziedzictwo kulturowe ludzkości, przedstawiciele instytucji pamięci – archiwiści, bibliotekarze i muzealnicy – oczekiwali opracowania i przyjęcia konwencji dedykowanych bezpośrednio ich zbiorom oraz zakresom i formom działalności. Kryzys w finansowaniu

12 Wspomnimy w tym miejscu jedynie o *Konwencji o ochronie dóbr kulturalnych w razie konfliktu zbrojnego wraz z Regulaminami*, *Konwencji dotyczącej środków zmierzających do zakazu i zapobiegania nielegalnemu przywozowi, wywozowi i przenoszeniu własności dóbr kultury*, *Konwencji UNESCO o ochronie podwodnego dziedzictwa kulturowego*. Na uwagę zasługują także normatywy przyjęte w tym zakresie przez Radę Europy oraz regulacje prawne Unii Europejskiej.

13 Ogólne omówienie, wraz z tekstem zob.: K. Piotrowska-Nosek, K. Zalasińska, *Konwencja UNESCO sporządzona w Paryżu dnia 20 Października 2005 r. w sprawie ochrony i promowania różnorodności form wyrazu kulturowego* [w:] *Konwencje UNESCO w dziedzinie kultury*, komentarz, red. nauk. K. Zalasińska, Warszawa 2014, s. 464-518. Dla poznania tej problematyki niezwykle cenne są publikacje UNESCO, m.in. *Ten Keys to the Convention on the Protection and Promotion of the Deversity of Cultural Expressions*. B.d. i m.w.

UNESCO długo nie pozwalał na spełnienie tych oczekiwań. Utrzymywał się bardzo długo i nawet dzisiaj nie można powiedzieć, iż należy on do przeszłości. Uwzględnić przy tym należy różnorodność funkcji pełnionych przez archiwa. W działalności kodyfikacyjnej prawa międzynarodowego uwzględnionych musiało być kilka aspektów. Oprócz cech archiwaliów traktowanych jako instrumenty sprawowania władzy i działalności administracyjnej oraz zbiory tytułów i wywodów prawnych[14], należało uwzględnić fakt, iż są one dobrami kultury, godnymi eksponowanego miejsca w całokształcie dziedzictwa kulturowego. W odniesieniu do dwóch pierwszych aspektów działania kodyfikacyjne prowadziła Komisja Prawa Międzynarodowego ONZ, pozostawiając UNESCO otwarte pole do prac w odniesieniu do aspektu trzeciego. W sumie był to okres, w którym zbiory instytucji pamięci przez dłuższy czas pozostawały poza zasięgiem prowadzonych działań legislacyjnych UNESCO[15].

Dopiero w roku 1992 UNESCO przyjęło program „Pamięć Świata". Było to działanie rozpoczęte niemalże w trybie nagłym[16]. Rewolucyjne zmiany zachodzące w Europie, zapoczątkowane w Polsce wyborami z 4 czerwca 1989 r., przebiegały przez jakiś okres pokojowo, niemniej już wydarzenia w Rumunii mogły stanowić zapowiedź zmiany charakteru tego procesu. O tym, iż może on przybrać gwałtowny przebieg społeczność międzynarodowa przekonała się na przykładzie Jugosławii. Wojny między jej byłymi republikami i ruch separatystyczny w Kosowie[17] doprowadziły do wielu nieodwracalnych strat w zasobach instytucji pamięci w tej części Europy. Symbolem tych tragicznych wydarzeń stało się całkowite unicestwienie bezcennych zbiorów Biblioteki Narodowej w Sarajewie, zawierających zabytki piśmiennictwa islamskiego. Był to moment, w którym stało się oczywistym, że pozbawienie tego rodzaju zbiorów ochrony gwarantowanej przez konwencję z 1972 r. wymagało w aktualnej sytuacji podjęcia nowych działań. Ich rezultatem stał się właśnie ten program[18]. Natrafiał on od samego początku na wiele problemów, lecz rozwijał się systematycznie. Wyrazem tego jest ciesząca się wzrastającym zainteresowaniem i znaczącym

14 Poświęciłem tej problematyce oddzielną pracę: *Sukcesja państw dotycząca archiwaliów*, Warszawa-Łódź 1989.

15 Uwagę UNESCO i Międzynarodowej Rady Archiwów skupiały na sobie w latach 70. problemy restytucji materiałów archiwalnych (*Reference dossier on archival claims. Council for Cultural Cooperation*, Strasbourg 1997, s. 24-48).

16 L. Jordan, *A First Sketch of the History of the UNESCO Memory of the World Programme: Its Beginnings in 1992*, Plaffendorf 2013.

17 B. Jackson, W. Stępniak, *General Assessment of the Situation of Archives in Kosovo. Restricted Report RP/1998-1999/IV.2.2. Serial No FMR/CII/INF/00/101*, United Nations Educational. Scientifiacl and Cultural Organization, Paris 2000.

18 W. Stępniak, *Trudne początki programu UNESCO „Memory of the World"* [w:] *Historia memoria scriptum. Księga jubileuszowa z okazji osiemdziesięciolecia urodzin Profesora Edwarda Potkowskiego*, red. J. Krochmal, Warszawa 2015, s. 434-442.

prestiżem „Lista światowego dziedzictwa dokumentacyjnego"[19]. Rozbudowała się także sieć regionalnych „List dziedzictwa dokumentacyjnego", zawierających wykazy obiektów uznanych za ważne w historii i rozwoju danych kontynentów czy wyodrębniających się pod względem kulturowym rejonów świata. Odróżnia to listy programu „Pamięć Świata" od rejestru światowego dziedzictwa kulturalnego i naturalnego, tym bardziej iż istotną rolę w programie UNESCO odgrywają także „Krajowe listy dziedzictwa dokumentacyjnego". Także Polski Komitet Programu „Pamięć Świata" doprowadził do inauguracji polskiej listy krajowej, co nastąpiło 17 października 2014 r., w trakcie uroczystości w Sali Kolumnowej Pałacu Prezydenckiego w Warszawie[20]. Odbyły się dotychczas trzy edycje tej listy, obejmującej w sumie 31 obiektów[21].

Decyzja o rozpoczęciu programu „Pamięć Świata" została podjęta przez UNESCO w roku 1992, lecz jego inauguracja nastąpiła dopiero po upływie roku. Stało się to w Polsce, w trakcie obrad pierwszego posiedzenia Międzynarodowego Komitetu Doradczego[22] w Pułtusku. Uzasadnione jest w tych warunkach stwierdzenie, iż program „Pamięć Świata" („Memory of the World") narodził się w naszym kraju. Omówione i przyjęte w Pułtusku w roku 1993 formy organizacyjne działalności oraz jej zasady umożliwiły przejście do działań praktycznych[23]. Program nawiązuje do idei zawartych w przyjętych dotychczas konwencjach UNESCO poświęconych ochronie dziedzictwa kulturowego. Przyjęto go w celu wzmocnienia działań społeczności międzynarodowej oraz władz poszczególnych państw na rzecz ochrony części dziedzictwa kulturowego narażonej na zniszczenia, a nawet na niebezpieczeństwo całkowitej utraty w wyniku konfliktów zbrojnych, katastrof czy też

19 Ich prezentacja, wśród obiektów z całego świata, bez wpisów dokonanych w roku 2015 (Archiwum Braci Czeskich z Archiwum Państwowego w Poznaniu i Księgi Henrykowskiej z Archiwum Archidiecezjalnego we Wrocławiu) zob.: *Memory of the World. The Treasures that Record our History from 1700 BC to The Present Day*, UNESCO 2012, s. 605, także: *Pamięć państw i narodów. Lista światowa Programu UNESCO Pamięć Świata*, oprac. B. Berska i W. Stępniak, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Warszawa 2011, s. 343.

20 *Inauguracja Polskiej Listy Krajowej Programu UNESCO „Pamięć Świata"*, „Przegląd Polskiego Komitetu do Spraw UNESCO. Biuletyn" 2014, s. 92-93.

21 Wydarzeniu temu nadano uroczysty charakter, w tym trzeciej edycji w roku 2018, grupującej pomniki dziejowe związane z odzyskaniem przez Polskę niepodległości (*Pamięć Polski. Dokumenty Niepodległej. Wystawa III edycji Polskiej Listy Krajowej Programu UNESCO „Pamięć Świata"*, Warszawa 2018).

22 Pełni on analogiczną rolę jak Światowy Komitet Dziedzictwa Kulturowego, który m.in. prowadzi „Listę dziedzictwa kulturowego i naturalnego". W odróżnieniu jednak od swego pierwowzoru w jego skład, powoływany przez Dyrektora Generalnego UNESCO, wchodzą nie przedstawiciele rządów, lecz posiadający międzynarodowe uznanie i autorytet eksperci. Proponowane przez nich rozwiązania organizacyjne i zasady działania zatwierdzane są zazwyczaj przez Konferencje Generalne UNESCO.

23 Unesdoc.unesco.org/ark:/48223/pf 0000096365, *Memory of the World. First meeting of the International Advisory Committee of the Memory of the World Programme*, Pultusk (Poland) 12-14 September 1993. *Final Report.*

braku zwyczajnej troskliwości. Zwrócił na to uwagę ówczesny dyrektor generalny UNESCO Federico Mayor, otwierając obrady w Pułtusku. Nawiązał przy tym do tragedii archiwów, bibliotek i muzeów polskich, warszawskich przede wszystkim, w czasie drugiej wojny światowej. Uznał te wydarzenia za ostrzeżenie dla całej ludzkości, która z braku świadomości znaczenia zbiorów instytucji pamięci traci część swego dziedzictwa[24]. Ażeby dziedzictwo to mogło trwać i przyczyniać się do rozwoju ludzkości, wymaga profesjonalnej ochrony, a także popularyzacji jego wartości i, co szczególnie istotne w stosunku do zbiorów archiwalnych, szerokiego udostępniania[25]. Program obejmuje kilka płaszczyzn działania[26], spośród których najbardziej znaną jest prowadzenie „list dziedzictwa dokumentacyjnego". W tworzeniu zasad, na podstawie których prowadzone są te listy, widać wyraźnie, że w kręgach UNESCO wyciągnięto częściowo wnioski z doświadczeń związanych z „listą dziedzictwa kulturowego i naturalnego". Nie rezygnując z wymogu uniwersalnej, powszechnej wartości obiektu wpisywanego, wprowadzono listy na trzech poziomach – światowym, regionalnym oraz krajowym, zaznaczając zarazem, że wszystkie wpisywane na nie materiały tworzą światowe dziedzictwo dokumentacyjne.

Pojawienie się danego obiektu na listach programu „Pamięć Świata", w szczególności na liście światowej, poprzedza dość złożona procedura. Jej najważniejszym elementem są kryteria kwalifikacji, które od momentu rozpoczęcia programu podlegały kilku modyfikacjom. W chwili obecnej obowiązują od kilkunastu lat w niezmienionej postaci. Punktem wyjścia w ocenie, czy dany obiekt kwalifikuje się do wpisu na listę światową, jest ustalenie, czy jego znaczenie wykracza poza miejsce i czas powstania. Miejsce w tym przypadku to nie tylko granice danego kraju czy obszar kontynentu lub jego znaczącej części. Występuje silne dążenie, tyle iż nie do końca utrzymywane, by znaczenie danego elementu dziedzictwa postrzegane być mogło z perspektywy całego świata i całej ludzkości. Takie też holistyczne podejście charakteryzuje spojrzenie na czas jego powstania. Uniwersalne znaczenie obejmować musiałoby zarówno moment powstania, jak i następujące po nim czasy, wręcz całe

24 *Program UNESCO „Memory of the World"*, „Archeion" 1994, t. 93, s. 123-136.

25 Działo to się w czasie, gdy niezwykle aktualne były sprawy związane z dostępnością zbiorów archiwów, co w przypadku Polski dotyczyło w pierwszej kolejności likwidacji tzw. białych plam i to nie tylko w stosunkach z Federacją Rosyjską (zob.: *Archiwiści polscy i rosyjscy na pierwszych stronach gazet. Problemy dokumentowania ludobójstwa katyńskiego*, „Archeion" 2010, t. 90, s. 21-33; także: *Polsko-brytyjska współpraca wywiadowcza podczas II wojny światowej. Ustalenia Polsko-Brytyjskiej Komisji Historycznej*, t. 1, Warszawa 2004).

26 Realizowane są programy mające na celu ratowanie zagrożonych obiektów i wspieranie krajów tzw. trzeciego świata, konferencje i sympozja naukowe, szkolenia. Podejmowana jest także działalność edukacyjna, czym zajmuje się jeden z podkomitetów. W aktywności tej zwraca się także uwagę na problemy związane ze zmianami technologicznymi, koncentrując się na problemie dziedzictwa w postaci cyfrowej.

epoki. Miałyby to być, jednym słowem, pomniki dziejowe wpływające w przeszłości i obecnie na dzieje powszechne. To generalne założenie wspomagane jest przez ustalone zgodnie z przyjętą w programie procedurą szczegółowe kryteria kwalifikacyjne.

Czyniąc zastrzeżenie, że nie może być absolutnie precyzyjnych kryteriów kwalifikacji wymaga się, by zgłaszane na listę światową obiekty były wnikliwie sprawdzane pod względem ich autentyczności, posiadając w pełni udokumentowane pochodzenie. Dodatkowo powinny one wykazywać się unikalnością oraz stanowić dobro, którego niczym nie można zastąpić, a jego utrata byłaby niepowetowaną stratą dla ludzkości. Niejako miernikiem światowego znaczenia dokumentu (dokumentacji), co jest kolejnym podstawowym wymogiem, musi być wykazanie, iż odpowiada on (ona) co najmniej jednemu lub większej liczbie kryteriów ustalonych na potrzeby programu „Pamięć Świata". Oczekuje się, że powstanie obiektu nastąpiło w czasie, w którym zaszły przełomowe wydarzenia lub zmiany w historii oceniane zarówno pozytywnie, jak i negatywnie. Miejsce powstania natomiast wskazywać ma na teren działania społeczności lub osobistości wywierających szczególny wpływ historyczny czy też kulturowy. Kryterium następne – osoby (ludzie) prezentować ma kontekst socjalny i kulturowy ludzkich zachowań wpływających na całe społeczności oraz postęp w każdej dziedzinie życia. Winno także odzwierciedlać wpływ wybitnych osobistości lub grup społecznych na dzieje. Wyróżniono także przedmiot i temat reprezentowany przez dany obiekt w rozwoju historycznym lub intelektualnym, obejmującym dziedzinę nauki, polityki, ideologii, sztuki czy sportu. Uznano, że na wpis na listę światową zasługują także obiekty wyróżniające się pod względem formy i stylu, czyli posiadające wyjątkowe wartości estetyczne i lingwistyczne, będące szczytowym przykładem sposobów wyrazu czy też zwyczajów, w tym także mediów magnetycznych (cyfrowych) zagrożonych zanikiem.

Osoby czy instytucje, w praktyce najczęściej narodowe komitety programu „Pamięć Świata", zobowiązane są przy tym do przedkładania w zgłoszeniach informacji dotyczących rzadkości występowania danego obiektu, integralności jego stanu zachowania i zagrożeń, którym podlega lub może podlegać. Szczególnie ważne jest przedłożenie planu zarządzania przechowywaniem i dostępnością tej części dziedzictwa, która pretenduje do rangi obiektu o znaczeniu ogólnoświatowym[27]. Przedłożenie tych danych jest równoznaczne z podejmowanym wobec społeczności międzynarodowej zobowiązaniem do dbałości, konserwacji oraz – co bardzo ważne z perspektywy generalnych założeń działań

27 *Memory of the World. General Guidelines to Safeguard Documentary Heritage,* revised edition 2002, prep. for UNESCO by R. Edmondson, Information Sociaty Division (dokument UNESCO CII-95/WS-11rev.February 2002), s. 21-22, 23. Z czasem kryteria przedstawione w tym dokumencie uzupełnione zostały jeszcze o jedną pozycję – wpływu społecznego danego obiektu.

w zakresie programu „Pamięć Świata" – szerokiego udostępniania obiektu uhonorowanego dzięki udziałowi w tej inicjatywie UNESCO.

Widzimy więc, że podjęcie decyzji w sprawie zgłoszenia obiektu do programu „Pamięć Świata" i podjęte w konsekwencji tego działanie łączy się ze znacznym nakładem pracy, pociągając za sobą pełne napięcia oczekiwanie na decyzję UNESCO. Oprócz merytorycznych wchodzą tutaj w grę także względy prestiżowe, co w przypadku wielu państw i instytucji aplikujących do udziału w programie „Pamięć Świata" ma bardzo poważne znaczenie. Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych za pośrednictwem Polskiego Krajowego Komitetu Programu „Pamięć Świata" złożyła w 2011 r. propozycję wpisu na listę światową Archiwum Biura Odbudowy Stolicy (BOS). Prześledźmy losy tego obiektu.

Został on w pierwszej kolejności poddany ocenie członków Podkomitetu Nominacyjnego Programu „Pamięć Świata"[28], którzy po stwierdzeniu, iż wniosek odpowiada wymogom, kierują go do oceny niezależnych ekspertów. Wraz z oceną podkomitetu i zgromadzonymi recenzjami wniosek (nominacja) poddawany jest ocenie Międzynarodowego Komitetu Doradczego. Podejmuje on decyzję w głosowaniu tajnym. Decyzje tego rodzaju przedkładane są następnie do formalnego zatwierdzenia Dyrektora Generalnego UNESCO, co zazwyczaj następuje w dniu zgłoszenia. Po tym wszystkim następuje oficjalne ogłoszenie nowej edycji wpisów na listę światową, co może zapowiadać czas radości i satysfakcji lub żalu, a nawet rozczarowania, w licznych krajach uczestniczących w tej procedurze. W roku 2011 w Archiwum Państwowym m.st. Warszawy zapanować mogło zadowolenie, a nawet duma, w związku z pojawieniem się przechowywanej w jego zbiorach dokumentacji na prestiżowej „Liście światowego dziedzictwa dokumentacyjnego".

Wartość i światowe znaczenie zgłoszonej dokumentacji były dla czynników UNESCO oczywiste. Dla nadzwyczaj sprawnego przeprowadzenia procedury wpisu istotne znaczenie posiadało także – co należy mocno podkreślić – precyzyjne z punktu widzenia wymogów programu „Pamięć Świata" przygotowanie wniosku nominacyjnego[29]. Pozwoliło to na uznanie go przez Międzynarodowy Komitet Doradczy, a także uczestniczących w ocenie ekspertów zewnętrznych, za wzorowy.

Spalenie warszawskiej Starówki w listopadzie 1944 r. przez Niemców wspomaganych przez najmitów, głównie z sąsiednich państw Rzeczypospolitej, intencjonalna zagłada

28 Grono to wstępnie dzieli zgłoszenia (a jest ich zawsze znacznie więcej niż wpisów na listę, które pojawiają się po zakończeniu procedury kwalifikacyjnej) na odpowiadające kryteriom i takie, które wymagają dalszych wyjaśnień ze strony instytucji nominującej, oraz te, które nie są zgodne z założeniami metodycznymi programu.

29 Autorem projektu wniosku jest Marek Konopka.

poważnej części dziedzictwa narodowego przechowywanego przez instytucje pamięci, a także zbrodnicze wypędzenie mieszkańców stolicy, traktowane być muszą jak zbrodnia wojenna i zbrodnia przeciwko ludzkości[30]. Skala tej największej tragedii w historii Polski przeraża do dnia dzisiejszego, lecz trudno uznać, iż została w pełni zbadana[31]. Wbrew utartym poglądom także proces odbudowy Warszawy nie jest w pełni zbadany naukowo. Nie podlega jednak żadnym wątpliwościom fakt, że decyzja o odbudowie stolicy jest dowodem determinacji całego narodu i jego gotowości do poniesienia świadczeń materialnych na ten cel mimo dotkliwego powojennego zubożenia. Tak jak niemiecka próba zagłady Warszawy była wydarzeniem bez precedensu w nowożytnej historii Europy, tak i jej odbudowa była i jest przykładem działania niemającego odpowiednika w powojennej historii powszechnej. Polski Komitet Narodowy Programu „Pamięć Świata", podejmując decyzję zgłoszenia materiałów złożonego zespołu Biuro Odbudowy Stolicy, świadom był skali skomplikowania problemów historycznych, których dotyczą te archiwalia. Równocześnie, realizując cele programu „Pamięć Świata", przedkładał do oceny społeczności międzynarodowej zbiór dokumentów o niezwykle istotnym znaczeniu historycznym i moralnym. Jest to bowiem zespół archiwalny łączący w sobie dwie cechy. Z jednej strony odzwierciedla skalę zbrodni wojennych, a materiałów z kategorii tzw. złych dokumentów (*bad documents*) na liście światowej jest niewiele, z drugiej strony jest mocnym przekazem informującym o potrzebie i możliwości niepoddawania się klęskom, a przede wszystkim najbardziej dotkliwym ich konsekwencjom. W wyniku prowadzonych wtedy w Polsce działań powstał dokument, w postaci aktu nominacyjnego do wpisu na „Listę światowego dziedzictwa", o ważnym znaczeniu[32]. Nie często zdarza się w praktyce Międzynarodowego Komitetu Doradczego Programu „Pamięć świata", że nominacja do wpisu na listę światową odwoływać się może do kilku spośród przyjętych kryteriów kwalifikacyjnych.

Stwarzała taką możliwość wartość i różnorodność materiałów archiwalnych oraz złożona struktura całego zbioru, obejmująca oprócz dokumentacji Biura Odbudowy Stolicy także spuściznę źródłową Warszawskiej Dyrekcji Odbudowy oraz Urzędu Konserwatorskiego

30 Międzynarodowy Trybunał Wojskowy w Norymberdze nie zdołał dokonać pełnej oceny tych zbrodni i ukarać ich sprawców, mimo aktywnej działalności strony polskiej, a w szczególności polskiego prokuratora oddelegowanego do przeprowadzania śledztwa. Bezcenną wartość posiadają opublikowane przez niego relacje, w postaci zeznań oskarżonych, zob.: J. Sawicki, *Zburzenie Warszawy*, posłowie M. Hofman, wyd. 2 uzup., Warszawa 1949, ss. 310. Część winnych ukarały w okresie późniejszy polskie sądy.

31 Istnieje oczywiście liczna literatura tego problemu. Dotychczasowe ustalenia nie są w pełni przekonywujące, co było m.in. powodem podjęcia przez władze stolicy tego problemu w pierwszej dekadzie XXI w. *Miasto Stołeczne Warszawa. Zespół d.s. ustalenia wartości strat, jakie Warszawa poniosła w wyniku II wojny światowej. Raport o stratach wojennych Warszawy*, Warszawa 2004, ss. 329.

32 <Unesco.org/filedomin/MULTIMEDIA/HQ/CI/CI/pdf/mow/nomination_forms/Poland, Memory of the World Register. Archive of Warsaw Reconstruction Office. Poland. Ref. No 2020-39>.

m.st. Warszawy[33]. Prezentując ten zbiór, można było odwołać się m.in. do opinii międzynarodowych autorytetów w dziedzinie ochrony zabytków, których odczucia związane z wskrzeszeniem stolicy Polski w latach 1945-1953 najdobitniej wyraził amerykański architekt A.M. Tung, stwierdzając iż jest to fakt ważny dla całego świata, dowodzący znaczenia poczucia ludzkiej godności będącej w stanie przezwyciężać rządy tyranów. Doceniono także nowe spojrzenie na problemy rekonstrukcji i konserwacji dziedzictwa kulturowego, co stało się przedmiotem żywego zainteresowania w innych państwach. Płynąca z Polski inspiracja stała się bodźcem dla innych krajów i miast do podejmowania analogicznych poczynań.

Zachowane w znacznej ilości archiwalia BOS przetrwały do naszych czasów w postaci oryginałów, dlatego nie było trudności z wykazaniem ich autentyczności i unikalności w skali światowej. W związku ze staraniami o wpis na listę światową można było powołać się aż na pięć spośród siedmiu kryteriów kwalifikacji dziedzictwa dokumentacyjnego przewidywanych w metodyce programu „Pamięć Świata". W sposób oczywisty cechy Archiwum BOS odpowiadały kryterium czasu, z podkreśleniem znaczenia dla Polski procesu odbudowy po zastraszających zniszczeniach drugiej wojny światowej. Podobną uwagę można odnieść do kryterium miejsca – Warszawa na skutek zbrodniczych działań okupanta niemieckiego stała się miejscem tragedii, której na taką skalę nie przeżyły inne miejscowości i której odbudowa wymagała niezwykłego wręcz heroizmu. Było to możliwe dzięki pracy i ofiarności wybitnych przedstawicieli polskiej architektury, historyków sztuki i kultury, w tym profesorów Jana Zachwatowicza, Piotra Biegańskiego, Bohdana Laherta, Stanisława Hampela, Stanisława Lorenza, Janusza Durko oraz dr. Stanisława Żaryna. Charakterystyka ich pozycji naukowej i aktywności w czasie odbudowy Warszawy wypełniła treść kryterium „ludzie". Polski Komitet Narodowy Programu „Pamięć Świata" zestawił równie mocne argumenty przemawiające za tą nominacją dla kryteriów „przedmiot", „temat" i „znaczenie społeczne", podkreślając znaczenie przykładu Warszawy i solidarnej postawy jej mieszkańców w czasie powojennej odbudowy dla innych społeczności.

Archiwum Państwowe m.st. Warszawy, uczestnicząc w programie „Pamięć Świata", zobowiązało się do spopularyzowania Archiwum Biura Odbudowy Stolicy w kraju i poza jego

33 Czytelnicy tego czasopisma mieli już możliwość zapoznania się z zawartością tego archiwum: A. Zadrożniak, *Biuro Odbudowy Stolicy od początku działalności do Programu „Pamięć Świata UNESCO*, „Kronika Warszawy" 2011, nr 2/146, s. 92-96. Ważnymi dla tej problematyki są także teksty: M. Sikorska, *Biuro Odbudowy Stolicy – organizacja, zadania, pracownicy* [w:] *Archiwum Biura Odbudowy Stolicy*, Warszawa 2011, s. 9-14; M. Sołtys, *Zanim powstało Biuro Odbudowy Stolicy – odbudowa domów przy ulicy Nowy Świat po zniszczeniach 1939*, tamże, s. 15-25; A. Zadrożniak, M. Aleksiejuk, *Rola i zadania Wydziału Inwentaryzacji i Statystyki Biura Odbudowy Stolicy*, tamże, s. 26-34.

granicami[34]oraz właściwego zabezpieczenia i konserwacji tego zespołu archiwalnego. Z zadania tego wywiązało się i wywiązuje nadal należycie. Na wysoką ocenę zasługuje także stworzenie możliwości szerokiego udostępniania tej części jego zasobu zarówno w siedzibie archiwum, jak i w Internecie. Przeprowadzono bowiem digitalizację tych materiałów, dzięki czemu dostęp do nich jest możliwy *online*[35]. Poczynania te pokrywały się niemalże w czasie ze wzmożeniem aktywności części państw członkowskich UNESCO mających na celu podniesienie rangi programu „Pamięć Świata" przez opracowanie i przyjęcie konwencji dotyczącej dziedzictwa dokumentacyjnego. W działaniach tego rodzaju Polska odgrywała znaczącą rolę[36], uwidocznioną w trakcie obrad IV Światowej Konferencji Programu „Pamięć Świata" w Warszawie (18-21 maja 2011 r.[37] Podczas obrad jednym z istotnych podejmowanych wątków był status programu „Pamięć Świata"[38]. Potrzeba jego wzmocnienia znalazła wyraz w dokumencie przyjętym na zakończenie konferencji, znanym obecnie pod nazwą „Deklaracji warszawskiej". Zawiera ona postulat nadania dziedzictwu dokumentacyjnemu takiego samego statusu w międzynarodowym prawie publicznym, jaki jest udziałem innych elementów dziedzictwa kulturowego. Dyskusję na ten temat kontynuowano podczas spotkania ekspertów z wielu krajów (8-12 maja 2012), zorganizowanego przez Naczelną Dyrekcję Archiwów Państwowych na prośbę UNESCO. Było to jedno z najważniejszych wydarzeń związanych z obchodami 20. rocznicy programu „Pamięć Świata". Ocenie poddane zostały założenia programu oraz osiągnięte rezultaty. Uznano wtedy, że UNESCO winna wzmocnić działania na rzecz programu przez przyjęcie pierwszego instrumentu prawnego o globalnym zasięgu[39]. Zgodnie ze stosowaną w UNESCO praktyką nie jest możliwe doprowadzenie do konwencji międzynarodowej bez etapu pośredniego, jakim jest opracowanie i przyjęcie rekomendacji (zalecenia) mającej już charakter wiążący dla rządów państw członkowskich. Tego rodzaju akty normatywne uważane są za tzw. *soft law*. By realizacja tego zamierzenia była możliwa, eksperci spotkali się Polsce, w siedzibie Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych, raz jeszcze 26-27 czerwca 2014 r.

34 Służyły temu wymieniane tu publikacje i wystawy.

35 Zob.: <https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/zespol/-/zespol/96311>.

36 W. Stepniak, *Udział Polski w pracach UNESCO dotyczących zalecenia w sprawie ochrony i dostępności dziedzictwa dokumentacyjnego, w tym cyfrowego* [w:] *Zarządzanie dokumentacją, archiwistyka i ...koty. Księga jubileuszowa Profesor Haliny Robótki*, Warszawa 2016, s. 227-233.

37 Zob.: wybór materiałów z tej konferencji opublikowany przez NDAP: *Culture – Memory – Identities. Memory of the World Programme and Diversified Perception of the Past*, ed. by W. Fałkowski, Warszawa 2013.

38 R. Edmondson, *The Legal Status of Memory od the World Programme – Time for a Convention; Culture – Memory – Identities. Memory of the World Programme and Diversified Perception of the Past*, Warsaw 2013, s. 158-165; W. Stępniak, *Should Memory of the World be Replaced by a Convention on Safeguarding of the World Documentary Heirtage*, tamże, s. 166-170.

39 „Recomendation of Experts' Meeting, 8-10 May, Warsaw, Poland" (Registratura NDAP).

Powstał wtedy normatyw w postaci zalecenia[40], który otrzymał nazwę „Ochrona Pamięci Świata – zalecenie UNESCO dotyczące przechowywania i dostępu do dziedzictwa dokumentacyjnego, w tym w postaci cyfrowej"[41]. Zostało ono przyjęte w listopadzie 2015 r. wraz z rezolucją Konferencji Generalnej UNESCO zalecającą państwom członkowskim podjęcie działań w celu jego wdrożenia, z dostosowaniem do warunków lokalnych, upowszechnienie informacji na jego temat, a także stworzenie warunków sprzyjających realizacji jego celów, przez prowadzenie odpowiedniej polityki i zmiany prawa. Polecając monitorowanie procesu wdrażania rekomendacji, Konferencja Generalna zobowiązała rządy państw członkowskich do przedkładania UNESCO co cztery lata raportów na ten temat[42].

Ustalenie przez UNESCO standardów ochrony i dostępności dziedzictwa dokumentacyjnego, w tym zbiorów archiwalnych, jest wydarzeniem doniosłym. Przez przyjęcie zalecenia dziedzictwo dokumentacyjne, w tym zbiory archiwalne, włączone zostały do ogólnego systemu ochrony dziedzictwa kulturowego. Tym samym wzmocnieniu uległa pozycja Archiwum Państwowego m.st. Warszawy (obecnie Archiwum Państwowe w Warszawie) jako instytucji przechowującej bardzo ważny element światowego dziedzictwa kulturowego. Winno to wpłynąć na przyspieszenie zmian w jego trudnej sytuacji lokalowej, gdyż w warszawskiej siedzibie na Krzywym Kole mieści się jedynie kilka procent jego zasobu. Reszta rozproszona jest w magazynach oddziałów zamiejscowych archiwum na terenie województwa mazowieckiego i łódzkiego.

40 Dokument: *Experts' Meeting on the Preparation of Draft Recommendation on Preservation and Access of Documentary Heritage. Final Report, 26-27 June 2014*, Warsaw, Poland (Registratura NDAP).

41 *Safeguarding the Memory of the World – UNESCO Recommendation Concerning the Preservation of, and Access to, Documentary Heritage including in Digital Form*.

42 Zob. *Pierwszy akt normatywny UNESCO w sprawie ochrony dziedzictwa dokumentacyjnego*, „Archeion" 2016, t. 117, s. 54-71.

Magdalena Masłowska

Eugeniusz Szwankowski (1906-1973) – archiwista zakochany w Warszawie

Archiwum Miejskie m.st. Warszawy, spalone w listopadzie 1944 r., swoje przetrwanie i reaktywację zawdzięcza warszawskim archiwistom, m.in. Aleksemu Bachulskiemu[1], Adamowi Słomczyńskiemu[2], ale przede wszystkim Eugeniuszowi Szwankowskiemu. Jest to postać szczególna dla dzisiejszego Archiwum Państwowego w Warszawie, nierozerwalnie związana z jego historią. Wybitny archiwista, historyk i varsavianista, który znaczną część swojego życia zawodowego poświęcił Warszawie i Archiwum Miejskiemu m.st. Warszawy. Prof. Aleksander Geysztor określił go jako „reprezentanta inteligencji warszawskiej, otwartej na przejawy kultury umysłowej i artystycznej, chłonnej na nowe, przywiązanej do tradycji narodowej i stołecznej. Był reprezentantem tradycji świadomej, pogłębionej uprawą naukową"[3]. Zawdzięczamy mu

1 E. Szwankowski, *Aleksy Bachulski (1893-1951)*, „Rocznik Warszawski" 1972, t. 11, s. 433-444.
2 H. Szwankowska, *Adam Słomczyński*, „Almanach Muzealny" 2007, t. 5, s. 338-342.
3 A. Geysztor *In memoriam: Eugeniusz Szwankowski (22 XI 1906-1 III 1973)*, „Kwartalnik Historyczny", t. 81, 1974, nr 1, s. 239-241.

przeistoczenie skromnej składnicy akt, jakim w istocie było Archiwum Miejskie w okresie przedwojennym, w „żywą instytucję miejską o poważnych ambicjach i osiągnięciach archiwalnych i naukowych"[4]. Przyczynił się on również do reaktywacji archiwum w rzeczywistości powojennej. Dzięki jego wiedzy, zaangażowaniu i postawie współcześni archiwiści dysponują pamięcią o bezpowrotnie utraconych archiwaliach, spalonych w listopadzie 1944 r.[5]

Stanisław i Eugenia Szwankowscy z synami, Eugeniuszem i Stanisławem Wiktorem, 1919, ze zbiorów prywatnych E. Szwankowskiej-Parteki

Eugeniusz Szwankowski urodził się 22 listopada 1906 r. w Warszawie na Woli[6]. Jego ojciec, Stanisław, był urzędnikiem Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej. W latach 1913-1914 mieszkał z rodzicami i młodszym bratem Stanisławem w Łodzi, a następnie (1915-1918) w Rosji, dokąd ojca, pracownika kolei, ewakuowano. Do Warszawy rodzina Szwankowskich powróciła w 1918 r. i wtedy też Eugeniusz Szwankowski rozpoczął naukę w Państwowym Gimnazjum im. Stefana Batorego, gdzie historii uczył prof. Stanisław Arnold, który miał wielki wpływ na dalsze losy E. Szwankowskiego. Po zdaniu matury w 1926 r., Szwankowski rozpoczął studia na Uniwersytecie Warszawskim, na Wydziale Filozofii, w zakresie historii. W latach 1928-1930 uczęszczał na seminarium historii gospodarczo-społecznej prof. Stanisława Arnolda, a w 1929 r. został mianowany przez prof. Marcelego Handelsmana asystentem wolontariuszem przy Katedrze Historii Gospodarczej i Geografii Historycznej. Stanowisko to było bezpłatne, dlatego też przez cały okres studiów Eugeniusz Szwankowski udzielał korepetycji. Studiował również historię sztuki u prof. Zygmunta

4 Tamże, s. 239.

5 E. Szwankowski, *Archiwum Miejskie w Warszawie* [w:] *Straty bibliotek i archiwów Warszawskich w zakresie rękopiśmiennych źródeł historycznych*, t. 2, Warszawa, 1956, s. 357-414.

6 Archiwum Państwowe w Warszawie (cyt. dalej: APW), Zbiór Adama Słomczyńskiego (72/2025), 1877-1989 , sygn. 21, k. 1.

Eugeniusz Szwankowski w Gimnazjum im. S. Batorego, 1923, ze zbiorów prywatnych E. Szwankowskiej-Parteki

Batowskiego. Pracę magisterską na temat „Dobra królewskie ziemi wieluńskiej w XVI-XVIII w." napisał pod kierunkiem prof. Stanisława Arnolda. Magisterium uzyskał w 1931 r., po czym rozpoczął pracę w redakcji Polskiego Słownika Geograficznego, a następnie w Archiwum Miejskim jako pomocnik archiwisty. Archiwum kierował wówczas Henryk Kiciński, który:

> objął kierownictwo Archiwum Miejskiego w 1929 r. po Wacławie Kopijowskim, doświadczonym wieloletnim archiwiście miejskim, który przeszedł na emeryturę na skutek wątłego zdrowia. Pan Henryk przechodził do Archiwum z Kontroli Miejskiej, gdzie był kontrolerem. W wydziale tym miał szereg zatargów i zadrażnień nie posiadając na stanowisko kontrolera kwalifikacji i będąc leniwy musiał z kontroli odejść. Ponieważ nie miał wyższej emerytury, więc dano go do Archiwum aby w spokoju ducha dosłużył się do pensji emerytalnej w myśl wyznawanej wówczas zasady, że gdy się do niczego nie nadaje, to niech siedzi w Archiwum[7].

Swojego przełożonego, E. Szwankowski wspominał:

> [...] na archiwistyce nie znał się zupełnie. Nie pomógł pięknie oprawiony i zawsze w biurku pod ręką leżący podręcznik archiwistyki Konarskiego, z którego Kiciński nic nie rozumiał. Pan Henryk znał się tylko na asygnacjach, grzbietach kwitariuszy i aktach osobowych. Innych akt i dokumentów nie znał i nie cenił zupełnie[8].

W ciągu kilku lat, Archiwum Miejskie przekształciło się w składnicę dokumentów finansowych, takich jak kwitariusze i asygnacje, przekazywanych z wydziałów Finansowego-Podatkowego i Kontroli. Wydziały te, nie mając własnej składnicy akt, przekazywały dokumenty do archiwum na bieżąco[9]. Dokumenty te były niezmiernie istotne, stanowiły bowiem materiał dowodowy do spraw nadużyć pracowników Zarządu Miejskiego. Do

7 APW, Zbiór Rękopisów, sygn. 400, k. 1.
8 Tamże, k. 2.
9 Tamże, k. 3.

archiwum trafiały również akta osobowe pracowników miejskich, bezpośrednio po zwolnieniu pracownika, co łączyło się z ich ciągłym wypożyczaniem. Dodatkowym utrudnieniem w pracy ówczesnego pomocnika archiwisty były magazyny archiwalne usytuowane w kilku piwnicach ratusza i czterech innych miejscach, poza siedzibą archiwum. Były to dawne stajnie oberpolicmajstra, dawne stajnie straży ogniowej, dwa pokoje w gmachu aresztu centralnego przy ulicy Daniłowiczowskiej, malarnia dekoracji w byłym Teatrze Bogusławskiego, wreszcie sala baletowa gmachu Teatru Miejskiego przy ulicy Trębackiej. Przy takich utrudnieniach zadania archiwum ograniczyły się do realizacji kwerend, co wpływało na ograniczenie prac porządkowych i inwentaryzacyjnych[10]. Po rozpoczęciu pracy w archiwum Eugeniusz Szwankowski zajmował się kwerendami, pracą archiwalną i kancelaryjną, brakowaniem akt, scalaniem porozbijanych zespołów i uzupełnianiem skorowidzów z lat 1915-1923. W 1932 r. E. Szwankowski ukończył trzymiesięczny kurs archiwalny w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, a w latach 1931-1933 pracował również jako nauczyciel w szkole techiczno-budowlanej, gdzie wykładał naukę o Polsce współczesnej i prawodawstwo[11].

W 1934 r. H. Kiciński został „zwolniony na emeryturę"[12], co było skutkiem wizyty w archiwum komisarycznego prezydenta Warszawy Mariana Kościałkowskiego, który po krótkiej rozmowie z H. Kicińskim zorientował się, że kierownik archiwum jest osobą niekompetentną, w przeciwieństwie do pomocnika archiwisty E. Szwankowskiego. W ten sposób Eugeniusz Szwankowski objął kierownictwo Archiwum Miejskiego, a na jego dotychczasowe stanowisko pomocnika archiwisty został zatrudniony Adam Słomczyński. Po raz pierwszy od 40 lat przeprowadzono prace mające na celu zorientowanie się w wielkości zasobu, który określono na 300 tys. j.a. z lat 1780-1934. Następnie oczyszczono archiwum z makulatury, brakując łącznie 60 ton akt, których terminy prawne przechowywania wygasły. W ten sposób zlikwidowano miejsca nienadające się do przechowywania archiwaliów – stajnię oberpolicmajstra i piwnice. Następnie przeprowadzono skontrum zasobu i akcję odzyskiwania akt wypożyczonych od 1895 r. Udało się odzyskać 71 proc. akt, czyli 848 woluminów. Sporządzono również projekty statutu i regulaminów oraz rozpoczęto starania o nową siedzibę.

W 1935 r. „kierownik organizacji archiwów miejskich" mjr Adam Englert uzyskał wyodrębnienie archiwum w oddzielną jednostkę administracyjną działającą na prawach wydziału. Archiwum zostało poddane lustracji przez komisję rewizyjną Rady Miejskiej w osobach Artura Śliwińskiego, Maurycego Mayzla i Adama Moraczewskiego. Komisja zadecydowała

10 E. Szwankowski, *Archiwum Miejskie w Warszawie…*, s. 365.
11 APW, Zbiór Adama Słomczyńskiego, sygn. 21, k. 2.
12 APW, Zbiór Rękopisów, sygn. 400, k. 7.

Eugeniusz Szwankowski, 1936,
ze zbiorów prywatnych E. Szwankowskiej-Parteki

o przechowywaniu w archiwum archiwaliów sporządzonych do 1918 r., utworzeniu zależnej od archiwum składnicy dla materiałów późniejszych i uporządkowaniu systemu kancelaryjnego we władzach miejskich[13]. W 1935 r. dyrektorem archiwum został mjr Adam Englert, a jego zastępcą Szwankowski. W latach 1936-1939 był kierownikiem działu akt dawnych z tytułem adiunkta. Wraz z pracownikami, Maksymilanem Melochem i dr Anną Dembińską, uporządkował dział planów (kilka tysięcy planów i map), akta Rozporządzeń Ogólnych, akta Urzędu Municypalnego oraz akta grupowe, gruntowe, budowlane itp.

Na skutek działań mjr. Englerta, popartych przez prezydenta Starzyńskiego, archiwum uzyskało w 1936 r. nową siedzibę – gmach więzienny byłego Arsenału przy ulicy Długiej 52. Po niezbędnej przebudowie i częściowym przystosowaniu do potrzeb archiwum, 29 listopada 1938 r. odbyło się uroczyste otwarcie, aczkolwiek akta przewożono z ratusza i innych magazynów jeszcze w 1939 r. Nowy gmach stwarzał możliwości przekształcenia Archiwum Miejskiego w placówkę archiwalną *sensu stricto*, pomimo pewnych niedogodności, takich jak wysokość pomieszczeń (6 m) i utrudniona wewnętrzna komunikacja (do magazynów można było dotrzeć przez podwórze).

W latach 1933-1938 E. Szwankowski pisał pracę doktorską na temat „Gospodarka finansowa i inwestycyjna Warszawy w czasach Królestwa Kongresowego w latach 1815-1830", opartą głównie na archiwaliach Archiwum Miejskiego. Pracę złożył na Uniwersytecie Warszawskim w kwietniu 1939 r. Referentami jej byli prof. Marceli Handelsman i prof. Stanisław Arnold. Praca doktorska uzyskała ocenę bardzo dobrą, a egzaminy doktorskie Szwankowski miał zdawać jesienią 1939 r. W międzyczasie, w 1938 r., wraz z wicedyrektorem archiwum, dr. Ryszardem Przelaskowskim, kierował przeprowadzką Archiwum Miejskiego do Arsenału przy Długiej. W 1934 r. rozpoczął również pracę naukową, przygotowując serię

13 E. Szwankowski, *Archiwum Miejskie w Warszawie…*, s. 366.

artykułów publikowanych w „Stolicy". Dotyczyły one m.in. pałacu Blanka, ratusza, murów obronnych. Ponadto pisał recenzje z wystaw poświęconych Warszawie i wydawnictw o Warszawie. Współredagował (wraz z Przybyłowiczową i M. Meloch) książkę Franciszka Galińskiego pt. *Gawędy o Warszawie*, a od 1935 r. współpracował z Sekcją Historii Warszawy Towarzystwa Miłośników Historii, wygłaszając referaty i oprowadzając wycieczki naukowe m.in. po ratuszu i pałacu Blanka[14].

Akcję rozmieszczenia archiwaliów na półkach przerwał wybuch wojny. We wrześniu 1939 r. Eugeniusz Szwankowski pełnił dyżury w archiwum wraz z A. Słomczyńskim i M. Zawadką. W czasie okupacji przejął do zasobu ogromy zespół akt Teatrów Rządowych i Miejskich, akta elektrowni, zbiór planów Warszawy, itp. Zajmował się również porządkowaniem akt (m.in. opracował 25 tys. fotografii ze zbioru akt teatrów). W 1941 r. zdał na tajnym Uniwersytecie Warszawskim egzaminy doktorskie z zakresu historii Polski pierwszej połowy XIX w., z pogłębionej historii Warszawy oraz historii sztuki i estetyki jako przedmiotów dodatkowych. Zespół egzaminacyjny tworzyli: dziekan Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Warszawskiego prof. Trzeciak, prof. M. Handelsman, prof. S. Kętrzyński, prof. W. Tatarkiewicz. W czasie okupacji pracował również nad historią ulic w Warszawie oraz dziejami teatrów warszawskich. Wygłaszał odczyty dotyczące historii teatru warszawskiego na tajnych kółkach samokształceniowych. W maju 1943 r. wyjechał z Warszawy do rodziców w Hrubieszowie, gdzie przeszedł operację[15]. Następnie przeniósł się do Lublina, gdzie pracował jako robotnik kolejowy, a potem w sklepie papierniczym. W kwietniu 1945 r. poślubił Hannę Eychhorn i wrócił do Warszawy, gdzie zastał go widok zniszczonej stolicy i wypalonego archiwum „Powracający do Warszawy w styczniu i lutym 1945 r. pracownicy Archiwum Miejskiego brodzili w salach Arsenału po kolana w popielatym pyle"[16].

W końcu kwietnia 1945 r. podjął pracę w reaktywowanym Archiwum Miejskim, mieszczącym się przy ulicy Marszałkowskiej 81, potem przy Marszałkowskiej 8, a w końcu na Krzywym Kole 7. Dyrektorem archiwum był wtedy Aleksy Bachulski, który zwrócił się do „Obywatela Kierownika Wydziału Personalnego Zarządu Miejskiego w m.st Warszawie" w następujący sposób:

14 APW, Zbiór Adama Słomczyńskiego, sygn. 21. k. 3.

15 Tamże, k. 3. Trzeba jednakże zwrócić uwagę, że swój życiorys E. Szwankowski napisał w 1958 r. W 2019 r. jego kuzyn, W. Parteka, wskazał na zgoła inny powód wyjazdu do Hrubieszowa – po akcji pod Arsenałem archiwistami z Archiwum Miejskiego zaczęło interesować się Gestapo, a narzeczona E. Szwankowskiego, Hanna Eychhorn, była zaangażowana w działalność konspiracyjną, początkowo w Biurze Informacji i Propagandy, a następnie w Armii Krajowej.

16 E. Szwankowski, *Archiwum Miejskie w Warszawie…*, s. 370.

Arsenał, Sala Broni, kwiecień 1945, ze zbiorów Archiwum Państwowego w Warszawie (72/1728, sygn. 4509, s. 33)

> Wydział Archiwum Miejskie Zarządu Miejskiego m.st. Warszawy prosi o akceptację przyjęcia do pracy z dn. 1 maja 1945 r. ob. Szwankowkiego Eugeniusza na stanowisko adiunkta archiwalnego z pensją 2.000 zł miesięcznie. Uzasadnienie: w związku z odtwarzaniem źródłowych materiałów archiwalnych dotyczących W-wy powstaje konieczność powołania fachowej siły obeznanej gruntownie z historią ustroju miasta oraz działalnością Zarządu Miejskiego. Obywatel Szwankowski, zawodowy archiwista, który prowadzi ww. dział pracy odnowionego Archiwum Miejskiego, posiada ku temu odpowiednie kwalifikacje, nabyte zarówno studiami, jak poprzednią pracą w Archiwum w latach 1930-1943. Kierownik Archiwum Miejskiego dr Aleksy Bachulski[17]

W 1950 r. E. Szwankowski objął stanowisko kustosza, a po śmierci dr. Bachulskiego w maju 1951 r. został mianowany p.o. dyrektora Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Warszawie. Jedną z pierwszych jego prac po wojnie było odtworzenie z pamięci strat Archiwum

17 APW, Archiwum Zakładowe, sygn. 141-17, k. 1.

M. Flis, L. Gołębiewska, E. Szwankowski, 1947, ze zbiorów Archiwum Państwowego w Warszawie (72/1728, sygn. 4509, s. 66)

Miejskiego, spisanie spalonych akt, opisanie ich zawartości i liczebności. Opracowanie to ukazało się drukiem w 1956 r. w tomie *Straty bibliotek i archiwów warszawskich w zakresie rękopiśmiennych źródeł historycznych*. Szwankowski odtworzył również kartotekę ulic Warszawy wraz z ich dziejami. Przejął, uporządkował i spisał zespół varsavianistyczny znany dziś jako Zbiór Korotyńskich[18]. W międzyczasie kontynuował pracę naukową. Wśród jego osiągnięć w tej dziedzinie należy wymienić wydanie *Pamiętników historycznych Warszawy* Franciszka Kurowskiego i rozprawę *Kształty Warszawy*, którą napisał wraz z prof. A. Gieysztorem i prof. S. Herbstem. Ponadto zbierał również materiały do słownika plastyków polskich. Opublikował też kilka artykułów z zakresu urbanistyki Warszawy w „Biuletynie Historii Sztuki", „Skarpie Warszawskiej", „Stolicy" i innych pismach. Był członkiem Towarzystwa Naukowego i Stowarzyszenia Historyków Sztuki Oddziału Warszawskiego. W latach 1950-1954 był rzeczoznawcą historycznym przy odbudowie Starego Miasta.

18 APW, Zbiór Korotyńskich, 72/201, 1767-1946.

Eugeniusz Szwankowski, bd., ze zbiorów Archiwum Państwowego w Warszawie (72/1728, sygn. 4509, s. 335)

Od maja 1951 r. pełnił obowiązki dyrektora Wojewódzkiego Archiwum Państwowego (p.o. dyrektora). Na tym stanowisku starał się powiększyć personel naukowy o młodych pracowników, dbać o rozwój działu varsavianów i porządkowanie materiałów archiwalnych. Z dniem 1 lipca 1952 r. porzucił pracę w archiwum i przeniósł się do Państwowego Instytutu Sztuki. Powodem tej trudnej decyzji było przekształcenie Archiwum Miejskiego w wojewódzkie, przerost spraw administracyjnych nad naukowymi, podporządkowanie kilku archiwów powiatowych Archiwum Wojewódzkiemu bez możliwości obsadzenia ich właściwymi kadrami i zarządzania nimi. W tych warunkach archiwum stało się komórką administracyjną[19].

Z historią Warszawy jednak nie zerwał – w latach 1952-1968 należał do Komisji Badań Dawnej Warszawy. Jednakże zajmując się badaniami archiwalnymi, punkt ciężkości prac przesunął na teatralistykę polską. Tłumaczył to w następujący sposób: „[...] od 1931 praca w Archiwum Warszawy. I tu przeżyłem prawie całe życie. Pisanie o ulicach Warszawy i ich dziejach to jakby o kimś bliskim. A 20 lat temu narodziny drugiej miłości: warszawski teatr i jego dzieje. I tak rozdarty pomiędzy te dwie miłości godzę je... Warszawą"[20]. W Instytucie Sztuki został kierownikiem działu dokumentacji teatralnej. Znalazł tu korzystne warunki pracy naukowej w zakresie historii teatru warszawskiego i możliwość drukowania prac w „Pamiętniku Teatralnym". W 1952 r. ukazała się jego książka pt. *Warszawa, rozwój urbanistyczny i architektoniczny*, a rok później został redaktorem serii wydawniczej Ossolineum „Materiały do dziejów teatru w Polsce". W 1954 r. opublikował obszerną monografię pt. *Teatr Wojciecha Bogusławskiego w latach 1799-1814*, zawierającą zarys rozwoju teatru warszawskiego, repertuar, wykaz zespołów aktorów, opis gmachów, dekoracji itp. Inspiracją do powstania tej książki był zbiór afiszów teatralnych z lat 1806-1807 przechowywanych w archiwum. Dwa lata później wydał kolejną monografię pt. *Alojzy*

19 APW, Zbiór Adama Słomczyńskiego, sygn. 21, k. 5.
20 APW, Zbiór rękopisów, sygn. 1059, k. 15.

Żółkowski – ojciec oraz wspomniane już zestawienie strat Archiwum Miejskiego. W styczniu 1955 r. otrzymał stopień docenta, a w 1960 r. stanowisko profesora nadzwyczajnego. Do jego największych osiągnięć na tym polu należy zorganizowanie od podstaw Muzeum Teatralnego w Warszawie[21]. Był aktywnym działaczem Towarzystwa Miłośników Historii i Stowarzyszenia Historyków Sztuki i Związku Nauczycielstwa Polskiego, wydając jednocześnie prace o charakterze *stricte* varsavianistycznym, jak choćby *Ulice i place Warszawy* w 1963 i 1970 r. Był laureatem Nagrody Naukowej miasta Warszawy w 1957 r. i dyplomu honorowego Towarzystwa Miłośników Historii w 1971 r. Zmarł 1 marca 1973 r. „Zabrakło tego, który cały swój żywot twórczy poświęcił rodzinnemu miastu"[22].

Eugeniusz Szwankowski związał się z Archiwum Miejskim w trudnym dla tej instytucji momencie. Dzięki jego pracy, wiedzy i ogromnemu zaangażowaniu zaniedbana składnica akt zmieniła się w samodzielną instytucję. W czasie okupacji niemieckiej kontynuował swoją pracę po to, by w 1945 r. być świadkiem niewyobrażalnych zniszczeń i strat. Był tym, który brodził w salach Arsenału po kolana, w popielatym pyle po spalonych, bezcennych archiwaliach. W nowej, socjalistycznej rzeczywistości przystąpił z zapałem do odtwarzania warszawskiego archiwum, przyjmując do zasobu archiwum każdy dokument i wycinek prasowy dotyczący Warszawy. Będąc jednak zaangażowanym badaczem, nie sprostał socjalistycznej wizji archiwum, które z instytucji o charakterze naukowym przeistoczyło się w komórkę administracyjną. Rozpoczął inny etap kariery, ale dla warszawskich archiwistów był i jest nadal postacią, której Archiwum Państwowe w Warszawie zawdzięcza swoje istnienie. Eugeniusz Szwankowski – historyk, varsavianista, a przede wszystkim archiwista – zgromadził, przechował, zabezpieczył i udostępnił to, co bezcenne – pamięć o utraconych archiwaliach.

21 T. Sivert, *Eugeniusz, Szwankowski-badacz Warszawy (1906-1973)*, „Kronika Warszawy" 1973, s. 127-129.
22 Tamże, s. 127.

Izabella Maliszewska

Jak powstawała „Solidarność" w Ursusie?

Muzeum Historyczne m.st. Warszawy (obecnie Muzeum Warszawy) we współpracy z Radą Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa realizowało od 2007 r. projekt „Solidarność i opozycja demokratyczna w latach 1976-1989 w Warszawie". Miał on na celu udokumentowanie wydarzeń, które zmieniły całkowicie rzeczywistość polityczną w Polsce i odegrały ogromną rolę w ukształtowaniu nowego oblicza Europy. Jednym z najważniejszych zadań, oprócz wystaw, paneli i konferencji naukowych, było przeprowadzenie wywiadów z uczestnikami tamtych wydarzeń, przede wszystkim z działaczami z warszawskich zakładów pracy. Opiekę merytoryczną nad projektem sprawowali prof. Andrzej Friszke i Henryk Wujec. Udało się przeprowadzić rozmowy z ponad 150 osobami.

Z okazji 40. rocznicy powstania „Solidarności" w Muzeum Warszawy rozpoczęto realizację projektu „Odrodzenie obywatelskie. Solidarność w Warszawie 1980-1981" (http://muzeumwoli.muzeumwarszawy.pl/wystawa/odrodzenie-obywatelskie-solidarnosc-w-warszawie-1980-1981/), w ramach którego zamierzamy publikować *online* materiały znajdujące się w muzeum.

Poniżej prezentujemy fragmenty relacji Zbigniewa Janasa, przewodniczącego „Solidarności" w Zakładach Mechanicznych „Ursus" od września 1980 r.

Zbigniew Janas (ur. 1953) pracował w „Ursusie" w latach 1978-1981 jako elektromonter, współpracował z Komitetem Samoobrony Społecznej Komitetu Obrony Robotników (KSS KOR). W okresie po 13 grudnia 1981 r. do 1984 r. ukrywał się, był członkiem podziemnej Regionalnej Komisji Wykonawczej NSZZ „Solidarność" Region Mazowsze (RKW Mazowsze). W latach 1987-1989 był współzałożycielem „Solidarności" Polsko-Czeskiej i Polsko-Węgierskiej, a w latach 1989-2001 posłem na Sejm RP.

ROZMOWA ZE ZBIGNIEWEM JANASEM Z 9 LIPCA 2007 R., ROZMOWĘ PRZEPROWADZIŁ MAREK DRABIKOWSKI (OPRAC. IZABELLA MALISZEWSKA)

W „Ursusie" to wszystko się koło mnie, koło Zbyszka Bujaka[1] i Arka Czerwińskiego[2] wówczas kręciło – dlatego, że my mniej więcej od 1978 r. szukaliśmy kontaktu z opozycją, współpracowaliśmy już z ROPCiO[3], później z KOR-em[4]. Wtedy poznaliśmy Henia Wujca[5],

1 Zbigniew Bujak (ur. 1954), pracownik Zakładów Mechanicznych „Ursus" (1973-1981). Od 1978 r. współpracownik KSS KOR. Od września 1980 r. przewodniczący MKZ „Solidarność" Mazowsze, członek Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność". Od 13 grudnia 1981 do 1986 r. ukrywał się, działał w strukturach podziemnych regionu Mazowsze, członek TKK „Solidarność". Aresztowany w 1986 r., po zwolnieniu na mocy amnestii w jawnej RKW Mazowsze. Uczestnik obrad Okrągłego Stołu 1989. Poseł na Sejm RP.

2 Arkadiusz Czerwiński (ur. 1953), działacz „Solidarności" w „Ursusie", zatrudniony w elektrociepłowni, członek Zarządu NSZZ „Solidarność", przewodniczący Komisji Interwencji. Członek Komisji Rehabilitacji Czerwiec 76 powołanej przez „Solidarność" w grudniu 1980 r. w celu naprawienia krzywd represjonowanym po czerwcu 1976 r. Po 13 grudnia 1981 r. aresztowany za organizację strajku w „Ursusie", wyrok trzy lata więzienia. Działalność w podziemiu w latach 80. XX w.

3 Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela – organizacja niepodległościowa powstała w 1977 r. Na jej czele stali: Andrzej Czuma i Leszek Moczulski. Głównym celem było wywieranie nacisku na władze PRL, aby przestrzegały podpisanych Międzynarodowych Paktów Praw Człowieka i Obywatela. Z czasem spośród działaczy organizacji wyłoniły się Ruch Młodej Polski i Konfederacja Polski Niepodległej.

4 Komitet Obrony Robotników, później Komitet Samoobrony Społecznej KOR – organizacja opozycyjna założona we wrześniu 1976 r., jako reakcja na prześladowanie uczestników akcji protestacyjnych w czerwcu 1976 r. w zakładach pracy w Radomiu i „Ursusie". Wśród założycieli KOR znaleźli się m.in.: Jacek Kuroń, Antoni Macierewicz, Adam Michnik, Jan Józef lipski. Organizacja niosąca pomoc represjonowanym w całej Polsce oraz informująca o przypadkach prześladowań, działała do 1981 r., kiedy to przekazała swoje zadania NSZZ „Solidarność".

5 Henryk Wujec (1941-2020), fizyk, pracownik Fabryki Półprzewodników TEWA (1968-1978) oraz Polskiego Komitetu Normalizacji Miar i Jakości (1978-1981). Od 1977 r. członek KOR. Współzałożyciel i redaktor pisma „Robotnik". Od września 1980 r. doradca MKZ Mazowsze, a od grudnia 1980 r. członek Prezydium MKZ. Od 13 grudnia 1981 do 3 września 1982 r. internowany, wrzesień 1982-sierpień 1984 – aresztowany. 1 czerwca 1986 r. ponownie aresztowany. Od września 1986 r. członek jawnego RKW Mazowsze.

Janka Lityńskiego[6], Jacka Kuronia[7] i innych ludzi z KOR-u, z którymi się spotykaliśmy. Nawiązaliśmy kontakt z redakcjami, m.in. „Robotnika"[8], z Jankiem Łojakiem[9], kontakt został nawiązany przeze mnie w 1979 r., później z Wiktorem Kulerskim[10] (to mój nauczyciel ze szkoły podstawowej, o którym dopiero po latach się dowiedziałem, że miał kontakty korowskie). Ten okres jest dobrze udokumentowany i w różnych miejscach opisany.

Myśmy – ja z Arkiem Czerwińskim – podejmowaliśmy różne typy działań związkowych. Umówiliśmy się, że startujemy w różnych wyborach, startujemy z zewnątrz. To wtedy było zupełnie niepraktykowane, wszystko było ustalane z góry. Ale na niższych szczeblach można było. Arek został na poziomie wydziału behapowcem, ja zostałem na poziomie wydziału członkiem zarządu związku (metalowców). To nam służyło przede wszystkim do tego, żeby nawiązywać kontakty. Po pierwsze, walczyliśmy o ludzi, i to była głównie działalność Arka Czerwińskiego.

Oczywiście wspólnie wymyślaliśmy różne akcje. Arek to wówczas realizował. Chodził z taką wielką knigą. To ciekawe, w PRL-u to wszystko było spisane, i wiadomo było, co się należy. To wszystko było w grubej knidze, ale oczywiście nie było stosowane. Ale jak

1988-1990 – członek i sekretarz Komitetu Obywatelskiego przy Lechu Wałęsie, uczestnik obrad Okrągłego Stołu. 1989-2001 – poseł na Sejm RP.

6 Jan Lityński (ur. 1946), uczestnik akcji protestacyjnej studentów w marcu 1968 r. W latach 1976-1980 redaktor „Biuletynu Informacyjnego KOR" i „Robotnika". Aresztowany w sierpniu 1980 r., zwolniony na mocy porozumień sierpniowych. W okresie 1980-1981 doradca MKZ Wałbrzych, MKZ Mazowsze i KZ w Hucie im. Lenina. Po 13 grudnia 1981 r. internowany, a od 3 września 1982 r. aresztowany. Od 1983 do 1986 r. ukrywał się. Członek RKW Mazowsze. W 1989 r. uczestniczył w obradach Okrągłego Stołu. Poseł ma Sejm RP.

7 Jacek Kuroń (1934-2004), pedagog. W latach 1949-1961 działacz młodzieżowy, w 1965 r. aresztowany wraz z K. Modzelewskim za list krytykujący PZPR. W 1968 r. uczestniczył w protestach marcowych, aresztowany 8 marca 1968 r. W 1976 r. współzałożyciel KOR, w 1978 r. współzałożyciel TKN. Na przełomie lipca i sierpnia 1980 r. organizator sieci informacji o strajkach, aresztowany, zwolniony na mocy porozumień sierpniowych. Doradca MKZ „S" w Gdańsku oraz KK NSZZ „Solidarność". 13 grudnia 1981 r. internowany, od września 1982 r. aresztowany. W lipcu 1984 r. zwolniony na mocy amnestii, współpracownik struktur podziemnych, 18 grudnia 1988 r. – współtwórca Komitetu Obywatelskiego przy Lechu Wałęsie. Uczestnik obrad Okrągłego Stołu, poseł na Sejm RP, minister pracy i polityki socjalnej (1989-1993).

8 „Robotnik" – dwutygodnik, założony we wrześniu 1977 r. przez współpracowników KOR. Nazwa nawiązywała do pisma „Robotnik" wydawanego przez PPS pod redakcją J. Piłsudskiego. Wśród współzałożycieli pisma znaleźli się: Wojciech Onyszkiewicz, Henryk i Ludwika Wujec, Jan Lityński oraz Helena i Witold Łuczywo. Nazwiska redaktorów i ich adresy podawano w stopce, spotykały ich liczne represje. Kolportaż w zakładach pracy w całej Polsce. Pismo wychodziło do 13 grudnia 1981 r.

9 Jan Łojak, współpracownik KSS KOR, działacz „Solidarności", redaktor pisma „Niezależność" – organu NSZZ „Solidarność" Region Mazowsze (1980-1981).

10 Wiktor Kulerski (ur. 1936), w latach 1960-1981 nauczyciel w szkole podstawowej w Międzylesiu. O 1976 r. współpracownik KOR. Od października 1980 r. wiceprzewodniczący MKZ Mazowsze, a następnie Zarządu Regionu Mazowsze. Po 13 grudnia 1981 r. ukrywał się, prowadził działalność podziemną. Uczestnik Okrągłego Stołu, wiceminister oświaty w rządzie Tadeusza Mazowieckiego.

ktoś umiejętnie umiał to zastosować, potrafił tak jak Arek, i przychodził do kierownika z tą książką, to po iluś tam razach kierownik mówił: „Panie, nie otwieraj pan. Co pan chcesz, żebym panu załatwił?". To były oczywiście przepisy bhp. Większość rzeczy po prostu się należała, tylko nikt nie chodził albo nie wiedział. Oczywiście to był kłopot dla kierownika. I nagle, jak się okazało, że ktoś za tym chodzi, to oni dla świętego spokoju załatwiali po kolei rzeczy, których przez całe lata nie można było załatwić. Pomysł był bardzo prosty: myśmy się zakorzeniali nie tylko u siebie, coraz szerzej byliśmy znani. Okazywało się, że są tacy, do których można przyjść, powiedzą, o co można walczyć i w jaki sposób – i dzięki temu nawiązywaliśmy kontakt.

Ludzie się znali między sobą. Naturalne dla takiego dużego zakładu jak „Ursus"[11], przecież tam było 15 tys. ludzi, było to, że znało się tylko ludzi z własnego pokoju. Czasami ludzi znało się szerzej, ale to dosłownie pojedyncze osoby. To były izolowane między sobą zakłady. Wykorzystywaliśmy różne metody. To, że ja byłem w zarządzie wydziałowym [Związku Metalowców] – to były zebrania, ja tam przychodziłem, rozdawałem „Robotnika", rozdawałem książki, które dostawałem do dystrybucji. I to oczywiście ustawiało całą sytuację. Wiedziałem, że donoszą, piszą jakieś raporty. Ale ludzie brali „Robotnika" i czytali. Było wiadome powszechnie, że do nas można przyjść, do pokoju, w którym pracowaliśmy i przeczytać sobie „Robotnika". Nawet kierownik oddelegowany do tego, żeby nas odpowiednio ustawiać, też przychodził i czytał. Szerszą naszą działalnością było wykorzystywanie forum związku zawodowego. Kiedy chodziliśmy na zebrania i głośno różne rzeczy wypowiadali, wtedy (dzisiaj to się można roześmiać) było to coś niesamowitego. Na ludzi działało to nieprawdopodobnie. Nikt nie mógł uwierzyć, że takie rzeczy można mówić publicznie. Myśmy mówili wszystko, co żeśmy wiedzieli. Zdobywaliśmy różne informacje, różne analizy niezależne – i na ten temat żeśmy rozmawiali.

Do dzisiaj pamiętam, jak poszliśmy na otwarte zebranie w [pokoju] dyrekcyjnym i tam była głównie kadra dyrektorska, kierownicza, ale było to zebranie otwarte, jak przeczytałem, to znaczy każdy może przyjść. I ja tam poszedłem. No i m.in. zapytałem, kiedy w Polsce będzie uchwalona ustawa dająca prawo do strajku. Podpisali przecież w pakcie [„trzeci koszyk" w Helsinkach][12] o prawie do strajku. I tu była niesamowita odpowiedź sekretarza

11 Zakłady Mechaniczne „Ursus" funkcjonowały pod różnymi nazwami od początku XX w. W latach 1972-1983 jako Zrzeszenie Przemysłu Ciągnikowego „Ursus" produkowały przede wszystkim ciągniki rolnicze.

12 Akt końcowy Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie został podpisany 1 sierpnia 1975 r., w Helsinkach, przez państwa europejskie, w tym PRL oraz Kanadę i USA. Zawierał m.in. zasadę poszanowania praw człowieka i podstawowych wolności, w tym prawo do zrzeszania się w związkach zawodowych i prawo do strajku.

POP [partii], że w Polsce tego nie potrzeba, bo i tak ludzie mogą sobie nie pracować, mogą sobie odpoczywać w czasie pracy. Oficjalna odpowiedź na spotkaniu dyrekcji. Albo zadałem pytanie, jak to jest… (Wystarczało czasami analizować oficjalną prasę, oni czasami różne takie informacje podawali, które potem służyły oczywiście czemu innemu – ale nam służyły z kolei do czegoś jeszcze innego.) Oni podali taką informację, że – to z „Trybuny [Ludu]"[13], jak pamiętam, była ta informacja – 75 proc. polskich szpitali nie spełnia norm, żadnych. Ale my tu będziemy doskonalić… Dalej ble, ble, ble… Ale ja to wyłapałem i na zebraniu, oczywiście powołując się na „Trybunę Ludu", powiedziałem, że 75 proc. polskich szpitali nie spełnia standardów. A jednocześnie w Aninie w ciągu dwóch lat powstał wspaniały szpital, nowoczesny, w którym stoją wojskowi z karabinami. Jak to jest w socjalizmie, że w ten sposób się ludzi dzieli? Co tam robią ci żołnierze w tym szpitalu? Czy to nie powinien być szpital dla ludzi pracy? (Również biorąc pod uwagę dane, które wyczytałem w „Trybunie Ludu".) Mało nie pospadali za ten stół. To był rok 1979. Tak się wówczas nie rozmawiało z tymi ludźmi. Po 1980 r. Zbyszek Wilk[14], ówczesny dyrektor, opowiadał mi (był na tym zebraniu), że to zrobiło piorunujące wrażenie. Poszła plota, że tak naprawdę ja ze Zbyszkiem Bujakiem mamy wyższe wykształcenie, może nawet doktoraty, a tutaj zostaliśmy skierowani przez KOR do tego, żeby robić wrogą robotę, jątrzyć. I Zbyszek Wilk mówił mi potem: „Nikt nie mógł uwierzyć, że wy jesteście robotnikami – i sami się do tego przygotowujecie i potraficie celnie przykopać władzy". Wtedy robiło to olbrzymie wrażenie i ja na dodatek się nie krępowałem, rozdawałem wszędzie „Robotnika", zawsze brałem ze sobą zapas i każdemu mówiłem: „Tu jest »Robotnik«, poczytajcie sobie trochę prawdziwej informacji". To nas też chroniło w pewien sposób, dlatego że wszystko było przy otwartej kurtynie.

Oni nas chcieli wyrzucić, próbowali. Ale m.in. to, że my byliśmy w związkach zawodowych, to nawet, jak mi dali naganę za chodzenie i rozmawianie z ludźmi, to ja się powołałem na ustawę, która wtedy była w związkach zawodowych. Tam było napisane, że ja mam obowiązek do ludzi chodzić – i wycofali naganę. To było przygotowanie do tego, żeby mnie wyrzucić dyscyplinarnie. Ale wiadomo było, że z tym można iść do sądu – i wycofali się. Tym bardziej, że już zaczęły się niepokoje, już zaczęły się strajki: Świdnik, Ursus. Nie było atmosfery do tego, żeby nas wywalić.

Myśmy różne akcje podejmowali. Całe nasze działanie skumulowało się 2 lipca [1980 r.], kiedy rozeszła się plotka, że strajkują jakieś wydziały, co się potem okazało nieprawdą. Ale Zbyszek [Bujak] poleciał na te wydziały sprawdzić, czy rzeczywiście strajkują. Zanim wrócił,

13 „Trybuna Ludu", dziennik, organ KC PZPR, wydawany w latach 1948-990.

14 Zbigniew Wilk (1930-2007), inżynier, od 1977 do 13 grudnia 1981 r. dyrektor Zakładów Mechanicznych „Ursus". W 1982 r. usunięty z PZPR za popieranie „Solidarności", w latach 1989-1991 senator z ramienia KO „S".

ja już postawiłem nasz zakład – i ogłosiliśmy strajk. Jak Zbyszek przyleciał, to już myśmy stali. Przylecieli kierownicy – strajkujemy. Chcieli ludzi wyciągać. Myśmy powiedzieli: „My kierujemy strajkiem, z nami trzeba rozmawiać". Jednego kolegę zawiozła karetka do szpitala, bo dostał tak potwornego strachu i emocji – zemdlał. Dzisiaj to trudno nawet wyobrazić: ludzie strajkują i też emocje wzbierają. Dzisiaj to trudno nawet wytłumaczyć młodym ludziom, co to wtedy oznaczało, że ludzie stanęli, zastrajkowali. I na dodatek wszystko opierało się o plotę, która okazała się nieprawdziwa. Ja nie wiem, czy nasz strajk nie był wcześniej, przed Świdnikiem i Lublinem.

Nasz problem polegał na tym, że mieliśmy bardzo cwanych dyrektorów, którzy przysłali delegatów, zastępca dyrektora przyszedł do nas – i zaczęły się negocjacje. Oni wszystko podpisali, co chcieliśmy. Momentalnie. Gdyby oni nie podpisali, to była szansa na pociągnięcie [strajku] dalej. Szliśmy dosyć daleko z naszymi postulatami, a oni wszystko podpisali. Łącznie z tym, że gwarantują, że ludzie nie będą ukarani, nikt nie będzie aresztowany. Nie wiem, czy oni mieli upoważnienie, ale po prostu to podpisali. Oni bardzo cwanie postąpili, nam się [cała akcja strajkowa] po prostu rozlazła w rękach. Nie było powodu do strajkowania. My byśmy pewnie pociągnęli obaj, ale bez ludzi, bo oni po prostu mieli stracha. Załatwiliśmy sprawy finansowe i bezpieczeństwo, no to oni nie chcieli dalej strajkować. To spowodowało, że strajk był wygrany, ale niestety niepociągnięty. To była iskra, która zatliła, ale poszło bardzo szeroko w Polskę, że w „Ursusie" odbył strajk i został wygrany, co miało olbrzymie znaczenie, bo to zostało podane w prasie korowskiej [i w RWE[15]]. Natychmiast. Potem poszły następne strajki, które też się jakoś wypaliły, zakończyły, dalej nie zostały pociągnięte. Już były szersze, ale jeszcze się nie rozlały. No i potem dopiero zaczął się Gdańsk.

Ten strajk był na poziomie wydziału. Myśmy pracowali w elektrociepłowni. To był kluczowy zakład. Gdyby on zastrajkował, to on by zatrzymał *de facto* cały zakład. Z elektrociepłowni szła para do pras, młotów, czyli zatrzymalibyśmy te kluczowe zakłady, które produkowały części do ciągników. Gdyby to zostało pociągnięte, to niektóre zakłady stanęłyby z oczywistych powodów i była szansa, żeby dalej to pociągnąć.

Już wczesnym wieczorem mieliśmy podpisane porozumienie, w którym oni wszystko dali. Nie było wtedy Wilka, przyszedł jego pierwszy zastępca, ale przypuszczam, że on miał upoważnienia, ciągle byli w kontakcie. Zresztą Zbyszek [później] mówił, że byli w kontakcie

15 Radio Wolna Europa – rozgłośnia radiowa finansowana przez Kongres USA, utworzona w 1947 r., emitująca audycje informacyjne do krajów Europy Środkowo-Wschodniej będących pod dominacją sowiecką. Celem rozgłośni było propagowanie wartości demokratycznych. W PRL było to podstawowe źródło niezależnej informacji, aczkolwiek odbiór był utrudniony przez systematyczne zagłuszanie.

i to była taka strategia wspólnie przez nich ustalana. Bo Zbyszek Wilk, już świętej pamięci, był [wtedy] gdzieś poza Warszawą w delegacji.

[Postulaty nie obejmowały całego zakładu.] To były nasze postulaty, stanął tylko jeden wydział. Żeby mogły być dalsze postulaty, to inne wydziały musiałyby się przyłączyć. To były oczywiście postulaty finansowe, one przede wszystkim były najtrudniejsze, ale oni nam natychmiast podwyżki dali. Obiecali – i dali. To było *clou*. Nie pamiętam już, jakie tam mieliśmy postulaty, ale na pewno jeden postulat był taki: niekaranie uczestników. To były kluczowe postulaty dla ludzi: pieniądze... i ten. A reszta była już mniej ważna. Ale ludzie byli już pod takim napięciem, że jak oni powiedzieli: „Proszę bardzo, tu spisujemy, podpisujemy porozumienie" – to zeszło z nich powietrze. Byli zdenerwowani, mimo że myśmy jasno mówili ze Zbyszkiem [Bujakiem], że to my stoimy na czele[strajku], my za to odpowiadamy. Chodziło o to, żeby rozmawiali z nami, a nie chodzili do ludzi.

To był wygrany strajk i mieliśmy już swoją pozycję w zakładzie. To się liczyło. Bardzo szeroko poszła informacja, że wygrali strajk, ze są tacy, którzy to zrobili, zastrajkowali. Po tym strajku potrafiliśmy rozprowadzić w zakładzie różnych ulotek ze 2 tys. sztuk, kilkaset egzemplarzy „Robotnika" żeśmy rozprowadzali w zakładzie. To był taki skok ze względu na to, że ludzie się [o nas] dowiedzieli i zaczęli do nas trafiać.

[Między 2 lipca a 15 sierpnia] nie było żadnych strajków, żadnych ruchów, ale w tym sensie się działo, że ruszyła lawina, ludzie zaczęli do nas przychodzić, zaczęli z nami nawiązywać kontakty. Do tego dystrybuowaliśmy olbrzymie ilości prasy podziemnej (korowskiej), książek. Mieliśmy u siebie składowisko, przychodzili, to książki sobie wybierali, kupowali. Wszystko, co było wydawane, to myśmy odbierali, większe czy mniejsze ilości. Myśmy nawet „Zapis"[16] rozprowadzali. Także „Biuletyn Informacyjny"[17], a oczywiście „Robotnik" w największej ilości.

Potem, jak strzelił strajk w Gdańsku, nie pamiętam, którego [dnia] to było, powołaliśmy Komitet Popierania Strajkujących Robotników Wybrzeża (to trochę inaczej się nazywało). Wtedy już wydrukowaliśmy parę tysięcy własnych ulotek, przez nas sygnowanych. Wtedy te ulotki ja ze Zbyszkiem wnosiliśmy do zakładu, od tyłu zakładu, jak dzisiaj pamiętam. Z samego rana torby tych ulotek wnosiliśmy do zakładu. Myśmy to wszystko rozprowadzili

16 „Zapis" – pismo literackie wydawane w drugim obiegu od 1977 r. W zespole redakcyjnym m.in. Jerzy Andrzejewski, Stanisław Barańczak, Jacek Bocheński, Kazimierz Brandys, Tomasz Burek, Marek Nowakowski, Barbara Toruńczyk, Wiktor Woroszylski.

17 „Biuletyn Informacyjny" KOR/KSS KOR – miesięcznik, organ opozycji demokratycznej wydawany przez KOR, następnie KSS KOR w latach 1976-1980. Redaktorem naczelnym był Seweryn Blumsztajn. Wydawcą było podziemne wydawnictwo NOWA.

w zakładzie. I przy pomocy tych ulotek zrobiliśmy w „Ursusie" wiec – tak była informacja, że będzie wiec.

[Ulotek nie wnosiło się ot tak.] Myśmy kombinowali, ludzie z zakładu wynosili różne rzeczy, wiadomo było mniej więcej, gdzie [to można zrobić] i myśmy oczywiście nie wnosili przez bramę. To było za dużo, to były duże torby, parę tysięcy ulotek. Ale bibułę to myśmy tak wnosili, zwyczajnie. Tak po trochu. Mieliśmy normalne teczki, w tych teczkach żeśmy wnosili, i już. Jakby nas nawet zatrzymali i zabrali, to i tak wszyscy wiedzieli, bo pisali na nas donosy, paru kolegów nam się przyznało. Przychodzili i mówili, że podpisali i żeby im nie dawać ulotek, bo muszą od razu pisać raporty. A myśmy im dawali – „to pisz, i tak wiedzą". Tylko tyle, że oni nie rozdawali innym, bo jakby od nich brali, to musiałby ich opisać [tych, co brali]. Więc dostawał dla siebie. „Pisz, my się nie kryjemy. Bo ja chodzę na zebrania związkowe i rozdaję »Robotnika« wszystkim". Nikt nie miał wątpliwości, że my to robimy.

Odebraliśmy te ulotki od Janka Łojaka, nieżyjącego już, on na Służewcu nad Dolinką mieszkał. Janek nam je wydrukował w którejś z drukarni. Myśmy to wnieśli do zakładu i rozprowadziliśmy momentalnie. Nie zdążyli nam tego... [zabrać?]. To mógł być 17, 18 sierpnia. Sam początek sierpnia [czyli strajku w Stoczni Gdańskiej]. Ale ja nie jestem w stanie dziś pamiętać, kiedy co było. Myśmy musieli jakoś zareagować na ten strajk. Czym ze Zbyszkiem [Bujakiem] się zajmowaliśmy? Kombinowaniem, co zrobić, jak odpowiedzieć na to, co się tam dzieje. Wiadomo, że my byliśmy od tego, żeby tam [w „Ursusie"] coś inicjować, coś robić. I zwołaliśmy ten wiec. Wiec zwołaliśmy na głównej drodze, po pracy, jak ludzie będą wracać. Kolega nasz podjechał wózkiem elektrycznym. I wtedy z wózka Zbyszek Bujak przemówił pierwszy raz (zresztą z wielkimi problemami, musiałem go walnąć w plecy, żeby mógł coś powiedzieć). Tremę miał olbrzymią, on nie przemawiał, od przemawiania na zebraniach byłem ja. Na tych dużych zebraniach to ja głównie przemawiałem, Zbyszek był raczej od wymyślania, strategii, sposobów, zresztą był bardzo dobry w tym. Wszyscy dorastają, więc on też dorósł, był świetnym mówcą zawsze później. Wtedy miał duży problem [z tym], żeby do ludzi mówić, zebrało się kilka tysięcy ludzi, to był potężny wiec. Zbyszek – myśmy tego nie wymyślili wcześniej – widząc atmosferę, widać było, że ludzie to przeżywają, chcą popierać, krzyknął: „Zbieramy pieniądze dla strajkujących robotników w Gdańsku". Dostarczyli nam pudło – i kto chce, niech wrzuca pieniądze. Ktoś tam krzyknął wtedy: „A kto to będzie liczył?". Zbyszek wykazał się przytomnością umysłu: „Jak to kto. Ty będziesz liczył. Chodź tutaj. I kto jeszcze? Kogo tu znacie i macie do niego zaufanie? Wyznaczcie, będą liczyć". To nie była nawet prowokacja, [raczej] takie naturalne, bo wszyscy ludzi oszukiwali, może więc tu znowu jacyś dla siebie chcą. Efekt był taki, że myśmy tam całkiem duże pieniądze nazbierali, ludzie rzeczywiście wrzucali pieniądze. Policzone te pieniądze, to zostało ogłoszone i myśmy tego samego dnia całą

tę sumę wysłali, poszli na pocztę i wysłali: Stocznia Gdańska, Komitet Strajkowy. Nam to przyjęli – i wysłaliśmy to pocztą.

Od tego momentu to my przygotowywaliśmy się do strajku. Mieliśmy ludzi wszędzie, już żeśmy się spotykali z ludźmi z różnych wydziałów. To, że my szykujemy strajk, było powszechnie wiadome – i to oczywiście doszło do dyrekcji. Ktoś albo „życzliwy", albo jakiś agent – ktoś doniósł, że my przygotowujemy strajk. I wówczas zostaliśmy zaproszeni na rozmowy do dyrektora Wilka. I zaczęły się rozmowy z dyrekcją. O postulatach, myśmy zbierali jakieś postulaty. Na dodatek nie wiedzieliśmy, czy jesteśmy w stanie wywołać strajk w całym zakładzie, sądziliśmy, że tak, bo atmosfera była taka, i mieliśmy wszędzie [swoich] ludzi, ale do końca nie można było tego sprawdzić. I pamiętam: w którymś momencie jesteśmy w dyrekcji... (Zbyszek Wilk to potem wspominał, że przynieśliśmy gazety, jesteśmy w roboczych ubraniach, kładziemy na stołeczkach, żeby nie poplamić, kulturalni tacy dwaj robotnicy...) I długie negocjacje. O czym żeśmy gadali, to ja dzisiaj już nie pamiętam. Ale oczywiście mówiliśmy o zakładzie, o ludziach, o pensjach, o warunkach pracy... W którymś momencie przychodzi sekretarka, coś Zbyszkowi Wilkowi szepnęła do ucha, on nerwowo zareagował, podleciał do okna... Oni dostali informacje, że zakład zastrajkował... Niezupełnie poza naszą kontrolą, to byli nasi ludzie, ale ponieważ się tliło i zawsze znajdowali się tacy, co chcieli być na czele... Maciek Słotwiński[18] postawił swój wydział i wyszedł z nim na zewnątrz. I szli na dyrekcję. Historycznie... to tamci po prostu ze strachu mało nie pomdleli... Idą ludzie na dyrekcję... No to idziemy do ludzi w takim razie. I myśmy poszli tam i cofnęliśmy ich do wydziału. On powinien z nami to ustalić, bo myśmy tą akcja kierowali, ale zawsze byli tacy „nagrzańcy", co chcieli pierwsi być. Ale my nie chcieliśmy dopuścić do tego, że każdy robi to, co chce, bo wtedy nasza pozycja słabła. Ale ponieważ myśmy ich cofnęli, myśmy tam poszli i oni natychmiast wrócili, jak żeśmy im kazali, to dla dyrekcji byliśmy jedynymi partnerami. Bo oni wiedzieli, że jesteśmy jedynymi, którzy są w stanie to zatrzymać. Od tej pory na wszystko, co żeśmy im proponowali, oni się zgadzali. Na samym końcu (to trwało ileś dni) pozwalali nam na spotkania, na chodzenie po zakładzie, na spotykanie się z ludźmi. Dla nich to było bezpieczeństwo – bo jeżeli my jesteśmy w stanie zatrzymać, cofnąć, to lepiej jak tacy faceci są, niż nie wiadomo co to się nam urodzi. Tym bardziej, że wszyscy bali się Radomia[19], mieli pamięć Radomia, że

18 Maciej Słotwiński, członek Zarządu Zakładowego „Solidarność" w „Ursusie". Członek Prezydium „Solidarności" Region Mazowsze. Członek Komisji Rehabilitacji Czerwiec 76.

19 Radom 1976 – pod koniec czerwca 1976 r., po ogłoszeniu przez rząd Piotra Jaroszewicza drastycznie wysokich podwyżek cen żywności, doszło do protestów i strajków. Największa skala protestu nastąpiła w Radomiu 25 czerwca 1977 r., wzięło w nich udział ponad 20 tys. osób. Protesty zostały spacyfikowane, uczestników spotkały liczne represje – pobicia, aresztowania, zwolnienia z pracy. Komunistyczna propaganda określiła protestujących robotników mianem „Warchoły z Radomia".

mogli spalić ludzi pod dyrekcją. To dzisiaj trudno wyobrazić sobie strach tych ludzi wtedy, jak oni dowiedzieli się, że ludzie idą na dyrekcję, pod dyrekcję. Nie mówiąc już o pamięci „Ursusa" 1976[20]. No i oczywiście Gdańsk. I dlatego to, że myśmy ich cofnęli, że byliśmy w stanie zatrzymać... to pokazywało, że to z nami trzeba rozmawiać, że to my jesteśmy prawdziwymi przywódcami.

Do rozmów żeśmy doprosili różnych naszych kolegów. Na końcu – to było chyba 29 sierpnia – myśmy zażądali samochodu i oficjalnej delegacji do strajkujących robotników w Gdańsku. Efekt był taki, że ja, Emil Broniarek[21] i Maciej Lewalski[22] pojechaliśmy do Gdańska. Znaleźliśmy się tam 30 [sierpnia], przed finałem. 31 [sierpnia] byliśmy na sali bhp, mam takie zdjęcie, kiedy przemawiam do robotników Stoczni Gdańskiej i do delegatów gminy Ursus zza stołu prezydialnego. Ze stoczni wyjeżdżaliśmy z pół godziny, ludzie nas ściskali, mało co z samochodu nas nie powyciągali. Wzięliśmy ze sobą dwa sztandary i w Warszawie żeśmy z tymi sztandarami jechali. To był charakterystyczny samochód, taki fiat przedłużony, nie taki normalny fiat 125, coś jak limuzyny. Nam taki samochód dyrektor dał, z kierowcą. Tak więc pojechaliśmy jako oficjalna delegacja do stoczni. Został Zbyszek [Bujak], bo ktoś musiał być, kto w razie czego będzie kierował, jakbyśmy nie dojechali albo coś się stało. Wróciliśmy 31 [sierpnia] wieczorem z Gdańska, a 1 [września] zaczęliśmy organizować „Solidarność".

Cały sztab był na elektrociepłowni, ale że mieliśmy kontakty już nawiązane, to szło wszystko w tempie, które trudno jest sobie dziś wyobrazić. Myśmy po kilku dniach mieli 5 tys. ludzi, [później] 10 tys. Zebranie założycielskie z delegatami było zaraz na początku września, po paru dniach. Jak dzisiaj pamiętam, że tam była Ewa Dąbrowska[23], był Stasio Piecyk[24] na pewno, wydaje mi się, że w dyrekcji żeśmy się spotykali. To była taka dosyć duża sala, wygodna, wygodne siedzenia, ale głowy bym sobie nie dał uciąć.

20 Ursus 1976 – robotnicy z „Ursusa" jako jedni z pierwszych zaprotestowali przeciwko drakońskim podwyżkom cen żywności, podczas strajku m.in. zablokowano tory kolejowe przebiegające obok zakładu w proteście przeciwko eksportowi artykułów żywnościowych do ZSRR. Protest został spacyfikowany, a jego uczestnicy poddani zostali represjom.

21 Emil Broniarek (ur. 1952), pracownik Zakładów Mechanicznych „Ursus" (1969-1982). Od 1978 r. współpracownik KSS KOR. W latach 1980-1981 kierownik poligrafii i drukarz w MKZ „Solidarność" Mazowsze. 13-5/16 grudnia 1981 r. – uczestnik strajku w „Ursusie", do października 1983 r. ukrywał się, drukarz wydawnictwa NOWA. Więziony w latach 1985-1986.

22 Maciej Lewalski, działacz „Solidarności" w „Ursusie" (1980-1981).

23 Ewa Dąbrowska, działaczka „Solidarności" w „Ursusie" (1980-1981).

24 Stanisław Piecyk (ur. 1946), pracownik ZM „Ursus" (1969-1982), działacz „Solidarności" w Zakładach Mechanicznych „Ursus", członek zarządu, uczestnik wydarzeń w 1976 r., inicjator budowy pomnika upamiętniającego te wydarzenia.

Zresztą zebranie założycielskie regionu też się odbywało w tej salce. Oni zostali wyrzuceni z [pokoju] dyrekcyjnego. Emil [Broniarek] opowiada, że przyszła sprzątaczka, która musiała posprzątać – i ona ich wygoniła. W efekcie akt założycielski regionu został podpisany na trawniku, przy pomniku. Są opowiadane różne historie, dlaczego tam, a nie gdzieś w budynku.

Bardzo szybko zaczęliśmy pisać różne dokumenty, wstępny statut – dużo więcej ode mnie będzie pamiętał Stasio Piecyk. On był u nas specjalistą od pisania statutów i różnych dokumentów. Bo ja to byłem działacz, ja byłem od rozmachu, od tego, żeby się to wszystko rozprzestrzeniało. Ja byłem szef tego, bardzo szybko. Na początku to właściwie obaj ze Zbyszkiem [Bujakiem] myśmy tym kierowali. Bardzo też szybko, to było na początku września, była decyzja o powołaniu Komitetu Koordynacyjnego, regionalnego. Nie wiem, czy to się wtedy nazywało „Region Mazowsze", ale w tę stronę to szło. Bardzo szybko było wiadomo, że Zbyszek [Bujak] będzie tym kierował. Tak więc bardzo szybko formalnie kierowanie Komisją Zakładową przejąłem ja. Kierowałem Komitetem Założycielskim Wolnych Związków Zawodowych, tak to się nazywało, o ile dobrze pamiętam. Myśmy bardzo szybko powoływali władze, delegatów. Planowaliśmy... Pamiętam, takie schematy żeśmy rysowali, jak powinna przebiegać komunikacja, na jakich poziomach powinniśmy powoływać struktury. Tak naprawdę powielane były struktury związków reżimowych. U nas były podstawowe komórki, wydziały, zakłady – i fabryka. A potem jeszcze doszło porozumienie zakładów „Ursusa" z całej Polski. Bo przecież „Ursus" miał [swoje zakłady] we Włocławku, w Gorzowie, w Nisku... Miał chyba pięć bardzo dużych zakładów w całej Polsce. Myśmy jeszcze potem powołali Komitet Koordynacyjny całego „Ursusa", z zakładami z terenu. Myśmy dla tych zakładów stanowili olbrzymie wsparcie, bo myśmy mieli siłę potężną.

Bardzo szybko utworzyliśmy brygady lotne, które miały za zadanie jeździć po zakładach, tam gdzie dyrekcje próbowały sabotować. Miały pomagać ludziom tworzyć związek. Większość jeździła ode mnie, bo myśmy mieli siłę psychologiczną potężną. Jak przyjeżdżali ludzie [ode mnie] z zakładu, to dyrekcja uciekała – i oni pomagali zakładać związek.

Witold Rakowski

Komponenty wpływające na zmianę liczby ludności Warszawy w latach 2001-2018

WSTĘP

Spośród 15 miast liczących co najmniej 200 tys. mieszkańców Warszawa – obok Krakowa, Białegostoku i częściowo Gdańska – charakteryzowała się od 2002 r. stałym przyrostem rzeczywistym ludności, zwiększając swój potencjał demograficzny w ciągu tych 18 lat o 130 tys.[1], więc o tyle mieszkańców, ile w 2018 r. liczyło Opole lub Tychy[2]. Na tym tle nasuwa

1 Istniała pewna rozbieżność między Głównym Urzędem Statystycznym (GUS) a Wojewódzkim Urzędem Statystycznym (WUS) co do liczby ludności Warszawy podawanej na koniec danego roku. Przykładowo, dla 2000 r. wg. GUS (*Rocznik Demograficzny 2002* cyt. dalej: RD], s. 20) liczba ludności wynosiła 1610,5 tys., a według WUS 1672,4 tys. (*Rocznik Statystyczny Warszawy 2016*, s. 148). Na koniec 2002 r. oba urzędy podały, że Warszawa liczyła 1688,2 tys. mieszkańców. Gdyby przyjąć za podstawę dane podawane przez GUS, to liczba ludności stolicy w latach 2000-2002 zwiększyłaby się o 77,7 tys., a według WUS o 15,8 tys. (1688,2-1672,4). Za wiarygodne przyjmuję dane WUS, tym bardziej że miasto Wesoła włączone 1 stycznia 2002 r. do Warszawy liczyło w 2001 r. 14,7 tys. mieszkańców (R.D. 2002, s. 21). To oczywiście nie jedyne rozbieżności, o innych będzie wzmianka w tekście lub w odnośnikach.

2 *Rocznik Demograficzny 2019*, GUS, s. 100.

się pytanie, jakie były źródła zasilania miasta w ludność? Do komponentów przyczyniających się do zmian liczby ludności danego miasta (gminy itp.) należą: przyrost lub ubytek naturalny, saldo migracji stałych, krajowych i zagranicznych, oraz ewentualnie dokonywana zmiana granic administracyjnych w wyniku, których włącza się pewne tereny w obręb danego miasta, co władze miasta Warszawy, jak i innych ośrodków miejskich, czyniły wielokrotnie[3]. W 2002 r. w granice administracyjne Warszawy włączono miasto Wesoła liczące w 2000 r. 14 tys. mieszkańców. W wyniku dokonanej inkorporacji ludność Warszawy zwiększyła się o ok. 14,7 tys., zatem pozostały przyrost rzeczywisty ludności (115,7 tys.) stolicy przypadał na pozostałe czynniki[4].

Celem artykułu jest wskazanie, który z tych trzech komponentów, przyczyniających się do zmian liczby mieszkańców, miał decydujące znaczenie w przyroście rzeczywistym ludności Warszawy w ogóle w ciągu 18 lat, jak też w poszczególnych latach lub podokresach. Autor pragnie udowodnić, że proces zmian był dynamiczny, ponieważ zmieniała się sytuacja gospodarcza i demograficzna zarówno w samej stolicy, jak i w jej zapleczu. Jeśli chodzi o sytuację gospodarczą, mam na myśli rynek pracy (czyli skala bezrobocia i stwarzany popyt na zasoby pracy) i rozwój budownictwa mieszkaniowego. Sytuacja demograficzna też się zmieniała, bo ulegała wahaniom wielkość urodzeń (bardziej) i zgonów (mniej), a w rezultacie zmieniał się przyrost naturalny ludności. Podobne procesy zachodziły w migracjach oraz w saldzie przemieszczeń krajowych i zagranicznych. Procesy demograficzne zachodzące w XXI w. są następstwem tego, co działo się w stolicy i kraju w latach wcześniejszych. Dlatego w pierwszej części artykułu przedstawiono pewien zarys tych procesów, będący wstępem do prześledzenia zmian zachodzących w latach 2001-2018[5].

PROCESY DEMOGRAFICZNE POPRZEDZAJĄCE WIEK XXI

Przebieg procesów demograficznych w Warszawie był i jest w dużej mierze uzależniony od tego, co się działo w kraju w przeszłości i na świecie. Warszawa jest niewielką częścią

3 M. Gajewski, *Zmiany administracyjne miast i osiedli 1918-1963*, GUS, Warszawa 1964; R. Żelichowski, *W setną rocznicę rozporządzenia o inkorporacji przedmieść i utworzenia Wielkiej Warszawy*, „Kronika Warszawy" 2016, nr 2 (154); A. Gawryszewski, *Ludność Warszawy w XX wieku*, IGiPZK PAN, Warszawa 2009.

4 W celu uproszczenia dalszego toku rozumowania i wyliczeń przyjmuję, że w granicach administracyjnych współczesnej Warszawy, o obszarze 516,9 km kw., już w 2000 r. mieszkało 1687,1 tys. mieszkańców (1672,4 tys. + 14,7 tys. ludności Wesoła), pomimo że gmina Wesoła została włączona z dniem 1 stycznia 2002 r. Pozwoli to w dalszej części opracowania na uwzględnienie tylko przyrostu naturalnego i salda migracji w przyroście rzeczywistym ludności Warszawy i na wyliczenie stanu na koniec roku.

5 Artykuł ten w pewien sposób nawiązuje do opracowań zawartych w „Kronice Warszawy" 1981, nr 1 (45) oraz z 2005 r., nr 1 (24). Osoby zainteresowane rozwojem stolicy znajdą tam wiele ważnych spostrzeżeń i wniosków.

systemu krajowego, a ten z kolei światowego. Rozwój demograficzny Warszawy jest głównie uzależniony od zachodzących procesów społeczno-demograficznych w kraju. Natomiast to, co się dzieje w tym zakresie w Warszawie, tylko w niewielkiej części wpływa na proces zmian demograficznych w Polsce, co spróbuję udowodnić w dalszej części opracowania. Podobnie jest z krajem jako całością. Procesy demograficzne i gospodarcze w Polsce ujawniają się przez migracje ludności, we wzroście liczby mieszkańców i w przyroście naturalnym np.: w Niemczech, Wielkiej Brytanii. Irlandii, Norwegii, Islandii. Pewne powiązania migracyjne przejawiają się w rozwoju ludnościowym Polski negatywnie (odpływ ludzi młodych do krajów Europy Zachodniej, USA, Kanady), inne pozytywnie (np. napływ ludności z Ukrainy, Białorusi, Wietnamu). Ludność napływająca z zagranicy w niewielkim stopniu wpływa też na zmiany ludnościowe w Warszawie. Prof. M. Ciechocińska[6] wykazała, że wysokość przyrostu naturalnego w Warszawie w latach 1946-1960 upodabniała się do przeciętnego w kraju, a w latach 1961-1970 do stolic państw europejskich. Ponadto autorka ta przypomniała pewną prawidłowość zachodzących zjawisk demograficznych w dużych miastach, tj. wraz z upływem czasu o zmianach w liczbie mieszkańców dużych miast decydują migracje, a nie przyrost naturalny[7]. Zjawisko takie występuje już od dłuższego czasu w Warszawie[8], a z całą mocą ujawniło się od lat 90. XX w. do 2007 r. Otóż w wyniku zafundowanej narodowi polskiemu terapii szokowej[9] w okresie od 1990 do 1999 r. według obu urzędów statystycznych (GUS i WUS) liczba ludności w Warszawie zmalała o 40,3 tys.[10], a w latach 1999-2000 wzrosła z 1615,4 tys. do 1672,4 tys. czyli o 57 tys. W tym czasie nie było zmian granic administracyjnych stolicy (jej obszar od 1992 r., po włączeniu wsi Aleksandrów, do 2001 r. wynosił niezmiennie 494,3 km kw.)[11]. Nie ma żadnej informacji urzędów statystycznych uzasadniającej taki skokowy wzrost liczby mieszkańców w ciągu jednego roku. Nastąpiła przeto korekta stanu ludności w wyniku pewnych wcześniejszych uchybień ewidencyjnych w zakresie przyrostu naturalnego, migracji krajowych i zagranicznych. Gdyby ten wzrost ludności o 57 tys., jaki nastąpił w 2000 r., rozłożyć na pozostałe dziewięć lat, to nie notowano by ubytku statystycznego ludności, tylko przyrost w całym dziesięcioleciu o 16,7 tys. Był to rzeczywiście najniższy przyrost rzeczywisty ludności w Warszawie w poszczególnych okresach dziesięcioletnich, co prezentują poniższe dane[12]:

6 M. Ciechocińska, *Problemy ludnościowe aglomeracji warszawskiej*, PWN, Warszawa 1975, s. 152-153.
7 Tamże, s. 152.
8 Więcej na ten temat zob.: A. Gawryszewski, dz. cyt.
9 K.Z. Poznański, *Wielki przekręt. Klęska polskich reform*, Towarzystwo Wydawnicze i Literackie, Warszawa 2000; W. Kieżun, *Patologia transformacji*, Poltext, Warszawa 2012.
10 *Rocznik Statystyczny Warszawy 2016*, s. 148 (cyt. dalej RSW).
11 RSW 2004, s. 34.
12 Obliczenia własne na podstawie publikacji WUS i GUS.

Lp.	Lata	Przyrost ludności w tys.
1.	1950-1960	332,2
2.	1960-1970	179,6
3.	1970-1980	280,5
4.	1980-1990	59,6
5.	1990-1999	-40,3
6.	1999-2000	57,0
7.	1990-2000	16,7
8.	2000-2010	27,7
9.	2010-2018	78,0

Zmienny przyrost rzeczywisty ludności Warszawy był spowodowany najpierw rosnącym przyrostem naturalnym w kraju, następnie malejącym (1960-1970) i do tego dochodziła deglomeracja stolicy[13] wraz z ograniczeniem imigracji[14]. Następna dekada przyniosła wzrost przyrostu naturalnego i migracyjnego spowodowany szybkim przyrostem zasobów mieszkaniowych, z kolei lata 1980-1990 to ograniczony rozwój gospodarczy kraju oraz stolicy. Końcowa dekada XX w. to wygasający rozwój demograficzny spowodowany bezrobociem w kraju i ograniczoną ruchliwością przestrzenną ludności. Na początku XXI w. nastąpiło pewne ożywienie w rozwoju budownictwa mieszkaniowego, co pociągnęło za sobą napływ ludności przy postępującym ubytku naturalnym zapoczątkowanym w latach 90. Według szczegółowych danych przedstawionych w załączniku nr 1 przyrost rzeczywisty ludności Warszawy w latach 2000-2010 był większy (wynosił 53,3 tys., a nie 27,7 tys.), niż wynikało to z publikacji urzędów statystycznych. W latach 2010-2018 liczba mieszkańców stolicy nadal rosła, częściowo dzięki inwestycjom w zakresie infrastruktury komunikacyjnej i mieszkaniowej, finansowanym z funduszy płynących z UE. Dane statystyczne przytoczone powyżej oraz w załączniku nr 1 należy traktować szacunkowo, a ponadto tylko częściowo odzwierciedlają one zachodzące procesy, które rejestrowane są w urzędach stanu cywilnego, kościołach, szpitalach i wielu innych instytucjach. Od rzetelności osób tam pracujących zależy dokumentowanie takich faktów, jak urodzenia, zgony, napływ ludności, odpływ i wiele innych zdarzeń wpływających na ostateczną ocenę procesów demograficznych. Pewne fakty wymykają się ewidencji. Do nich należą wymeldowania

13 M. Ciechocińska, *Deglomeracja Warszawy 1965-1970*, PAN Komitet Przestrzennego Zagospodarowania Kraju, Warszawa 1973.

14 M. Ciechocimska, *Zamknięte miasto*, „Kultura" 1967, nr 47.

przy wyjazdach za granicę[15], ale nawet w migracjach krajowych część osób nie zgłasza tego faktu, co zubaża statystycznie rzeczywistość w ujęciu przestrzennym. Pomimo zgłoszonych zastrzeżeń i pewnych rozbieżności między danymi WUS i GUS skazani jesteśmy na ich wykorzystanie, bo jednak pozwalają na uchwycenie ogólnych tendencji zachodzących w ruchu naturalnym ludności (skala napływu i odpływu, zmiany w zakresie liczebności i wieku, zmiany w kształtowaniu się relacji między nimi).

Dokładne ustalenie liczby ludności danego miasta, zwłaszcza dużego, jest wręcz niemożliwe ze względu na dokonujące się zmiany w ruchu naturalnym, w migracjach oraz zmianach obszaru miasta (granic administracyjnych). Na ogół stan ludności podaje się na koniec danego roku, na koniec czerwca (połowa roku) lub na konkretny dzień roku, w wypadku spisu ludności. Ponadto dochodzi problem zmian granic administracyjnych miasta i okresu czasu. Mianowicie, czy przy zmianach administracyjnych granic miasta dokonywanych w przeszłości należy podawać stan ludności w każdorazowych granicach (na zmiennym obszarze), w granicach współczesnych, czy w systemie mieszanym, jak to czyni GUS. Dodatkowo dochodzi problem zrozumienia określenia „stan ludności". Jakiej ludności? W wydawnictwach statystycznych pod pojęciem „stan" rozumie się ludność stale zamieszkałą (zameldowaną). W rzeczywistości ludność Warszawy jest co najmniej o 200 tys. większa od stale zameldowanej. Pomimo tych zawiłości warto tu podać liczbę ludności Warszawy według mieszanego systemu stosowanego przez GUS i WUS (ludność w tys. na koniec roku)[16]:

Lp.	**Rok**	**Wariant**[16]	
		A[1]	**B**[2]
1.	1950	804	822,5
2.	1960	1139	1139,2
3.	1970	1316	1314,9
4.	1980	1596	1596,1
5.	1990	1656	1655,7
6.	2000	1689	1672,4

15 Urząd Statystyczny w Warszawie w RSW nie wykazuje w ogóle migracji zagranicznych.

16 Wariant A: *Rocznik Demograficzny 2019*, GUS, s. 100. Dla lat 1950-1970 według spisów ludności (nie podano na jakim obszarze), dla lat następnych w każdorazowych granicach. 2 – Wariant B obejmuje ludność zamieszkałą w latach 1950-1970 na niezmieniającym się obszarze, wynoszącym 445,9 km kw. (zob.*: Ludność i zasoby mieszkaniowe w latach 1946-1974 według podziału administracyjnego kraju z 1 czerwca 1975 r.*, GUS, Warszawa 1976, s. 7). Dla lat 1980-2000 źródło: *Rocznik Statystyczny Warszawy 2004*, Warszawa 2005, s. 34.

W sumie, w latach kończących się cyfrą zero różnice między wariantami A i B (z wyjątkiem roku 1950 i 2000) były nieistotne i wynikały z zaokrąglenia danych. Czyli przyrost rzeczywisty w Warszawie w latach 1950-1960 w wariancie A wyniósł 332,2 tys., a w wariancie B 316,7 tys.

RUCH NATURALNY LUDNOŚCI WARSZAWY

Pojęcie „ruch naturalny ludności" obejmuje: zawieranie małżeństw, rozwody, urodzenia, zgony i przyrost (ubytek) naturalny wynikający z różnicy między liczbą urodzeń i zgonów. W niniejszym artykule pomijam liczbę zawieranych małżeństw i rozwodów, które zasługują na oddzielne opracowanie. Liczba zawieranych małżeństw daje tylko nadzieję na to, że pojawią się dzieci, wszak w 2018 r. w Polsce 26,4 proc. urodzeń żywych przypadało na urodzenia pozamałżeńskie[17]. W rosnącej liczbie corocznie rodzonych w Polsce dzieci, przewyższającej liczbę zgonów, należy widzieć powstrzymanie ubytku potencjału demograficznego kraju, na który wpływa dodatni przyrost naturalny w poszczególnych miastach i gminach wiejskich. Niestety, od końca lat 80. XX w. do roku 2007 włącznie, w Warszawie było mniej urodzeń niż zgonów[18]. Zgodnie z wyznaczonym w tytule artykułu okresem badań należy się skoncentrować na prześledzeniu kształtowania się urodzeń, zgonów, przyrostu naturalnego i migracji w początkowym okresie XXI w., odsyłając osoby zainteresowane problemem do publikacji autorstwa M. Ciechocińskiej i A. Gawryszewskiego, o których wspomniano wyżej. Śledząc liczbę urodzeń w Warszawie w okresie 18 lat, można zauważyć ich systematyczny, coroczny wzrost aż do 2010 r., później przez trzy lata następował niewielki ich spadek, po czym znowu odnotowano wzrost. W badanym okresie (2018: 2001) liczba urodzeń wzrosła o 83,5 proc., podczas gdy liczba mieszkańców zaledwie o 7,8 proc. (wliczając włączenie Wesołej w 2002 r.), a zgonów o 12,1 proc.

W podziale na trzy sześcioletnie podokresy liczba urodzeń w latach 2007-2012 była wyższa o 36,8 proc. w porównaniu z podokresem poprzedzającym. W latach 2013-2018 wzrost ten w stosunku do sześciu lat wcześniejszych był już niewielki i wynosił 8,4 proc. (tabela 1). Natomiast zmiany w liczbie zgonów były niewielkie i zamykały się w przedziale 17 tys.-19 tys., oczywiście z tendencją rosnącą, ale o wiele niższą od urodzeń, co skutkowało tym, że od 2008 r. liczba urodzeń była większa niż zgonów i w rezultacie takich procesów po wielu latach ubytku naturalnego pojawił się w Warszawie przyrost (załącznik nr 1).

17 *Rocznik Demograficzny 2019*, s. 250.

18 W miastach w Polsce ogółem liczba urodzeń od 1998 r. była niższa niż zgonów i ta prawidłowość utrzymała się do 2007 r., kiedy to przez cztery następne lata zarejestrowano niewielką przewagę urodzeń nad zgonami, a od 2012 r. znów jest więcej zgonów niż urodzeń (R.D. 2019, s. 28-30).

Tabela 1. Ruch naturalny ludności i migracje Warszawy w latach 2001-2018 w podziale na trzy podokresy

Lata	Urodzenia	Zgony	P.N.	Napływ	Odpływ	Saldo	Saldo zagr.
2001-2006	81 877	104 915	-23 038	120 233	79 844	40 379	1031
2007-2012	112 034	107 463	4571	115 758	86 614	29 144	1796
2013-2018	121 475	112 576	8899	125 383	76 830	48 553	4074
Razem	315 386	324 954	-9568	361 364	243 288	118 076	6901

(Źródło: zob. załącznik nr 1.)

W Polsce ogółem ubytek naturalny występował od roku 2002 do 2005, następnie w latach 2006-2012 pojawiła się niewielka przewaga urodzeń nad zgonami, z kolei w 2013 r. sytuacja zmieniła się i notowany jest ubytek naturalny. Również w Warszawie taki przypadek wystąpił w 2013 r., ale od roku 2014 rejestrowano przyrost naturalny, co można uznać za ewenement w skali kraju. Na wzrost urodzeń wpłynęła w pewnym, niewielkim stopniu, polityka społeczna prowadzona przez państwo (częściowo także przez miasto), transfery pieniężne zasilające budżety rodzin z dziećmi, ale chyba głównie napływ ludzi młodych z przewagą kobiet, które po pewnym upływie czasu (adaptacja do nowych warunków) rodzą dzieci. W zakresie urodzeń w Warszawie można zaobserwować następujące tendencje:

1. W analizowanym okresie (2001-2018) nastąpił wzrost urodzeń pozamałżeńskich z 15,4 proc. do 25,4 proc.
2. W ogólnej liczbie urodzeń zwiększył się udział kobiet rodzących po raz pierwszy, podczas gdy od 2011 r. grupa ta zaczyna się zmniejszać, przy jednoczesnym wzroście liczby dzieci urodzonych jako drugie (tabela 2). Warto zauważyć, że w roku 1985 udział dzieci urodzonych w tej grupie (jako drugie) był tylko o 7,3 punktu proc. (pp) niższy od urodzonych jako pierworodne. W 2001 r. różnica ta wzrosła do 23,5 pp, a w 2017 r. zmalała do 10,8 pp. Ponadto do zjawisk korzystnych można zaliczyć w roku 2017, w porównaniu z 2001, wzrost udziału dzieci urodzonych jako trzecie. Gdyby taka tendencja występowała w innych miastach i na wsi, byłoby to korzystne dla rozwoju demograficznego państwa. Niestety, na mapie kraju takich miast jak Warszawa i kilka innych oraz gmin wiejskich jest niewiele. Należy domniemywać, że ich dodatni przyrost naturalny odbywa się kosztem pozostałych terenów.
3. W badanym okresie wiek rodzących matek przesuwa się – przybywa matek starszych wiekiem. W 1985 r. co czwarta rodząca kobieta należała do grupy wiekowej liczącej 20-24 lata, w 2018 r. już co osiemnasta. W roku 1985 i jeszcze w 2001 najwięcej było matek w wieku 25-29 lat, podczas gdy od 2009 r. dominująca jest grupa z przedziału wiekowego 30-34 lata.
4. Od roku 1985 rośnie liczba dzieci urodzonych przez kobiety z grup wiekowych 35-39 i 40-44 lata.

Tabela 2. Kolejność rodzonych dzieci w Warszawie przez matki w wybranych latach wyrażona udziałem w całości urodzeń w danym roku

Kolejność urodzenia dziecka	**1985**	**2001**	**2009**	**2017**[a)]
Pierwszego	47,6	55,9	54,6	49,2
Drugiego	40,3	32,4	35,5	38,4
Trzeciego	9,1	8,3	7,5	9,6
Czwartego	2,1	2,0	1,6	1,8
Piątego, szóstego	0,6	0,7	0,5	0,6
Następnych	0,3	0,7	0,3	0,4
Razem	100	100	100	100

(a) W RD 2019 brakuje takiej tabeli, a były zamieszczane w latach poprzednich; (źródło: opracowanie własne na podstawie RD 1986, s. 135; 2002, s. 214; 2010, s. 268; 2018, s. 263.)

Tabela 3. Wiek matek rodzących dzieci w Warszawie wyrażony udziałem proc. w ogólnej liczbie urodzeń w danym roku

Wiek matek	**1985**	**2001**	**2009**	**2015**	**2018**
19 i mniej	4,0	4,2	1,9	1,2	0,9
20-24	25,7	21,4	8,7	5,6	5,5
25-29	38,9	39,7	33,8	26,2	24,4
30-34	23,3	23,9	39,7	43,3	42,7
35-39	7,1	8,5	14,2	19,8	21,9
40-44	1,0	2,3	1,6	3,7	4,3
45+	0,0	0,0	0,1	0,2	0,3
Razem	100	100	100	100	100

(Źródło: jak w tabeli 2.)

Gdy wiek kobiet, które rodziły dzieci w latach wyróżnionych w tabeli 3, podzielimy na dwie subpopulacje, to ich udział wyrażony w proc. w ogólnej liczbie urodzonych dzieci przedstawiał się następująco:

Lp.	Rok	do 29 lat	powyżej 29 lat
1.	1985	68,6	31,4
2.	2001	65,3	34,7
3.	2009	44,4	55,6
4.	2018	30,8	69,2

Tendencja ta widoczna jest w całym kraju i na świecie[19]. Wpływa na nią przede wszystkim wydłużenie okresu nauki w szkole, w tym wzrost liczby kobiet studiujących (z kilku do kilkunastu procent, a w wielu krajach, m.in. w Polsce do 50 proc.). Kolejnym istotnym czynnikiem jest praca zawodowa, która ma wpływ na decyzję o późniejszym zakładaniu rodziny, co w konsekwencji skraca czas prokreacji – rodzą głównie kobiety po ukończeniu 29 lat – i zmniejsza liczbę urodzonych dzieci.

Studia poszerzają zarówno wiedzę ogólną, jak i umiejętności specjalistyczne, nie pozostając bez wpływu na zmiany w preferencjach życiowych. Przyglądając się grupie matek dzieci, które urodziły się w Polsce w 1980 r., można zauważyć, że 5,6 proc. z nich posiadało wykształcenie wyższe, odpowiednio w roku 2000 takim wykształceniem mogło się wykazać 13,1 proc. mam, w 2010 – 40,5 proc., a w 2018 – 51,4 proc. (w miastach – 58,0 proc., na wsiach – 41,9 proc.)[20]. Z pewnością w Warszawie ta grupa była znacznie większa. W każdym bądź razie im więcej kobiet studiuje i kończy studia, tym mniej urodzonych dzieci przypada na jedną kobietę w wieku rozrodczym, co odzwierciedla współczynnik płodności kobiet albo, inaczej określając, urodzeń żywych przypadających na 1 tys. kobiet w wieku rozrodczym, które w Warszawie w roku 2001 i 2018 na tle 1985 r. przedstawiały się następująco (zob. tabela 4).

19 Por.: F. Stokowski, *Demografia*, PWE, Warszawa 2015.
20 RD 2019, s. 265.

Tabela 4. Płodność kobiet w Warszawie według wieku i lat

Wiek kobiet	2001	2018	1985
15-19	8,8	6,4	22,2
20-24	42,5	37,2	21,3
25-29	80,2	96,4	109,1
30-34	57,4	104,8	54,5
35-39	20,0	51,5	19,6
40-44	3,8	11,4	3,8
45-49	0,1	0,5	0,2
Razem 15-49	27,5	49,5	48,3

(Źródło: jak w tabeli 2.)

W ciągu 18 lat, czyli w stosunkowo krótkim okresie czasu jak na analizy demograficzne, można dostrzec istotne zmiany w płodności kobiet, zwłaszcza tych w wieku 30-34 lat i starszych. O ile w 2001 r. najwyższą płodnością cechowała się grupa wiekowa 25-29 lat, to w 2018 r. była to grupa pań w wieku 30-34 lat. Wprost rewolucyjne przeobrażenia zaszły w płodności kobiet między rokiem 1985 i 2018. Płodność pań w wieku 35-49 lat była zbliżona w 2001 i 1985 r., natomiast zasadnicze różnice wystąpiły (także w 2018 r.) w przypadku grupy kobiet mających 20-24 lata, z przyczyn już wcześniej wspominanych. Interesującym faktem jest, że płodność kobiet ogółem w 2018 i 1985 r. była podobna. Prawdopodobnie wynikało to z tego, że kobiety urodzone w latach 1980-1985, tj. w okresie wyższego przyrostu naturalnego, zaczęły intensywniej rodzić dzieci dopiero po 2010 r., czyli po ukończeniu 25 czy 30 lat.

W międzyczasie, wraz ze wzrostem dostępności do szkół wyższych od 1993 r. (powstawały szkoły prywatne), znaczna część pań podjęła studia, co wpłynęło na obniżenie płodności w młodszych rocznikach, a zwiększenie w grupie wiekowej 30-49 lat. Z powyższych cząstkowych rozważań już widać, jak złożony jest proces dokonujących się zmian tylko w samych urodzeniach, a cóż dopiero jeżeli analizować będziemy proces zmian pozostałych elementów przyrostu (ubytku) rzeczywistego ludności. Ich wpływ na zmiany w liczbie ludności w skali lokalnej i regionalnej jest znaczący, zaś w skali globalnej o zmianie liczby mieszkańców decydują tylko urodzenia.

Skoro zajmujemy się Warszawą, jest to wymiar lokalny, dlatego należy wrócić do struktury wieku osób zmarłych. Można z dużym przybliżeniem przyjąć, że osoby zmarłe w wieku poniżej 60 lat obniżały bezpośrednio lub pośrednio potencjał rozrodczy miasta. Udział takich osób

w ogólnej liczbie zmarłych w danym roku wynosił w 2001 r. 19,7 proc., w 2018 – 11,2 proc., a w 1985 – 24,5 proc. Zatem wskutek poprawy warunków życia ludności nastąpiło zmniejszenie zgonów osób w wieku poniżej 60 lat, a zarazem wzmocnienie potencjału rozrodczego, który być może wpłynął w jakiejś części na wzrost urodzeń notowany od 2008 r. Do pozytywnych cech zachodzących w strukturze zgonów należy zaliczyć malejący udział osób zmarłych w wieku poniżej 70 lat w ogólnej liczbie zgonów w danym roku. Między 1985 i 2001 r. w grupie mężczyzn udział ten zmniejszył się o 5,2 pp, z kolei między 2001 i 2018 r. spadł o dalsze 10,1 pp, natomiast w przypadku kobiet zmalał odpowiednio o 3,4 pp i 7,4 pp. Jeżeli ograniczymy się do grupy wiekowej 70 lat i starszej, to zauważymy dużą rozbieżność między mężczyznami i kobietami w udziale zgonów ogółem danej płci – wynosiła ona w 1985 r. 24,1 pp (mężczyźni – 70,2, kobiety – 46,1), w 2001 – 22,3 pp (mężczyźni – 73,6, kobiety – 51,3) i w 2018 – 19,6 pp (mężczyźni – 81, kobiety – 61,4). Jak widać, likwidowanie różnic w tej dziedzinie między płciami jest powolne. Kobiety żyją dłużej od mężczyzn, dlatego umierają później, o czym świadczą podane wyżej liczby. We wszystkich pozostałych przedziałach wiekowych podanych w tabeli 5 występowała wyraźna przewaga nadumieralności mężczyzn nad kobietami. Najbardziej uwidaczniała się w subpopulacjach liczących 60-69 i 50-59 lat. Przy czym, w grupie wiekowej 50-59 lat w 2018 r. nastąpił pewien postęp w porównaniu z rokiem 2001 (o 4,7 pp), a zwłaszcza z 1985 (o 9,7 pp), tymczasem w grupie 60-69 lat nastąpiła stagnacja (udział w zgonach: 20,3-22,3 proc.).

Tabela 5. Struktura procentowa osób zmarłych w Warszawie w roku 2001 i 2018 na tle 1985 r.

Wiek zmarłych	Ogółem			2001		2018		1985	
	2001	2018	1985	M	K	M	K	M	K
0-4	0,6	0,4	2,1	0,7	0,5	0,5	0,3	2,5	1,7
5-14	0,2	0,1	0,2	0,2	0,1	0,1	0,1	0,2	0,2
15-19	0,2	0,1	0,1	0,3	0,2	0,1	0,1	0,2	0,1
20-29	1,0	0,5	1,0	1,7	0,4	0,8	0,2	1,5	0,6
30-39	1,4	1,4	3,0	2,2	0,6	2,2	0,7	4,4	1,7
40-49	6,3	2,9	5,0	8,4	4,3	4,2	1,7	6,7	3,5
50-59	10,0	5,8	13,1	13,1	7,0	8,4	3,4	18,1	8,5
60-69	17,6	17,2	16,8	22,1	13,2	22,3	12,5	20,3	13,5
70+	62,7	71,6	58,7	51,3	73,6	61,4	81,0	46,1	70,2
Razem	100	100	100	100	100	100	100	100	100

(Źródło: jak w tabeli 2.)

Jeżeli występuje nadumieralność mężczyzn w wieku poniżej 70 roku życia, to udział w zgonach subpopulacji liczącej 70 lat i więcej musi być niższy aniżeli kobiet. Proces zmian w strukturze zgonów w Warszawie tylko częściowo upodabniał się do zjawisk występujących w całym kraju[21]. Należy założyć, że współczynnik zgonów w Warszawie w odniesieniu do 1 tys. mieszkańców, oscylujący w latach 2000-2018 w granicach 10-11, będzie powoli rósł, ale bez większych wahań, natomiast dane dotyczące urodzeń żywych będą ulegały większym zmianom (od 7 prom. do 11 prom.). Dlatego też występowały duże wahania w przyroście naturalnym (od -3,6 do 0,8), wyrażane w promilach i w liczbach bezwzględnych. Z powodu zmian w liczbie urodzeń i zgonów przyrost naturalny z ujemnego wysokiego przekształcił się od 2008 r. w niewielki dodatni, dlatego w ciągu tych 18 lat nastąpił ubytek naturalny rzędu 9568 osób. Zatem rzeczywisty przyrost ludności, jaki wystąpił w tym okresie, stolica zawdzięcza głównie migracjom krajowym.

NAPŁYW I ODPŁYW LUDNOŚCI

Warszawa ze względu na swoją stołeczność[22], wszechstronnie rozwinięty rynek pracy oraz status najważniejszego ośrodka szkolnictwa wyższego w kraju jest atrakcyjnym miejscem dla lokalizacji firm o zasięgu międzynarodowym, co dodatkowo wzmacnia jej pozycję i przyczynia się do rozwoju budownictwa usługowego (biura, hotele, handel, magazyny) i mieszkaniowego, a tym samym infrastruktury umożliwiającej zwiększenie intensywności powiązań krajowych i międzynarodowych. Te czynniki, jak i wiele innych, powodują napływ ludności na pobyt stały i czasowy (studia, pracownicy sezonowi). Pobyt czasowy przekształca się często w pobyt stały. Przykładem są pochodzący spoza Warszawy słuchacze studiów stacjonarnych, którzy po otrzymaniu dyplomu znajdują tu pracę (część podejmuje zatrudnienie już w czasie studiów), stając się jej mieszkańcami. Do Warszawy ludność napływa z całej Polski, ale najwięcej z terenów najbliższych[23]. Ze względu na ograniczoną objętość artykułu wątek ten potraktujemy skrótowo. Z punktu widzenia rozwoju demograficznego Warszawy ważna jest wielkość napływu i odpływu oraz wynikające z tego saldo, a także struktura płci i wieku tego salda, czyli skutki, korzystne lub nie, dla Warszawy tych przemieszczeń stałych (definitywnych) ludności. Jak wskazują dane zawarte w załączniku

21 Por.: W. Rakowski, *Struktura i natężenie zgonów według płci i wieku w Polsce w latach 1950-2013*, „Studia i Materiały" 2015, z. 10.

22 S. Kurowski, *Warszawa na tle stolic Europy*, Katolicki Uniwersytet Lubelski, Lublin 1987; K. Kuciński, *Warszawa w przestrzennym systemie społeczno-ekonomicznym Polski*, „Biuletyn Instytutu Gospodarstwa Społecznego" 1989 [1991], nr 3, s. 9-59.

23 K. Kuciński, W. Rakowski, *Zasięg oddziaływania Warszawy w świetle napływu ludności*, „Biuletyn Instytutu Gospodarstwa Społecznego" 1978, nr 2.

nr 1, napływ ludności zamykał się w przedziale 15 355 osób (w roku 2001)-24 188 (w 2018) i ulegał dużym fluktuacjom. Podobnie było z odpływem kształtującym się na poziome 10 916 osób (w roku 2001)-16 981 (w 2007).

W podziale na trzy podokresy sześcioletnie napływ był największy w latach 2013-2018, a najniższy w podokresie środkowym (tabela 1), kiedy z kolei był najwyższy odpływ. W tym zakresie można dopatrywać się pewnych związków z dynamiką rozwoju kraju i Europy. Najbardziej korzystny był rozwój ludnościowy Warszawy w latach 2013-2018, co odzwierciedla najwyższe saldo migracji krajowych i zagranicznych, a także najwyższy przyrost naturalny. Najmniej sprzyjający rozwój wystąpił natomiast w latach 2007-2012, kiedy odnotowano najniższe saldo migracji krajowych. Należy zauważyć, że 28-32 proc. ludności napływowej pochodziło z terenów wiejskich. W tym samym czasie przeniosło się na wieś 46-48 proc. mieszkańców stolicy. Z ogólnej liczby osób wymeldowujących się z pobytu stałego w Warszawie na terenie województwa mazowieckiego osiedliło się 77-80 proc., większość w powiatach sąsiadujących z Warszawą. W grupie osób napływających do Warszawy udział ludności z województwa mazowieckiego wynosił, w zależności od roku, 38-41 proc. Bilans przemieszczeń ludności Warszawy z woj. mazowieckim w wybranych latach przedstawiał się następująco:

Rok 2003	**Wieś**	**Miasto**
Napływ	2961	5035
Odpływ	5447	5076
Saldo	-2486	-41

Rok 2004	**Wieś**	**Miasto**
Napływ	2911	4839
Odpływ	5561	5053
Saldo	-2650	-214

A w latach następnych tak oto:

Rok	**Napływ**	**Odpływ**	**Saldo**
2012	7428	9931	-2503
2013	8784	10 496	-1712
2014	9000	9900	-900
2015	8125	9244	-1119
2018	9604	11 028	-1424

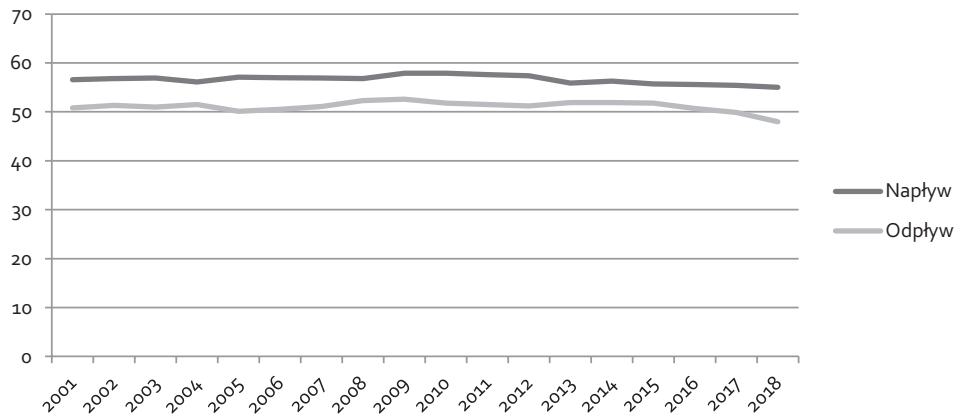

Wykres 1. Udział procentowy kobiet w napływie i odpływie do i z Warszawy

W wyniku tak kształtujących się przemieszczeń ludności w całym okresie 18 lat było to jedyne województwo, z którym Warszawa wykazywała saldo ujemne, a zarazem wzbogacała jego potencjał demograficzny. Jednocześnie dane te pokazują, że Warszawa spełnia pośrednią rolę w migracjach ludności w Polsce, wzbogaca się w ludność z terenu 15 województw, głównie sąsiednich, a sama wypycha część swojej ludności do województwa mazowieckiego.

W ogólnej liczbie ludności napływającej udział kobiet wynosił 55-57 proc., podczas gdy w grupie odpływającej kobiet było mniej – 51-52 proc. (wykres 1). Wśród kobiet przybywających do stolicy udział panien był zmienny – kształtował się na poziomie 32-48 proc., kobiety zamężne stanowiły 46-53 proc. całkowitej liczby przybyłych, co oznacza, że w grupie tej zachodziły mniejsze zmiany niż w grupie panien. Z kolei wśród kobiet opuszczających Warszawę udział panien wynosił 36-39 proc., a zamężnych 46-50 proc. (wykres 2). W przypadku mężczyzn przybywających kawalerowie stanowili 37-50 proc., a żonaci 46-50 proc., natomiast w grupie odpływających było 42-45 proc. kawalerów i 46-50 proc. żonatych.

W liczbie ludności napływającej w początkowych latach badanego okresu liczebniejsze były grupy kawalerów i panien niż grupy osób w stanie małżeńskim. Sytuacja zmieniła się na korzyść osób z tej ostatniej grupy od 2010 r. Było to spowodowane meldowaniem się na stałe coraz większej liczby osób w wieku 30-39 lat. Z kolei w odpływie przeważały małżeństwa (tabela 6). Osoby rozwiedzione i owdowiałe w minimalnym stopniu uczestniczyły w migracjach Warszawy, przy przewadze na ogół odpływu nad napływem. W saldzie daje się zauważyć zdecydowaną przewagę kobiet nad mężczyznami, zwłaszcza wśród osób stanu małżeńskiego (tabela 6).

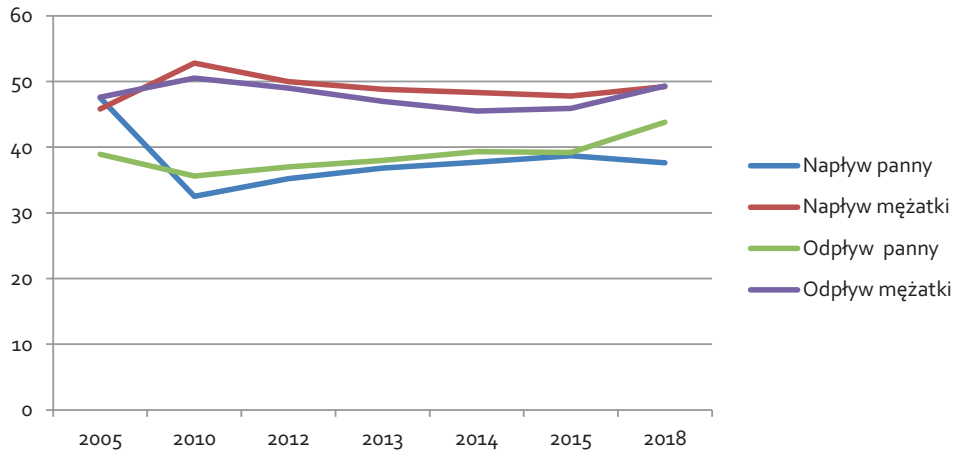

Wykres 2. Udział procentowy panien i mężatek w napływie i odpływie do i z Warszawy

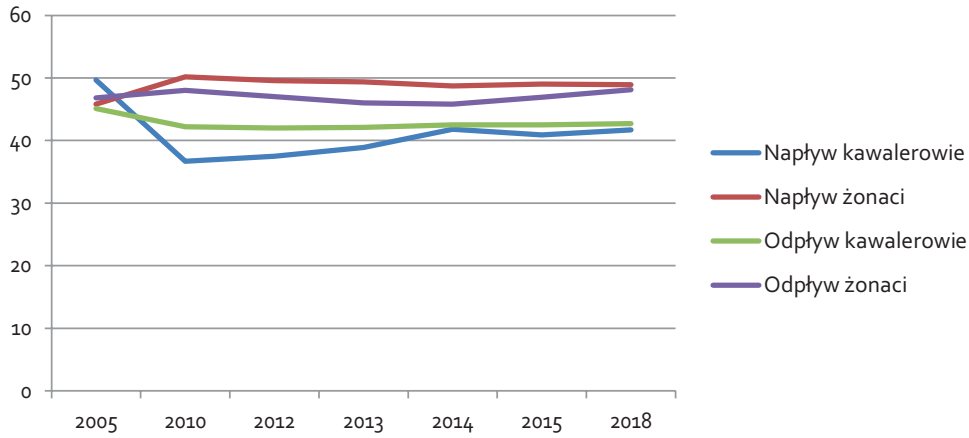

Wykres 3. Udział procentowy kawalerów i żonatych w odpływie i napływie do i z Warszawy

* Wszystkie wykresy: opracowanie własne na podstawie źródeł podanych pod tab. 6, 7.

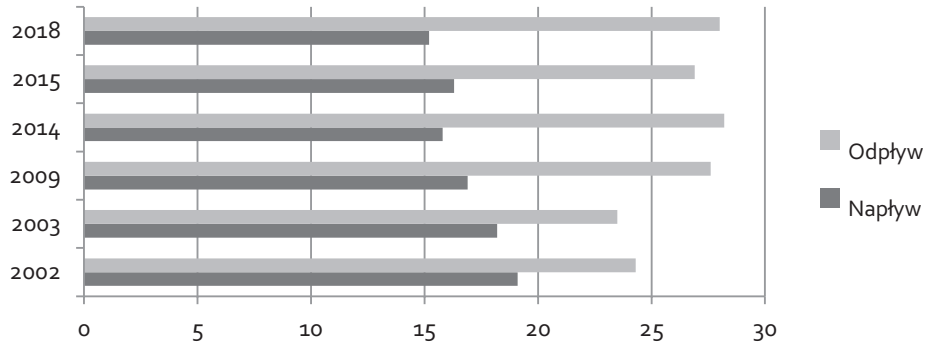

Wykres 4. Udział procentowy grup wieku w napływie i odpływie do i z Warszawy – grupa wiekowa 0-19 lat

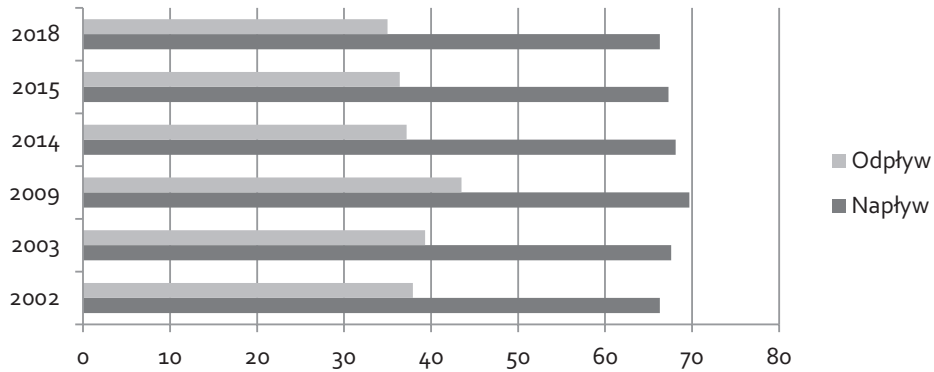

Wykres 5. Udział procentowy grup wieku w napływie i odpływie do i z Warszawy – grupa wiekowa 20-39

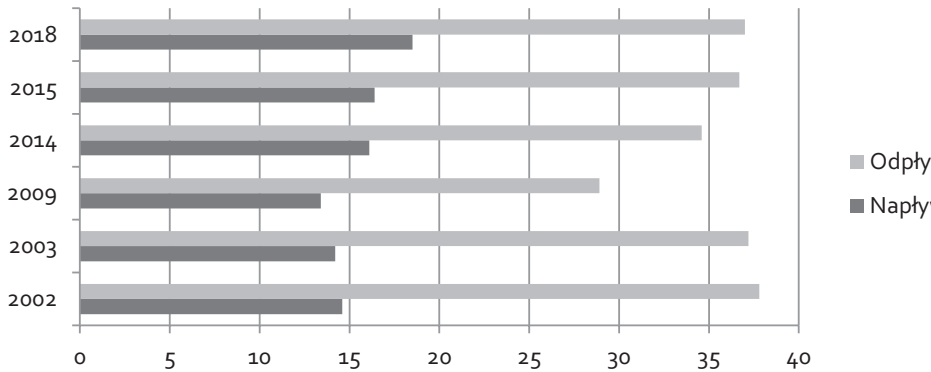

Wykres 6. Udział procentowy grup wieku w napływie i odpływie do i z Warszawy – grupa wiekowa 40 lat i więcej

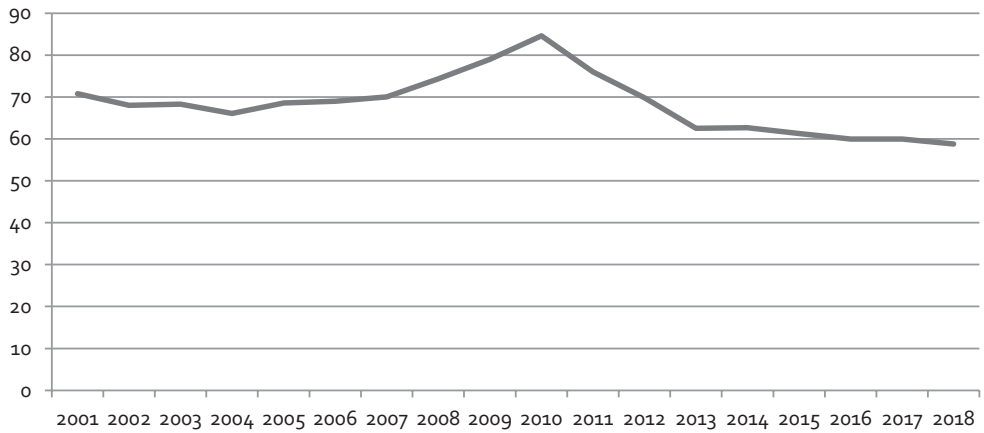

Wykres 7. Udział procentowy kobiet w saldzie migracji Warszawy ogółem w latach 2001-2018

Tabela 6. Migracje ludności Warszawy według płci i stanu cywilnego w wybranych latach

Stan cywilny		**2003**		**2005**		**2010**		**2015**		**2018**	
		M	**K**	**M**	**K**	**M**	**K**	**M**	**K**	**M**	**K**
Kawaler, panna	N	4405	5599	4521	5753	2894	3520	3641	4318	4545	5312
	O	2873	2698	2971	2577	3107	2810	2446	2428	2982	2970
	S	1532	2901	1550	3176	-213	710	1195	1890	1563	2342
Żonaty, zamężna	N	3994	5215	4167	5544	3962	5722	4363	5332	5172	6161
	O	3218	3334	3081	3154	3534	3987	2781	2840	3180	3512
	S	775	1881	1086	2390	428	1735	1662	2492	1977	2649
Wdowiec, wdowa	N	67	356	49	351	37	235	47	241	55	281
	O	105	431	95	410	74	368	93	312	97	357
	S	-83	-75	-46	-59	-37	-133	-46	-71	-42	-76
Rozwiedzeni, pozostałe	N	350	469	354	464	376	528	375	568	1144	1533
	O	413	413	425	479	503	597	433	509	592	768
	S	-63	56	-72	-15	-127	-69	-58	59	552	765

(Źródło: Opracowanie własne na podstawie: *Rocznik Statystyczny Warszawy z lat 2005,2006,2011, 2016, 2019.*)

Zmianie uległa struktura wieku osób migrujących. Zmniejszała się, zwłaszcza w napływie, liczba osób w wieku 20-24, w niewielkim stopniu dzieci i młodzieży w grupie 0-19 lat, ale tylko w napływie, oraz osób w wieku 25-29 lat, a zwiększył się udział w napływie subpopulacji w wieku 30-34 i 35-39 lat. Udział grupy liczącej 40 lat w napływie wynosił 14-18,5 proc., a w odpływie od 28 proc. do 38 proc., zaś towarzyszących im dzieci i młodzieży – 23-28 proc. Grupa osób odpływających była znacznie starsza niż napływających, co pokazuje saldo migracji z podziałem na płeć i trzy wyodrębnione subpopulacje (tabela 7 i wykresy 4-6). We wszystkich latach Warszawa uzyskiwała saldo dodatnie w subpopulacji 20-39 lat oraz niewielkie, w niektórych latach, w grupie dzieci i młodzieży, przy ujemnym saldzie osób w wieku 40 lat i więcej. Takie kształtowanie się salda w migracjach krajowych przyczynia się do odmładzania demograficznego miasta i postarzania się mieszkańców województwa mazowieckiego, gdzie osiedlają się emigranci z Warszawy.

Tabela 7. Udział grup wiekowych ludności w napływie i odpływie z Warszawy w wybranych latach

Rok	Wiek			Razem	Wiek			
	0-19	20-39	40+		20-24	25-29	30-34	35-39
Napływ								
2002	19,1	66,3	14,6	100	14,8	30,6	14,6	6,3
2003	18,2	67,6	14,2	100	14,0	31,4	16,3	5,9
2009	16,9	69,7	13,4	100	10,4	29,7	20,8	8,8
2014	15,8	68,1	16,1	100	7,4	28,6	21,3	10,8
2015	16,3	67,3	16,4	100	6,5	25,6	23,5	11,7
2018	15,2	66,3	18,5	100	5,9	23,3	24,3	12,8
Odpływ								
2002	24,3	37,9	37,8	100	7,8	12,4	9,7	8,0
2003	23,5	39,3	37,2	100	7,5	13,2	10,8	7,8
2009	27,6	43,5	28,9	100	5,3	12,6	15,6	10,0
2014	28,2	37,2	34,6	100	4,1	9,0	12,2	11,9
2015	26,9	36,4	36,7	100	3,7	9,0	12,0	11,7
2018	28,0	35,0	37,0	100	2,7	7,6	12,3	12,4

(Źródło: Opracowanie własne na podstawie publikacji Urzędu Statystycznego w Warszawie (WUS): *Ludność, ruch naturalny i migracje w województwie mazowieckim z lat: 2003,2004,2010, 2016, 2018.*)

W saldzie dodatnim, jakie uzyskiwała Warszawa, udział kobiet w przykładowo wybranych latach wynosił w roku: 2002 – 68 proc., 2009 – 79 proc., 2015 – 61 proc., 2018 – 58,4 proc. (wykres 7); dane te odnoszą się niemal wyłącznie do kobiet w grupie wiekowej 20-39 lat przy saldzie ujemnym dla grupy w wieku 40 lat i powyżej (tabela 8) i niewielkim dodatnim w niektórych latach dla grupy 0-19 lat. Mężczyźni w tych samych subpopulacjach co kobiety także wykazywali saldo ujemne i tylko w niektórych latach (2015, 2018) uzyskiwali saldo dodatnie w grupie wiekowej 40-49 lat (załącznik 2).

Tabela 8. Saldo migracji Warszawy według płci i wieku w przemieszczeniach wewnątrzkrajowych w wybranych latach

Rok	**Płeć**	**Wiek**			**Razem**
		0-19	**20-39**	**40+**	
2002	M	190	2917	-1111	1996
	K	347	4804	-908	4243
	R	537	7721	-2091	6239
2009	M	-485	2053	-864	704
	K	-379	3834	-802	2653
	R	-864	5887	-1666	3357
2015	M	25	3735	-610	3141
	K	46	5420	-498	4977
	R	71	9155	-1108	8118
2018	M	-207	4711	-454	4050
	K	-175	6250	-395	5680
	R	-382	10 961	-849	9730

(Źródło: jak w załączniku 2.)

Trudno jest wyjaśnić, dlaczego w ogólnym saldzie dodatnim Warszawy do roku 2012 r. wystąpiła co najmniej dwukrotna, a w niektórych latach (np. w 2010) nawet pięciokrotna, przewaga kobiet nad mężczyznami. Od 2014 r. przewaga ta zmalała, ale nadal w tym saldzie dominowały panie. Ich udział w saldzie dodatnim był zmienny w analizowanym okresie (wykres 7) i zamykał się w przedziale od 51-58 proc. (2018) do 84 proc. (2010). Dlatego w 2018 r. w Warszawie na 100 mężczyzn przypadało 117 kobiet, podczas gdy ogółem w miastach – 111, na wsi – 101, w kraju – 107.

Interesującym jest fakt, że w saldzie ujemnym grupy wiekowej powyżej 39 lat przeważali mężczyźni (tabela 8) i to prawie we wszystkich grupach, nawet w wieku 65 lat i więcej (załącznik nr 2), pomimo tego że kobiety żyją dłużej. Należy więc rozumieć, że środowisko wielkomiejskie mniej odpowiada mężczyznom niż kobietom, zwłaszcza tym, którzy ukończyli 39 lat. W grupie mężczyzn w saldzie dodatnim, z wyjątkiem niektórych lat, wyższy był udział żonatych. Natomiast wdowców i rozwiedzionych odpływało z Warszawy więcej, niż przybywało. Podobna reguła występowała wśród kobiet, oprócz rozwiedzionych, gdzie saldo z dodatniego na ujemne zmieniało się z roku na rok (tabela 6)

Według danych za rok 2003 i 2004 udział osób legitymujących się wyższym wykształceniem w grupie napływających wynosił odpowiednio 43 proc. i 38 proc., podczas gdy w przypadku odpływających 28 proc. i 27 proc. W saldzie dodatnim ogółem w tych dwóch latach udział osób z tym wykształceniem wyniósł 62 proc. W saldzie tym kobiety partycypowały w obu latach na poziomie 65 proc.

Wynika z tego, że Warszawa, charakteryzująca się i tak wysokim wskaźnikiem osób z wyższym wykształceniem, wynoszącym 209 na tysiąc mieszkańców w 2002 r., nadal zubaża pod tym względem, przez migracje, pozostałe tereny kraju. Tym samym rośnie dystans w poziomie wykształcenia między warszawiakami a resztą ludności Mazowsza i kraju.

Liczba napływających osób ze średnim wykształceniem była prawie dwukrotnie mniejsza od subpopulacji z wykształceniem wyższym, zaś w odpływie te wielkości były prawie wyrównane. Dlatego saldo osób ze średnim wykształceniem było dodatnie, lecz niewielkie, podczas gdy w grupie osób z wykształceniem zasadniczym zawodowym nawet ujemne (tabela 9). Częściowo wzbogacała się Warszawa o ludność z wykształceniem gimnazjalnym, podstawowym oraz o dzieci w wieku do 12 lat. Wynika to z danych statystycznych z początku XXI w.

Na temat sytuacji w 2018 r. brakuje danych w wydawnictwach statystycznych. Należy domniemywać, że w saldzie dodatnim udział osób z wyższym wykształceniem od 2004 r. zwiększał się, bo w całym kraju rosła liczba ludzi o takim poziomie wykształcenia, w tym ze stopniem doktora.

Porównując migracje ludności Warszawy z pozostałą częścią kraju, należy dostrzec, że każdego roku dzięki przewadze napływu nad odpływem wzbogacała się ona o 3-9 tys. nowych mieszkańców. W badanym okresie (18 lat) pozyskała 118 tys. ludności. Do tej liczby należy dodać 6901 osób przybyłych na stałe zamieszkanie z zagranicy, z wyraźnym wzrostem od 2016 r. (załącznik nr 1). O tych osobach, oprócz ich liczby[24], nie wiemy nic o ich

24 Do tego raczej mało dokładną, o czym świadczą te same dane dotyczące napływu, odpływu i salda podane w RD 2015 i 2016 (s. 50, 48) dla 2014 i 2015 r.

Tabela 9. Migracje ludności Warszawy według poziomu wykształcenia osób w wieku 13 lat i więcej w 2003 i 2004 r.

Wykształcenie	2003			2004		
	Napływ	Odpływ	Saldo	Napływ	Odpływ	Saldo
Wiek 13 lat i więcej ogółem	17 643	11 143	6 500	17 431	11 449	5 982
Wyższe	8735	3829	4906	7668	3720	3948
Policealne	774	621	153	727	581	146
Średnie	4422	3442	988	3916	3522	394
Zasadnicze zawodowe	853	872	-19	720	852	-132
Pozostałe	2859	2379	480	4400	2774	1626
W wieku 12 lat i mniej	2812	2346	466	2796	2404	392
Razem	20 455	13 489	6966	20 227	13 853	6374

(Źródło: *Ludność, ruch naturalny i migracje w woj. mazowieckim*, Urząd Statystyczny w Warszawie, 2004, s. 112; 2005, s. 138.)

płci, wieku czy kraju, z którego przybyli. Niemniej jednak stali się mieszkańcami Warszawy, wzbogacając jej potencjał demograficzny, a zarazem zwiększając popyt na usługi, a czy także na ich podaż, nie wiemy.

PODSUMOWANIE

Do procesów demograficznych, które miały bezpośredni wpływ na zmianę liczby mieszkańców Warszawy, należy zaliczyć urodzenia, zgony, napływ ludności, odpływ, saldo krajowe oraz saldo z zagranicą jako wynik końcowy przemieszczeń stałych. Pośrednio na przebieg procesów demograficznych miała wpływ liczba zawieranych związków małżeńskich, rozwodów, zgonów współmałżonka oraz włączenia administracyjne do Warszawy innych miejscowości. Inkorporacja jest jednak faktem zdarzającym się tylko od czasu do czasu i nie należy jej zaliczać do procesów demograficznych, lecz administracyjnych, bo w konkretnym dniu danego roku w pewnej gminie (powiatu) zmniejsza się liczba mieszkańców, a w innej zwiększa się na skutek zmian wywołanych zmianą zajmowanego obszaru. Tak stało się z dniem 1 stycznia 2002 r. w przypadku miasta Wesoła, które włączono w granice administracyjne Warszawy, w wyniku czego jej obszar[25] zwiększył się z 494,3 km kw. do

25 RSW 2006, s. 34-35.

516,9 km kw., a liczba mieszkańców wzrosła o 14,7 tys. Wskutek zachodzących procesów demograficznych w okresie 2001-2018 liczba ludności stolicy zwiększyła się o 115,4 tys., przy czym źródłem tego wzrostu było:
– saldo krajowe + 118 076,
– saldo z zagranicą + 6 901,

W wyniku większej liczby zgonów niż urodzeń zanotowano natomiast w tym czasie ubytek naturalny w wysokości 9568 osób. Czyli niemal jedynym źródłem wzrostu liczby mieszkańców Warszawy było saldo krajowe. Dlatego można stwierdzić, iż rozwój ludności stolicy odbywa się kosztem pozostałych części kraju, z wyłączeniem województwa mazowieckiego, które w wymianie tej (napływ – odpływ) pozyskuje ludność z Warszawy, do tego nieco starszą wiekiem niż osoby napływające do stolicy. Takie zjawisko zachodzi niemal we wszystkich dużych i średnich miastach w Polsce i jest określane mianem dezurbanizacji[26]. Jednakże w zdecydowanej większości dużych i średnich miast z powodu przewagi odpływu nad napływem oraz nadwyżki zgonów nad urodzeniami następuje spadek liczby mieszkańców, tymczasem w przypadku Warszawy, dzięki dodatniemu saldu migracji, a także niewielkiemu przyrostowi naturalnemu od 2008 r., nadal notowany jest wzrost potencjału demograficznego. A czy jest on pożądany z ogólnokrajowego punktu widzenia? Należy wątpić.

26 A. Rutkowska-Gurak, *System osadniczy* [w:] *Geografia ekonomiczna*, red. K.Kuciński, Oficyna Walters Kluwer, Kraków, 2009, s. 416.

Załącznik 1.

Komponenty zmieniające liczbę ludności Warszawy w latach 2001-2018 na tle 2001 r.

Rok	Ruch naturalny ludności			Migracje wewnętrzne			Saldo zagraniczne	Przyrost/ Ubytek	Ludność Warszawy na koniec roku
	urodzenia	zgony	p.n.	napływ	odpływ	saldo			
2000	11594	17551	-5957	14670	11427	3243	121	-2593	1687,1[a/]
2001	11543	17290	-5747	15355	10916	4439	187	-1121	1686,0
2002	12075	17370	-5295	18883	12644	6239	174	1118	1687,1
2003	12731	17816	-5085	20455	13489	6966	306	2187	1689,3
2004	13990	17464	-3474	20227	13853	6374	264	3164	1692,5
2005	15135	17612	-2477	21203	13201	8002	280	5805	1698,3
2006	16403	17363	-960	24100	15741	8359	-180	7219	1705,5
2007	17325	17742	-417	22663	16981	5682	103	5368	1710,9
2008	18 523	17 795	728	17 658	14 092	3566	331	4625	1715,5
2009	18 848	18 212	636	16 828	13 471	3357	236	4229	1719,7
2010	19 680	17 668	2012	18 738	15 246	3492	448	5952	1725,7
2011	18 863	17586	1277	20 700	14 021	6679	423	8379	1734,1
2012	18 795	18 460	335	19 171	12 803	6368	255	6958	1741,1
2013	18 488	18 722	-234	21 667	13 478	8189	104	8059	1749,2
2014	19 511	17 959	1552	21 886	12 896	8990	43	10 585	1759,8
2015	19 905	18 592	1313	20 057	11 939	8118	43	9474	1769,3
2016	20 980	18 512	2468	18 080	11 509	6571	1044	10 083	1779,4
2017	21 315	19 118	2197	19 505	12 550	6955	1667	10 819	1790,2
2018	21 276	19 673	1603	24 188	14 458	9730	1173	12 506	1802,7
Ogółem	315 386	324 954	-9568	361 364	243 288	118 076	6901	115 409	

a/z uwzględnieniem miasta Wesoła włączonego do Warszawy z początkiem 2002 r.;
Źródło: opracowanie własne na podstawie danych zawartych w *Rocznikach Demograficznych GUS* z lat 2001-2019

Załącznik 2.

Saldo migracji krajowych Warszawy według grup wieku w wybranych latach

Wiek	2002			2009			2015			2018		
	M	K	Razem	M	K	Razem	M	K	Razem	M	K	Razem
0-4	178	194	372	-241	-176	-417	85	42	127	3	32	35
5-9	-3	65	62	-158	-185	-343	-46	-35	-81	-218	-223	-441
10-14	26	8	34	-61	-34	-95	-29	-18	-47	-46	-85	-131
15-19	-11	80	69	-25	16	-9	15	57	72	54	101	155
20-24	514	1292	1806	276	778	1054	232	638	870	331	689	1020
25-29	1628	2583	4211	1088	2216	3304	1519	2536	4055	1743	2803	4546
30-34	681	852	1533	614	778	1392	1499	1785	3284	1897	2190	4087
35-39	94	77	171	75	62	137	485	461	946	740	568	1308
40-44	-159	-93	-252	-63	-76	-139	98	128	226	137	114	251
45-49	-229	-193	-422	-74	-102	-176	6	-47	-41	39	4	43
50-54	-227	-208	-435	-176	-124	-300	-77	-67	-144	-54	-74	-128
55-59	-177	-155	-332	-215	-209	-424	-161	-130	-291	-135	-55	-190
60-64	-133	-110	-243	-190	-154	-344	-216	-170	-386	-189	-157	-346
65+	-186	-149	-335	-146	-137	-283	-260	-212	-472	-252	-227	-479
Razem	1996	4243	6239	704	2653	3357	3150	4968	8118	4050	5680	9730

Źródło: jak tab.7.

Odbudowa Warszawy obiektywem architekta Alfreda Funkiewicza

W lutym 1945 r. powołano Biuro Odbudowy Stolicy (BOS), którego pracownicy mieli zabezpieczyć ocalałe budynki i opracować plany urbanistyczne dla odbudowującej się Warszawy. Problemem podstawowym niemal całkowicie zrujnowanego miasta był brak mieszkań, dlatego w pierwszych 10 powojennych latach powstawały przede wszystkim nowe osiedla i dzielnice mieszkaniowe, np.: Mariensztat, Muranów, Koło, Praga I czy Marszałkowska Dzielnica Mieszkaniowa (MDM). Równie ważne dla dalszego rozwoju stolicy było odtworzenie starych i wytyczenie nowych arterii komunikacyjnych. W latach 1947-1949 powstała Trasa Wschód-Zachód (W-Z), poprowadzona tunelem pod placem Zamkowym i ulicą Miodową. Główna ulica miasta, Marszałkowska, została poszerzona i przebita na Żoliborz (1948-1954), a w jej ciągu, w samym centrum, wytyczono plac Defilad, wszystko to po wyburzeniu znacznej części zabudowy. Wybudowano także wiele ważnych obiektów publicznych, m.in.: Główny Urząd Statystyczny (1948-1953), Ministerstwo Rolnictwa (1951-1955), Stadion Dziesięciolecia (1955) oraz Pałac Kultury i Nauki (1955).

Równocześnie prowadzono prace przy odbudowie warszawskich zabytków, odtworzono np. całą staromiejską dzielnicę i zabudowę Traktu Królewskiego, za co po latach, w 1996 r., polscy architekci i konserwatorzy, którzy przywracali świetność pałacom, kościołom i pomnikom stolicy, zostali uhonorowani prestiżową nagrodą międzynarodową *Premio Internazionale del Restauro*.

Fotografem dokumentującym zachodzące wówczas zmiany był pracujący w Biurze Odbudowy Stolicy inż. architekt Alfred Funkiewicz. Jego unikatowe fotografie, przechowywane w zbiorach Muzeum Warszawy, to niezwykle interesująca i szczegółowa rejestracja niebywałych dokonań ludzi, którzy podjęli się niemożliwego.

* * *

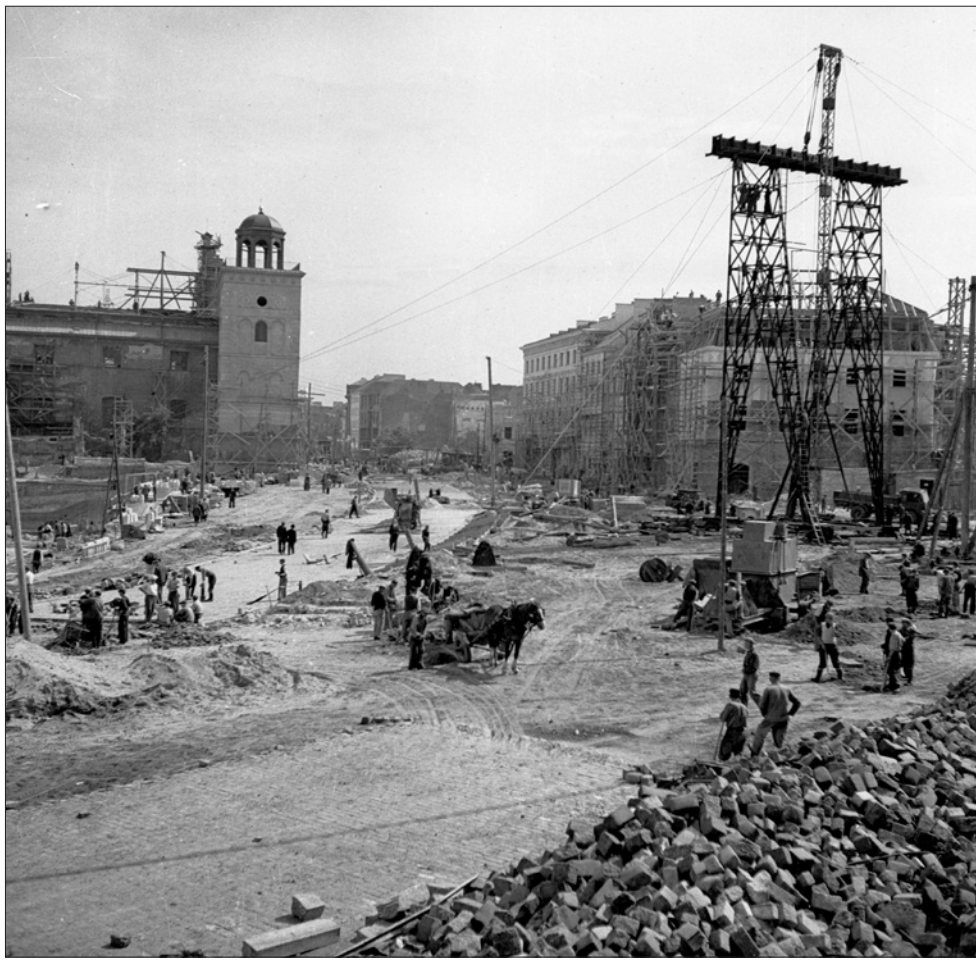

Krakowskie Przedmieście – widok z placu Zamkowego na zabezpieczony drewnianymi podporami kościół św. Anny, z zachowaną wieżą, i odbudowywane równocześnie na Krakowskim Przedmieściu zbytkowe kamienice (od prawej) Johna (89) i Prażmowskich (87) oraz Roesslera (79), u wylotu ulicy Miodowej, dające początek reprezentacyjnemu ciągowi ulic miasta – Traktowi Królewskiemu, 1949, fot. A. Funkiewicz, ze zbiorów Muzeum Warszawy

Na pierwszym planie widoczne jest ogromne rusztowanie umożliwiające ustawienie na nowo symbolu Warszawy, jakim bez wątpienia jest Kolumna króla Zygmunta III Wazy. Praca nad odrestaurowaniem najważniejszych zabytków stolicy była prowadzona przez Wydział Architektury Zabytkowej BOS od końca lat 40. XX w., równolegle z budową zupełnie nowych rozwiązań urbanistycznych, takich jak budowany w tym samym czasie pod placem Zamkowym i ulicą Miodową tunel Trasy W-Z.

Budowa w latach 1947-1949 tej blisko siedmiokilometrowej arterii – łączącej przez nowy most Śląsko-Dąbrowski, ustawiony na miejscu dawnego mostu Kierbedzia, Pragę z Wolą, czyli wschód miasta z jego zachodem – związana była ze znaczącym przekształceniem okolicznej zabudowy, spowodowanym m.in.: przez wyburzenie resztek wiaduktu Pancera, ocalałych kamienic na Mariensztacie i pałacu Teppera na ulicy Miodowej oraz przebudowę ulicy Leszno. Na fotografii można dostrzec, oprócz tunelu trasy, także opleciony rusztowaniem kościół św. Anny (budynek był zagrożony zawaleniem, ponieważ w trakcie prac przy wykopie tunelu zaczęła obsuwać się skarpa, na której stoi) oraz, z drugiej strony, ustawioną na nowym trzonie Kolumnę Zygmunta III Wazy, a nad tunelem odbudowane kamienice przy Krakowskim Przedmieściu.

Otwarta 22 lipca 1949 r. Trasa W-Z – największa inwestycja komunikacyjna w odbudowującej się Warszawie, 17 września 1949, fot. A. Funkiewicz, ze zbiorów Muzeum Warszawy

Panorama Mariensztatu, 1949, fot. A. Funkiewicz, ze zbiorów Muzeum Warszawy

Mariensztat to pierwsze powojenne osiedle mieszkaniowe w stolicy, wybudowane od podstaw w latach 1948-1949 na miejscu dawnego placu targowego na Mariensztacie i otaczającej go starej zabudowy, malowniczo usytuowane u podnóża kościoła św. Anny. W zamyśle twórców miało przypominać swoim charakterem i rozmiarami niewielkie miasto. Jego budowa była ściśle związana z pracami przy nowej arterii komunikacyjnej, czyli Trasie W-Z. Rynek Mariensztacki w latach 50. XX w. był niezwykle popularnym wśród warszawiaków miejscem spotkań i zabaw.

I tu zaczęto niezwłocznie wcielać w życie nowe idee architektoniczne, aranżując na nowo zachowaną zabudowę. Betonowa płaskorzeźba Jerzego Jarnuszkiewicza *Plon*, umieszczona w 1948 r. na fasadzie przedwojennego domu stojącego przy Katowickiej u zbiegu z ulicą Zwycięzców, była jednym z elementów całego programu dekoracyjnego mającego stworzyć nową „demokratyzującą przestrzeń" w ciągu ulicy Katowickiej, na odcinku

Ulica Katowicka, przy której znajdowała się siedziba Biura Odbudowy Stolicy (nr 7), 1948, fot. A. Funkiewicz, ze zbiorów Muzeum Warszawy

między ulicami Zwycięzców i Obrońców. Awangardowe wille z lat 30. XX w. oddzielono od przechodniów niskimi kamiennymi murkami z wygodnymi ławkami oraz ażurowym ceglanym ogrodzeniem, ozdabiając tę przestrzeń niewielkimi rzeźbami, jak choćby nieistniejący już *Niedźwiadek igrający z rybą*, stojący w kamiennym baseniku-fontannie.

Budynki wzdłuż ulicy Marszałkowskiej, oddane już do użytku, w tle wieże kościoła Zbawiciela oplecione rusztowaniami, 22 kwietnia 1954, fot. A. Funkiewicz, ze zbiorów Muzeum Warszawy

W przedwojenną zabudowę Śródmieścia wbudowano osiedle mieszkaniowe, czyli Marszałkowską Dzielnicę Mieszkaniową (MDM), która zajęła powierzchnię 80 ha i była czołowym założeniem budownictwa socrealistycznego. Powstawała etapami, począwszy od 1950 r., co wiązało się z licznymi wyburzeniami w rejonie ulic Wilczej, Lwowskiej, Koszykowej, Pięknej i Marszałkowskiej. Ta budowa była ściśle związana z gruntowną przebudową Marszałkowskiej, głównej ulicy Warszawy, obejmującą wyburzenie zabudowy strony nieparzystej (zachodniej), poszerzenie z 27,5 m do 64 m odcinka ulicy od Pięknej do Królewskiej i przedłużenie jej do placu Bankowego.

Ulica Marszałkowska w przebudowie, 1952, fot. A. Funkiewicz, ze zbiorów Muzeum Warszawy

Marszałkowska Dzielnica Mieszkaniowa – ulica Marszałkowska i plac Konstytucji, 14 czerwca 1954, fot. A. Funkiewicz, ze zbiorów Muzeum Warszawy

Rynek Starego Miasta w trakcie odbudowy – widok na stronę Dekerta, 1951,
fot. A. Funkiewicz, ze zbiorów Muzeum Warszawy

Pierwsze prace przy odbudowie Starówki podjęto już w kwietniu 1945 r. Polegały na doraźnym zabezpieczeniu zachowanych elewacji i detali architektonicznych oraz odgruzowaniu wnętrz. W następnej kolejności przystąpiono do odtworzenia zabytkowej zabudowy poszczególnych ulic. Rynek Starego Miasta wraz z okalającymi go kamienicami ukończono i oddano do użytku w 1953 r.

Rynek Starego Miasta, 1953, fot. A. Funkiewicz, ze zbiorów Muzeum Warszawy

Barbakan i mury obronne Starego Miasta – widok w kierunku północnym podczas budowy, 26 maja 1954, fot. A. Funkiewicz, ze zbiorów Muzeum Warszawy

Rekonstrukcja i renowacja Starego Miasta była realizowana w latach 1945-1964. Stanowiła bezprecedensowy w Europie przykład odbudowy całego zabytkowego zespołu miejskiego w układzie sprzed kilku wieków. W 1980 r. Stare Miasto zostało wpisane na Listę Pomników Światowego Dziedzictwa Kultury UNESCO.

Barbakan i mury obronne Starego Miasta – widok w kierunku południowym po zakończeniu budowy, 24 października 1954, fot. A. Funkiewicz, ze zbiorów Muzeum Warszawy

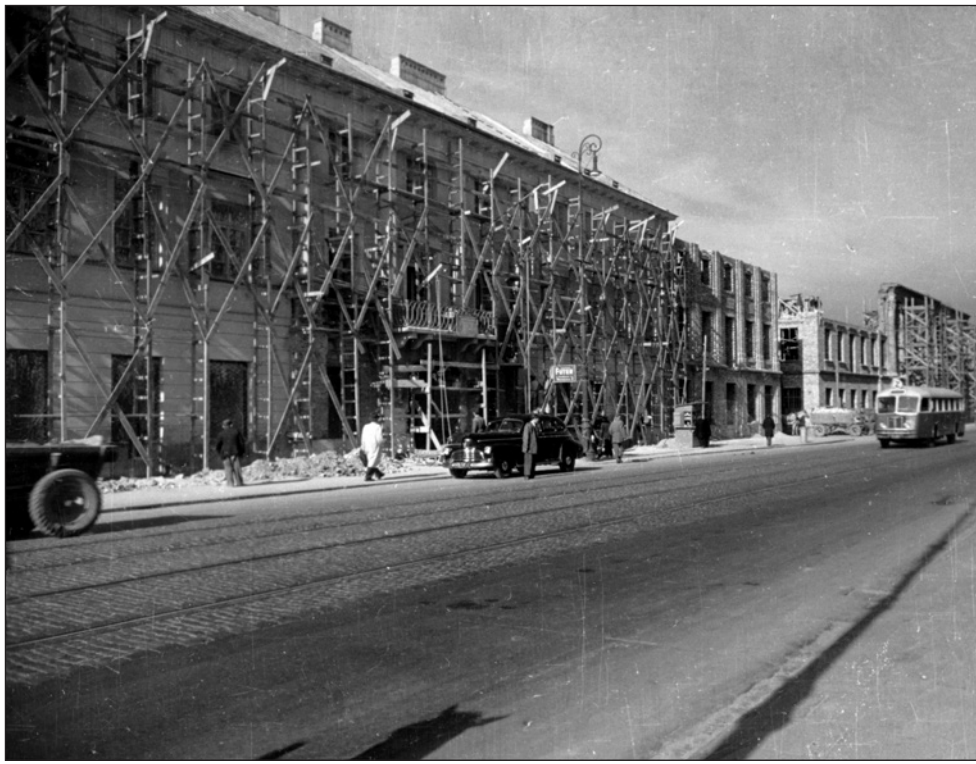

Odtwarzanie historycznej zabudowy Nowego Światu, 13 października 1948, fot. A. Funkiewicz, ze zbiorów Muzeum Warszawy

Zabezpieczeniem zrujnowanych zabytków, a następnie opracowaniem koncepcji odbudowy, odbudową i rekonstrukcją zespołów zabytkowych zajmował się osobny Wydział Architektury Zabytkowej Biura Odbudowy Stolicy przy pomocy Urzędu Konserwatorskiego (od 1947).

Odremontowany gmach sądów na Lesznie i budowa osiedla Muranów, 6 czerwca 1949, fot. A. Funkiewicz, ze zbiorów Muzeum Warszawy

Na terenie zrównanego z ziemią getta wybudowano jedno ze sztandarowych osiedli mieszkaniowych stolicy. Zaprojektowany na nowo Muranów powstawał etapami w latach 1949-1967, a przy jego budowie wykorzystano tony zalegającego wokół gruzu, z którego na miejscu produkowano maszynowo tzw. gruzobetonową cegłę muranowską.

Pierwszy nowoczesny gmach szkolny na Saskiej Kępie, 1955, fot. A. Funkiewicz, ze zbiorów Muzeum Warszawy

Pierwszy nowoczesny gmach szkolny został wybudowany na Saskiej Kępie, u zbiegu ulic Zwycięzców i Katowickiej, w roku 1951 (prace wykończeniowe trwały do 1956). Architekci Barbara i Hieronim Karpowiczowie zaprojektowali budynek w sposób pozwalający na „ukrycie" jego ogromnej kubatury dzięki wyważeniu proporcji powierzchni murów i okien oraz rozczłonkowaniu gmachu (łącznik mieszczący klatkę schodową był całkowicie przeszklony, zaś na dachu budynku głównego znajdował się taras). W szkole oprócz 22 sal lekcyjnych mieściły się dodatkowe gabinety przedmiotowe, wyposażona w natryski i przebieralnie sala gimnastyczna z estradą, stołówka i gabinet lekarski. Najbardziej charakterystycznym elementem była elewacja budynku, wykonana z wysuniętych cegieł, tworzących – przez powtarzające się wzory – niezwykle interesującą fakturę. Jako udane dzieło architektoniczne gmach doskonale wpisywał się w otaczającą go willową zabudowę.

Pierwszy nowoczesny gmach szkolny na Saskiej Kępie, 1955, fot. A. Funkiewicz, ze zbiorów Muzeum Warszawy

Pałac Kultury i Nauki w budowie – w tle oświetlona zabudowa południowej pierzei Alej Jerozolimskich, zachowana lub zniszczona w niewielkim stopniu, 1954, fot. A. Funkiewicz, ze zbiorów Muzeum Warszawy

Po likwidacji dużych fragmentów zabudowy siedmiu ulic (Wielkiej, Zielnej, Pańskiej, Śliskiej, Siennej, Złotej i Chmielnej), czyli wyburzeniu ponad 100 domów i wysiedleniu ok. 4 tys. mieszkańców, powstał liczący 24 ha powierzchni plac Defilad, na którym wybudowano usytuowany centralnie pałac nazwany ówcześnie (w latach 1955-1956) imieniem jego „darczyńcy" Józefa Stalina.

Na nadwiślanych łąkach leżących między Wybrzeżem Szczecińskim, aleją Waszyngtona i ulicą Zieleniecką, w miejscu tzw. terenów wystawowych, ukończono w 1955 r. budowę największego obiektu sportowego stolicy, Stadionu Dziesięciolecia. Jego projektantami byli Jerzy Hryniewiecki, Marek Leykam i Czesław Rajewski. Na rozległej koronie stadionu od strony zachodniej, czyli od Wisły, powstał przeszklony pawilon (zlikwidowany w latach

Stadion Dziesięciolecia, 1955, fot. A. Funkiewicz, ze zbiorów Muzeum Warszawy

70.) mieszczący stanowiska komentatorów sportowych i platformę widokową. Bramy wjazdowe i wejścia na trybuny wyłożono płytami z różnokolorowego piaskowca, czaszę stadionu wieńczył murek z naturalnego kamienia łamanego, podzielone na sektory trybuny mogły pomieścić 70 tys. widzów. Ta potężna ziemna budowla, a właściwie nasypy pod trybuny, zostały usypane z gruzów zniszczonej Warszawy. Przed wejściem od strony alei Waszyngtona stanęła rzeźba *Sztafeta*, autorstwa Adama Romana, dziś jedyny zachowany ślad po obiekcie, na miejscu którego wybudowano Stadion Narodowy, gdzie odbył się mecz inauguracyjny Mistrzostw Europy w piłce nożnej Euro 2012.

Anna Topolska

Obchody 75. rocznicy odbudowy Warszawy wśród instytucji miejskich

W roku 2020 przypada kilka niezwykle istotnych, okrągłych rocznic związanych z historią Warszawy, m.in. 100-lecie bitwy warszawskiej, 80-lecie utworzenia warszawskiego getta oraz 40. rocznica wpisania warszawskiego Starego Miasta z zamkiem królewskim na listę światowego dziedzictwa UNESCO.

Z chwilą, gdy 75 lat temu zakończyła się druga wojna światowa, warszawiacy przystąpili do odbudowy stolicy. Właśnie tę rocznicę spośród wielu innych miasto postanowiło podkreślić i szczególnie upamiętnić w tym roku.

W styczniu 1945 r. w Warszawie nie było ludzi, zwierząt ani nawet roślin. Pomimo tego 3 stycznia 1945 r. Krajowa Rada Narodowa podjęła decyzję o odbudowie Warszawy i ustanowieniu jej stolicą powojennej Polski. Jej konsekwencją było utworzenie 14 lutego 1945 r. Biura Odbudowy Stolicy. Powodem tych szybkich decyzji byli mieszkańcy stolicy, którzy od końca wojny napływali do miasta, osiedlali się wśród gruzów i rozpoczynali odbudowę, początkowo często na własną rękę.

Powojenna odbudowa Warszawy była jednym z najważniejszych wydarzeń w dwudziestowiecznych dziejach miasta. Dokonana ogromnym nakładem sił i środków, zdecydowała o dzisiejszym kształcie stolicy. Sens odbudowy bywał kwestionowany, a jej rezultaty bywają krytykowane, co jest jak najbardziej zrozumiałe, bowiem zniszczone miasto zostało praktycznie postawione od nowa, a trwające dziesięciolecia przedsięwzięcie przebiegało w zmieniających się okolicznościach.

Nie każdy plan i nie każde założenie udało się zrealizować, jednakże osiągnięto cel najważniejszy – odbudowano leżącą w gruzach Warszawę i uczyniono z niej miejsce żywe, rozwijające się i atrakcyjne dla mieszkańców.

Wyrosłe na miejscu ruin budynki to obecnie nie tylko miejsca do życia, ale też symbol kultury, tożsamości i wyzwolenia Warszawy. Z tego powodu m.in. tak ważna stała się odbudowa Starego Miasta, które zostało później wpisane na listę światowego dziedzictwa UNESCO. Miasto stołeczne Warszawa postanowiło przypomnieć i upamiętnić ten niezwykły okres w historii Warszawy. Potrzebę zorganizowania specjalnych obchodów tej rocznicy władze miasta uzasadniły tym, że współcześni warszawiacy i warszawianki powinni lepiej poznać historię stolicy i zrozumieć zachodzące w niej zmiany.

Biuro Kultury m.st. Warszawy przeznaczyło specjalne środki na organizację wydarzeń związanych z rocznicą odbudowy. Muzeum Warszawy wraz z Domem Spotkań z Historią opracowało wstępną koncepcję projektu, który miał rozpocząć się w lutym i zakończyć we wrześniu 2020 r. Połączenie sił dwóch wiodących instytucji miejskich z odpowiednimi partnerami miało zapewnić właściwą realizację najważniejszych wątków programu, odpowiednią jego widoczność i frekwencję oraz ekonomiczne gospodarowanie zasobami, w tym finansowymi.

Prócz wymienionych instytucji do projektu zgłosiły się także instytucje partnerskie, takie jak: Towarzystwo Przyjaciół Warszawy, Towarzystwo Opieki Nad Zabytkami, Centrum Kultury Filmowej im. Andrzeja Wajdy, Muzeum Żydów Polskich Polin, Muzeum Karykatury im. Eryka Lipińskiego, a także urzędy dzielnic, które swoimi działaniami również chciały włączyć się w świętowanie rocznicy.

Harmonogram obchodów obejmuje wiele różnych atrakcji, które w ciągu ośmiu miesięcy stworzą interesujący i różnorodny program obchodów ogólnie ujętej rocznicy odbudowy stolicy. Jego celem jest rozłożona w czasie aktywizacja i zaangażowanie mieszkańców Warszawy, turystów polskich i zagranicznych, podkreślenie istotnych wartości i osiągnięć społecznych, miejskich i międzynarodowych.

Nie do przecenienia jest również aspekt rozwijania współpracy międzyinstytucjonalnej, zaangażowanie trzeciego sektora oraz zwiększanie partycypacji mieszkańców i przyjezdnych z kraju i świata. Tak zaplanowana i przeprowadzona kampania miała stworzyć, według instytucji, realne podstawy do wypromowania Warszawy jako atrakcyjnej stolicy o niezwykłej historii, opowiedzianej w nowoczesny, intrygujący sposób przez narrację kierowaną do wszystkich grup wiekowych i społecznych.

Logo programu BudujeMY!

W ramach przygotowań do obchodów Muzeum Warszawy przygotowało hasło i logo promujące akcję, będące znakiem rozpoznawczym oraz spoiwem jednoczącym działania wszystkich instytucji. Hasło akcji „BudujeMY! Rocznica odbudowy Warszawy" nawiązuje do wspólnego wysiłku włożonego przez wszystkich mieszkańców stolicy w jej odbudowę. Ponadto muzeum opracowało podstronę do swojej strony internetowej, na której zamieszczane są informacje o wszystkich wydarzeniach związanych z obchodami rocznicowymi.

Konferencja prasowa w Muzeum Warszawy, od lewej: Mateusz Labuda, Aldona Machnowska-Góra, Ewa Malinowska-Grupińska, Katarzyna Madoń-Mitzner, Michał Krasucki

Hasło, logo oraz wstępny program zostały zaprezentowane na konferencji prasowej zorganizowanej 29 stycznia 2020 r. przez Muzeum Warszawy. W wydarzeniu tym uczestniczyli: Ewa Malinowska-Grupińska, przewodnicząca Rady Miasta st. Warszawy, Aldona Machnowska-Góra, dyrektorka-koordynatorka ds. kultury i komunikacji społecznej Urzędu m.st. Warszawy, Mateusz Labuda, zastępca dyrektora Muzeum Warszawy, Michał Krasucki, dyrektor Biura Stołecznego Konserwatora Zabytków oraz Katarzyna Madoń-Mitzner z Domu Spotkań z Historią.

W programie zaprezentowanym podczas konferencji znalazły się wydarzenia organizowane przez Muzeum Warszawy, Dom Spotkań z Historią, Muzeum Żydów Polskich Polin oraz Centrum Kultury Filmowej im. Andrzeja Wajdy.

Jednym z pierwszych wydarzeń związanych z rocznicą jest przygotowana przez Muzeum Warszawy i Muzeum Odbudowy Starówki – Centrum Interpretacji Zabytku (MOS-CIZ) Ścieżka Odbudowy Warszawy. Otwarta 14 lutego 2020 r., w rocznicę utworzenia Biura Odbudowy Stolicy, trasa zwiedzania została przygotowana przez dr. Jarosława Trybusia i Joannę James. Prowadzi przez gabinety Muzeum Warszawy aż do siedziby MOS-CIZ. Odwołując się do obecnych na wystawie eksponatów, trasa opowiada historię odbudowy, zwraca uwagę na jej najważniejsze momenty i osoby w nią zaangażowane. Ścieżka jest dostępna zarówno za pośrednictwem strony internetowej, jak i w postaci tradycyjnej, drukowanej, opracowanej w polskiej i angielskiej wersji językowej, którą można wypożyczyć przy kasach.

Trasa rozpoczyna się w piwnicach Muzeum Warszawy, na wystawach „Dane Warszawskie" i „Dzieje Zniszczeń", które przypominają o skali zniszczenia miasta. Przedstawia odbudowę

Teatru Wielkiego, zamku królewskiego i Kolumny Zygmunta. Opowiada też historie związane z budową całkowicie nowych obiektów (np. Trasa WZ) i wyjaśnia, czym były Dekret Bieruta, Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy czy Biuro Odbudowy Stolicy.

Oprócz ścieżki Muzeum Warszawy wraz z Muzeum Odbudowy Starówki – Centrum Interpretacji Zabytku w okresie od kwietnia do września przygotowuje wiele wydarzeń, które będą miały na celu poszerzenie wiedzy o odbudowie Warszawy, Starym Mieście, dziedzictwie lokalnym i światowym, wartościach zabytków i ich roli we współczesnym świecie. Przewidziane są liczne wykłady, pokazy filmowe, warsztaty, oprowadzania i spacery po warszawskiej Starówce prowadzone przez uznanych varsavianistów, historyków i badaczy z różnych dziedzin.

Przygotowany program warsztatów będzie dedykowany różnym grupom wiekowym – seniorom, młodzieży, dorosłym oraz rodzinom z dziećmi. Wykorzystując metodologię interpretacji dziedzictwa Freemana Tildena, a w przypadku najmłodszych metody wypracowane i rozpowszechnione przez Marię Montessori, odwołamy się do doświadczeń naszych gości i zachęcimy ich do rozwijania umiejętności manualnych i społecznych.

Innym miejskim partnerem, który włączył się w obchody, jest Biuro Stołecznego Konserwatora Zabytków, które wraz z Archiwum Państwowym w Warszawie i Biurem Geodezji i Katastru m.st. Warszawy przygotowało 26 lutego spotkanie w Pawilonie ZODIAK poświęcone publikacji na portalu miejskim cyfrowej wersji *Planu inwentaryzacji zniszczeń Warszawy Biura Odbudowy Stolicy z lat 1945-1946*. Oryginalna wersja dokumentu została opracowana w formie 50 arkuszy w skali 1:2500. Opublikowanie planu na geoportalu miasta było skomplikowanym przedsięwzięciem. Wymagało skalibrowania skanu każdego arkusza, a następnie zmozaikowania, czyli połączenia w całość, wszystkich obrazów. Plan BOS wzbogacił istniejący zespół historycznych map Warszawy zamieszczonych na portalu www.mapa.um.warszawa.pl.

Plan to wyjątkowy dokument kartograficzny przedstawiający zakres i charakter zniszczeń Warszawy po zakończeniu drugiej wojny światowej. Archiwum Biura Odbudowy Stolicy, przechowywane w zbiorach Archiwum Państwowego w Warszawie, zawiera unikalne dokumenty ilustrujące ogrom zniszczeń wojennych Warszawy i późniejszą odbudowę miasta. Dokumentacja opracowana w latach 1945-1953 zawiera kilkanaście tysięcy archiwaliów – fotografii, inwentaryzacji pomiarowych i opracowań kartograficznych obrazujących skalę zniszczeń miasta oraz plany jego odbudowy. Materiały te są bezcennym źródłem wiedzy i dokumentem historycznym pokazującym zakres podjętych prac w ramach programu odbudowy, w tym szczególnie historycznej zabudowy miasta.

Dom Spotkań z Historią również przygotował wiele interesujących propozycji – wraz z Towarzystwem Przyjaciół Warszawy zorganizował 7 marca spotkanie z okazji 120. rocznicy urodzin profesora Jana Zachwatowicza. W ramach spotkania dr Andrzej Skalimowski opowiedział o życiu i dokonaniach profesora na rzecz odbudowy Starego i Nowego Miasta, Traktu Królewskiego i Zamku Królewskiego w Warszawie, a także o odpowiedzialności za odbudowę zabytków w Polsce zniszczonych podczas drugiej wojny światowej. W gronie obecnych varsavianistów, historyków, historyków sztuki i architektów odbyła się też dyskusja o powojennej doktrynie odbudowy i zasługach prof. Zachwatowicza dla obecnego kształtu historycznej zabudowy Warszawy. Spotkanie miało również pokazać, jakim człowiekiem był prof. Zachwatowicz prywatnie, co udało się zrealizować dzięki wspomnieniom jego rodziny i współpracowników.

Dom Spotkań z Historią przygotował wystawę fotografii oraz premierę albumu *Warszawa na nowo. Fotografie reporterskie 1945-49*. Zdjęcia z archiwów Polskiej Agencji Prasowej wybrane zostały przez Annę Brzezińską i Katarzynę Madoń-Mitzner. To fotografie znakomitych polskich fotoreporterów (m.in. Jerzego Baranowskiego, Stanisława Dąbrowickiego, Karola Szczecińskiego i Zdzisława Wdowińskiego) dokumentujące wojenne zniszczenia stolicy i odradzanie się miasta. Celem wystawy jest pokazanie mieszkańców stolicy w czasie pierwszych pięciu lat jej odbudowy, kiedy właściwie tworzyli miasto na nowo. Dla kuratorek pracujących nad wystawą najbardziej fascynującym tematem była nie polityka czy propaganda, lecz odradzanie się życia na gruzach. Z kuratorkami wystawy i autorkami albumu będzie rozmawiać Urszula Urzędowska (RMF Classic). Wieczór zakończy koncert powojennych szlagierów w wykonaniu Warszawskiego Combo Tanecznego Janka Młynarskiego.

Na wrzesień Dom Spotkań z Historią planuje otwarcie wystawy pt. „Polska 1945-1989 w obiektywie fotoreporterów agencji Magnum".

Wśród wydarzeń organizowanych przez Centrum Kultury Filmowej im. Andrzeja Wajdy znajdą się międzypokoleniowe warsztaty z animacji poklatkowej na temat „Trampolina do kina na Starówce" oraz „Rozmowy Filmowe o Warszawie" – wieczorne spotkania, w trakcie których filmy i seriale staną się punktem wyjścia do dyskusji o przemianach stolicy w ostatnich dekadach, a także gra miejska „SKARB".

Podczas „Rozmów Filmowych o Warszawie" stolica zostanie przedstawiona jako miejsce akcji seriali, bohaterami których są ludzie w niej żyjący. W *Domu* Jana Łomnickiego miasto dźwiga się z gruzów, w *Czterdziestolatku* Jerzego Gruzy przeżywa okres modernizacji, a w *Tygrysach Europy* jest tandetną stolicą prowincjonalnego kraju z panoszącym się dzikim kapitalizmem, z kolei w *Magdzie M.* – słodką scenografią bajkowego życia ludzi

sukcesu, a w *Ślepnąc od świateł* – hipnotyczną, intrygującą aglomeracją. Podczas rozmów uczestnicy odkryją, ile twarzy Warszawy są w stanie wyodrębnić jako widzowie wybranych seriali, realizowanych przez różnych twórców w rozmaitych okresach życia w Polsce. Innym poruszanym tematem będzie kwestia zmieniającego się przez dekady portretu stolicy oraz pytanie, czy serial może posłużyć jako dokumentacja metamorfoz miasta.

W spotkaniach z cyklu „Rozmowy filmowe – Warszawa w polskim serialu" udział wezmą zarówno widzowie znający polskie seriale, jak i zupełnie z nimi niezaznajomieni. Varsavianistyczny punkt widzenia zapewnią eksperci zaproszeni do merytorycznej rozmowy o architekturze stolicy. Filmowcy opowiedzą o specyfice fotografowania miasta w produkcjach filmowych, jakimi są seriale, a aktorzy podzielą się własnymi wspomnieniami o Warszawie z czasów, gdy pracowali nad danym serialem.

Centrum Kultury Filmowej w partnerstwie z Muzeum Warszawy organizuje również cykl trzech międzypokoleniowych warsztatów adresowanych do dziadków z wnukami. Tematem warsztatów jest odbudowa warszawskiej Starówki – dawna Warszawa we wspomnieniach rodzinnych.

Celem spotkań będzie stworzenie filmu o zburzonej, odbudowanej i dzisiejszej warszawskiej Starówce. Prace powstaną na podstawie prywatnych archiwaliów osób uczestniczących w warsztatach, takich jak fotografie z lat młodości dziadków (i Starówki), listy, pocztówki, dyplomy, zaproszenia, zdjęcia uczestników najmłodszych, czyli wnuczków. Wykorzystane zostaną także fotosy filmowe, reprodukcje map i archiwa Muzeum Warszawy.

Muzeum Historii Żydów Polskich Polin przygotowało wystawę pt. „Tu Muranów", która przypomina historię dzielnicy zbudowanej na powojennym gruzowisku. Ekspozycja wychodzi poza mury samego muzeum. Opowiadając o wybranych miejscach, ich mieszkańcach i bywalcach, ukazuje wielość warstw historii warszawskiego osiedla.

Wystawie towarzyszyć będzie bogaty program wydarzeń przeznaczonych dla mieszkańców Warszawy. Będą to m.in. wykłady, debaty i spotkania literackie prowadzone przez historyków, varsavianistów, pisarzy, architektów i badaczy miasta. Zorganizowane zostaną również spacery miejskie, które staną się okazją do poznania szczególnych miejsc Muranowa i losów jego mieszkańców z perspektywy wydarzeń historycznych oraz z uwzględnieniem obiektów sztuki, przyrody i kulinariów. Spacery poprowadzą zarówno profesjonalni przewodnicy, jak i uczniowie muranowskich szkół, znane osobistości i mieszkańcy Muranowa.

Wydarzenia z cyklu „BudujeMy! Rocznica odbudowy Warszawy" zaplanowano w całej Warszawie w okresie od lutego do września 2020 r. Ich ukoronowaniem ma być

zorganizowana przez Biuro Stołecznego Konserwatora Zabytków i Muzeum Warszawy międzynarodowa konferencja konserwatorska, której towarzyszyć będą specjalne wydarzenia dla mieszkańców Starego Miasta przygotowane przez Biuro Stołecznego Konserwatora Zabytków oraz Muzeum Odbudowy Starówki – Centrum Interpretacji Zabytku.

W związku z decyzją władz państwowych, podjętą w obliczu zwiększonego zagrożenia epidemiologicznego w marcu 2020 r., wszystkie instytucje kultury biorące udział w projekcie zamknęły swoje placówki dla zwiedzających. Tym samym wydarzenia związane z obchodami rocznicy zostały przesunięte o kilka miesięcy.

26 czerwca planowaną wystawę „Tu Muranów" otworzyło Muzeum Historii Żydów Polskich Polin. Muzeum Warszawy wraz z Muzeum Odbudowy Starówki – Centrum Interpretacji Zabytku wystartowało z programem wykładów, warsztatów i spacerów 1 lipca, prelekcją inaugurującą wygłoszoną przez prof. Piotra Majewskiego. W tych wyjątkowych okolicznościach, oprócz spotkań na żywo, muzeum udostępniło wszystkim zainteresowanym relację *online* przez platformę ZOOM. Od 29 lipca br. ruszają także spacery poświęcone tematyce odbudowy i architekturze Warszawy, które zostały przygotowane przez Dom Spotkań z Historią i Towarzystwo Przyjaciół Warszawy.

Kolejne instytucje zgłaszają gotowość do przywrócenia już od września swoich zmodyfikowanych programów, dostosowanych do nowych realiów.

Joanna James

„Rzemieślnicze historie. Pracownia Mieczników" – wystawa w Muzeum Warszawy

„Rzemieślnicze historie. Pracownia Mieczników" to wystawa zorganizowana w Muzeum Warszawy, którą można było zwiedzać od 6 lutego do 10 maja 2020 r. Przedstawia dzieje niewielkiej warszawskiej firmy brązowniczo-grawerskiej działającej w latach 1936-2010. W trzech salach ekspozycyjnych zwiedzający poznają kolejno: funkcjonowanie warsztatu brązowniczego, historię firmy Mieczników oraz jej finalne realizacje, dostępne do nabycia w rodzinnym sklepie. Obiekty prezentowane na wystawie zostały przekazane w darze do Muzeum Warszawy w 2010 r. przez Martę i Jerzego Mieczników – kontynuatorów rzemieślniczej działalności założyciela firmy, Władysława Miecznika. Część eksponatów pochodzi ze zbiorów innych instytucji (m.in. Muzeum Zamoyskich w Kozłówce, Muzeum Rzemiosł Artystycznych i Precyzyjnych, Muzeum Sportu i Turystyki) oraz z kolekcji prywatnych. Każdy miłośnik rzeźby i rzemiosła artystycznego znajdzie na wystawie coś dla siebie,

w skład ekspozycji wchodzą bowiem m.in. rzeźbiarskie realizacje o charakterze kameralnym i monumentalnym, statuetki, plakiety, medale, medaliony, herby, ordery i odznaki, przedmioty o charakterze użytkowym i pamiątkowym.

Pierwsza sala wystawowa przybliża wyposażenie warsztatu brązowniczego, poszczególne etapy pracy i rodzaje surowców używanych do produkcji wyrobów – brąz, miedź, mosiądz. Po drugiej wojnie światowej firma Mieczników mogła pozyskiwać materiały wyłącznie od firm państwowych, miała też obowiązek składania sprawozdań z wykorzystania brązu. Świadczy o tym m.in. pismo do Ministerstwa Przemysłu Drobnego i Rzemiosła z prośbą o chemikalia niezbędne do patynowania brązów oraz wykaz zużycia brązu za pierwsze półrocze 1955 r. Widzimy narzędzia używane podczas pracy w warsztacie – są wśród nich skrzynki formierskie służące jako formy odlewnicze, molety (narzędzia do wytłaczania wzorów), młotki grawerskie i cyzelerskie, rylce, imadełko, cyrkiel, kula grawerska. Pogląd na wyposażenie pracowni Mieczników daje też inwentarz ruchomości, maszyn i narzędzi firmy z 1947 r.

Pierwszym etapem w procesie tworzenia dzieła jest wykonanie jego projektu. Przykładem takiego projektu jest zaprezentowana na wystawie plakietka pamiątkowa Naczelnej Organizacji Technicznej z 1970 r. czy herb Rycz z lat 40.-50. XX w. Celem kolejnej fazy pracy nad danym obiektem było stworzenie jego modelu z miękkich materiałów. Na wystawie również można było je zobaczyć – były to gipsowe eksponaty pochodzące ze zbiorów

Galerii Sztuki Socrealizmu Muzeum Zamoyskich w Kozłówce (m.in. model twarzy Marii Skłodowskiej-Curie na plakiecie portretowej, wykonany po 1989 r. według projektu Tadeusza Tchórzewskiego czy modele Zygmunta Bieniulisa z lat 50. XX w. – *Kobieta z dzieckiem*, *Syrena*, *Żołnierz w natarciu*). Zestawienie modelu gipsowego z jego odlewem pokazano na przykładzie rzeźb *Siłacza* (sprzed 1939 r.) i *Pływaka* (z lat. 40. XX w.). Oprócz gipsu do tworzenia modeli wykorzystywano też wosk (np. *Głowa tancerki* z lat. 50-60. XX w.) i drewno (np. głowice sztandarowe miewały drewniane wzorce). Z kolei forma plakiety „Jezu, ratuj, bo giniemy" (według pierwowzoru Jana Małety), ukazująca ukrzyżowanego Chrystusa, została wykonana z silikonu.

Proces powstawania brązów świetnie dokumentują też fotografie wykonane przez Jerzego Miecznika w odlewni w Piastowie w latach 90. XX w. Widzimy na nich m.in. pracowników warsztatu przy formach piaskowych, następnie przy wlewaniu brązu do form i gotowy już wyrób, który można było nabyć w warszawskim sklepie Mieczników przy Nowogrodzkiej. Uwagę niewątpliwie zwraca wyjątkowe zdjęcie Władysława Miecznika pracującego nad repliką głowicy sztandaru Cechu Mosiężników i Brązowników, która przybiera kształt monogramu SAR (*Stanislaus Augustus Rex*), z koroną królewską w zwieńczeniu.

Oryginał, podarowany temu cechowi w 1792 r. przez Stanisława Augusta Poniatowskiego, spłonął w 1939 r. Replikę sztandaru powstałą w 1969 r., z haftowanym przez Wandę Ślązak wizerunkiem św. Eligiusza (patrona cechu), zobaczyć można w trzeciej sali wystawowej.

Po wykonaniu odlewu następuje wykończenie wyrobu obejmujące usuwanie niedoskonałości, nadanie ostatecznego kształtu, złocenie, srebrzenie, patynowanie czy emaliowanie. Rzeźby ustawiano na kamiennych postumentach, na których z kolei mocowano pamiątkowe tabliczki z nazwą zakładu lub dedykacją. Większe wyroby pakowano do pudeł, które również zaprezentowano w ramach ekspozycji (np. pudło na sztućce i talerz z Syreną). Produkt finalny był rezultatem zespołowej pracy wielu specjalistów – brązowników, odlewników, tokarzy, galwanizerów, grawerów, kamieniarzy czy stolarzy.

Nabywcami przedmiotów wychodzących z pracowni Mieczników były przede wszystkim urzędy i instytucje państwowe i miejskie, szkoły, uczelnie, kluby sportowe, ale też osoby prywatne. Państwowy charakter zamówień dobrze widać na przykładzie różnorakich, drewnianych i miedzianych, modeli głowic sztandarowych oraz matryc do odznak

i znaczków. Realizacje Mieczników dokumentowały działalność wielu instytucji, przypominały także o wydarzeniach historycznych, o czym świadczą m.in.: znak Polski Walczącej, plakieta upamiętniająca lokację Bielan przez Władysława IV Wazę w 1639 r. czy projekt medalu *Monte Cassino*.

Pierwsza sala wystawowa została zaprojektowana w interesujący sposób. Blaty, na których umieszczono eksponaty, przypominają wyglądem drewniane stoły złotnicze z półokrągłym wgłębieniem. Dzięki zastosowaniu takiej formy zwiedzający mogą po trosze poczuć się jak pracownicy warsztatu brązowniczego, a także bliżej przyjrzeć się prezentowanym obiektom.

Uwagę przykuwa w niej umieszczone na środku sali, znacznych rozmiarów, gipsowe popiersie Tadeusza Kościuszki, zaprojektowane przez rzeźbiarza Ferdynanda Jarochę, powstałe w pracowni Mieczników w latach 60. XX w. Ciekawostką jest fakt, że oprócz miniatur Kolumny Zygmunta, jest to jedyne tak duże dzieło, które znalazło się za granicą – w 1970 r. nabył je prezes Polonii w Rochester Bronisław Brodawczyński.

Kolejna część wystawy pozwala zagłębić się w historię firmy Mieczników. W dużej gablocie, ustawionej w poprzek sali, umieszczono teksty informujące o losach pracowni, zdjęcia rodzinne Mieczników i pracowników firmy, fotografie zakładu, jego reklamy, szyldy, a także różnego rodzaju dokumenty i pamiątki.

W ten sposób poznajemy życiorys Władysława Miecznika, założyciela zakładu, urodzonego w 1903 r. w Warszawie. Dowiadujemy się, że pierwsze zawodowe kroki stawiał w warsztacie Stanisława Lipczyńskiego przy ulicy Marszałkowskiej, a własny lokal, pod nazwą „Władysław Miecznik Wytwórnia Artystyczna Grawersko-Zdobnicza", oferujący wyroby z brązu i usługi grawerskie, otworzył przy ulicy Świętokrzyskiej 20. Miejsce to w latach okupacji niemieckiej służyło również do celów konspiracji. W tym okresie oprócz oficjalnej działalności grawerskiej Miecznik wyrabiał dla Armii Krajowej orzełki państwowe, odznaki bojowe i fałszował pieczęcie niemieckich instytucji. Dzięki niewielkim rozmiarom firmy Miecznikowi udało się po wojnie, w 1946 r., wznowić działalność w nowym lokalu (przy Marszałkowskiej 108). Nie obyło się jednak bez trudności z utrzymaniem pracowni, całkowicie uzależnionej od zamówień państwowych, a ponadto nękanej, jak cała prywatna inicjatywa, kontrolami skarbowymi i domiarami, grożącymi niejednokrotnie bankructwem. Świadczyć może o tym m.in. prezentowany na wystawie protokół zajęcia miniatury Kolumny Zygmunta z 1951 r. czy podanie do Bolesława Bieruta z 1952 r. z prośbą o interwencję w sprawie wysokich podatków nakładanych na firmę przez urząd skarbowy.

Wystawa przybliża nam również cechową działalność Władysława Miecznika, m.in. jego rolę w utworzeniu w 1966 r. Muzeum Rzemiosł Artystycznych i Precyzyjnych. Po śmierci założyciela, firmę rodzinną przejął w 1989 r. jego syn Jerzy wraz z żoną Martą. Od 1961 r. pracownia mieściła się przy ulicy Nowogrodzkiej 4, zaś od 2007 r. miała swoją siedzibę na ulicy Bokserskiej 21 i nadal specjalizowała się w tradycyjnych technikach wyrobu brązów.

O poszczególnych etapach rozwoju pracowni informuje zwiedzającego sumaryczne kalendarium, obejmujące okres od roku 1926 (rozpoczęcie nauki zawodu przez Władysława Miecznika) do 2010 (likwidacja pracowni przez Martę i Jerzego Mieczników).

Sukcesy firmy Mieczników dokumentują liczne dyplomy i wyróżnienia z lat 1947-1975 za udział w targach, m.in. w Gdańsku, Bydgoszczy, Poznaniu i Warszawie. Dopełnieniem historii zakładu są trzy krótkie filmy – fragment kroniki PAT z czerwca 1939 r. pokazujący odsłonięcie tablicy pamiątkowej z wizerunkiem Józefa Piłsudskiego w Ciechocinku, migawki filmowe z lat 50. XX w. przedstawiające wnętrze pracowni przy Marszałkowskiej oraz fragment filmu z 2007 r., nakręconego w ramach cyklu „Saga Rodów", w którym pokazano pracownię przy Nowogrodzkiej, a jej twórca Jerzy Miecznik opowiada o dziejach firmy.

Trzecia i ostatnia sala wystawowa zaaranżowana została jako przestrzeń sklepowa – są tu gotowe wyroby przeznaczone do sprzedaży. Uwagę przykuwa odlew największej przedwojennej realizacji firmy, jaką była płyta z profilem Józefa Piłsudskiego, a także wspomniana już płaskorzeźba *Jezu, ratuj, bo giniemy* – jedna z popularniejszych realizacji wśród zamawiających. Na uwagę zasługuje z pewnością najbardziej wartościowy obiekt z pracowni Miecznika – miniatura Kolumny Zygmunta III Wazy z lat 50. XX w. (łącznie powstało ich pięć), zajmująca „honorowe" miejsce w witrynie sklepowej zakładu. Jest to kopia pomnika stojącego na placu Zamkowym w Warszawie, powstałego w 1644 r., którego autorami byli Constantino Tencalla, Agostino Locci, Clemente Molli i Daniel Tym.

Wśród eksponowanych odlewów wyodrębnić można kilka grup tematycznych. Pokaźną część wystawy stanowią popiersia znanych postaci historycznych, osób ze świata polityki, literatury czy muzyki (np. księcia Józefa Poniatowskiego, Jana Kilińskiego, Mikołaja Kopernika, Fryderyka Chopina, Ignacego Jana Paderewskiego, Stefana Żeromskiego), statuetki warszawskiej Syreny, powstańców, żołnierzy czy robotników. Wyróżniającą się w tej części ekspozycji realizacją – i pod względem formy, i kolorystyki – jest pochodząca z 1947 r., pokryta seledynową patyną, miniatura niezrealizowanego pomnika pt. *Anioł śmierci*, wykonana według projektu wymienionego już Jana Małety. Tematyką nawiązująca do okresu symbolizmu, przedstawia ekspresyjnie wygiętą postać anioła o rozłożystych skrzydłach, trzymającego w dłoniach pocisk. Przedłużeniem ciała anioła jest wydłużona i analogicznie wygięta forma przypominająca pień drzewa.

Osobną grupę rzeźb figuralnych stanowią statuetki i nagrody sportowe, m.in. *Motocyklista*, *Bokser* oraz znana i zamawiana często przez kluby sportowe i urzędy realizacja *Piłkarza* z lat 40-50. XX w.

Znaczną część ekspozycji zajmują też brązy o tematyce mitologicznej i animalistycznej. Tę pierwszą grupę reprezentują m.in. dwie statuetki wzorowane na szesnastowiecznych rzeźbach *Porwanie Dejaniry* oraz *Merkury*, których twórcą był Giambologna. Do drugiej

kategorii należą takie przedstawienia, jak: *Dog niemiecki* (po 1989), *Lampart* (z lat 40-50. XX w.), czy *Dziki* (z 1938). Jeden z dwóch odlanych egzemplarzy *Dzików* został zamówiony przez Ignacego Mościckiego. Prezydent podarował go Hermannowi Göringowi, przyszłemu marszałkowi III Rzeszy, a także pasjonatowi polowań. Jak dowiadujemy się z opisu rzeźby, Göring podczas wizyt w Polsce wielokrotnie polował na dziki w Puszczy Białowieskiej.

Dzięki ekspozycji w Muzeum Warszawy możemy obejrzeć także inne realizacje firmy Mieczników, takie jak np.: odznaki, ordery, plakietki, monogramy, godła państwowe, insygnia, głowice sztandarowe, puchary, medale. Warto zwrócić uwagę na przewijający się przez wystawę motyw Syreny – herbu miasta Warszawy. Kobiecą postać z mieczem i tarczą ukazywano nie tylko w formie brązowych statuetek, ale również na plakietach, talerzach, jako element insygniów (np. łańcucha Cechu Fryzjerów z 1970 r.) czy wyrobów użytkowych (np. w rękojeści mosiężnego nożyka do papieru z lat 50.-60. XX w., czy w formie klucza w projekcie Stanisława Sikory z ok. 1987 r.). Wielbicieli drobnych wyrobów rzemiosła artystycznego z pewnością zachwycą ozdobne noże do papieru sprzed 1939 r., brązowe miniaturowe figurki zwierząt, moletowane pudełka z lat 50.-60. XX w., ramki na zdjęcia, puderniczki oraz popielniczki o wyszukanych kształtach.

Wystawa „Rzemieślnicze historie. Pracownia Mieczników" dokumentuje dzieje rodzinnej firmy działającej w Warszawie przez 74 lata. Zapoznając się z warsztatem pracy brązownika, dziejami firmy i jej różnorodnymi realizacjami, uzyskujemy całościowy obraz funkcjonowania pracowni Mieczników, cieszącej się uznaniem wśród państwowych i prywatnych nabywców. Wyroby od Mieczników miały nie tylko dekoracyjnych charakter, lecz były także zapisem ważnych wydarzeń historycznych, udokumentowaniem działalności wielu instytucji i zasłużonych postaci. Wstąpmy w progi małego, rzemieślniczego zakładu, który przetrwał drugą wojnę światową, pomimo wielu problemów kontynuował swoją działalność i pozostawił po sobie duży artystyczny dorobek. Warto zwiedzić tę wystawę, opowiadającą o brązowniczo-grawerskiej pracowni, której nie ma już na mapie współczesnej Warszawy.

Małgorzata Oliwińska

„Warszawa 1920" – wystawa w 100. rocznicę bitwy warszawskiej

Rok 1920 jest wyjątkowo obchodzony przez archiwa państwowe. Nie bez powodu, gdyż właśnie w ich zasobach przechowywane są liczne świadectwa wojny polsko-bolszewickiej. Zgromadzone w różnych zespołach i zbiorach archiwalnych dokumenty, mapy, fotografie, ulotki i plakaty ukazują pełnowymiarowy obraz tych wydarzeń, których jednym z kulminacyjnych momentów była bitwa stoczona na przedpolach Warszawy 12-15 sierpnia. Z tej okazji Archiwum Państwowe w Warszawie przygotowało wystawę plenerową pt. „Warszawa 1920", którą można było oglądać przez cały wrzesień 2020 r. na murach obronnych Starego Miasta przy Barbakanie w Warszawie. Nie była to zresztą pierwsza wystawa związana z obchodami rocznicowymi przygotowana przez to archiwum, która przypominała wydarzenia sprzed 100 lat i przybliżała klimaty panujące w Warszawie oraz sytuację, w jakiej znaleźli się wówczas warszawiacy. W ubiegłym roku mieliśmy okazję w tym samym miejscu zobaczyć ekspozycję „Od wojny do wojny, czyli obraz życia Warszawy w czasach przełomu". Obie wystawy doczekały się również publikacji

albumowych, a na stronie internetowej archiwum można obejrzeć je w wersjach cyfrowych. W pracach nad ekspozycją wykorzystano głównie materiały archiwalne pochodzące z archiwów państwowych i ukazującej się w 1920 r. prasy, w tym „Tygodnika Ilustrowanego" oraz „Kuriera Warszawskiego".

W przeciwieństwie do innych wystaw, które są organizowane w ramach obchodów rocznicowych, „Warszawa 1920" skupia się głównie na sytuacji stolicy i jej mieszkańców wobec zbliżającego się zagrożenia wojennego oraz przedstawia to, co działo się na froncie. Autorzy wystawy, pracownicy Archiwum Państwowego w Warszawie, przypomnieli wydarzenia sprzed 100 lat na 20 planszach. Wykorzystując dane z *Rocznika Statystycznego*, przybliżyli dawną Warszawę za pomocą liczb. Najciekawiej przedstawiają się te dotyczące struktury mieszkańców według wyznania. Planszę „Warszawa w liczbach" uzupełniają fotografie wykonane przez Zdzisława Marcinkowskiego, którego kolekcja znajduje się w zasobie Archiwum Państwowego w Warszawie oraz plan miasta z 1919 r. z oznaczeniem okręgów policyjnych.

Kolejne plansze, składające się na dział „Warszawa wobec zagrożenia", ukazują obraz stolicy przed spodziewanym atakiem ze strony armii bolszewickiej. Wówczas władze Rzeczypospolitej powołały 1 lipca 1920 r. dziewiętnastoosobową Radę Obrony Państwa z Józefem Piłsudskim jako przewodniczącym, a 24 lipca „Rząd Ocalenia Narodowego" z Wincentym Witosem jako premierem. Na zbliżające się zagrożenie miasto odpowiedziało dodatkową mobilizacją. Na ulicach pojawili się członkowie zorganizowanej przez samorząd miejski Straży Obywatelskiej, która dbała o zabezpieczenie obiektów publicznych, w tym strategicznych. Swoje zaangażowanie zaakcentowały liczne organizacje i stowarzyszenia działające na rzecz wojska oraz ludności cywilnej. Otoczono opieką rannych w szpitalach (np. w Szpitalu Ujazdowskim, Szpitalu Czerwonego Krzyża), zorganizowano zbiórki żywności i odzieży oraz zatroszczono się o uchodźców z terenów zajętych przez wroga. O zbliżającym się niebezpieczeństwie informowały różnego rodzaju ogłoszenia i afisze, pojawiły się również plakaty wzywające do mobilizacji społeczeństwa.

Z inicjatywy Sejmu 7 lipca Rada Obrony Państwa powołała do życia Generalny Inspektorat Armii Ochotniczej, kierowany przez gen. Józefa Hallera. I właśnie o organizacji armii ochotniczej traktują następne plansze wystawy tworzące poświęcony jej dział. Jak zaznaczają jej autorzy, w szeregi armii ochotniczej wstąpiło 160 tys. ochotników, a w samej Warszawie zgłosiło się ponad 40 tys. chętnych. Wraz z pogarszającą się sytuacją na froncie oraz wycofywaniem się wojsk polskich za kolejne linie obrony, następowała fala dezercji i demoralizacja, powstrzymana m.in. dzięki masowemu zaciągowi nowych rekrutów. Pomimo słabego wyszkolenia i wielu innych niedostatków ochotnicy pragnący bronić Warszawy

byli przełomową „nową jakością" tej armii. Na planszach tworzących tę część wystawy można było zobaczyć m.in. fotografie prezentujące siedzibę Głównego Inspektoratu Armii Ochotniczej przy ulicy Szucha 17, biura werbunkowe rekrutujące nowych ochotników oraz studentów-ochotników na obozie przygotowawczym w Rembertowie.

Dla zwiększenia morale społeczeństwa zorganizowano w lipcu Dzień Ochotnika, podczas którego odbył się przemarsz ulicami Warszawy, co relacjonowała ówczesna prasa. Niezwykle interesującym faktem na etapie organizacji armii ochotniczej było powołanie oddziału kobiecego. Formacja ta powstała dzięki Aleksandrze Zagórskiej, podpułkownikowi Wojska Polskiego, członkini Organizacji Bojowej PPS oraz Związku Strzeleckiego we Lwowie. W zachowanym pamiętniku, którego maszynopis przechowywany jest w Archiwum Państwowym w Warszawie, w Zbiorze Rękopisów, Aleksandra Zagórska wspomina o sformowaniu baonu liniowego na kilka tygodni przed rozpoczęciem bitwy warszawskiej, składającego się z legionistek służących w formacjach wartowniczych. Na zachowanych fotografiach obserwujemy je podczas ćwiczeń strzeleckich i musztry oraz ich wymarsz na front, prawdopodobnie po uroczystym nabożeństwie, które odbyło się w katedrze św. Jana.

Czynnikiem, który spełnił ogromną rolę w mobilizowaniu sił obu stron w okresie wojny polsko-bolszewickiej, była propaganda wizualna, występująca najczęściej pod postacią plakatu. Archiwum Państwowe w Warszawie postanowiło przedstawić przykładowe treści plakatów kolportowanych zarówno przez stronę polską, jak i bolszewicką. Zwłaszcza te przygotowywane przez Polaków bywały dziełami artystycznymi, gdyż ich twórcami byli skądinąd znani artyści – graficy, wywodzący się z uczelni artystycznych, którzy zaangażowali się w pracę propagandową na rzecz państwa i Wojska Polskiego. W realiach 1920 r. skuteczność takich akcji propagandowych przynosiła efekty. Już zaciąg powołanej armii ochotniczej prowadzony był w dużej mierze m.in. za pomocą odezw i plakatów. Wróg ze wschodu niósł śmierć, zniszczenie i zniewolenie. Inne plakaty nawoływały do wspólnego wysiłku, odwoływały się do symboli religijnych i narodowych. Zestawiano ze sobą przedstawicieli różnych warstw społecznych, jak np. w plakacie *Na front*, autorstwa Zygmunta Kamińskiego, mającym na celu współdziałanie w obliczu nadciągającego zagrożenia. Również bolszewicy na potrzeby swojej polityki stworzyli sprawny przemysł propagandy, a ich agitacja przygotowywana była z olbrzymim nakładem sił i środków materialnych. W tej propagandzie wróg wywodził się ze znienawidzonej „pańskiej" klasy, był obszarnikiem chcącym zniewolić chłopa i robotnika, przedstawiany był karykaturalnie, z atrybutami charakterystycznymi dla „burżuazyjnej Polski". Komunistyczny ład można było wprowadzić tylko dzięki wspólnemu wysiłkowi proletariuszy wszystkich krajów.

Wydarzenia, które rozegrały się na przedpolach Warszawy w pierwszej połowie sierpnia 1920 r. znalazły swój oddźwięk na tablicach poświęconych działaniom wojennym. W tym celu wykorzystano archiwalia prezentujące rozlokowanie wojsk oraz kierunki działań i toczonych walk, zbiory ikonograficzne ukazujące linie obrony polskich oddziałów, pracę oficerów sztabowych analizujących ruchy nieprzyjaciela, a także inspekcje pozycji obronnych i przeglądy dywizji przeprowadzanych przez Józefa Piłsudskiego czy też gen. Józefa Hallera. Ta część ekspozycji dokumentuje również wejście wojsk polskich do odbitych z rąk bolszewików kilku miejscowości położonych na wschód od Warszawy.

Wystawę podsumowuje plansza zatytułowana „Po bitwie…", na której pokazano uroczystości zorganizowane przez władze państwowe, jeńców bolszewickich wziętych do niewoli oraz oddanie hołdu bohaterom poległym podczas walk o Warszawę.

Na koniec warto zauważyć, że wystawa i towarzysząca jej publikacja albumowa pt. *Warszawa 1920* zostały przygotowane w polsko-angielskiej wersji językowej. To ważne, gdyż miejsce ekspozycji jest często odwiedzane przez turystów zagranicznych. Taka prezentacja wystawy z pewnością pomaga promować i popularyzować nie tylko historię naszego miasta, ale również jest godnym upamiętnieniem tej wyjątkowej rocznicy.

Rafał Sztarski

Panorama Warszawy. Warszawa widziana oczami malarzy

CHRISTIAN MELICH I BERNARDO BELLOTTO ZWANY CANALETTO MALUJĄ WIDOK STOLICY

W bogatych zbiorach Starej Pinakoteki w Monachium znajduje się unikalny obraz – pierwsza malarska *Panorama Warszawy* namalowana na początku XVII w. Stolica Polski odtworzona została na obrazie z tak wielką precyzją, że po drugiej wojnie światowej architekci i historycy sztuki korzystali z niego przy odtwarzaniu szczegółów zniszczonego miasta. Dla zwiedzających Starą Pinakotekę *Panorama Warszawy* jest jednak niedostępna, gdyż przechowywana jest w magazynach. W Muzeum Warszawy można zobaczyć kopię tego obrazu. Została ona wykonana, na zlecenie państwa polskiego, przez bawarskiego malarza Heinricha Kroppa w 1950 r.[1]

1 Heinrich Kropp, malarz i grafik (ur. 1900 w Monachium, zm. 1982 w Gauting). Ukończył studia na Akademii Sztuk Pięknych w Monachium u prof. Hengeler. Po wojnie był członkiem zrzeszenia „Niezależni" (*Die Unabhängigen*). Brał udział w licznych wystawach m.in. w Niemczech, Nowym, Jorku, Helsinkach, Zurychu.

Na obrazie widzimy Warszawę w roku 1625, czyli już po przeniesieniu stolicy kraju z Krakowa do Warszawy i prawie na 30 lat przed najazdem szwedzkim. Siedemnastowieczny malarz przedstawił miasto z prawego brzegu Wisły, od strony Pragi. Z tego samego miejsca pod koniec następnego stulecia Canaletto namalował najbardziej znany widok stolicy. Także i dzisiaj najchętniej podziwia się Warszawę z drugiej strony Wisły. Oglądana z tego miejsca, przez szeroką wstęgę rzeki, wywiera na patrzącym niezapomniane wrażenie.

W porównaniu z innymi europejskimi stolicami Warszawa za panowania Zygmunta III Wazy była miastem niewielkim. W roku 1625 mieszkało w niej 16 tys. osób, a po zniszczeniach szwedzkich – 6 tys. Dla porównania, w tym samym czasie Paryż liczył 0,5 mln mieszkańców, a Londyn 200 tys. W epoce stanisławowskiej, czyli ponad 150 lat później, kiedy miasto malował Canaletto, liczba mieszkańców sięgała 30 tys. (Obecnie Warszawa liczy 1,7 mln mieszkańców, a jej powierzchnia, łącznie z Wisłą, wynosi 517 km kw.)[2].

Siedemnastowieczna panorama jest pierwszym znanym malarskim widokiem Warszawy. Wcześniejsze – drzeworyt Mikołaja Szarfenbergera (1581) i kolorowany miedzioryt Abrahama Hogenberga (po 1586) – są pracami sztycharzy. Widoczny jest na nich jeszcze most Jagielloński na Wiśle, który był wówczas najdłuższy w Europie (1573-1603)[3].

Popatrzmy na obraz. Na pierwszym planie, na wysokim zydelku, siedzi przed sztalugami malarz, lekko zwrócony do nas profilem. Jego praca jest już prawie skończona. Badania polskich historyków i architektów potwierdziły, że jest to bardzo wierny topograficznie obraz miasta. Jego lewa część jest już gotowa, sięga do okolic między dzisiejszymi ulicami Ordynacką i Foksal, czyli niemalże do współczesnych nam Alej Jerozolimskich. Malarz już przeniósł na płótno także zabudowania, wieże i gmachy po prawej, północnej stronie zamku królewskiego. Tę partię obrazu zamyka ciemna bryła kościoła Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny na Nowym Mieście[4].

Na sztalugach widzimy fragment tworzonego właśnie przez malarza obrazu, mianowicie część miasta na północ od zamku królewskiego. Patrzymy więc na dwa obrazy. Jeden obraz

2 „Narodziny stolicy. Warszawa w latach 1596-1668", wystawa w Zamku Królewskim w Warszawie, 1996. *Dzieje Warszawy*, red. S. Kieniewicz, t. 2, *Warszawa w latach 1526-1795*, Warszawa 1984. M. Bogucka, *Warszawa w latach 1526-1795*, Warszawa 1984. D. Kobielski, *Widoki dawnej Warszawy*, Warszawa 1984. *Sztuka Dworu Wazów w Polsce. Wystawa w Zamku Królewskim na Wawelu*, Kraków 1976, s. 71. H. Faryna-Paszkiewicz, *Tygodnik „Skarpa Warszawska"* [w:] *Skarpa Warszawska, Materiały sesji naukowej, Warszawa, 28-29 maja 1993*, s. 95-100.

3 K. Wardzińska. *Dawne widoki Warszawy* [w:] *Katalog rycin z XVII-XIX w. wzorowanych na widoku Warszawy E.J. Dahlbergha*, Warszawa 1958.

4 K. Sroczyńska Krystyna, J. Jaworska, *Widoki Zamku Królewskiego w Warszawie*, Warszawa 1985.

to widok miasta, drugi to malowanie widoku miasta. Na drugim obrazie artysta uwiecznił też siebie i towarzyszącego mu sługę. Jeżeli popatrzymy jeszcze raz na obraz w obrazie, to dostrzeżemy na nim trzeci, dużo mniejszy obraz, który jest kopią obrazu drugiego.

GRA W NIESKOŃCZONOŚĆ?

Na użytek widza malarz stworzył na obrazie jeszcze jedno złudzenie. Portretując samego siebie podczas tworzenia obrazu miasta, sugeruje nam, że malował obraz w plenerze. W rzeczywistości, chcąc namalować tak szeroki obraz (87 cm x 265 cm, czyli prawie 1 m x 3 m), artysta musiał przygotować wiele szkiców i zmieniać kilka razy miejsce malowania. W atelier zestawiał on później szkice w całość i retuszował różnice powstałe wskutek błędu zmiany perspektywy. Tylko wtedy widz miał wrażenie, że miasto, które widzi na obrazie, jest oddane wiernie. Na początku XVII w. tak duże widoki miasta należały do rzadkości. Wielkie panoramy miast, malowane również na płótnie, jak widok Warszawy, stały się popularne dopiero w wieku XVIII[5].

Malarz ubrany jest w modną wówczas we Flandrii szeroką pelerynę z białym rurkowanym kołnierzem, głowę osłania mu czarny kapelusz z szerokim rondem. Jego ciemna peleryna i kapelusz kontrastują silnie z czerwienią płaszcza, który nosi towarzyszący mu sługa. Ma on charakterystyczną w XVII w. dla Kozaków zaporoskich fryzurę zwaną osełedec – pośrodku wygolonej głowy zostawał ciemny pas włosów, który na jej czubku przechodził w długą kitę zwisającą aż na plecy. Podobno taką fryzurę mógł nosić jedynie Kozak, który zabił Turka. Sługa malarza z obrazu jest jednak tylko kozackim chłopcem, „kozaczkiem", jednym z wielu, którzy służyli wówczas polskim panom, taka była moda. Jeżeli ktoś nie miał prawdziwego „kozaczka", to odpowiednio strzygł i ubierał mazowieckie pacholę.

„Kozaczek" trzyma przed sobą rapier sięgający mu do brody. Musiał być jeszcze podrostkiem, bo broń ta miała zazwyczaj ponad metr długości[6]. Rapier pozornie przypomina szpadę, faktycznie jednak był oddzielnym rodzajem broni, wymagającym szczególnego sposobu trzymania, przeznaczonym do bardzo specyficznego rodzaju szermierki. „Na co dzień" nosili go cudzoziemcy pozostający w służbie króla oraz mieszczanie, którzy mieli do tego prawo. Na obrazie dobrze widać piękną, typowo niemiecką osłonę dłoni, czyli gardę rapiera, z obłąkowatym koszem. Ukazując na obrazie rapier w rękach „kozaczka", malarz podkreśla swój uprzywilejowany status w Polsce oraz akceptację panujących tutaj obyczajów.

5 B. Comment, *Das Panorama*, Berlin 2000.

6 Warszawskiemu historykowi sztuki Michałowi Gradowskiemu zawdzięczam szczegóły dotyczące białej broni noszonej w siedemnastowiecznej Polsce.

Kim był autor obrazu? Niewiele o nim wiemy, jego nazwisko pozostaje do dzisiaj zagadką. Władysław Tomkiewicz uważa, że mógł to być flamandzki malarz Christian Melich (Meilich), zatrudniony krótko na dworze króla Zygmunta III Wazy. W Monachium od roku 1509 istniał warsztat malarski, którego założycielem był Wolfgang Mielich (1516-1573), prowadzony dalej przez jego syna, Hansa. W Bawarskim Muzeum Narodowym można jeszcze i dziś podziwiać namalowany przez niego obraz *Portret grafa Ladislau von Haag z panterą* z roku 1557. Dalsze ślady rodziny Mielich prowadzą do Legnicy. Na dworze księcia Henryka XI pracował od 1570 do śmierci w 1613 r. malarz dworski Mielich, który jak się uważa, był synem Hansa[7].

Pośrodku obrazu – ponad zamkiem królewskim – góruje charakterystyczny gruszkowaty hełm zamkowej Wieży Zygmuntowskiej, zbudowany w roku 1619. U podnóża zamku wyróżnia się jasną plamą mur oporowy, jedyna ochrona stromej skarpy wiślanej przed powodziami i obsuwaniem się ziemi. Malarz utrwalił na obrazie moment prowadzenia prac budowlanych na murze. Na południowym krańcu muru, w dwóch miejscach w skos, prowadzą schody, po których poruszają się robotnicy. Na rysunku holenderskiego dyplomaty Abrahama van Bootha z roku 1627 prace są już ukończone, mur oporowy od południowej i północnej strony ograniczają masywne bastiony[8].

7 W. Tomkiewicz, *Malarstwo dworskie w dobie Władysława IV*, „Biuletyn Historii Sztuki", t. 12, 1950, nr 1-4, s. 157-159, il. 8.

8 T. Zarębska Teresa, *Warszawska Skarpa w oczach współczesnych – do końca XVII wieku* [w:] *Skarpa Warszawska, Materiały sesji naukowej, Warszawa, 28-29 maja 1993 r.*, s. 31-45.

CZYLI PANORAMA NIE MOGŁA ZOSTAĆ NAMALOWANA PRZED ROKIEM 1619 ANI PO ROKU 1627

Jednak za ostateczną granicę namalowania obrazu przyjmuje się koniec lat 30. XVII w. W dolnej części ogrodów królewskich, w północnym narożu muru oporowego, wzniesiono wówczas dla królewicza Kazimierza Ferdynanda pałacyk w stylu włoskiej wili, zniszczony w czasie najazdu szwedzkiego w 1656 r.

Przenieśmy się z powrotem na praski brzeg. Po Wiśle płyną płaskodenne szkuty, parę z nich stoi zakotwiczonych na brzegu po „naszej" stronie. Obok nich dwie praczki wykonują swoją codzienną pracę. Po prawej stronie dobrze widać grupę kilku osób z karetą i końmi, która właśnie przeprawiła się promem na Pragę. Prom odpłynął już z powrotem do miasta, w stronę białej baszty z wysokim gotyckim dachem, wówczas Baszty Mostowej, skośnie w dół na lewo od kościoła. Później znanej jako budynek prochowni. Obecnie znajduje się w nim Teatr Prochownia. Tutaj, na końcu ulicy, zaczynał się most Jagielloński, po zniszczeniu którego przez krę w roku 1603, przeprawiano się na drugą stronę Wisły promami, pływającymi dokładnie po linii zniszczonego mostu.

Jeżeli podzielimy *Panoramę Warszawy* na dwie części, to dokładnie pośrodku, między dzisiejszą Trasą W-Z a ulicą Karową, zobaczymy nieistniejący już kościół św. Klary i klasztor Bernardynek.

Na lewo od kościoła Klarysek mamy potężną bryłę klasztoru Bernardynów, a dalej kościół św. Anny. Na południe od św. Anny pokazał malarz kilkupiętrową wieżę mieszkalną o charakterze obronnym, model mieszkaniowy, który wyszedł już wtedy z mody. Obok niej wzbija się do góry imponujący słup dymu, nadając wieży jeszcze większą wyrazistość. Za długim, prawie równoległym do rzeki, murem znajduje się teren, na którym stoją obecnie budynki Uniwersytetu Warszawskiego.

Na prawo od kościoła Klarysek widać kompleks zamkowy i Stare Miasto. Cień i światło deszczowej chmury, która nad nimi wisi, nadają budynkom dużą plastyczność. Po obu stronach kompleksu zamkowego widoczne są liczne wieże – na lewo wymieniona już wieża kościoła św. Klary, na prawo od zamku wyrasta, spoza wielkiej bryły katedry św. Jana, jeszcze wówczas kolegiaty, wysoka wieża kościoła Jezuitów. Wydaje się ona tutaj wyższa niż Wieża Zamkowa. Nieco dalej na północ widać malowniczy hełm nieistniejącej już Wieży Ratuszowej. (Ratusz i Wieża zostały rozebrane w 1817 r.).

Ponad zamkiem wznosi się najwyższa wieża w mieście – Wieża Zygmuntowska. Jako pierwsza od lewej w kompleksie zamkowym widoczna jest Wieża Grodzka, z dwuspadowym dachem i przybudówką zwieńczoną hełmem. Dalej, wyższy od niej Dom Wielki oraz

dwupiętrowe skrzydło z dobudowaną w 1624 r. wieżą zwaną Altaną. Jest to jeszcze jedna wskazówka pomocna w określeniu daty powstania obrazu.

Po północnej stronie jasnych murów zamkowych widoczny jest niezabudowany teren. To słynna Góra Gnojna na końcu ulicy Celnej, od góry odgraniczona dzisiejszą ulicą Brzozową. Przez 400 lat było to wysypisko miejskie. Po stromym stoku Skarpy Warszawskiej spiętrzone śmieci zjeżdżały bezpośrednio do rzeki, gdyż u jej podnóża nie było dróg. A wszystko to pod okiem, właściwie nosem, królów!

Przez pewien czas Góra Gnojna pełniła dodatkowo funkcję dość makabrycznej lecznicy. W wysypisku zakopywano bowiem, po szyję, ludzi chorych na syfilis. Wierzono wówczas, że ziemia góry ma właściwości uzdrawiające.

Śmietnik na Górze Gnojnej zamknięto w roku 1774. Decyzję tę podjęto nie na skutek jakiejś spontanicznej akcji higienicznej prezydenta miasta, któremu przeszkadzał upiorny smród wokół góry, czy stada grasujących tam szczurów. Nie. Przyczyna była bardziej prozaiczna. Góra Gnojna osiągnęła krytyczną wielkość i omal nie zasypała okolicznych zabudowań. Dzisiaj w tym miejscu skarpy znajduje się rozległy taras widokowy, z którego można oglądać dolinę Wisły. Góra Gnojna stała się Górą Widokową.

DOTYCHCZAS NIE WIADOMO, KIEDY OBRAZ ZOSTAŁ PRZYWIEZIONY DO BAWARII. TEORII JEST KILKA, MOŻLIWOŚCI JESZCZE WIĘCEJ

Panoramę Warszawy w zbiorach monachijskiej Starej Pinakoteki odkrył w 1938 r. prof. Marian Morelowski[9]. Według niego obraz ten należał do wyprawy ślubnej Anny Katarzyny Konstancji, córki Zygmunta III Wazy. W 1642 r. wyszła ona za mąż za księcia Filipa Wilhelma Wittelsbacha z Neuburga nad Dunajem. W legendarnym posagu królewny, który szacowano wówczas na 4 mln talarów, znalazły się także srebra, dywany i obrazy. Życie i logika nie zawsze idą w parze. Otóż w archiwach zamkowych brak zapisów potwierdzających istnienie w zbiorach zamku Neuburg nad Dunajem *Panoramy Warszawy*. Tego faktu nie potwierdza też ani archiwum miasta Neuburg nad Dunajem, ani żadne inne archiwum bawarskie. Także w testamencie królewny[10], w którym zapisała ona wszystkie swoje ziemskie dobra małżonkowi, księciu Filipowi Wilhelmowi, brak wzmianki o widoku Warszawy.

9 M. Morelowski, *Nieznany widok Warszawy*, „Skarpa Warszawska", t. 2, 1946, nr 2. J. Ruszczycówna, *Portrety Zygmunta III i jego rodziny*, „Rocznik Muzeum Narodowego w Warszawie" 1969, t. 13/1, s. 238.

10 Testament Anna Catharina Constanza Wasa, Inv. Nr. 4165, Pfälzer und Pfalz-Neuburger Akten, Bayerisches Staatsarchiv, Abt. III Geheimes Hausarchiv, 475 Jahre Fürstentum Pfalz-Neuburg, Ausstellung im

Jeszcze po drugiej wojnie światowej polscy historycy sztuki uważali, że obraz wisiał w reprezentacyjnych komnatach neuburskiego zamku. Co więcej, w literaturze związanej z *Panoramą* Mielicha wymienia się inny obraz wiszący obok pogodnego widoku polskiej stolicy. Pokazuje on oblężenie Neuburga nad Dunajem kilkadziesiąt lat wcześniej (1546) i znajduje się również w magazynach Pinakoteki. Oblężenie zakończyło się zdobyciem miasta i dużymi represjami (pierwsza wojna szmalkadzka, 1546-1547). W książęcej rezydencji oczekiwałoby się raczej zawieszonych obok siebie pogodnych widoków obu miast...[11].

Być może siedemnastowieczny widok Warszawy miał być darem polskiego króla Zygmunta III Wazy dla bawarskiego elektora. I dlatego na obrazie znajduje się duży napis w języku niemieckim: *Warschau*. Latem 1624 r., podczas swojej europejskiej podróży, królewicz Władysław IV Waza, brat Anny Katarzyny Konstancji, przebywał także w Monachium. Był tutaj godnie przyjmowany przez bawarskiego elektora Maximiliana I Wittelsbacha. Wiadomo, że królewski syn w podróżnych sakwojażach wiózł liczne podarki. Nie udawał się on przecież w wielką podróż po Europie z pustymi rękami.

Prawie 150 lat po ukończeniu *Panoramy Warszawy* przez flamandzkiego malarza do Polski przybył, na zaproszenie króla Stanisława II Augusta, włoski malarz Bernardo Bellotto zwany Canaletto[12]. W roku 1772 namalował on, na zlecenie króla, najbardziej znany obraz stolicy – *Widok Warszawy od strony Pragi* (1770, 172,5 cm x 261 cm), który oglądać można w Sali Canaletta na zamku królewskim. Jak wszystkie weduty Canaletta, i ten obraz łączy wierność i dokładność dokumentu z wysoką rangą artystyczną. W dorobku Canaletta *Widok Warszawy* jest pierwszym tak rozległym panoramicznym ujęciem miasta; jego obraz jest jedynie o 4 cm krótszy od *Panoramy* Christiana Melicha. Podobnie jak siedemnastowieczny malarz, także Canaletto maluje widok miasta od strony praskiej. Podobnie jak siedemnastowieczny malarz, również i on stworzył obraz w obrazie i uwiecznił na nim siebie. W lewym dolnym rogu widzimy malarza i króla zajętych rozmową. Między nimi znajduje się, na sztalugach, widok Warszawy podtrzymywany przez dwóch młodzieńców w czerwonych strojach, którzy należą do najbliższej rodziny mistrza – po lewej stronie stoi syn malarza Lorenzo, a po prawej zięć, Karol Herman De Perthées.

Schloss Grünau bei Neuburg an der Donau, 20. Juni 1980-19. Oktober 1980, München 1980. G. Nebinger, R. Fitzek, *Neuburg in historischen Ansichten*, Neuburg 1978.

11 J. Maciszewski, *Władysław IV*, Warszawa 1988. W. Tomkiewicz, dz. cyt.; H. Kozakiewicz, S. Kozakiewicz, *Bernardo Bellotto zwany Canaletto*, Warszawa 1980; G. Goldberg, *Kunst am Hofe der Wasa in Polen*, „Weltkunst" 1976, Jg. 46, Heft 11, s. 1110 ff.

12 A. Rizzi, *Bernardo Bellotto*, Warschauer Veduten, München 1991. H. Kozakiewicz, S. Kozakiewicz, dz. cyt.

Król wskazuje ręką na sylwetę miasta, ale zarazem na mężczyznę z psem po swojej prawej stronie. Jest to Jerzy Henryk Butzau, Saksończyk, oficer gwardii królewskiej, który zginął w listopadzie 1771 r. od ran poniesionych w trakcie próby porwania króla przez konfederatów barskich.

Między widzem a mieniącą się w słońcu barwną sylwetą miasta płynie Wisła. Jest ona od dawna ważną drogą handlową, co malarz podkreśla, malując po prawej stronie obrazu płynące pod pełnymi żaglami szkuty i poruszane wiosłami barki. Położone na stromej skarpie wiślańskiej miasto widzimy jeszcze raz – w połyskliwym odbiciu zwierciadła rzeki. Niepowtarzalny efekt!

Niebo nad stolicą ozdabia tym razem nie jedna skromna deszczowa chmura, ale rozległa teatralna kotara z chmur. Rzuca ona malownicze refleksy światła i cienia na rzekę, pałace, kościoły i kamienice.

Zamek królewski pyszni się na obrazie już piękną elewacją saską, a mur oporowy poniżej zamkowych ogrodów zastąpiła zbudowana w połowie XVIII w. elegancka Oficyna Tarasowa (Wielka).

Większość budowli i gmachów z obrazu Canaletta widzieliśmy już na siedemnastowiecznej *Panoramie Warszawy*. Na obu wedutach dominują ponad mieszczańskimi kamienicami Starego Miasta dach kolegiaty św. Jana, od 1798 r. katedry, i kościół Jezuitów. Na lewo od zamku – wzdłuż Krakowskiego Przedmieścia – widać liczne pałace i kościoły. Na końcu tej części widoku zwracają uwagę na obrazie Canaletta dwie nowe, wysokie wieże, nieznane nam z poprzedniego dzieła. Są to wieże kościoła Świętego Krzyża, zbudowanego pod koniec XVII w.

Oba obrazy dzieli 150 lat, ale łączy je kilka podobnych rozwiązań. Bernardo Bellotto namalował wcześniej wiele innych widoków miast położonych nad rzekami – Rzymu, Florencji, Monachium. Jednak w jego dotychczasowych pracach to *Widok ogólny Warszawy od strony Pragi* jest pierwszym tak rozległym panoramicznym ujęciem miasta. W 1761 r. Canaletto przebywał kilka miesięcy w Monachium, gdzie na zlecenie wnuka elektorowej Teresy Kunegundy Sobieskiej, Maksymiliana III Józefa, namalował m.in. *Widok miasta Monachium od wschodu*. Najprawdopodobniej w darze dla Friedricha Christiana, syna polskiego króla Augusta III Sasa.

Pytanie, czy Canaletto podczas swojego pobytu w Monachium mógł widzieć siedemnastowieczną *Panoramę Warszawy* narzuca się samo. A jeżeli tak, to gdzie? Może jednak w zbiorach monachijskiej rezydencji?

Ewa Krasińska-Klaputh

Wystawa „Król pianistów w świecie polityki. Ignacy Jan Paderewski w dokumentach archiwalnych”

W dniu 19 listopada 2019 r. odbyło się uroczyste otwarcie wystawy poświęconej życiu i działalności Ignacego Jana Paderewskiego (1860-1941) – światowej sławy pianisty i kompozytora, polityka, dyplomaty i męża stanu. Ekspozycja towarzyszyła trzydniowym uroczystościom zorganizowanym w warszawskim hotelu Bristol przez Naczelną Dyrekcję Archiwów Państwowych we współpracy z instytucjami pamięci z kraju i zagranicy, poświęconym przypomnieniu tej wielkiej w najnowszych dziejach Polski postaci. W ramach obchodów zorganizowano również dwudniową międzynarodową konferencję naukową z udziałem niemal 30 badaczy z kilku krajów świata (Francji, Polski, Szwajcarii, Stanów Zjednoczonych, Ukrainy i Wielkiej Brytanii). Wydarzenie to miało upamiętnić przypadającą w 2019 r. 100. rocznicę objęcia przez Paderewskiego urzędu premiera oraz ministra spraw zagranicznych w odrodzonej Rzeczypospolitej. Po niemal 60 latach aktywności zawodowej

wielkiego artysty pozostała ogromna, rozproszona w kilku krajach świata, spuścizna dokumentacyjna – jedno z największych archiwów osobistych tej rangi osobistości. W zamierzeniach organizatorów wystawa i konferencja były również okazją do ukazania ogromnego wysiłku polskich archiwów państwowych oraz kustoszy pamięci spoza kraju, pracujących od lat nad zabezpieczeniem ogromnej ilości bezcennych materiałów archiwalnych. Poszerzonym komentarzem do wystawy była publikacja albumowa pt. *Król pianistów w świecie polityki. Ignacy Jan Paderewski w dokumentach archiwalnych,* autorstwa Anny Krochmal, kuratora ekspozycji.

Na wystawie starano się przedstawić całokształt zagadnień związanych z życiem i działalnością Ignacego Jana Paderewskiego, w tym najważniejsze wątki biograficzne oraz dotyczące kilkudziesięcioletniej działalności wybitnego Polaka, genialnego artysty i charyzmatycznego przywódcy politycznego. Ekspozycja składała się z siedmiu działów tematycznych: „Dzieciństwo i młodość", „Artysta", „Polityk", „Życie prywatne", „Legenda i upamiętnienie", „Spuścizna dokumentacyjna", „Helena Paderewska".

W części pierwszej eksponowano fotografie archiwalne artysty z rodzinnej Kuryłówki na Podolu (obecnie terytorium Ukrainy), pokazujące kilkuletniego Ignacego ze starszą siostrą Antoniną oraz rodzicami (Janem Paderewskim i Poliksenę z Nowickich). Dalej przedstawiono początki edukacji muzycznej przyszłego artysty, głównie okres nauki gry na fortepianie i innych instrumentach w warszawskim Instytucie Muzycznym, występy w szkolnej orkiestrze oraz rolę wybitnych pedagogów na czele z Apolinarym Kątskim (1825-1879), skrzypkiem i kompozytorem, uczniem Pagaginiego, założycielem Instytutu Muzycznego i jego dyrektorem w okresie nauki Paderewskiego w tej szkole. Tę wprowadzającą część wystawy kończyły materiały prezentujące trudne lata młodzieńcze Ignacego, w tym przypominające ceremonię zaślubin z Antoniną Korsakówną, koleżanką ze studiów w Warszawie, która zmarła tuż po urodzeniu syna Alfreda w październiku 1880 r. Osobami, które pojawiły się w tym okresie w życiu młodego artysty i odegrały wielką rolę w jego dalszej muzycznej karierze pianistycznej byli: Teodor Leszetycki, kompozytor i wybitny pedagog oraz Helena Modrzejewska, światowej sławy śpiewaczka i aktorka, znana m.in. w Stanach Zjednoczonych. Wspólny występ Paderewskiego z Modrzejewską w Krakowie i zebrane w jego trakcie fundusze umożliwiły młodemu pianiście wyjazd do Wiednia, na wymarzone studia u Leszetyckiego. Podczas kilku wiedeńskich pobytów Ignacy, dzięki niewątpliwemu talentowi oraz wrodzonej pracowitości, nadrobił stracone lata, opanowując do perfekcji technikę gry i zyskując pewność siebie. Dzięki temu z sukcesem zadebiutował w Wiedniu w 1887 r.

Drugi dział tematyczny wystawy otwierały materiały ukazujące jego właściwy debiut artystyczny, który odbył się w słynnej Sali Erarda w Paryżu, 3 marca 1888 r. Z występu tego zachował się prezentowany na ekspozycji oryginalny afisz z programem muzycznym

Ignacy Paderewski jako dziecko, lata 60. XIX w., z zasobu Archiwum Akt Nowych w Warszawie

Helena Modrzejewska, fotografia portretowa, lata 70. XIX w., z zasobu Archiwum Narodowego w Krakowie

wykonanym przez Paderewskiego. Jego oryginał jest obecnie przechowywany w zasobie Archiwum Akt Nowych, w obszernej spuściźnie dokumentacyjnej Ignacego Jana Paderewskiego. Sukces paryski otworzył Ignacemu drogę do sal koncertowych w całej Europie, w tym w Wielkiej Brytanii, gdzie miał możliwość poznać królową Wiktorię i występować w zamku Windsor. Córka królowej, Luiza, zachwycona wielkim pianistą, uwieczniła go na własnoręcznie namalowanym portrecie.

Ignacy, określany mianem „króla pianistów", „Napoleona klawiatury", czy „archanioła z Podola" (było to nawiązanie do jego bujnej złoto-rudej fryzury), stał się postacią malowaną chętnie również przez innych artystów, m.in. przez szwajcarskiego malarza Charlesa Girona czy Lawrence`a Alma Tademę, angielskiego artystę pochodzącego z Holandii. Córka tego ostatniego, zauroczona polskim pianistą i do końca życia darząca go nieodwzajemnionym uczuciem, nauczyła się języka polskiego i prowadziła aktywną działalność charytatywną na rzecz sprawy polskiej w okresie pierwszej wojny światowej oraz po jej zakończeniu. Na wystawie zaprezentowano też, oprócz wybranych portretów artysty i plakatów z jego koncertów, kopię cyfrową oryginalnego pierścienia podarowanego Paderewskiemu przez królową Wiktorię po koncercie w lipcu 1891 r., przechowywanego obecnie w zbiorach *Polish Music Center* w Los Angeles, w części tzw. kalifornijskiej spuścizny po wielkim artyście.

W dalszej części działu drugiego pokazano materiały dokumentujące przebieg światowej kariery Paderewskiego, którą zapoczątkował jego wyjazd do Stanów Zjednoczonych w listopadzie 1891 r. i pierwsze *tournée* po tym kraju. Amerykańską publiczność, niezależnie od płci, wieku i statusu społecznego, ogarnęło zjawisko zwane „Paddymanią".

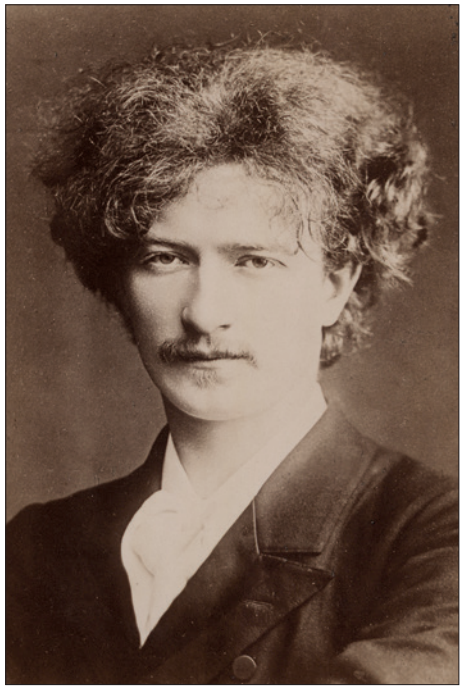

Ignacy Paderewski (fotografia wykonana podczas *tournée* po USA), lata 90. XIX w., z zasobu Archiwum Akt Nowych

Pierścień królowej brytyjskiej Wiktorii podarowany Paderewskiemu po koncercie w zamku Windsor w 1891 r., ze zbiorów *Polish Music Center w Los Angeles*

Paderewski był powszechnie uwielbiany i odwzajemniał tę sympatię, uważając Stany Zjednoczone nie tylko za kraj wielkich możliwości, lecz także za swoją drugą ojczyznę. Do 1939 r. odbył 20 tras koncertowych, występując ponad 6 tys. razy w wielkich miastach i małych miejscowościach amerykańskich. Przebywana przez niego wielokrotnie trasa od wschodniego do zachodniego wybrzeża USA obliczana jest na 600 tys. km, co równa się 15 okrążeniom świata. To w USA odbył się koncert z udziałem rekordowej liczby słuchaczy (16 tys.), zorganizowany w 1932 r., z którego dochód przeznaczono na bezrobotnych muzyków amerykańskich.

Na wystawie można było obejrzeć fotografie z wybranych koncertów artysty oraz miejsc, z którymi był związany, m.in. budynku *Madison Square Garden* w Nowym Jorku, czy nowojorskich magazynów słynnej firmy produkującej fortepiany *Steinway&Sons.* Przedstawiciele tej firmy, z którą Paderewski związał się od pierwszego *tournée* po Ameryce, towarzyszyli

mu prawie w każdej trasie koncertowej, a artysta używał niemal wyłącznie instrumentów ich marki. Część ekspozycji zajęły afisze i drukowane wydania nutowe, w tym jedynej skomponowanej przez Paderewskiego opery pt. *Manru* oraz materiały fotograficzne wykonane z filmu *Sonata Księżycowa,* w którym Paderewski zagrał samego siebie. Film w reżyserii Lothara Mendesa, powstały w latach 1936-1937 w angielskiej wytwórni mieszczącej się w Denham pod Londynem, utrwalił wykonanie przez Paderewskiego jednego z jego najpopularniejszych utworów – *Menueta G-dur.*

Okładka z płyty z nagraniem skomponowanego przez Paderewskiego *Menuetu G-dur,* ze zbiorów Fundacji Archivum Helveto-Polonicum w Szwajcarii

Dział trzeci przypomniał przebieg kariery politycznej Ignacego Jana Paderewskiego, która rozpoczęła się w Krakowie, w 1910 r., wystąpieniem artysty na uroczystości odsłonięcia pomnika poświęconego 500. rocznicy bitwy pod Grunwaldem, dzieła ufundowanego przez niego ze środków finansowych, jakie zarobił na koncertach. Dalsze materiały archiwalne ukazywały ogromną aktywność artysty w latach pierwszej wojny światowej, w tym jego rolę w zaangażowanie na rzecz walki o sprawę polską ponad czteromilionowej Polonii amerykańskiej oraz polityków USA, z prezydentem Woodrowem Wilsonem na czele. Dział ten dopełniały mało znane materiały, jak np. ulotki, druki propagandowe i pocztówki wydawane przez założony w Szwajcarii przez Paderewskiego i Henryka Sienkiewicza Polski Komitet Pomocy Ofiarom Wojny, a następnie utworzony na terenie USA jako *Polish Victims Relief Fund*. W tej grupie znalazły się także unikalne fotografie i dokumenty przybliżające działania Paderewskiego po powrocie z USA do odradzającego się kraju.

Materiały dokumentujące jego przyjazd 26 grudnia 1918 r. do Poznania i kilkudniowy pobyt, który doprowadził do wybuchu powstania wielkopolskiego przeciwko Niemcom, przechowuje Archiwum Państwowe w Poznaniu. Z kolei najważniejsze dokumenty

Wystawa w Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy na Koszykowej – dział poświęcony działalności politycznej Józefa Ignacego Paderewskiego

Wystawa w Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy na Koszykowej – dział poświęcony działalności politycznej Józefa Ignacego Paderewskiego

dotyczące powołania Paderewskiego na stanowisko premiera i ministra spraw zagranicznych (16 stycznia 1919) oraz jego urzędowania do grudnia 1919 r., w tym działalności w Paryżu jako polskiego delegata na konferencję pokojową, pochodziły z Archiwum Akt Nowych w Warszawie.

Dymisja rządu Paderewskiego, przyjęta przez Piłsudskiego 9 grudnia 1919 r., nie zakończyła aktywności politycznej artysty, a przeniosła ją jedynie poza granice kraju. W dalszej części tego działu pokazano zaangażowanie Paderewskiego na rzecz Polski już na emigracji, po opuszczeniu przezeń kraju w lutym 1920 r. W tym miejscu należy wymienić powołanie w 1936 r., we współpracy z gen. Władysławem Sikorskim, *Frontu Morges*, a w końcu też powrót do polityki po wybuchu drugiej wojny światowej.

Fotografie i dokumenty prezentujące ostatni pobyt Paderewskiego w USA (1940-1941) i jego starania o pozyskanie pomocy dla okupowanego kraju zachowały się nie tylko w instytucjach w Polsce, lecz także w zbiorach Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie, *Polish Music Center* w Los Angeles oraz w Archiwum Muzeum Polskiego

w Chicago. W tym ostatnim przechowywane są fragmenty spuścizny dokumentacyjnej po artyście oraz odtworzony pokój, z pełnym wyposażeniem, z hotelu Buckingham w Nowym Jorku, gdzie Paderewski zmarł 29 czerwca 1941 r.

Zdjęcia z pogrzebu artysty w USA, pamiątki osobiste po nim oraz wiele unikalnych fotografii z życia prywatnego, w tym z jego szwajcarskiej willi w Riond Bosson i kalifornijskiej posiadłości w Paso Robles, zaprezentowano w działach czwartym i piątym wystawy. Pokazywały one Paderewskiego jako osobę prywatną, w otoczeniu osób mu najbliższych, rodziny i przyjaciół, a także różne formy jego upamiętnienia po śmierci (pomniki, festiwale muzyczne jego imienia, inne formy pamięci kultywowane w Polsce i innych miejscach świata, zwłaszcza w USA). Ten dział ekspozycji uzupełniły zbiory z daru prywatnego dr. Franciszka Pulita, związanego z Centrum Paderewskiego w Kąśnej Dolnej pod Tarnowem, jedynej zachowanej do dnia dzisiejszego posiadłości Paderewskiego, która w latach 1897-1903 była własnością artysty. Przekazane organizatorom wystawy materiały obejmowały unikalną kolekcję kopert ze znaczkami pocztowymi, wydaną w 1960 r. przez pocztę amerykańską w celu upamiętnienia 100. rocznicy urodzin Ignacego Jana Paderewskiego. Z tej samej okazji uhonorowano Paderewskiego, umieszczając jego gwiazdę w słynnej hollywoodzkiej Alei Sławy.

Szósta część ekspozycji została poświęcona dokumentom archiwalnym związanym z osobą Paderewskiego. Pokazano w niej proces narastania spuścizny dokumentacyjnej artysty, jej losy i zawartość. Największe zachowane archiwum osobiste tej rangi postaci powstawało w ciągu niemal 60 lat aktywności muzycznej i politycznej artysty. Przetrwało dzięki zgromadzeniu głównej jego części w szwajcarskiej willi w Riond Bosson, na przedmieściach Morges, a zatem poza obszarem Polski objętej działaniami wojennymi i dwiema okupacjami.

Nad zbiorami szwajcarskimi opiekę sprawował sam Paderewski, którego wspierali najbliżsi współpracownicy i jego sekretarze, w tym Sylwin Strakacz, wyznaczony również na wykonawcę testamentu artysty. Ogromną rolę w ocaleniu wielu dokumentów odegrała Helena Lübke, wieloletnia sekretarka Heleny Paderewskiej, żony Paderewskiego, która po jej śmierci (1934) została współpracowniczką Ignacego.

Obecnie różne fragmenty spuścizny dokumentacyjnej przechowywane są w ponad 20 instytucjach pamięci w Polsce i poza jej granicami, co uwidoczniono na wystawie na specjalnie przygotowanej mapie. O losach głównej części spuścizny zdecydował sam Paderewski, wydając dyspozycje, które zostały umieszczone w jego testamencie zdeponowanym w 1930 r. w paryskim Banku Morgana i otwartym dopiero osiem lat po śmierci artysty, w 1949 r.

Helena Lübke, sekretarka Paderewskiej na tarasie szwajcarskiej willi w Riond Bosson, październik 1935, ze zbiorów *Polish Music Center* w Los Angeles

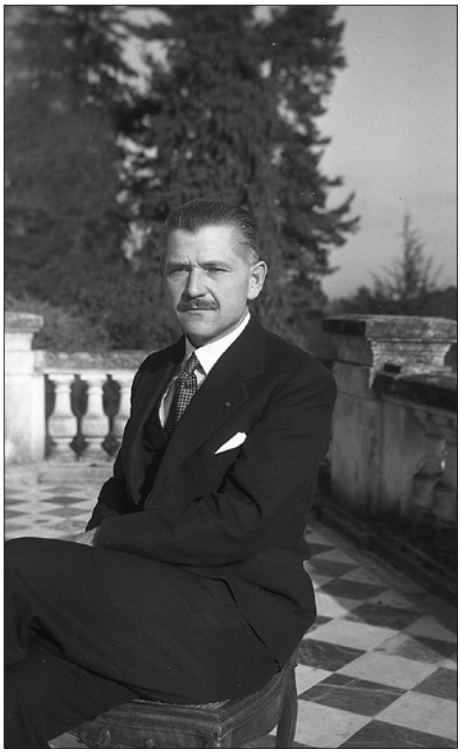

Sylwin Strakacz, wieloletni sekretarz Ignacego Paderewskiego, na tarasie szwajcarskiej willi w Riond Bosson, maj 1938, ze zbiorów *Polish Music Center* w Los Angeles

Większość zbiorów szwajcarskich przywieziono w latach 50. XX w. do Warszawy i rozdzielono między kilka instytucji. Najważniejsze archiwalia trafiły do Archiwum Akt Nowych, zaś zbiory muzealne do Muzeum Narodowego w Warszawie. Wiele cennych materiałów pozostało jednak poza granicami Polski, głównie w ośrodkach polonijnych we Francji, Szwajcarii, USA i Wielkiej Brytanii. Istotny fragment spuścizny przechowywany jest również w Instytucie Hoovera w Stanford, gdzie trafił w latach 70. XX w. jako dar Heleny Lübke, sekretarki Paderewskich, oraz Anny Appleton, córki Strakacza. Na wystawie eksponowano również akt przekazania części spuścizny Paderewskiego do Muzeum Polskiego w Chicago w październiku 1941 r. przez Antoninę Wilkońską Paderewską, siostrę Ignacego, oraz jego dwóch sekretarzy, Sylwina Strakacza i Ignacego Kołłupajłę.

Ostatni dział ekspozycji poświęcono drugiej żonie Ignacego, Helenie Paderewskiej (1856-1934), „wielkiej duszy Polce" – jak pisał jej biograf i przyjaciel Paderewskich, Józef Orłowski. Oprócz unikalnych fotografii z dzieciństwa i młodości Heleny zaprezentowano w nim bogaty materiał źródłowy przybliżający działania społeczne i charytatywne tej niezwykłej postaci, pozostającej w cieniu sławnego męża.

Fotografia Heleny Paderewskiej z czasów młodości, lata 70. XIX w., z zasobu Archiwum Akt Nowych

Z nieznanych szerzej licznych fotografii zachowanych w zasobach archiwów krajowych i zagranicznych wybrano materiały obrazujące działalność Heleny w ramach inicjatyw podejmowanych na rzecz polskich żołnierzy z tworzonej we Francji Błękitnej Armii, dzieci – sierot wojennych, polskich kobiet, mieszkańców miast i wsi dotkniętych przez działania militarne.

Na ekspozycji znalazły się m.in. materiały dotyczące Polskiego Białego Krzyża, organizacji powołanej staraniem Heleny i przez nią kierowanej najpierw w USA, a po 1918 r. w Polsce. Niosła ona pomoc finansową, medyczną i żywnościową żołnierzom polskim walczącym w pierwszej wojnie światowej u boku aliantów. Zachowały się również zdjęcia szmacianych lalek ubranych w polskie stroje narodowe, sprzedawanych przez Helenę oraz jej współpracownice przy okazji licznych *tournée* Paderewskiego. Dochód z tych sprzedaży przeznaczony był na sieroty w Polsce.

Oryginalnym pomysłem gospodarczym oraz hobby Heleny, któremu poświęciła dużo czasu i energii, było prowadzenie gospodarstwa w Riond Bosson, a zwłaszcza hodowla rasowych kur. Sprowadzano je do Szwajcarii od najlepszych hodowców i z odległych od Europy miejsc, m.in. z Kansas City. Do pierwszej wojny światowej Paderewska otrzymała ok. 300 wyróżnień i nagród, w tym od ministra rolnictwa Francji. Z jej inicjatywy powstała też w 1920 r. w podwarszawskim Julinie Wyższa Szkoła Hodowli Drobiu, kształcąca polskie dziewczęta i przygotowująca je do samodzielnego życia.

Bazar lalek polskich – akcja zorganizowana przez Helenę Paderewską w Nowym Jorku, 1916, z zasobu Archiwum Akt Nowych

Po raz pierwszy na wystawie zaprezentowane zostały fotografie ze zbiorów *Polish Music Center* w Los Angeles, przedstawiające Helenę na łożu śmierci, ubraną symbolicznie w strój pielęgniarki Polskiego Białego Krzyża.

Ponad 40 nieznanych dotychczas fotografii Paderewskich, ich przyjaciół i znajomych ze zbiorów tej instytucji zwiedzający wystawę mogli obejrzeć w formie kopii cyfrowych na specjalnie przygotowanym stanowisku multimedialnym. Ułożono je w trzech grupach tematycznych: życie codzienne Paderewskich, willa w Riond Bosson, rancho w Paso Robles. Odrębne stanowisko multimedialne dawało możliwość zapoznania się z wybranymi utworami muzycznymi skomponowanymi na fortepian przez Paderewskiego, a wykonywanymi przez Karola Radziwonowicza, wśród których znalazły się: *Polonez H-dur* op. 9 nr 6, *Nokturn B-dur* op. 16 nr 4, *Menuet G-dur* op. 14 nr 1 oraz *Cracovienne fantastique* op. 14 nr 6.

Zwiedzający wystawę mieli też okazję wysłuchać trzech wystąpień archiwalnych Paderewskiego, w tym: wypowiedzi artysty dla *Kroniki Filmowej* USA na temat możliwości powszechnego rozbrojenia z lat 30. XX w., przemówienia Paderewskiego jako przewodniczącego Rady Narodowej na jej inauguracyjnym zebraniu w Ambasadzie Polskiej w Paryżu w dniu 23 stycznia 1940 r. oraz ostatniego publicznego przemówienia Paderewskiego do weteranów Armii Polskiej w USA, które wygłosił 22 czerwca 1941 r. w Oak Ridge, w stanie New Jersey, na kilka dni przed śmiercią.

Wystawę przygotowano w oryginalnej, nowoczesnej formie graficznej. Według koncepcji autorów szaty graficznej jej główne elementy składowe nawiązywały do klawiatury fortepianu. Elementy nawigacji pokazujące kierunek zwiedzania umieszczono na podłodze w formie pięciolinii oraz innych znaków graficznych, w tym gwiazdy Ignacego Paderewskiego z hollywoodzkiej Alei Sławy. Prezentując treści merytoryczne, wyeksponowano obszerny materiał fotograficzny z kilkunastu instytucji polskich i polonijnych. Dopełniały go stanowiska multimedialne umożliwiające zwiedzającym wysłuchanie wybranych przemówień

Ignacy Jan Paderewski z Sylwinem Strakaczem podczas ostatniego przed śmiercią publicznego wystąpienia w Oak Ridge na spotkaniu z weteranami Armii Polskiej we Francji, 22 czerwca 1941, ze zbiorów *Polish Music Center* w Los Angeles

politycznych i utworów muzycznych Paderewskiego oraz obejrzenie fragmentu filmu dokumentalnego z przemówieniem mistrza, które wygłosił podczas inauguracyjnego posiedzenia emigracyjnej Rady Narodowej w Paryżu w styczniu 1940 r. Materiały audiowizualne udostępniły Archiwum Polskiego Radia oraz Filmoteka Narodowa – Instytut Audiowizualny. Ekspozycja przygotowana została w przestronnych, atrakcyjnie zaaranżowanych pomieszczeniach Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy przy ulicy Koszykowej 26/28.

W przygotowanie koordynowanych przez Naczelną Dyrekcję Archiwów Państwowych trzydniowych uroczystości poświęconych życiu i działalności Ignacego Jana Paderewskiego oraz omawianej wystawy zaangażowało się 20 instytucji pamięci. Wsparcia udzieliły następujące instytucje działające w Polsce: Archiwum Akt Nowych, Archiwum Narodowe w Krakowie, Archiwum Państwowe w Gdańsku, Archiwum Państwowe w Poznaniu, Archiwum Państwowe w Warszawie, Narodowe Archiwum Cyfrowe w Warszawie, Archiwum Polskiego Radia, Muzeum Narodowe w Warszawie, Centrum Paderewskiego w Kąśnej Dolnej, Ośrodek Dokumentacji Muzyki Polskiej im. I.J. Paderewskiego w Krakowie, Fundacja *Ave Arte* w Warszawie. Istotne znaczenie dla przygotowania ekspozycji miała kwerenda archiwalna i pozyskanie materiałów źródłowych, często nieznanych w kraju, z ośrodków polonijnych, takich jak: *Polish Music Center* w Los Angeles, Muzeum Polskie w Ameryce (z siedzibą w Chicago), Instytut Józefa Piłsudskiego w Ameryce (z siedzibą w Nowym Jorku), Stowarzyszenie Weteranów Armii Polskiej w Ameryce (z siedzibą w Nowym Jorku), Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie, Biblioteka Polska w Paryżu, Polska Misja Katolicka w Szwajcarii, Archiwum Fundacji Helveto-Polonicum we Fryburgu, Muzeum Polskie w Rapperswilu, Muzeum Paderewskiego w Morges.

Wystawa była dostępna dla zwiedzających w siedzibie biblioteki od 19 listopada 2019 do 22 stycznia 2020 r.

Anna Krochmal

Warszawa na przełomie XIX i XX wieku w pamiętnikach Przygodnego, Warszawa 2020

Czytelnicy zainteresowani dziejami Warszawy otrzymali na początku 2020 r., w ramach serii „Warszawa w pamiętnikach", cenną pozycję opisującą Warszawę, warszawiaków i ich dzień codzienny przełomu stulecia XIX i XX.

Książkę pt. *Warszawa na przełomie XIX i XX wieku w pamiętnikach Przygodnego* wydały Wydawnictwo Skarpa Warszawska oraz Archiwum Państwowe w Warszawie. Jest to drugie wydanie, poprzednie ukazało się w 1903 r. we Lwowie nakładem Towarzystwa Wydawniczego. Nosiło tytuł *Warszawa współczesna w dwunastu obrazkach* i zostało przygotowane na podstawie cyklu *Obrazków Warszawskich* publikowanych od sierpnia 1902 r. we lwowskim dzienniku „Słowo Polskie".

Autor książki podpisywał się pseudonimem Przygodny. Redaktorzy obecnego wydania wskazują, że Przygodny to prawdopodobnie Zygmunt Wasilewski, dziennikarz, publicysta i polityk. Sugeruje to dopisane ołówkiem nazwisko Zygmunt Wasilewski na stronie

tytułowej egzemplarzy *Warszawy współczesnej w dwunastu obrazkach,* które są przechowywane w Archiwum Państwowym w Warszawie oraz w Bibliotece Narodowej. Także losy Wasilewskiego wskazują, iż mógł być on autorem tej pracy. Urodził się na ziemiach Królestwa Polskiego. W Kielcach uczył się w tym samym gimnazjum co Stefan Żeromski, następnie studiował prawo m.in. w Warszawie. Wraz ze Stefanem Żeromskim, w latach 1892-1894, pracował w bibliotece Muzeum Polskiego w Rapperswilu. Następnie wrócił do Warszawy i był do 1899 r. redaktorem naczelnym tygodnika „Głos". Gdy przeniósł się do Lwowa został redaktorem naczelnym „Słowa Polskiego". Tu właśnie od sierpnia 1902 r. ukazywały się w odcinkach *Obrazki Warszawskie*.

Pracę, którą mamy przed sobą, opublikowano w ramach serii „Warszawa w pamiętnikach". Trudno jednak potraktować tę książkę jako typowy pamiętnik, opisujący przede wszystkim przeżycia autora, choć wiele w nim subiektywnych obserwacji i uwag. Nie jest to również przewodnik po zabytkach i ciekawych miejscach, jakie zwykle powstają[1], raczej to przewodnik dotyczący ludzi, zwyczajów, żyjącego miasta. Czytelnik otrzymuje informacje na temat Warszawy na przełomie XIX i XX w., przede wszystkim dotyczące życia jej mieszkańców, atmosfery i wielu uwarunkowań związanych z bytowaniem w mieście skrępowanym twardą, restrykcyjną polityką zaborcy rosyjskiego. Lektura pozwala sądzić, że autor dobrze był zadomowiony w Warszawie, znał miasto i jego życie codzienne. Sam zresztą o sobie pisze jako o warszawiaku. Tekst *Obrazków…* wyraźnie kierowany był do mieszkańców Lwowa i zaboru austriackiego, gdzie Polacy cieszyli się znacznie większymi swobodami i możliwościami rozwoju. Przygodny wielokrotnie nawiązuje do tych różnic i porównuje sytuację w dwóch zaborach.

W książce znalazło się 12 rozdziałów poświęconych różnym zagadnieniom – „obrazków warszawskich". Mamy więc kolejno: I. *Widok miasta*, II. *Ruch uliczny*, III. *Opieka policyjna*, IV. *Życie publiczne*, V. *Szkoły*, VI. *Życie towarzyskie*, VII. *Cenzura*, VIII. *Nauka i literatura*, IX. *Prasa*, X. *Świat artystyczny*, XI. *Stan umysłów*, XII. *Perspektywa*.

Rozdziały merytoryczne poprzedza wprowadzenie *Od redakcji*, prezentujące pokrótce dzieje wydanego tytułu oraz domniemywanego autora. Następnie we *Wstępie* autorstwa Marty Jaszczyńskiej i Violetty Urbaniak, które przygotowały obecną edycję, znajdziemy

1 Jako godne polecenia przewodniki „z epoki" można wymienić: *Ilustrowany przewodnik po Warszawie wraz z treściwym opisem okolic miasta*, red. E. Jachowicz, Warszawa 1893; A. Orłowski, T.H. Nasierowski, *Najnowszy przewodnik po Warszawie – z dokładnemi planami miasta, okolic, Teatrów, Filharmonji oraz tablicą tramwajów, Warszawa 1902*; S. Thugutt, *Krótki przewodnik po Warszawie i okolicach*, Warszawa 1914; M. Orłowicz, *Krótki ilustrowany przewodnik po Warszawie*, Warszawa 1922, reprint Warszawa 1990; por. także: A. Sołtan, *Prawobrzeżna Warszawa w przewodnikach po mieście (XIX-XX w.)*, „Kronika Warszawy" 1998, t. 1-4, 1998.

krótkie przedstawienie książki Przygodnego oraz informację o pracy redakcyjnej przybliżającej współczesnemu czytelnikowi tę publikację. Spis treści i strona redakcyjna znajdują się natomiast na końcu książki.

Pierwszy rozdział pt. *Widok miasta* zawiera najwięcej elementów charakterystycznych dla typowego przewodnika. W początkowym akapicie autor zwraca się bezpośrednio do lwowian, którzy zapewne nie mieli możliwości zobaczyć ostatniej stolicy kraju, a „[...] obraz Warszawy budzi się często w tęsknym marzeniu każdego Polaka" (s. 11). W tym to rozdziale znajduje się opis kilkunastu szczególnych dla Warszawy miejsc, np. ulicy Marszałkowskiej, placu Teatralnego, kościoła św. Floriana, czy uporządkowanych ogrodów Saskiego i Krasińskich, a także informacje o wprowadzonych ulepszeniach w mieście, np. o brukach drewnianych, asfaltowych lub z kamienia kostkowego oraz eleganckich chodnikach, dzięki którym miasto zyskało nieco nowocześniejszy wygląd. Jednocześnie autor pokazuje zauważalne wszędzie elementy wskazujące na rosyjską dominację – dwujęzyczne szyldy na każdym sklepie, mnogość cerkwi – i zwraca uwagę na śmieszność w warszawskim krajobrazie gmachów przebudowanych w stylu bizantyjsko-rosyjskim, jak np. Pałac Staszica.

Kolejne rozdziały dotyczą kwestii społecznych, kulturalnych i ekonomicznych. Czytelnik otrzymał aktualny na przełomie wieków obraz społeczeństwa i jego życia codziennego w Warszawie. Podczas lektury łatwo poczuć się jak w Warszawie sprzed ponad 100 lat. Przygodny opisał mieszkańców i ich zachowanie; w tym woźniców, dorożkarzy, stróżów domów prywatnych, a nawet ulicznych łobuziaków – andrusów. Poznajemy wygląd ulicy i tej bardziej eleganckiej, i tej uboższej, wiemy którą stroną jezdni poruszały się pojazdy (prawą – w przeciwieństwie do Lwowa) i którą stroną Krakowskiego Przedmieścia chętniej spacerowali warszawiacy. Zwraca uwagę jego spostrzeżenie, aktualne i obecnie, na temat charakterystycznej dla Warszawy szybkości życia, codziennego zabiegania, tłoku i niezamierania aktywności w mieście przez prawie całą dobę.

Autora wyraźnie interesowały sprawy polityczne. Większość obserwacji, a następnie komentarzy związanych z omawianymi tematami życia publicznego i towarzyskiego, wiąże się z rozważaniami o braku swobód politycznych, rusyfikacji, wykluczeniu Polaków z życia publicznego. Pisze również o podejmowanych próbach znalezienia wyjścia z tej sytuacji przez aktywność ekonomiczną, kulturalną i artystyczną oraz o perspektywach na przyszłość. Elementem przewijającym się przez każdy rozdział są wątki nawiązujące do tego, jak bardzo w tym czasie zaborca ingerował w życie codzienne warszawiaków, a także wszystkich mieszkańców zaboru rosyjskiego. Autor pisze o powszechnej inwigilacji, stójkowych obecnych na każdym rogu ulicy, przymusowej współpracy stróża posesji z policją i tajnymi agentami. Policja i agenci mieli za zadanie być obecni na każdym koncercie, przedstawieniu teatralnym, większym spotkaniu towarzyskim czy balu, nawet takim organizowanym przez

najświetniejsze i najbogatsze rodziny warszawskie. Z braku możliwości publicznych zgromadzeń zebrania towarzyskie w domach prywatnych były powszechne i mogły gromadzić nawet setki osób. Autor wspomina trzy takie spotkania, m.in. przyjęcie w 1898 r., z okazji odsłonięcia pomnika Adama Mickiewicza, na które baron Leopold Kronenberg zaprosił ponad tysiąc gości. Wszystkie tego typu spotkania musiały być organizowane za zgodą i wiedzą policji. Rozrywki publiczne dozwolone dla warszawiaków i szczególnie mile widziane przez Rosjan to np. hazard na wyścigach konnych, oceniany bardzo źle przez Przygodnego. Autor poświęcił sporo uwagi spotkaniom towarzyskim na wyścigach, ubolewał nad fortunami traconymi tam przez arystokrację i nawiązywaniem bliskich, często służalczych kontaktów z Rosjanami.

Wspominał także o próbach rusyfikacji uboższej ludności przez akcje charytatywne – organizowane herbaciarnie ludowe z rosyjską prasą, rosyjskie czytelnie przy szkółkach czy kuchnie ruchome. Zaznacza przy tym, że ludność niechętnie korzystała z proponowanych form pomocy czerpiących z rozwiązań stosowanych w Rosji (kuratoria trzeźwości) i jawnie lekceważyła rosyjskie elementy podsuwane przez władze miejskie: „Lud warszawski daje miastu świadectwo zdrowia moralnego i rękojmię, że tradycje Kilińskiego nie wyginą tutaj łatwo" (s. 76).

Bardzo złe zdanie ma Przygodny o szkolnictwie. W Warszawie, podobnie jak i w całym państwie rosyjskim, było ono na niskim poziomie, a nauka nie była obowiązkowa jak w Galicji. Szkół gminnych i miejskich brakowało, rządowe gimnazja były przepełnione, a szkoły prywatne poddano ścisłemu nadzorowi. Nauczanie prowadzono w języku rosyjskim, zaś nauczyciele, w przeważającej większości Rosjanie, byli źle wykształceni i nieprzyjaźnie nastawieni do młodzieży. Język polski zniknął ze szkół. Od 1899 r. udało się przywrócić, co prawda, możliwość nauki języka polskiego w gimnazjach w sytuacjach „gdy jest to niezbędne", ale jak pisze Przygodny z rzadka okazywało się to „niezbędne". Język polski mógł być wykładany tylko na podstawie podręcznika kopiującego rosyjskie zasady gramatyczne, nieoddające charakteru polszczyzny. Szkoły wyższe, uniwersytet i politechnika również prezentowały bardzo niski poziom. Brak było warunków do rozwoju nauki. Nie było np., jak podaje autor, dostępu do książek z nowościami „z ruchu naukowego zagranicznego", a „Biblioteka uniwersytecka, zasłaniając się regulaminem cenzury, nie wydaje do przejrzenia nawet ludziom naukowym niemal połowy dzieł z zakresu historii, literatury i nauk społecznych" (s. 143).

Cenzura i *Prasa* to rozdziały, których lektura może upewnić czytelnika, że Przygodny był doświadczonym warszawskim dziennikarzem i publicystą. Świadczy o tym dogłębna znajomość działania drukarni, redakcji, a także mechanizmów, ze wszelakimi niuansami, jakie rządzą cenzurą. Poszczególne warszawskie tytuły prasowe również są ciekawie scharakteryzowane i dla osób interesujących się wydawnictwami tego okresu ich opisy stanowić mogą cenne uzupełnienie wiedzy. Zdaniem autora prasa warszawska to „ten jedyny czynnik życia publicznego, jaki nam pozostał mogący kierować myślą zbiorową [...] nadal słabo

promieniuje ze swego ogniska na rozległe obszary kraju" (s. 166). W zaborze rosyjskim, zdaniem autora, oprócz prasy warszawskiej nie ma nigdzie poważnych dzienników. Jedynie w Petersburgu ukazywał się ugodowy tygodnik „Kraj". Z tego powodu gazety warszawskie były prenumerowane przez Polaków na Litwie, Wołyniu, Podolu oraz mieszkających na innych terenach Cesarstwa Rosyjskiego. Jednak ta prasa warszawska, skrępowana cenzurą, przy braku faktycznego życia publicznego i jakiejkolwiek działalności politycznej, zdaniem autora, była nieciekawa i nie zainteresowałaby czytelnika dzienników galicyjskich. Jedynie publikowane utwory literackie i doniesienia z zagranicy czyniły ją wartą lektury. Dostrzega także rozwój literatury pięknej „mniej uzależnionej od istnienia urządzeń społecznych" i wymienia takich pisarzy, jak m.in. Sienkiewicz, Prus, Żeromski, Sieroszewski, Sygietyński, poetów jak np. Deotyma, Pług, Or-Ot. Pisze przy tym „[...] 9/10 wytwórczości literackiej Warszawy zawdzięczać należy zapotrzebowaniom prasy [...]" (s. 152).

Autor ma krytyczne zdanie na temat świata artystycznego Warszawy. Zauważa niektóre inicjatywy, jak powstanie filharmonii, działalność Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych i sławę teatrów warszawskich. Wiele osób sponsoruje sztukę – pisze autor, że „Tacy ludzie [...] na potrzeby narodowe nie dadzą, bo się boją; ale jest do nich furtka przez sztukę". Skrępowane jednak cenzurą i będące pod zarządem generałów rosyjskich teatry nie mają możliwości rozwoju, inne dziedziny sztuki również działają przed wszystkim na „potrzeby salonowe". Trzeba przy tym przyznać, że rozdział o świecie artystycznym pełen jest smaczków z epoki. Autor wspomina o dziś zapomnianym utworze *Pogrzeb* Kazimierza Laskowskiego, czerpiącym z *Wesela,* które w Warszawie nie mogło być wystawione. Nie pozwolono także, żeby *Pogrzeb* grały warszawskie teatry i sam autor sztukę swą obejrzał dopiero we Lwowie.

Ostatnie dwa „obrazki" zawierają wątki wynikające z doświadczeń oraz poglądów politycznych autora. *Stan umysłów* (rozdział XI) to obraz miasta i ludzi szukających dróg rozwoju w sytuacji ogromnych ograniczeń narzuconych przez władze, rusyfikacji i niemożności rozwoju życia publicznego i instytucji demokratycznych. To, zdaniem autora, sprzyja „jałowości" i „powierzchowności" życia mieszkańców. Przygodny widzi i pewien potencjał miasta. Warszawa „[...] jest to wielki zbiornik sił żywotnych narodu, ale też wielki zbiornik łez i smutku" (s. 206). Te negatywne opinie, jak możemy przeczytać w rozdziale ostatnim, spotkały się natychmiast z krytyką ze strony St. Wolomirskiego, dziennikarza krakowskiego „Przeglądu Wszechpolskiego". Wolomirski (Bolesław Lutomski) uważał, że w *Obrazkach warszawskich* zbyt powierzchownie oceniono postawy warszawiaków poddawanych przez dziesięciolecia bezwzględnej polityce generał-gubernatorów i pesymistycznie pominięto znaczenie tego miasta dla ostatnich pokoleń[2]. Rozdział XII *Perspek-*

2 St. Wolomirski, *Warszawa*, „Przegląd Wszechpolski", t. 8, 1902, nr 10.

tywa, wcześniej nieplanowany, jak pisze Przygodny, to polemika z Wolomirskim na temat postrzegania i oceny znaczenia i roli Warszawy.

Publikacja wydana w 2020 r. została dostosowana do wymogów współczesnych. Przede wszystkim redaktorzy uaktualnili tytuł, zmodernizowali język i wzbogacili tekst o przypisy, które znacznie ułatwiają lekturę i pozwalają lepiej zorientować się w opisywanych postaciach i elementach życia Warszawy. Warto również wspomnieć o ciekawym i starannie dobranym materiale ikonograficznym pochodzącym, jak napisano we *Wstępie*, przede wszystkim z zasobu Archiwum Państwowego w Warszawie. Szkoda jednak, że nie podano źródła pochodzenia bezpośrednio przy każdej reprodukowanej ilustracji, ani tychże ilustracji nie ponumerowano. Również bardzo wskazany byłby wykaz materiałów reprodukowanych, zwłaszcza że wnoszą one bardzo dużo do publikacji, dopełniając przekaz autora. Widzimy opisywany przez Przygodnego Pałac Staszica, przebudowany w stylu bizantyjsko-rosyjskim, czy sobór św. Aleksandra Newskiego na placu Saskim. Mamy również bogato zilustrowane życie towarzyskie. Znajdziemy w książce zaproszenia na bale, reduty, koncerty, programy teatralne, rysunki przedstawiające spotkania towarzyskie w domach prywatnych i zabawy karnawałowe, zdjęcia artystów. Reprodukowane strony gazet pokazują m.in. opisywany wymóg dwujęzycznych anonsów, z surowym przykazem, by w obu alfabetach były one podobnej wielkości. Mamy również wybór licznych stron tytułowych czasopism opisanych przez autora. Zdjęcia szkolne, zarówno uczniów szkół różnego stopnia, jak i pamiątkowe absolwentów Szkoły Głównej Warszawskiej, gdzie na Wydziale Filologiczno-Historycznym studiował Henryk Sienkiewicz, dopełniają rozdział o edukacji.

Podsumowując, lektura *Warszawy na przełomie XIX i XX wieku w pamiętnikach Przygodnego* to podróż w czasie, spojrzenie na ludzi i miasto oczyma dociekliwego obserwatora z roku ok. 1900. Autor ciekawie przedstawił fantazję dorożkarzy, zachowanie modnych warszawianek, typy salonowców. Opisując zachowania ludności wobec prowadzonej polityki rusyfikacyjnej, podał przykłady wykształconej przez lata odporności na wpływy rosyjskie i prowadzenie życia tak, jakby zaborcy nie było obok. W swojej publikacji Przygodny poruszył też wiele kwestii trudnych i przygnębiających, szczególnie jest to widoczne, gdy autor porównywał sytuację w zaborze rosyjskim i austriackim. Nie pozostawił jednak czytelnika bez odrobiny nadziei, m.in. napisał: „Warszawa ma w sobie wiele żywotności, a ta nie daje ugruntować się pesymizmowi. Podtrzymuje ją na duchu w większym stopniu, niż się to przypuszcza za kordonem, współczucie i żywe zainteresowanie jej dolą w Galicji. […] przeświadczenie, że w Krakowie słychać bicie serca Warszawy, dodaje wiele otuchy" (s. 207). Licznie zamieszczone ilustracje z epoki dają wyobrażenie Warszawy przełomu XIX i XX wieku.

Katarzyna Romanowska

Jerzy Domżalski, *Niezwykły Ursus*, Urząd Dzielnicy Ursus m.st. Warszawy, Warszawa 2020

Od 1 sierpnia 1977 r. podwarszawskie miasto Ursus stało się osiedlem w ramach stołecznej dzielnicy Ochota, a od 1 stycznia 1993 r. Ursus uzyskał autonomię – stał się samodzielną dzielnicą Warszawy. Od czasów, gdy na tym terenie znajdowały się osobne wsie, przez okres funkcjonowania jako ochockie osiedle, aż po suwerenną ciągle rozwojową stołeczną dzielnicę, Ursus ma pracowitego kronikarza w osobie historyka Jerzego Domżalskiego. Na przełomie 2019 i 2020 r. otrzymaliśmy jego książkę pt. *Niezwykły Ursus*, której pierwsze wydanie ukazało się w 2008 r. Praca ta jest postrzegana przez autora jako kontynuacja wydawnictwa z 2002 r. pt. *Wiek XX w Ursusie*[1], które spotkało się nie tylko z życzliwym przyjęciem czytelników, ale i obrodziło w uwagi ursusowian, z których wynikało, że to kolejne

1 B. Wierzbicka, *Prawdziwe sprawy. Wiek XX w Ursusie*, „Ochrona Zabytków" 2002, nr 3-4.

dzieło winno być poszerzone i uzupełnione. Nowy zbiór tekstów – *Niezwykły Ursus* – wzbudził takie samo zainteresowanie i sympatię czytelników jak jego poprzednik. Stanowił zamknięcie kolejnej, ale nieostatniej, fazy opracowania zgromadzonych przez autora materiałów, obejmującej sprawdzenie nowo poznanych przyczynków i przeanalizowanie wywiadów z dawnymi i obecnymi mieszkańcami.

Jak wspomniano, w 2008 r. Jerzy Domżalski opublikował pierwsze wydanie publikacji pt. *Niezwykły Ursus*, w 2012 r. wznowiono nakład książki *Wiek XX w Ursusie*, a w 2014 r. ukazała się kolejna praca – *W Ursusie i jego okolicy*. Ukoronowaniem wydawniczego dorobku autora stała się edycja *Dziejów Ursusa w zarysie*[2]. Ten pierwszy syntetyczny zarys dziejów byłego miasta, obecnej stołecznej dzielnicy, ukazał się w 2018 r. Jako członek Zespołu Nazewnictwa Miejskiego m.st. Warszawy autor ten wydał też w 2018 r. osobną broszurę pt. *Patroni ulic dzielnicy Ursus*, która niewątpliwie będzie uzupełniana i wzbogacana w następnych edycjach. Swoją wiedzę o Ursusie w jego historycznym rozwoju autor zdobywał, studiując materiały archiwalne m.in. w Archiwum Państwowym w Warszawie (np. księgi hipoteczne Pęcic, Czechowic, Skoroszy i Gołąbek) i jego oddziale zamiejscowym w Grodzisku Mazowieckim (akta gminy Skorosze) oraz w dawnej Hipotece warszawskiej (księgi wieczyste dla Skoroszy z XIX i początku XX w.) i Archiwum Zakładów Mechanicznych „Ursus". Archiwalia wytworzone przez te dwie ostatnie instytucje są obecnie przechowywane w Archiwum Państwowym w Warszawie. Jerzy Domżalski przebadał również księgi parafialne z terenu parafii raszyńskiej, dzisiaj znajdujące się w Archiwum Archidiecezjalnym na warszawskich Bielanach. Wydaje się jednak, że najistotniejszym źródłem były i są dla Domżalskiego archiwa prywatne, właściciele których udostępniają mu je z zaufaniem. Zawierają one różnorodne materiały (wspomnienia, projekty, plany, fotografie) gromadzone latami przez byłych pracowników firm działających w Ursusie, rodziny działaczy konspiracyjnych, oraz byłych i obecnych mieszkańców Ursusa, którzy chętnie przyczynili się do wzbogacenia wiedzy autora.

Autor jest z wykształcenia historykiem, nie stroni więc od literatury naukowej poświęconej Warszawie i Mazowszu. Wybiera z niej skrzętnie fakty, które mogą się przydać przy odtwarzaniu przeszłości badanego terenu – z każdym tomem bogatszej w szczegóły dotyczące jego dziejów przedmiejskich, rolniczych i procesów urbanizacyjnych. I tak np.: zwiedzamy wieś Skorosze sprzed 200 lat. Dowiadujemy się, co się działo w drugiej połowie XIX stulecia, gdy była ona częścią gminy Pruszków. Możemy przeczytać, co wydarzyło się w Czechowicach w 1803 r., a także, jaka wieś zajmowała grunty, na których dzisiaj stoją bloki osiedla

2 A. Szkurłat, *Jerzy Domżalski, Dzieje Ursusa w zarysie, Warszawa 2018, ss. 204*, „Kronika Warszawy" 2018, nr 2.

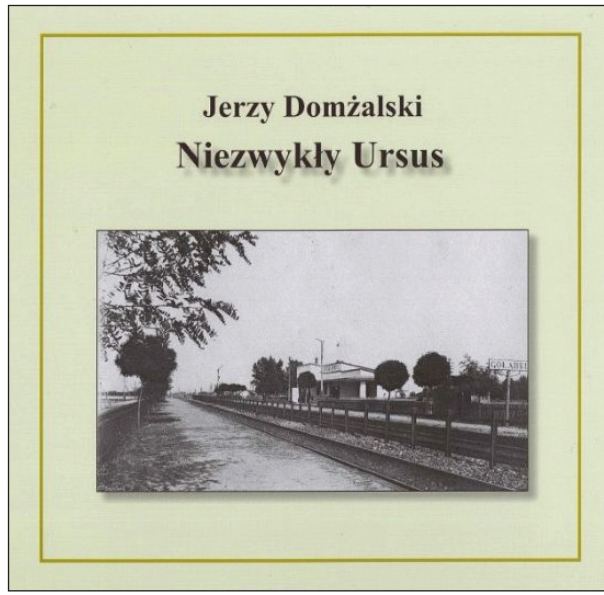

Niedźwiadek, oraz kto odziedziczył Gołąbki u progu XIX stulecia, kto je nabył później i za ile. Możemy też ocenić, kto był winien klęski pod Broniszami (17 sierpnia 1831), w wyniku której do rosyjskiej niewoli dostało się ponad 1,3 tys. polskich oficerów i żołnierzy. Autor wyciąga prawie zapomniane, drobne fakty z zakamarków ludzkiej pamięci i z archiwalnych skromnych notatek, rekonstruuje je i konfrontuje z naukową literaturą przedmiotu tam, gdzie to jest możliwe, a gdzie nie jest – wykorzystuje swoją intuicję historyka popartą wieloletnim doświadczeniem badawczym. Pisze o dobrych gospodarzach i filantropach, o ludziach mądrych i dzielnych żołnierzach, o zdolnych inżynierach i artystkach kabaretowych, a także o tych, którzy przybyli z daleka, z innych krajów, o faktach i o uczuciach. Dzieli się z czytelnikami wiedzą o tutejszym bohaterstwie, ale i o tutejszych – póki co historycznych – swawolach. Pisze też oczywiście o fabrykach – z „Ursusem" na czele; oraz o interesujących budynkach, które zniknęły, czasami bardzo niedawno.

Te skrzętnie pozbierane przez autora drobne i większe fakty, opisy miejsc, sytuacji i wydarzeń, istotne dla ludzi kiedyś tu żyjących, budują historyczny obraz losów tego kawałka Mazowsza, bo nie ma już tych rolniczych osiedli, tych ludzi i ich zajęć, zniknęły krajobrazy tutejszych wsi, zniknęły nawet Zakłady Mechaniczne „Ursus", choć działają jeszcze tacy, którzy walczą o zachowanie spuścizny po nich. Autor maluje więc obraz o wartości niezwykłej, który pokazuje dzisiejszym mieszkańcom, jak tu było przedtem. Dla kogo jest

ta książka, tak zresztą jak i inne prace tego autora tworzące już znaczącą serię o Ursusie? Na pewno dla varsavianistów i badaczy dziejów Mazowsza, ale też dla wszystkich, których interesuje genealogia, i dla tych, którzy buszują po portalach typu „poznaj swoich krewnych", dla badaczy tropów przynoszonych przez studiowanie starej kartografii i lubiących wiedzieć, skąd się wzięły obecne nazwy miejsc. Jest to publikacja i dla tych, których interesuje nie tylko tajemnica posagu siedmiu panien, ale i kręte ścieżki dzielenia i łączenia gruntów i majątków. Myślę, że wśród dzisiejszych mieszkańców Ursusa znajdą się i tacy, których zainteresuje np. to, kto był właścicielem ziemi, po której spacerują, tj. zanim majątek uległ parcelacji. Taką mapę – z nazwiskami rodzin, które tu gospodarowały – można odtworzyć na podstawie tekstów Jerzego Domżalskiego. Dodajmy, że grunty te rozparcelowano zgodnie z prawem. Jest to historia lokalna, pokazująca procesy przemijania i przemian uchwycone piórem dziejopisarza oddanego lokalnej społeczności, a przy tym zdolnego gawędziarza. Jeśli kogoś interesuje, co było przedtem w miejscu, gdzie przyszło mu żyć, powinien sięgnąć po prace tego autora. W porównaniu z pierwszą edycją obecne wydanie *Niezwykłego Ursusa* jest nie tylko uaktualnione, lecz również wzbogacone o nowy materiał ilustracyjny, który zastąpił w wielu miejscach wcześniej publikowane, gorszej jakości technicznej ilustracje. Polecając lekturę omawianej publikacji, należy docenić cenną inicjatywę Urzędu Dzielnicy Ursus, który podjął decyzję o wydaniu tej książki.

Bożena Wierzbicka

Tadeusz Kossak, *Wspomnienia wojenne 1918-1920* – recenzja

W latach 1918-1920 młode państwo polskie przeżywało jeden z bardzo burzliwych okresów w swoich dziejach. Był to czas odrodzenia państwowości po 123 latach zaborów. Jednocześnie było ono zagrożone niemal ze wszystkich stron. Lwów mężnie bronił się przed Ukraińcami, od południa napierały wojska czechosłowackie, w Wielkopolsce i na Górnym Śląsku wybuchły powstania przeciw Niemcom, zaś od Wschodu nadciągały hordy bolszewickie, chcące zanieść na ostrzach bagnetów ideologię komunistyczną na Zachód. II Rzeczpospolita znalazła się w sytuacji dramatycznej. Trzeba było na gwałt się zbroić i bronić granic, a jedyną w pełni uzbrojoną i wyposażoną jednostką była Armia Polska we Francji, która jeszcze nie zdążyła przybyć do kraju.

Z tego okresu pozostało wiele wspomnień i relacji rozrzuconych po czasopismach lub zebranych w jednym lub kilku woluminach. W tym artykule zamierzam skupić się na publikacji pod tytułem *Wspomnienia wojenne 1918-1920* autorstwa Tadeusza Kossaka, który mógłby nawet współcześnie uchodzić za postać niezwykłą.

Tadeusz Kossak (1857-1935) był bratem bliźniaczym słynnego malarza Wojciecha Kossaka oraz ojcem pisarki Zofii Kossak-Szczuckiej. W latach młodości odbył służbę wojskową w armii austro-węgierskiej. Później, pod koniec pierwszej wojny światowej, służył w 2. pułku ułanów wchodzącym w skład I Korpusu Polskiego w Rosji, którego twórcą i dowódcą był gen. Józef Dowbor-Muśnicki. Po demobilizacji jednostki wrócił do Starokonstantynowa, gdzie przebywała jego rodzina. Następnie po długiej podróży przybył do Warszawy, gdzie ówczesny szef sztabu gen. Tadeusz Jordan Rozwadowski zlecił mu sformowanie Mazowieckiego Szwadronu Jazdy Wojewódzkiej[1], zwanego dalej w wymienionych wyżej wspomnieniach „szwadronem wojewódzkim". Jak sam wspomina: „Tam [w sztabie] dowiedziałem się, że wobec niechybnej wojny [z bolszewikami], jaka czeka nas na wschodzie, preliminowana początkowo ilość jazdy jest stanowczo niewystarczająca, w przeciwieństwie bowiem do wielkiej wojny na froncie zachodnim, kawalerja będzie tu grała ważną rolę. Sztab postanowił zatem powiększyć kontyngent jazdy szwadronami ochotniczemi, po jednym z każdego okręgu (powiatu). Mnie powierzono zorganizowanie pierwszego takiego szwadronu w województwie mazowieckim, z okręgu warszawskiego [...] W pierwszych dniach listopada 1918 roku ogłosiłem w gazetach, że z rozporządzenia sztabu generalnego organizuję ochotniczy szwadron ułanów; kandydaci powinni się zgłaszać z końmi i rynsztunkiem".

Początkowo szwadron miał stacjonować w Mińsku Mazowieckim, jednak ostatecznie jego garnizonem stała się Warszawa. Koszary oddziału znajdowały się przy ulicy Bugaj, niedaleko zamku królewskiego[2]. Szwadron wojewódzki rozrastał się liczebnie dzięki napływowi ochotników oraz złagodzeniu warunków przyjmowania w jego szeregi, tj. rotmistrz Kossak przyjmował również kandydatów nieposiadających koni. Brakujące zwierzęta dowódca pozyskał od stojącego w Gnieźnie pruskiego pułku dragonów oraz spośród koni uleczonych ze świerzbu w szpitalu końskim na Pradze. Szkolenie jednostki odbywało się w szybkim tempie, jednak sam oddział musiał nieustannie być w stanie ostrego pogotowia ze względu na przypadki rozbrajania żołnierzy, a nawet mniejszych oddziałów, przez bandy komunistów. Jak wspomina Tadeusz Kossak: „Wobec zdarzających się wypadków rozbrajania pojedynczych żołnierzy, a nawet mniejszych oddziałów przez komunistów miejscowych, trzeba było ustawicznie mieć się na baczności. Wiele nocy spędził mój szwadron pod bronią, z karabinami maszynowemi wystawionymi na bramę koszarową i Zjazd, jak gdyby nie był w swoim kraju i do tego w stolicy". Dalej następuje opis sytuacji społeczno-politycznej Polski, która musi zmagać się z wieloma wrogami zewnętrznymi i wewnętrznymi. Autor wspomnień daje też wyraz swoim sympatiom politycznym, gdyż walczy z mitem ludu, który zbawił Polskę.

1 Taką nazwę podaje dr Andrzej Gładysz we wstępie do książki: T. Kossak, *Wspomnienia wojenne 1918-1920*, Lublin 2018, s. 7.

2 T. Kossak, dz. cyt., s. 31-32, 38.

Tymczasem oprócz udziału w szkoleniach i ćwiczeniach szwadron wojewódzki pełnił służbę jako eskorta honorowa podczas wizyt m.in. Ignacego Jana Paderewskiego czy choćby Józefa Piłsudskiego. Ponadto często pacyfikował komunistyczne wiece i pochody odbywające się na placach Saskim i Teatralnym, jednak prawdziwy sprawdzian miał dla szwadronu dopiero nadejść.

W styczniu 1919 r. doszło do nieudanej próby obalenia rządu Jędrzeja Moraczewskiego, której inicjatorami byli płk Marian Januszajtis-Żegota i ks. Eustachy Kajetan Sapieha. Również szwadron wojewódzki wziął w niej swego rodzaju udział. Najpierw otrzymał polecenie oczekiwania dalszych rozkazów w ostrym pogotowiu z dwoma karabinami maszynowymi, a potem rozkaz stawienia się na placu Saskim: „Koło godziny 4 w nocy [6 stycznia] dostaję telefonem rozkaz z komendy miasta: »Szwadron wojewódzki ma się stawić natychmiast na Saskim placu, przed Komendą miasta. Dalsze rozkazy otrzyma na miejscu«. […] W ciszy nocnej (żadnych strzałów, żadnych krzyków, żadnego alarmu nie słychać), maszerujemy przez plac Zamkowy, Krakowskie Przedmieście, skręcamy na Czystą koło Hotelu Europejskiego, i wychodzimy na plac Saski". Przy hotelu doszło do spotkania z gen. Stanisławem Szeptyckim, który po wyjaśnieniach dowódcy rozkazał zawrócić szwadron do koszar. Kossak postanowił wytłumaczyć to w komendzie miasta. Tam przyjął go płk Marian Januszajtis-Żegota, jak sam twierdzi, zastępujący gen. Józefa Hallera, naczelnego wodza wojsk polskich: „ – Wodzem naczelnym wojsk polskich jest obecnie generał [Józef – dop. edytora] Haller; ja go zastępuję i rozkazuję panu rotmistrzowi cofnąć szwadron z koszar i zająć natychmiast Pałac Namiestnikowski. Pałac ten ma być utrzymany bezwzględnie, w razie potrzeby kul nie żałować. – Rozkaz! panie pułkowniku".

Łatwiej powiedzieć, ciężej wykonać. Kordon piechoty nie chciał go przepuścić. Dzięki pomocy jednego z oficerów udaje mu się dostać do gen. Szeptyckiego. Rotmistrz zameldował mu o otrzymanym rozkazie. „Generał Szeptycki wśród ogólnej ciszy powiada mi po momencie namysłu: – To pan zajmuj; proszę tylko ze strzelaniem i rozlewem krwi się nie śpieszyć". Rotmistrz Kossak wrócił na Bugaj po szwadron i po kilku chwilach bez wystrzału zajął Pałac Namiestnikowski. W charakterze „załogi" zastał kilku zaspanych woźnych. Szwadron obsadził budynek i zdecydował się odpocząć po nocnych wrażeniach. Jako pamiątka ze „szturmu" na siedzibę rządu Moraczewskiego pozostał w archiwum szwadronu list. Jak pisze rotmistrz Kossak: „Był to list kolegi pana Moraczewskiego z czasów gimnazjalnych, z Tarnopola, w którym ów, nieznany mi a porządny człowiek piętnuje osobę pana Moraczewskiego i jego działalność tak bez ogródek, takiemi dosadnemi słowami, że ich absolutnie powtórzyć nie mogę, bo choć stokrotnie zasłużone, ale – niecenzuralne". 6 stycznia po południu szwadron otrzymuje rozkaz powrotu do koszar[3].

3 Tamże, s. 41-45.

W lutym 1919 r. skończył się pobyt jednostki w Warszawie. Rotmistrz Kossak przejął Białystok z rąk niemieckiego oficera z dawnego *Ober-Ostu* i został komendantem miasta do czasu sformowania się grupy zaniemeńskiej. W jej skład wszedł również szwadron wojewódzki. Grupa obsadziła odcinek od miejscowości Skidel pod Grodnem do Wołkowyska. Kwatera główna grupy zaniemeńskiej znajdowała się we wsi Mosty nad rzeką Niemen. Od pierwszych dni pobytu jednostka była w kontakcie z nieprzyjacielem, a jej zadaniem była obrona linii kolejowej i stacji węzłowej Mosty przed atakiem Armii Czerwonej. Wywiady polskie posuwały się w kierunku Lidy, zaś miejscowa ludność przekazywała wojsku informacje zdobyte dzięki niedyskrecji bolszewickich sztabowców. „Równocześnie – pisze Kossak – zaczęły się kręcić koło nas mocno podejrzane figury, przeważnie żydzi [pisownia oryginalna – dop. D.W.], szpiegi i agitatorzy bolszewiccy, nadziani pieniędzmi i odezwami bolszewickiemi, drukowanemi po polsku przez towarzyszów Polaków z bolszewji, namawiającemi naszych do rzucenia służby w wojsku polskiem, a przechodzenia do »krasnoarmiejców«. Źle się wybrali »towariszczi« z warszawskiego sowieckiego pułku [...] Żołnierze nasi łapali tych łotrów codziennie kilku, po rewizji w sztabie, po obliczeniu i opieczętowaniu znalezionych pieniędzy i dowodów szpiegostwa lub agitacji, odsyłało się aresztantów pod konwojem do dywizji. Prawie zawsze »próbowali w drodze ucieczki«, zwłaszcza w jednem miejscu, gdzie gościniec do Wołkowyska szedł groblą wśród gęstej olszyny na bagnie z jednej i z drugiej strony. Tam zwykle usiłowali uciec, ale i tam też konwój dobrze uważał i nie wiem, czy choć jednemu udała się ta impreza[4]".

Szwadron wojewódzki wziął udział nie tylko w działaniach wywiadowczych, ale także w ataku na folwark Możejkowo pod Szczucinem i rajdzie na Lidę. Po tych wydarzeniach zaszły zmiany. Grupa zaniemeńska powiększyła się liczebnie, zaś szwadron wojewódzki został wcielony do 3. pułku ułanów jako 4. szwadron, a rotmistrz Kossak został oficerem sztabowym tej jednostki. Oficer wrócił do Warszawy, gdzie w czerwcu dołączył dawny szwadron wojewódzki, który przyjechał na odpoczynek z frontu. Później jednostka weszła w skład 6. Dywizji Piechoty stacjonującej na Śląsku jako 3. szwadron 2. pułku strzelców konnych w charakterze jazdy dywizyjnej.

Większość żołnierzy odeszła wówczas z jednostki, gdyż według wspomnień Tadeusza Kossaka służba jednostki kawalerii przydzielonej do dywizji piechoty była bardzo trudna. Żołnierze najczęściej pełnili służbę łącznikową, a dowódcy oddziałów, do których przydzieleni byli jeźdźcy, nie zawsze dbali o ich kondycję, a zwłaszcza o konie[5].

4 Tamże, s. 55.
5 Tamże, s. 90-92.

W początkowym okresie pobytu dawnego szwadronu wojewódzkiego na Śląsku Kossak bierze udział jako oficer 5. Brygady Jazdy w kampanii na Wołyniu w sierpniu 1919 r., której celem było zajęcie Równego i Zdołbunowa, ważnych węzłów kolejowych. Później Kossak wrócił do swego dawnego szwadronu, który wszedł już w skład 7. Dywizji Piechoty. Z tą jednostką wziął udział m.in. w wyprawie kijowskiej oraz w działaniach w lipcu i sierpniu 1920 r. Były to dni pełne chwały, ale również zmian, gdyż Kossak otrzymał awans na majora, a jego szwadron rozrósł się do rozmiarów dywizjonu. Jednostka ta uczestniczy w kontrofensywie wrześniowej, w składzie grupy mjr. Włodzimierza Bochenka, która miała zniszczyć m.in. bolszewicką XII Armię koncentrującą się w Kowlu, a potem bierze udział w pościgu za wycofującym się wrogiem.

Tadeusz Kossak kończy swoje wspomnienia w momencie, gdy jako dowódca opuszcza swoich żołnierzy, ponieważ zostaje skierowany na kursy dla wyższych oficerów kawalerii przy Szkole Sztabu Generalnego.

Podsumowując, należy stwierdzić, że *Wspomnienia wojenne 1918-1920* Tadeusza Kossaka to pasjonująca lektura. Jest to obraz przełomowego okresu w dziejach Rzeczypospolitej – odzyskania niepodległości i obrony jej, zwłaszcza przed wojskami bolszewickimi – przedstawiony z perspektywy dowódcy wojskowego, a zarazem osoby inteligentnej. W swojej publikacji nierzadko używa dosadnego języka, szczególnie jeśli chodzi o opis nieprzychylnego stosunku Żydów do wojska polskiego i ich entuzjazmu wobec bolszewików. Nie sądzę, żeby był to przejaw antysemityzmu, czy choćby jego cienia, aczkolwiek uważam, że aby uzyskać pełny obraz sytuacji, tj. czy serdeczny stosunek Żydów do bolszewików był czymś nagminnym, czy też były to nieliczne przypadki, należałoby porównać relację Kossaka z innymi dostępnymi źródłami.

W publikacji autor ujawnia również swoje poglądy polityczne. Dowodem na to niech będzie negatywna ocena rządów premiera Jędrzeja Moraczewskiego i powtarzanie za warszawską prasą oskarżeń kierowanych pod jego adresem o sprzyjanie Żydom-bolszewikom[6], a ponadto ostra ocena zachowań chłopów i proletariatu miejskiego, jeśli chodzi o ich stosunek do walki z bolszewizmem: „Ludek miejski brał jako bezrobotny 15 marek dziennie, albo służył w milicji ludowej, dobrze płatnej, dobrze żywionej, nic nie robiącej; – ludek wiejski śnił o raju bolszewickim, zezując na dworskie pola i inwentarze, a tymczasem wprawiał się w pasek, w którym doszedł do takiego mistrzostwa"[7]. Autor nie pozostawił też suchej nitki na milicji ludowej, której byli członkowie weszli również w skład oddziałów frontu litewsko-białoruskiego: „[…] w pierwszym dniu pobytu bohaterowie ci, nie uznający

6 Tamże, s. 48.
7 Tamże, s. 40.

żadnych rang i subordynacji, odpruli naszywki przydzielonym z rozkazu sztabu podoficerom i powiedzieli, że nie mają wcale ani zamiaru, ani ochoty bić się z bolszewikami, »bo to takie same ludzie jak i jensze«. – Otoczono ich porządnem polskiem wojskiem, zatoczono karabiny maszynowe, co dziesiąty dostał kulą w łeb, a reszta została rozdrobniona między różne oddziały. Tak wyglądała działalność »obrońców ludu« na froncie"[8].

Uważam, że ta publikacja warta jest tego, by po nią sięgnąć. Jest to, moim zdaniem, jedno z najlepszych źródeł do dziejów Polski w przełomowym okresie odzyskania przez nią niepodległości i kształtowania się jej granic. Gorąco polecam zapoznanie się z nią nie tylko historykom wojen i wojskowości, lecz także tym, którzy chcieliby pogłębić swoją wiedzę na temat lat 1918-1920 – jednego z burzliwych i przełomowych okresów w polskiej historii.

Dominik Wiśniewski

8 Tamże, s. 74.

„Opowiem Ci o Warszawie". V edycja Varsavianistycznego Konkursu Literackiego, organizowanego przez Muzeum Warszawy

„Opowiem Ci o Warszawie" to piąta edycja organizowanego przez Muzeum Warszawy i pod patronatem „Kroniki Warszawy" konkursu literackiego dla dzieci i młodzieży. Patronuje mu „Kronika Warszawy". Była to wyjątkowa edycja konkursu. Nie tylko dlatego, że piąta i jubileuszowa, ale również wyjątkowa z powodu wyjątkowych okoliczności, w jakich się odbywała – z powodu trwającego stanu epidemicznego.

Edycja niezwykła, gdyż w pełni wirtualna. Wirtualne było również uroczyste ogłoszenie wyników konkursu, które odbyło się w formie zamieszczonego na stronie internetowej Muzeum Warszawy krótkiego filmiku.

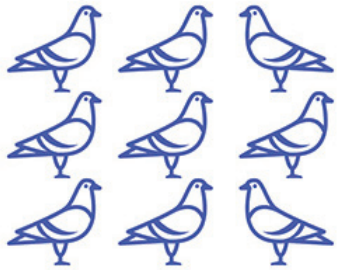

konkurs literacki

Opowiem Ci o Warszawie

MUZEUM WARSZAWY

Zadanie, jakie postawiono przed uczestnikami konkursu – uczniami z klas siódmych i ósmych szkoły podstawowej oraz ze szkół ponadpodstawowych – polegało na napisaniu felietonu. Ich młodsi koledzy z klas od czwartej do szóstej mieli przygotować opowiadanie. Prace musiały być tematycznie związane z dowolnie wybranym, konkretnym miejscem w Warszawie.

W konkursie wzięło udział 95 uczniów z 47 szkół, wśród których były szkoły warszawskie, szkoły z całej Polski, a nawet szkoły polskie funkcjonujące za granicą m.in. w Londynie. W tym roku w konkursie wzięli też udział uczniowie szkoły polskiej z Chicago.

Komisja konkursowa nagrodziła 15 prac i wyróżniła pięć. Przyznała też podziękowania dla nauczycieli nagrodzonych i wyróżnionych uczniów.

Prace konkursowe nagrodzone pierwszym miejscem:

Łucja Kudła (uczennica pierwszej klasy Pierwszego Społecznego Liceum Ogólnokształcącego „Bednarska" w Warszawie)

Patelnia

Centrum warszawskiego wszechświata. Las Vegas Wschodu. Kto miałby tyle odwagi i cierpliwości, żeby policzyć, ilu ludzi dziennie przewija się przez młodszą siostrę *Times Square*? Czasami dwie nieznajome sobie osoby rozpoczynają rozmowę, a potem rozchodzą się w dwie różne strony. Tak samo nieznane jak tłumy ludzi – nurty w rzece lub ławice w oceanie. Ocean to ukochane miejsce warszawiaków – Patelnia.

Konkursy talentów, koncerty, manifestacje, debaty polityczne, handel towarem najróżniejszej maści, sondaże… Można by jeszcze bardzo długo wymieniać, czym jest Patelnia, ale na początku warto wyjaśnić jej historyczne oraz „etymologiczne" pochodzenie. Otóż, jako twór urbanistyczny powstała w 1998 r., wraz z budową stacji metra Centrum. Ze związku Patelni z pierwszą linią metra narodziły się cztery wejścia do podziemi. Bliźnięta – wejścia do metra w kierunku Kabat oraz Młocin i ich młodszy brat – zejście do galerii handlowej, a po skosie wiecznie zalane ludzkim morzem podziemne przejście. Są trzy teorie, skąd ta

nazwa pochodzi: od nieustającego, nieprzyjemnego zapachu dymu papierosowego wydobywającego się z ust palaczy nierozerwalnie związanych z tą świątynią chaosu, wymieszanego ze spalinami samochodowymi, wydobywającymi się ciągle z rur pojazdów sunących nieustannie przez skrzyżowanie Marszałkowskiej z Alejami Jerozolimskimi; od palącego słońca, które tam niemiłosiernie operuje lub od kształtu – ogkrągłopodobnego z długą rączką. Prawdopodobnie nazwa jest połączeniem wszystkich trzech.

W pełnej pozornej tolerancji przestrzeni znajdzie się miejsce dla każdego. Czasami wybuchnie dyskusja, zazwyczaj między przedstawicielami starszego i młodszego pokolenia. Z reguły, należący do wcześniejszego pokolenia człowiek stoi z plakatem głoszącym: „Strefa wolna od ideologii LGBTQ+". Także z reguły, stojący obok młody człowiek wygląda dość postępowo, jak można by było to nazwać. Debatują zawzięcie, ale rezultat dyskusji nie jest nam znany.

Nagle rozbrzmiewa muzyka ludzi igrających z ogniem. Nie wiadomo, kim są, ale cieszą się uznaniem wśród publiki. Pojawiają się na Patelni i w jej okolicach (kuchence znajdującej się w pasażu w stronę Dworca Centralnego) prawie każdego wieczoru. Wyjątkami są tylko deszczowe dni i wybitnie mroźne, zimowe popołudnia, których już przecież tak często się nie spotyka... Mają na sobie ciemne ubrania, a każdy z nich ćwiczy z innym rodzajem ognistej „broni". Przyjemnie jest przystanąć, oprzeć się pływom ciągnącym w dalszą drogę i przypomnieć sobie blask wakacyjnego ogniska.

Mury. Mury najróżniejsze, mury niegdysiejsze. Mury o chropowatej fakturze, tworzące wielokąt nieforemny. Co dwa lub trzy miesiące odwiedzają je mężczyźni w słuchawkach i okularach przeciwsłonecznych. Wyciągają z szerokich kieszeni spodni szerokie pędzle. W drugiej ręce trzymają paletę z farbą, a przy nogach stawiają duży kubeł z jej zapasem. Porozciągane, brudne koszulki zespołów, których nikt już dawno nie słucha, są poplamione tak szeroką gamą kolorów, jakie ukazuje tęcza po letniej burzy. Ich praca znacznie zmieni krajobraz centrum na kolejne dwa lub trzy miesiące. Oszałamiające graficznie i kolorystycznie malowidła naścienne towarzyszą życiu tysięcy ludzi, aż przyzwyczają się do nowego otoczenia. Proces adaptacji w najprostszej formie!

Wraz z nowym rokiem szkolnym, na Patelnię wysypują się chmary uczniów emanujących świeżo nabytą dorosłością. Są między nimi weterani, są młodzi, już trochę zapoznani z tym szalonym miejscem, ale najciekawszym kąskiem jest świeże mięso. Biedactwa nie wiedzą, w jaki żywioł się pakują. Może są do tego zmuszeni, bo idą z tramwaju, pociągu lub autobusu do metra, ale nie spodziewali się nawet w swoich najdziwniejszych snach, co się tam będzie działo. Tu ktoś rozmawia przez telefon, mocno wymachując ręką, tu, tuż obok, rozlega się ogłuszający dźwięk syreny policyjnej, a ktoś inny kładzie się na środku, na brudnej kostce i udaje, że śpi... Bywają dni, kiedy na Patelni jest ścisk, ale bywają także takie, kiedy można stanąć na samym środku i nie zostać dotkniętym przez nikogo. Jeżeli jest się osobą drobną, taktyka „skulenia się" działa znakomicie. Ma to szczególne zastosowanie, gdy pada, ponieważ nie trzeba mieć wtedy ze sobą parasolki. Dlaczego tak jest? Otóż większość ludzi wtedy je posiada, a gdy jest ich wiele w jednym miejscu, można przemykać między cudzymi parasolami, bo połączone, tworzą dach!

Raz na cztery i raz na pięć lat Patelnia staje się sceną politycznej przepychanki. Jeszcze nie ucichł harmider po jesiennych wyborach parlamentarnych, a już rozstawiają się budki kampanii prezydenckich. Wybory wyborami, ale spory polityczne, publiczne rozstrzyganie dylematów najróżniejszych mają miejsce cały rok. Niektórzy rozkładają namioty i z megafonu w kółko puszczają „podpisz projekt ustawy o…". Zdarza się, że takich namiotów jest więcej niż jeden, a nagrania w niezamierzony sposób przekrzykują się.

Spotyka się także różne ciekawe osobowości, które Patelnię obrały za swój własny teren. Pewien pan przygrywa przechodniom na krzesłach, brodzikach prysznicowych, pudełkach, skrzynkach, szafkach, używając do tego akcesoriów hydraulicznych wszelkiej maści. Można usłyszeć znane rytmy popularnych piosenek, lekkie jazzowe uderzenia lub finezyjne autorskie kompozycje. Są też ludzie, którzy sporadycznie pojawiają się przy zachodnim wyjściu (w stronę Dworca Centralnego) z tabliczkami „zbieram na wódkę" lub siedzą razem z psem, trzymając napis „zbieram na jedzenie dla psa", ale i tak wszyscy wiedzą, że chodzi o to samo…

Gdzieś na murze od południowej strony został przybity znak zakazu handlu na terenie Patelni, ale i on został przykryty tłumem pań w średnim wieku, trzymających po 10 wieszaków w jednej ręce, często z tymi samymi ubraniami co sąsiadka zajmująca skrawek betonu dwa kroki dalej. Kiedy przychodzi straż miejska, żeby sprawdzić, czy ten zakaz nie jest przypadkiem łamany, następuje błyskawiczna roszada.

Dlaczego wybrałam właśnie to miejsce? Po burzy jednego mózgu stwierdziłam, iż wdziera się ono do codzienności tak wielu warszawiaków i niewarszawiaków, że smutno by było nie napisać o przestrzeni, przez którą przechodzi tak wiele stóp i tak wiele par oczu kreśli swój niewidzialny tor.

Wiktor Rodkiewicz (uczeń siódmej klasy Szkoły Podstawowej nr 23 im. Edwarda Szymańskiego w Warszawie)

Po kolei…

Jadąc kolejami podmiejskimi z centrum Warszawy w stronę dzielnicy Ochota, patrząc na prawo i widząc stary budynek stacyjny, myślimy, dlaczego by go po prostu nie zburzyć? Wiele młodych osób nawet nie wie, jak ważny jest on dla stolicy.

W 1825 r., w Wielkiej Brytanii, nastąpiło otwarcie pierwszej linii kolejowej na świecie, a w Polsce (jak zwykle to bywa z pociągami) kolej się nieco spóźniła.

Miało być o Warszawie? Dobra, w takim razie odjazd!

W 1875 r., tuż za granicami Warszawy (we wsi Czyste), wybudowano nową stację towarową dla Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej (obecnie Stacja Muzeum d. Muzeum Kolejnictwa). Dworzec ten powstał w odpowiedzi na potrzeby gospodarcze kraju, mieszkańców szybko rozwijającej się Warszawy oraz zakładów podmiejskich. Dzięki odbywającym się tu przeładunkom towarów i surowców podniosła się jakość życia we wszystkich dziedzinach. Niezmiernie ważnym czynnikiem dla rozwoju ziem ówczesnego Królestwa Polskiego było

też skomunikowanie Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej z liniami zagranicznymi, chociaż uważam, że Polacy raczej niechętnie budowali kolej do Austrii po latach 90. XVIII w.

W okresie międzywojennym dworzec rozwijał się mocno głównie na północ. Tworzono nowe bocznice, magazyny i rampy (wydaje mi się jednak, że pociągi nie powinny skakać). Dalszą rozbudowę przerwała druga wojna światowa, podczas której większość dworców została zniszczona. Ocalały tylko dwa (całe szczęście, bo takiej straty w Warszawie nie wytrzymałbym), w tym nasz dworzec towarowy. W 1945 r. postanowiono przemianować go na pasażerski i tak powstał tymczasowy Dworzec Główny z magazynami zamienionymi w poczekalnie dla podróżnych. Czy tymczasowo to znaczy ponad 40 lat? No cóż... podobno szczęśliwi czasu nie liczą. Pierwszy pociąg z dwutorowej stacji przy ul. Towarowej odjechał drugiego lipca 1945 r. do Skierniewic, o godzinie jedenastej. Ktoś może zapytać, czy warto wiedzieć, że jakiś pociąg odjechał o jedenastej czy dwunastej? Jako zapalony miłośnik kolei odpowiadam, że tak.

Dalsze rozbudowy dworca poprowadził architekt Wiktor Ballogh. Miał on nie lada trudne zadanie, ale jednak mój imiennik podołał temu wyzwaniu i stworzył budynek dworca wraz z jego otoczeniem, który częściowo możemy oglądać dzisiaj.

Z czasem Dworzec Główny zaczął być znany na całą Polskę – niektórzy artyści pisali nawet o nim piosenki. I tak właśnie doszliśmy do lat 50. i 60. XX w., czyli do czasów świetności dworca. Miejsca nie tylko dla podróżnych, miejsca po prostu spotkań towarzyskich. Jednak wszystkie dobre czasy kiedyś się kończą. Przez rozbudowę Dworca Centralnego (czyli rywala Dworca Głównego) na początku lat 70. stacja Warszawa Główna została zdegradowana do roli obsługi kolei regionalnych. Niestety, coraz więcej wskazywało na to, że Dworzec Główny przestanie służyć kolei. W końcu nadszedł ten moment. W grudniu 1996 r. ostatnie pociągi podmiejskie odjechały i zawieszono ich kursowanie do stacji Głównej w Warszawie. Chciałoby się powiedzieć ironicznie – no to niezły prezent na gwiazdkę dla dworca!

Pomimo zakończenia kursowania pociągów do Dworca Głównego dalej był on i jest związany z koleją – mieści się tu Stacja Muzeum. Szczerze mówiąc, sam, pomimo że byłem tam wiele razy, gdy pojawiam się w tym miejscu, czuję, jakby to była moja pierwsza eksploracja. Powiem więcej, nieprawdą jest, że ruch towarowy już dawno zakończył się na Dworcu Głównym... istnieje tam obrót towarów..., tyle że w zdecydowanie mniejszej skali. Na Głównym cyklicznie organizowana jest giełda modelarska, na którą przyjeżdżają fani kolei z całej Polski, by kupić modele pociągów albo po prostu spotkać się i porozmawiać o swoich zainteresowaniach z innymi. W dawnej restauracji dworcowej (na terenie Stacji Muzeum), w Sali Lustrzanej, odbywają się obecnie różne spotkania i warsztaty. W tym roku, w czasie ferii zimowych byłem tam na fantastycznych zajęciach z budowania dioram kolejowych. Tworząc swoją makietę, obejrzałem dokładnie salę – były tam wielkie lustra i duże kolumny, imponujące i piękne, ale jak zwykle plastik jest wszędzie. W tym wypadku były to krzesła z tworzywa sztucznego, które burzyły kompletnie całą atmosferę wnętrza.

Na starym peronie Warszawy Głównej (idąc ulicą między gmachem Poczty Polskiej a budynkiem dworca) jeszcze do zeszłego roku można było skosztować dań ze wszystkich stron świata na tzw. Nocnym Markecie. Dla mnie to była nie tylko rozkosz dla podniebienia, ale przede wszystkim dla duszy.

Dworzec Główny nie powiedział jeszcze ostatniego zdania. Władze miasta Warszawy podjęły decyzję o zmodernizowaniu stacji przez plany przebudowy linii średnicowej między Warszawą Zachodnią a Wschodnią, więc to „starcie" dworców będzie się powoli przechylać na stronę Warszawy Głównej (chociaż i tak ma do nadrobienia ponad 24 lata).

Uważam, że plan rewitalizacji Dworca Głównego jest bardzo dobrym pomysłem, gdyż znajduje się on na styku ważnych linii autobusowych i tramwajowych. Sądzę też, iż Dworzec Główny mógłby zostać na stałe i obsługiwać podróżnych.

Dojeżdżając już do końca mojego felietonu, chcę zachęcić wszystkich do obejrzenia wystawy w Stacji Muzeum z okazji tegorocznego 175-lecia Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej. Przekonacie się, jak fantastyczną przeszłość ma warszawski Dworzec Główny i jak dużą rolę odegrał w historii naszego miasta i kraju. Ja z kolei z niecierpliwością czekam na kolejny odjazd koleją z naszego Dworca Głównego.

Patrycja Strzelecka (uczennica szóstej klasy Szkoły Podstawowej nr 340 im. prof. Bogusława Molskiego w Warszawie)

Opowiem Ci o ... placu Trzech Krzyży

Przez okalające plac Trzech Krzyży budynki przebija się wschodzące słońce. Promienie tańczą na fasadzie kościoła Świętego Aleksandra. Soczysta zieleń trawy i okolicznych krzewów idealnie komponuje się z kolorem dachu świątyni. Jest pusto i cicho. Warszawa dopiero budzi się do życia po głębokim śnie. Za kilka godzin przejdzie tędy pewna dwunastolatka.

Wanda wracała ze szkoły do domu jak co dzień, przecinając plac Trzech Krzyży. Nagle zatrzymała się i w jej głowie pojawiła się pewna myśl. Dlaczego właściwie to miejsce określa się mianem placu Trzech Krzyży?

Wanda to dwunastoletnia dziewczynka o lekko bladej karnacji, ustach w odcieniu czerwieni oraz blond włosach. Najczęściej nosi dwa warkoczyki. Jest dobrą uczennicą, bardzo lubi wszelkie zagadki i tajemnice. Dlatego przez cały wieczór zastanawiała się, skąd wzięła się nazwa placu, przez który codziennie przechodzi. Nazajutrz wróciła do domu cała przemoknięta, ponieważ od rana padał rzęsisty deszcz. W okamgnieniu zjadła dwudaniowy obiad i poszła do swojego pokoju. Tam stwierdziła, że poszuka informacji o tym miejscu w Internecie. Mijały godziny, a dziewczyna nic nie znalazła. Była już późna pora, gdy postanowiła zakończyć swoje poszukiwania. Postanowiła jednak, że się nie podda i dowie się o genezie tej intrygującej nazwie placu.

Była sobota, gdy Wanda w końcu udała się do biblioteki, by przeszukać półki z książkami i móc dowiedzieć się czegoś więcej na temat tego placu. W pewnej chwili natrafiła na lekko zniszczoną księgę z legendami. Po wypożyczeniu książki nastolatka przypomniała sobie o wypracowaniu, w którym miała opisać wybrane przez siebie miejsce. Stwierdziła, że adekwatnym tematem będzie właśnie plac Trzech Krzyży. Dziewczyna czytała lekturę do zmroku, aż w końcu natrafiła na legendę o Pustelni Trzech Krzyży. Była to historia o księciu Ziemowicie, który w drodze do jednej ze swoich siedzib spotkał niedźwiedzia. Poszedł za

nim do lasu i tam natknął się na małą chatkę. Mieszkało w niej trzech starszych mężczyzn. Książę od razu przypomniał sobie opowieść, którą często słyszał w dzieciństwie o trzech mędrcach żyjących gdzieś w głuszy. Bez chwili namysłu wyszedł z krzaków na rozległą polanę. Starcy od razu rozpoznali w nim monarchę i zaprosili na skromną strawę do swojej chatki. Mędrcy opowiadali Ziemowitowi, jak różne leśne zwierzęta przynoszą im dary w zamian za leczenie i inną okazaną pomoc. Powiedzieli księciu, że im do szczęścia nie potrzeba niczego więcej, bo szczęście człowieka zależy od jego dobrych uczynków. Zafrasował się nieco Ziemowit, usłyszawszy te słowa, więc po powrocie do swojego dworu władca zapytał poddanych, od czego zależy szczęście. Niestety, nie otrzymał satysfakcjonującej odpowiedzi, której udzielili mu rozmówcy. Książę na długo zapamiętał wizytę u starców, więc co jakiś czas przysyłał im kosze pełne wiktuałów, jakich las nie mógł im zapewnić.

Pewnego dnia posłaniec wrócił z wieścią, że chata mędrców została splądrowana przez zbójników, a pustelnicy zostali najprawdopodobniej wygnani do lasu. Ziemowit na próżno szukał mędrców. Nigdy nawet nie odnalazł ich ciał. Na cześć zaginionych starców książę w miejscu pustelni postawił trzy wielkie drewniane krzyże i od tamtej pory to miejsce jest nazywane Pustelnią Trzech Krzyży. W późniejszych czasach, kiedy puszczę i leśne szlaki zastąpiły budynki i miejskie drogi, to miejsce nazwano placem Trzech Krzyży. Takie nazewnictwo obowiązuje do chwili obecnej.

Nazajutrz dziewczynka zaczęła redagować wypracowanie do szkoły. Pisała je bardzo długo, chcąc jak najlepiej oddać charakter tej mało znanej historii. Zadowolona ze swojej pracy domowej rozmyślała, jaką otrzyma ocenę za tę twórczość literacką i czy innym uczniom udało się odnaleźć równie inspirujące opowieści. W poniedziałek podekscytowana uczennica poszła do szkoły. Na lekcji języka polskiego przeczytała wypracowanie przed całą klasą i została nagrodzona oceną celującą. Była bardzo szczęśliwa, bo rówieśnicy wykazali niezwykłe zainteresowanie opisaną przez nią legendą.

I tak kończy się przygoda naszej Wandy z historią placu Trzech Krzyży. Od tamtej pory szóstoklasistka spogląda zupełnie inaczej na to miejsce. Zawsze przypomina sobie legendę o mędrcach, księciu Ziemowicie oraz Pustelni Trzech Krzyży. A spacerując po Warszawie, zastanawia się, ile jeszcze zapomnianych opowieści kryje się w jej zakamarkach.

Róża Missala (uczennica czwartej klasy Dwujęzycznej Niepublicznej Szkoły Podstawowej nr 61 Pro Futuro w Warszawie)

Z Kopernikiem w Koperniku

Był piękny, ciepły poranek. Szłam do szkoły, rozmyślając o dzisiejszej wycieczce do Centrum Nauki Kopernik. To prawda, byłam tam już wiele razy, ale za każdym było bardzo ciekawie.

Kiedy doszłam pod szkołę, cała klasa już na mnie czekała.

– Cześć Nina!

– Cześć, stracimy test z matmy dzięki tej wycieczce!

– No super!

Pojechaliśmy autokarem pod pomnik Mikołaja Kopernika, gdyż nasza wychowawczyni chciała, abyśmy na początku dowiedzieli się, kim był patron największego w Polsce Centrum Nauki. Nasz przewodnik jednak straszliwie nudno opowiadał. Cała klasa była znużona i pewnie w ogóle go nie słuchała.

– Straszliwa nuda – powiedział Adam.

– Wolałbym pisać test z matematyki – dodał Piotrek.

Przewodnik najwyraźniej to usłyszał, bo złowrogo spojrzał na chłopców, a ja marzyłam, aby jak najszybciej znaleźć się już w Centrum Nauki i zacząć eksperymenty. Nagle z pomnikiem zaczęło się dziać coś dziwnego. Postać Mikołaja Kopernika ożyła i zaczęła się lekko poruszać! Po chwili astronom wstał, zeskoczył z cokołu i zwrócił się do naszego przewodnika.

– Proszę pana, bardzo szanuję to, że pan o mnie opowiada, ale nie chcę, aby pan zanudził te dzieci na śmierć – przerażony przewodnik schował się za naszą wychowawczynią, a cała klasa ożywiła się i zaczęła przyglądać się Kopernikowi.

– Ojejku!

– Niesamowite! – zewsząd dochodziły głosy uradowanych dzieci.

Myślałam, że śnię, ale to była prawda! Mikołaj Kopernik we własnej osobie stał przed nami. Widząc zachwyt w naszych oczach, powiedział, że przesiaduje na pomniku już od 1830 r., a swą postać zawdzięcza duńskiemu rzeźbiarzowi Bertelowi Thorvaldsenowi.

– Widzicie ten pałac? To Pałac Staszica. Mieści się w nim Polska Akademia Nauk, w której pracują wybitni polscy naukowcy.

Delikatnie odłożył na cokół cyrkiel i sferę, które trzymał w dłoniach, a następnie spytał, czy może dołączyć do naszej wycieczki. Nasza pani oczywiście się zgodziła. Każde z nas chciało maszerować obok uczonego i zrobić mu zdjęcie telefonem. Chętnie pozował i z zainteresowaniem rozglądał się po okolicy. Najwyraźniej znudziło mu się ciągłe patrzenie w stronę Krakowskiego Przedmieścia. Minęliśmy Muzeum Fryderyka Chopina, a potem z daleka dostrzegliśmy Bibliotekę Uniwersytetu Warszawskiego ze słynnym ogrodem na dachu.

Wreszcie dotarliśmy do celu. Na początku odwiedziliśmy planetarium, w którym pokazano nam bardzo ciekawy seans o planetach. Kopernik był zachwycony rozwojem technologii. Opowiedział nam także o różnych ciekawych zjawiskach, które sam zaobserwował w kosmosie. Byliśmy bardzo zdziwieni, że oglądał niebo gołym okiem i używał wykonanych samodzielnie przyrządów astronomicznych.

– Kiedyś nocą nie świeciły się żadne światła, a powietrze było czyste. Gdybym wtedy miał taki teleskop… – rozmarzył się uczony.

Następnie poszliśmy do laboratorium chemicznego, biologicznego i fizycznego. Najbardziej spodobały mi się zabawy z piaskiem magnetycznym.

W trakcie przerwy na jedzenie Kopernik opowiedział nam o czasach swojej młodości. O tym, jak wyglądały wtedy zabawki i nauka w szkole.

– Nie mieliśmy takich możliwości jak wy, ale bardzo chcieliśmy się uczyć i poznawać świat. Zabawki trzeba było często wymyślać samemu. Po ciekawą książkę nieraz podróżowałem do innego miasta. Aby zostać naukowcem, musiałem znać łacinę, a uwierzcie mi – tu astronom ściszył głos – to nie był mój ulubiony przedmiot. Nawet jeśli dziś macie wiedzę na wyciągnięcie ręki, tak jak w tym pasjonującym miejscu, to nie przestawajcie poszukiwać. Na pewno jest jeszcze wiele do odkrycia!

Przez chwilę nikt nic nie mówił, aż wreszcie odezwał się jeden z chłopców:

– Pokażmy panu Mikołajowi robota.

– Świetny pomysł.

– Chodźmy!

Po zabawie wyszliśmy z Centrum i poszliśmy z powrotem pod pomnik. Trochę było mi żal, że pan Mikołaj znowu zostanie sam na swoim pomniku.

– Nie jest panu smutno samemu tutaj siedzieć? – zapytałam nieśmiało.

– Ależ nie jestem sam! Mam wokół siebie mnóstwo ludzi, odwiedzają mnie dzieci z całego kraju. To bardzo przyjemne. Ale bywały trudne chwile. W czasie drugiej wojny światowej byłem świadkiem straszliwych wydarzeń. Było mi ciężko, gdy hitlerowscy okupanci zakryli napis „Mikołajowi Kopernikowi Rodacy", a Alek Dawidowski, wasz kolega z Szarych Szeregów, ryzykował życie, zdejmując niemiecką tablicę. Wierzyłem jednak, że Warszawa wyjdzie zwycięsko z wojennych tarapatów i zawsze trzymałem głowę dumnie wyprostowaną, nawet gdy próbowano mnie zniszczyć w czasie powstania warszawskiego. Wy też bądźcie dumni ze swojego miasta i jego wyjątkowej historii. Muszę się już żegnać. Miło mi było się z wami spotkać! Do zobaczenia dzieci! Musicie koniecznie zwiedzić Toruń, Frombork i Olsztyn.

– Do zobaczenia! Dziękujemy! – pomachaliśmy Kopernikowi i udaliśmy się w stronę autokaru, rozmyślając o słowach astronoma.

Wróciłam do domu i opowiedziałam wszystko rodzicom. Nie wiem, czy mi uwierzyli, ale to była najlepsza wycieczka w moim życiu!

Grażyna Deneka

Pro memoria

Zmarli wrzesień 2019-czerwiec 2020

Eugeniusz Anielak (27 VI) – artysta muzyk, wieloletni pracownik Teatru Wielkiego w Warszawie.

Janina Badecka (4 II, w wieku 95 lat) – ps. „Storczyk", porucznik Armii Krajowej, łączniczka w powstaniu warszawskim, po wojnie nauczycielka, wychowawczyni młodzieży, odznaczona Warszawskim Krzyżem Powstańczym.

Mirosława Balcerzak (18 I, w wieku 91 lat) – ps. „Gryl", sanitariuszka powstania warszawskiego w zgrupowaniu „Żywiciel", odznaczona Krzyżem Powstańczym i Krzyżem Armii Krajowej.

Płk **Mieczysław Banaczyk** (11 V, w wieku 94 lat) – ps. „Sęp", „Promienny", żołnierz Armii Krajowej, po wojnie długoletni pracownik Zakładów Mechanicznych „Ursus".

Roman Bartosiewicz (2 XI, w wieku 81 lat) – aktor filmowy, radiowy, telewizyjny oraz teatrów: im. Bogusławskiego w Kaliszu, Horzycy w Toruniu, Dolnośląskiego w Jeleniej Górze, im. Osterwy w Lublinie oraz Teatru Narodowego w Warszawie, zagrał dziesiątki ról, m.in. w *Rewizorze* Gogola, *Dziadach* Mickiewicza, *Weselu* Wyspiańskiego, *Trzech siostrach* Czechowa, *Panu Jowialskim* Fredry, *Fizykach* Dürrenmatta, *Indyku* Mrożka, *Hamlecie*, *Poskromieniu złośnicy*, *Troilusie i Kresydzie* Szekspira, *Opętanych* Gombrowicza, *Pluskwie* Majakowskiego i wielu innych.

Bohdan Boberski (18 IV, w wieku 97 lat) – architekt, współtwórca powojennej odbudowy warszawskiej Starówki.

Zdzisław Bocheński (16 IV, w wieku 92 lat) – kadet armii gen. Andersa, z którą przeszedł cały szlak bojowy.

Victor Alexandre Brégy (31 III, w wieku 80 lat) – dziennikarz muzyczny, jeden z głosów Programu 2 Polskiego Radia, w którym przybliżał słuchaczom sztukę opery.

Krystyna Brzozowska (17 XII, w wieku 96 lat) – żołnierz Armii Krajowej, uczestniczka powstania warszawskiego.

Bohdan Butenko (14 X, w wieku 88 lat) – rysownik, ilustrator i grafik, autor komiksów oraz książek, scenarzysta, projektant lalek i dekoracji dla teatrów lalkowych, wieloletni członek Stowarzyszenia Autorów ZAiKS w Sekcji Autorów Dzieł Plastycznych.

Andrzej Cendro (3 IX, w wieku 93 lat) – żołnierz Armii Krajowej, weteran walk o niepodległość.

Prof. **Tadeusz Chojnacki** (13 VI, w wieku 88 lat) – jeden z najwybitniejszych uczonych zajmujących się zagadnieniami biochemii, w tym głównie biochemii lipidów, członek rzeczywisty Polskiej Akademii Nauk, organizator ośrodka referencyjnego do prowadzenia badań nad izoprenoidami, członek rad naukowych instytutów PAN, wyróżniony licznymi prestiżowymi nagrodami naukowymi oraz odznaczeniami krajowymi i zagranicznymi, w tym m.in. tytułem doktor *honoris causa* Karolinska Institutet w Sztokholmie, Nagrodą Polskiego Towarzystwa Biochemicznego im. J. Parnasa, Krzyżem Komandorskim Orderu Orderu Odrodzenia Polski, Medalem im. Michała Oczapowskiego.

Antoni Cholewa-Huczyński (9 V, w wieku 98 lat) – żołnierz Armii Krajowej i uczestnik powstania warszawskiego, po wojnie lekarz weterynarii, odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Teresa Choynowska (29 XII, w wieku 94 lat) – żołnierz Armii Krajowej, ps. „Foka", uczestniczka powstania warszawskiego, sanitariuszka kompanii „Genowefa", batalionu „Gustaw", zgrupowania „Harnaś".

Stanisław Ciszewski (4 III, w wieku 102 lat) – najstarszy harcerz 22. Warszawskiej Drużyny Harcerskiej, harcerz Szarych Szeregów, żołnierz Warszawskiego Batalionu Harcerskiego, aresztowany przez Gestapo 17/18 marca 1943 r., więzień Pawiaka i niemieckiego obozu koncentracyjnego w Auschwitz, a następnie w Dachau, gdzie doczekał wyzwolenia przez wojska amerykańskie, wrócił do Polski w 1946 r., po wojnie działacz w harcerstwie, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Stanisław Czechak (18 IX, w wieku 92 lat) – powstaniec warszawski, społecznik.

Zdzisław Ćwioro – artysta sztuki tańca, pierwszy solista Baletu Teatru Wielkiego – Opery Narodowej w Warszawie, zasłynął z najwyższej rangi kunsztu tanecznego i aktorskiego, kreując postaci, m.in. Alberta w *Giselle*, Księcia w *Jeziorze łabędzim*, Franciszka w *Coppelii*, czy Thomasa i Wdowy Simone w *Córce źle strzeżonej*, tańczył w baletach Birgit Cullberg, Yuriko, Walentina Jelizarjewa, Alberto Mendeza oraz XX w.

Zenobia Dębicka (8 XI, w wieku 98 lat) – aktorka teatrów lalkowych „Baj" i „Guliwer", członek ZASP.

Krzysztof Domaradzki (26 VI, w wieku 75 lat) – architekt, urbanista, scenograf, nauczyciel akademicki.

Lech Dzikiewicz (15 III, w wieku 95 lat) – doktor praw i historyk, w czasie wojny plutonowy podchorąży Armii Krajowej w pułku „Baszta", ps. „Mścic", po wojnie podharcmistrz aktywny w ZHP do 1950 r. w szczepie „Pomarańczarnia" 23WDH przy szkole im. Stefana Batorego, specjalista w zagranicznych procesach sądowych i arbitrażowych, pracownik Biura Radcy Ekonomicznego w Waszyngtonie w latach 1977-1981, 1987-1990, autor książek i publikacji historycznych o działaniach Armii Krajowej.

Leopold Dzikowski (5 VI, w wieku 83 lat) – legendarny fotoreporter „Sztandaru Młodych", specjalista w dziedzinie fotoreportażu prasowego, laureat *World Press Photo* i wielu prestiżowych krajowych i zagranicznych nagród.

Paweł Elsztein (23 IV, w wieku 98 lat) – wieloletni dziennikarz lotniczy „Skrzydlatej Polski", autor wielu książek o lotnictwie i astronautyce, współorganizator Aeroklubu Warszawskiego, varsawianista, pisarz, fotograf, uhonorowany dyplomem im. Paula Tissandiera za zasługi dla lotnictwa cywilnego, Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Jerzy Fajer (15 V, w wieku 95 lat) – żołnierz Armii Krajowej, więzień siedmiu obozów koncentracyjnych, wieloletni ordynator kliniki Bad Trissl w Bawarii.

Tadeusz Filipkowski (19 VI, w wieku 88 lat) – harcerz Szarych Szeregów, żołnierz Armii Krajowej, po wojnie wieloletni dziennikarz, podróżnik, przewodnik.

Dorota Flug (1 V, w wieku 95 lat) – lekarz pediatra (w Warszawie do 1958), była więźniarka getta łódzkiego oraz obozów Auschwitz-Birkenau i Bergen-Belsen, wdowa po Henryku (Noahu) Flugu, prezydencie Międzynarodowego Komitetu Oświęcimskiego, z którym uczestniczyła w pracach MKO.

Ryszard Gajewski (16 IX, w wieku 75 lat) – operator filmowy, reżyser, fotograf, jeden z twórców Warsztatów Formy Filmowej, wieloletni członek Stowarzyszenia Filmowców Polskich.

Anna Galarda (11 IX, w wieku 89 lat) – ps. „Piorun", harcerka Szarych Szeregów, uczestniczka powstania warszawskiego, w Grupie „Krybar" Armii Krajowej, wieloletnia przewodnicząca kręgu „Koniczyny" Stowarzyszenia Szarych Szeregów.

Eleonora Galica Zaremba (11 V, w wieku 93 lat) – ps. „Maja", łączniczka w powstaniu warszawskim na Czerniakowie, w zgrupowaniu „Kryski" (batalion „Tum", 4. kompania porucznika „Siekiery", IV pluton).

Jerzy Galiński (20 II, w wieku 75 lat) – muzyk jazzowy, laureat indywidualnej nagrody „Złota Tarka", wieloletni członek ZAW STOART, członek zespołu *Old Timers*.

Jan Gliszczyński (5 VI, w wieku 103 lat) – doktor nauk medycznych, chirurg, ortopeda, traumatolog.

Wiesław Gniazdowski (11 XII, w wieku 90 lat) – ps. „Wiesiek", powstaniec warszawski, żołnierz Armii Krajowej w zgrupowaniu „Krybar".

Ewa Gojko z domu Zychowicz (19 IV, w wieku 86 lat) – wieloletni pracownik wydawnictwa Iskry, działaczka podziemia solidarnościowego.

Urszula Krystyna Gorzkowska z domu Basiak (22 VI, w wieku 96 lat) – ps. „Urka", uczestniczka powstania warszawskiego, po wojnie mgr psychologii, instruktorka harcerska.

Zofia Grabowska z domu Turkiewicz (13 III, w wieku 89 lat) – lekarz weterynarii, sybiraczka, społecznik.

Jerzy Gruza (16 II, w wieku 88 lat) – aktor, scenarzysta, reżyser i producent, twórca wielu filmów, widowisk, programów telewizyjnych oraz seriali, m.in. *Czterdziestolatka* i *Wojny domowej*.

Witold Gutkowski (18 XI, w wieku 91 lat) – ps. „Vis", harcerz Szarych Szeregów w Drużynie OC 100 oraz jej drużynowy w roku 1944, powstaniec warszawski, kapral Armii Krajowej, po wojnie inżynier mechanik, profesor zwyczajny, członek rzeczywisty Polskiej Akademii Nauk, członek Europejskiej Akademii Nauk, przewodniczący Komitetu Mechaniki PAN.

Janusz Haman (16 IX, w wieku 96 lat) – nauczyciel akademicki, uczony zajmujący się zagadnieniami techniki rolniczej, twórca inżynierii rolniczej jako jednej z dziedzin nauki, ekspert licznych organizacji krajowych i światowych w zakresie mechanizacji rolnictwa, autor licznych prac badawczych, książek i publikacji naukowych, członek Komitetu Organizacyjnego Fundacji Rolniczej powołanego w 1984 r. przez prymasa Polski.

Andrzej Heidrich (20 X, w wieku 90 lat) – artysta grafik i ilustrator, wieloletni członek Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik".

Danuta Aleksandra Hibner (2 X, w wieku 96 lat) – ps. „Nina", łączniczka, sanitariuszka, w konspiracji żołnierz Oddziału „993/W" kontrwywiadu Komendy Głównej Armii Krajowej,

uczestniczka podziemnych akcji bojowych i likwidacyjnych, żołnierz powstania warszawskiego w szeregach kompanii „Zemsta" batalionu „Pięść", brała udział w walkach na Woli, Starym Mieście i w Śródmieściu, odznaczona Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego *Virtuti Militari*, i Krzyżem Walecznych.

Prof. **Leszek Hołdanowicz** (15 II, w wieku 83 lat) – wybitny artysta, znany w świecie grafik i plakacista, jeden z czołowych twórców tzw. Polskiej Szkoły Plakatu, ceniony autor znaków, okładek płytowych, grafiki książkowej, dydaktyk na Wydziale Grafiki warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych, od 2003 r. prezes Towarzystwa Przyjaciół Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, laureat licznych nagród, uhonorowany m.in. Złotym Medalem „Zasłużony Kulturze *Gloria Artis*".

Wiktor Humięcki (11 III, w wieku 92 lat) – ps. „Kordian", żołnierz Oddziału do Zadań Specjalnych Kedywu Komendy Głównej Armii Krajowej „Pegaz", następnie IV plutonu 1 kompanii batalionu Armii Krajowej „Parasol", później zgrupowania „Kryska", walczył w powstaniu warszawskim w Śródmieściu, na Starym Mieście i Czerniakowie, uhonorowany m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Armii Krajowej oraz innymi odznaczeniami.

Edward Jabłoński (8 II, w wieku 97 lat) – ps. „Szary", „Orlik", żołnierz Armii Krajowej, uczestnik powstania warszawskiego na Powiślu, Śródmieściu, Mokotowie (Zgrupowanie Wojskowej Służby Ochrony Powstania „Elektrownia"), więzień obozów jenieckich, odznaczony Warszawskim Krzyżem Powstańczym, Krzyżem Armii Krajowej, Medalem za Warszawę 1939-1945, Krzyżem Partyzanckim, odznakami „Akcja Burza" i „*Pro Memoria*", po wojnie długoletni pracownik Zakładów Wytwórczych Aparatury Rozdzielczej „Zwar" w Międzylesiu.

Jadwiga Jaroszewska (20 III, w wieku 95 lat) – ps. „Baśka", sanitariuszka w szeregach Armii Krajowej.

Bogusław Jędruszczak (17 II[1]) – nauczyciel, wychowawca młodzieży, kustosz pamięci o getcie warszawskim, znawca historii Żydów polskich, współpracownik Muzeum Żydów Polskich Polin.

Barbara Jędrzejewska (29 IX, w wieku 91 lat) – sanitariuszka w powstaniu warszawskim, walczyła na Żoliborzu, więzień obozu w Oberlangen, po wojnie plastyczka, malarka.

Eugeniusz Kabatc (19 III, w wieku 90 lat) – pisarz, eseista, tłumacz, długoletni prezes Polskiego Oddziału Stowarzyszenia Kultury Europejskiej (SEC).

1 Data publikacji nekrologu.

Krzysztof Kalczyński (10 IX, w wieku 82 lat) – aktor teatralny, filmowy, telewizyjny, radiowy, absolwent Wydziału Reżyserii Muzycznej Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej, Wydziału Aktorskiego krakowskiej Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej, związany z teatrami: Wybrzeże w Gdańsku, gdzie zadebiutował rolą Patroklesa w *Troilusie i Kresydzie* oraz Klasycznym, Studio, Narodowym i Nowym w Warszawie.

Emil Karewicz (18 III, w wieku 97 lat) – aktor teatralny i filmowy, związany z warszawskimi scenami teatrów: Ateneum, Dramatycznego, Ludowego, zagrał setki ról teatralnych, największą popularność przyniosły mu dwie role filmowe: Brunnera w *Stawce większej niż życie* oraz króla Władysława Jagiełły w *Krzyżakach*.

Konrad Karpiński (19 II) – ps. „Żydu", harcerz Szarych Szeregów, długoletni sekretarz generalny i członek Zarządu Głównego Stowarzyszenia Szarych Szeregów, odznaczony: Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Armii Krajowej, Warszawskim Krzyżem Powstańczym, Krzyżem Partyzanckim, Srebrnym Krzyżem za Zasługi dla ZHP z Rozetą z Mieczami oraz innymi odznaczeniami.

Andrzej Kasten (20 II, w wieku 97 lat) – ps. „Zulejka", żołnierz Armii Krajowej, w latach 1943-1944, żołnierz zgrupowań partyzanckich Armii Krajowej „Ponury" i 1. batalionu 2. pp Leg. Armii Krajowej „Nurta", po wojnie artysta rzeźbiarz, zajmował się też medalierstwem, rysunkiem i ceramiką, członek Związku Polskich Artystów Plastyków.

Barbara Kejdana-Jędrzejewska (1 XI, w wieku 92 lat) – łączniczka w powstaniu warszawskim w pułku „Baszta", po wojnie lekarz.

Jan Kobuszewski (28 IX, w wieku 85 lat) – aktor, legenda polskiego teatru, filmu i kabaretu, związany z kabaretami „Dudek" i Olgi Lipińskiej, rodowity warszawiak, filar stołecznych scen: Teatru Młodej Warszawy, Klasycznego, Polskiego, Narodowego, Kwadratu, odznaczony Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski.

Andrzej Korczak-Branecki (11 II[2], w wieku 90 lat) – ps. „Bóbr", „Biały Bóbr", od 1941 r. w Szarych Szeregach, od 1942 r. w ZWZ-AK, łącznik i kolporter prasy konspiracyjnej, prowadził również działalność wywiadowczą, uczestnik powstania warszawskiego, walczący na terenie Powiśla, członek zgrupowania „Krybar", więzień obozów koncentracyjnych w Dachau, Buchenwaldzie, po wojnie pracownik Polskiej Akademii Nauk.

2 Data publikacji nekrologu.

Andrzej Kotarski (3 V, w wieku 93 lat) – doktor nauk technicznych w zakresie chemii, wieloletni więzień obozów koncentracyjnych Majdanek, Gross Rosen, Flossenburg, członek „Solidarności" w latach 80.

Jadwiga Krajewska – starszy kustosz dyplomowany, w latach 1980-1992 wicedyrektorka i dyrektorka Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego (BUW), organizatorka działalności BUW w trudnym okresie transformacji ustrojowej i technologicznej.

Paweł Królikowski (27 II, w wieku 58 lat) – aktor filmowy, teatralny, telewizyjny, prezes ZASP, bohater serialu *Ranczo*.

Bohdan Krzywicki (23 IV, w wieku 85 lat) – aktor teatralny, filmowy i estradowy, występował w rolach Mildnera w *Ożenić się nie mogę*, Klitandra w *Grzegorzu Dyndale*, Woltymanda w *Hamlecie* i Adriana w *Burzy*, Kasztelana w *Zaczarowanym kole* oraz Gustawa w *Ślubach panieńskich*, aktor warszawskich teatrów Powszechnego, Polskiego i Syreny, odznaczony Orderem Odrodzenia Polski *Polonia Restituta*.

Stanisław Kudelski (3 III, w wieku 96 lat) – ps. „Mecenas", kapitan Armii Krajowej, uczestnik powstania warszawskiego.

Teresa Kurpias-Grabowska (17 VI, w wieku 67 lat) – twórczyni i reżyser Teatru Muzycznego TINTILO, autorka tekstów piosenek, wybitna artystka, wychowawca wielu pokoleń młodzieży.

Hanna Kumuniecka-Chełmińska (11 II, w wieku 92 lat) – ps. „Hanka", w konspiracji od 1943 r., uczestniczka powstania warszawskiego w pułku „Baszta", ranna w walkach na Mokotowie 29 sierpnia 1944 r., po wojnie lekarz laryngolog, odznaczona m.in. Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski i Warszawskim Krzyżem Powstańczym.

Irena Laskowska (6 XII, w wieku 94 lat) – aktorka teatralna, filmowa i radiowa Teatru Wojska Polskiego w Łodzi oraz teatrów warszawskich: Narodowego, Domu Wojska Polskiego, Dramatycznego, Polskiego, Klasycznego, Rozmaitości oraz Studio, w których stworzyła całą gamę postaci, m.in. Podstoliny w *Fircyku w zalotach*, Żebraczki w *Krwawych godach*, Maryny w *Weselu*, Ismeny w *Antygonie*, Koroboczki w *Martwych duszach*, czy Małgorzaty w *Ryszardzie III*. Popularność przyniósł jej film *Ostatni dzień lata* według scenariusza i w reżyserii Tadeusza Konwickiego.

Barbara Wiktoria Lewandowska (16 IX, w wieku 90 lat) – ps. „Wirta", harcerka Szarych Szeregów (15. ŻDH), uczestniczka powstania warszawskiego, sanitariuszka w oddziale PKB „Barry", więzień obozów jenieckich Lamsdorf i Zeithein, po wojnie długoletni pracownik Instytutu Wydawniczego „Nasza Księgarnia", redaktorka naczelna pisma dla dzieci „Miś",

autorka licznych wierszy, opowiadań, bajek, słuchowisk radiowych, piosenek i zagadek dla dzieci, odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Armii Krajowej, Warszawskim Krzyżem Powstańczym, medalem Zasłużony Kulturze *„Gloria Artis"* i wieloma innymi.

Prof. **Roman Loth** (30 XI, w wieku 87 lat) – ps. „Lis", członek Szarych Szeregów, w czasie powstania warszawskiego łącznik przy Komendzie Okręgu Armii Krajowej, służba w Harcerskiej Poczcie Polowej, po wojnie wieloletni pracownik Instytutu Badań Literackich, badacz twórczości Jana Kasprowicza, odznaczony Krzyżem Armii Krajowej, Warszawskim Krzyżem Powstańczym, Krzyżem Zasługi dla ZHP z Rozetą i Mieczami, Medalem za Warszawę 1939-1945.

Antoni Łapiński (19 III, w wieku 96 lat) – podpułkownik, żołnierz 3. Dywizji Strzelców Karpackich 2. Korpusu, sybirak, uczestnik walk w kampanii włoskiej, walczył w bitwie o Monte Casino, wiceprezes Stowarzyszenia Byłych Żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie „Karpatczycy".

Tadeusz Łempicki (17 V) – ps. „Żubrowa", harcerz Szarych Szeregów w grupie „Zawiszaków", w Ośrodku Armii Krajowej „Mielizna", w Obwodzie „Bażant" w Milanówku, odznaczony Krzyżem Armii Krajowej, weteran walk o niepodległość RP, wieloletni pracownik M.S.M. Starówka.

Jan Bohdan Majewski (18 VI, w wieku 93 lat) – żołnierz Armii Krajowej, po wojnie magister inżynier budownictwa lądowego.

Halina Anna Marek z domu Nałęcka (20 V, w wieku 96 lat) – podporucznik, ps. „Nana", powstaniec warszawski, sanitariuszka w kompanii „Krawiec", batalionie „Oaza Ryś", pułku „Baszta", odznaczona Warszawskim Krzyżem Powstańczym, Krzyżem Armii Krajowej, Medalem za Warszawę 1939-1945.

Zbigniew Martyński (3 IX, wieku 92 lat) – ps. „Gruda", harcerz, prawnik, społecznik, żołnierz Armii Krajowej, w powstaniu warszawskim kanonier w Harcerskiej Baterii Artylerii Przeciwlotniczej „Żbik", jeniec stalagów, po wojnie wieloletni radca prawny Centralnego Biura Studiów i Projektów Budownictwa Kolejowego oraz Ośrodka Badawczego Ekonomiki Transportu, odznaczony m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Londyńskim Krzyżem Armii Krajowej, Warszawskim Krzyżem Powstańczym, Złotym Medalem za Zasługi dla Obronności Kraju, Złotą Odznaką Honorową za Zasługi dla Warszawy.

Jan Maruszewski (27 I, w wieku 93 lat) – ps. „Janusz", kapitan Wojska Polskiego, żołnierz kompanii „Maciek" batalionu AK „Zośka", walczył w powstaniu warszawskim na Woli i Starym Mieście, jeniec stalagu Lamsdorf, więzień polityczny w latach 1945-1950, uhonorowany

Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Warszawskim Krzyżem Powstańczym, patentem Weterana Walk o Niepodległość, Krzyżem za Zasługi dla ZHP z Rozetą z Mieczami oraz innymi odznaczeniami.

Barbara Mazur (16 VI, w wieku 92 lat) – druhna Szarych Szeregów, po wojnie inżynier architekt.

Danuta Meisser z domu Borówko (11 II, w wieku 96 lat) – uczestniczka powstania warszawskiego, sanitariuszka w zgrupowaniu Armii Krajowej „Kryska", członek Korpusu Weteranów Walk o Niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej.

Bolesław Młodziejewski (22 IX, w wieku 98 lat) – warszawiak, inżynier lotnictwa, wieloletni pracownik Politechniki Warszawskiej, Instytutu Lotnictwa i Metalexportu.

Prof. **Józef Edward Mojski** (16 VI, w wieku 93) – geograf i geolog, długoletni pracownik Państwowego Instytutu Geologicznego, emerytowany profesor Uniwersytetu Gdańskiego, Honorowy Profesor Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, wyróżniony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Andrzej Moldenhawer (9 II, w wieku 94 lat) – ps. „Babatunde", żołnierz Armii Krajowej, po wojnie konstruktor w Instytucie Lotnictwa i twórca pierwszego w Polsce poduszkowca, wieloletni redaktor „Młodego Technika", wynalazca i konstruktor urządzeń latających i pływających, malarz i artysta.

Tadeusz Mrowiec (28 XI, w wieku 95 lat) – ps. „Stach", żołnierz Armii Krajowej, w konspiracji od 1942 r., uczestnik powstania warszawskiego, walczył na Mokotowie w pułku „Baszta", po wojnie lekarz chirurg, ortopeda, absolwent Akademii Wychowania Fizycznego, wieloletni, zasłużony członek Zarządu Mokotowskiego Środowiska Żołnierzy Armii Krajowej, odznaczony wieloma odznaczeniami m.in. Warszawskim Krzyżem Powstańczym, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym Krzyżem Zasługi i Krzyżem Niepodległości.

Prof. **Antoni Bogusław Mrozek** (28 V, w wieku 90 lat) – badacz stosunków międzynarodowych, prekursor badań naukowych stosunków międzynarodowych w Azji Południowej i Południowo-Wschodniej oraz polityki zagranicznej Indii, współtwórca byłego Instytutu Stosunków Międzynarodowych Wydziału Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego, pierwszy jego dyrektor w latach 1976-1977, dyrektor Instytutu Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego (1971-1975), pracę naukową łączył z praktyką dyplomatyczną, m.in. w ONZ.

Prof. **Konstancja Nałęcz-Raczyńska Bojanowska** (28 V, w wieku 97 lat) – pielęgniarka w powstaniu warszawskim, po wojnie profesor biochemii, członek honorowy Polskiego Towarzystwa Biochemicznego, wieloletnia redaktor czasopisma „Acta Biochimica Polonica".

Wacław Napiórkowski (28 XI, w wieku 89 lat) – uczestnik powstania warszawskiego, emerytowany długoletni pracownik WPBP „Dźwigar", zasłużony członek Oddziału Warszawskiego PZITB.

Włodzimierz Nast (18 IV, w wieku 78 lat) – duchowny Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP, nauczyciel i mentor kilku pokoleń teologów Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej.

Prof. **Marek Nawalany** (21 V, w wieku 73 lat) – wieloletni członek Komitetu Gospodarki Wodnej Polskiej Akademii Nauk, specjalista w dziedzinach hydrologii, gospodarki wodnej, hydrogeologii i inżynierii środowiska.

Zbigniew Nowak (14 II, w wieku 93 lat) – generał broni, weteran drugiej wojny światowej, były szef Wojsk Chemicznych Ministerstwa Obrony Narodowej, zastępca Szefa Sztabu Generalnego, Główny Inspektor Techniki Wojska Polskiego.

Tadeusz Nowogórski (20 XII, w wieku 90 lat) – ps. „Lew", harcerz Szarych Szeregów, żołnierz Armii Krajowej, uczestnik powstania warszawskiego.

Stanisław Opałło (24 XII, w wieku 89 lat) – ps. „Arsen", powstaniec warszawski, walczył w zgrupowaniu Armii Krajowej „Chrobry II".

Stanisław Opiela (29 VI, w wieku 82 lat) – jezuita, dziennikarz, były prowincjał Prowincji Wielkopolsko-Mazowieckiej Towarzystwa Jezusowego, były redaktor naczelny miesięcznika „Przegląd Powszechny", opiekun osób z opozycji demokratycznej.

Krystyna Oziębło (20 IX, w wieku 95 lat) – ps. „Irena", od 1941 r. łączniczka szefów wywiadu i kontrwywiadu II Oddziału Komendy Głównej Armii Krajowej, sanitariuszka w powstaniu warszawskim w zgrupowaniu „Bartkiewicza", odznaczona m.in. Krzyżem Walecznych, Krzyżem Powstańczym, Krzyżem Armii Krajowej i Medalem za Warszawę 1939-1945.

Prof. **Janusz Paszyński** (6 III, w wieku 95 lat) – ps. „Machnicki", żołnierz Armii Krajowej, więzień Pawiaka, uczestnik powstania warszawskiego w szeregach Grupy Bojowej „Krybar", geograf, klimatolog, odznaczony m.in. Krzyżem Armii Krajowej oraz dwukrotnie Krzyżem Walecznych, wykładowca akademicki w Polsce i we Francji, profesor zwyczajny Polskiej Akademii Nauk.

Władysław Pawlak (13 IV, w wieku 98 lat) – żołnierz Armii Krajowej, nauczyciel i wychowawca młodzieży Liceum Ogólnokształcącego im. Jana Zamoyskiego w Warszawie, odznaczony Krzyżem Walecznych.

Piotr Pawłowski (24 II, w wieku 58 lat) – dziennikarz, historyk sztuki, przewodnik turystyki miejskiej.

Prof. **Krzysztof Penderecki** (29 III, w wieku 87 lat) – wybitny polski kompozytor, dyrygent i pedagog muzyczny, przedstawiciel polskiej szkoły kompozytorskiej lat 60. XX w.

Andrzej Piekutowski (12 II, w wieku 86 lat) – reżyser i scenarzysta kilkudziesięciu filmów dokumentalnych, redaktor naczelny *Polskiej Kroniki Filmowej*, szef Studia Filmowego Kronika, twórca takich filmów, jak: *Górnicy 88*, *Wybór Polski*, *Wszystko co żywe*, *Los wybrał Łęczną*, *Gdzie jest ten wielki las*, długoletni pracownik Wytwórni Filmów Dokumentalnych w Warszawie.

Halina Pniewska (29 XII, w wieku 89 lat) – wieloletni pracownik Polskiego Radia i Telewizji, autorka i redaktorka wielu programów muzycznych, ceniona w środowisku muzycznym.

Sławomir Feliks Pocztarski (12 XI, w wieku 89 lat) – ps. „Bóbr", w konspiracji żołnierz Szarych Szeregów, uczestnik akcji „Małego Sabotażu", uczestnik powstania warszawskiego w szeregach plutonu 215 zgrupowania „Żbik" II Obwodu „Żywiciel" (Żoliborz), prezes Fundacji Polskiego Państwa Podziemnego, członek Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, odznaczony Krzyżem Oficerskim i Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Bogusław Polch (2 I, w wieku 78 lat) – wybitny rysownik, ilustrator i twórca komiksów, autor kultowych zeszytów „Wiedźmina", „Funky Kovala" czy „Kapitana Żbika".

Stefan Filip Pruszkowski (7 VI, w wieku 87 lat) – harcerz, żeglarz, gimnastyk, wioślarz, łucznik, działacz „Solidarności" podziemnej Politechniki Warszawskiej.

Prof. **Maria Przychodzińska** (14 IX, w wieku 92 lat) – łączniczka Armii Krajowej w latach okupacji, po wojnie pedagog, współtwórczyni polskiej koncepcji wychowania muzycznego.

Antoni Rey (14 X, w wieku 91 lat) – ps. „Pył", żołnierz Armii Krajowej, działacz NSZZ „Solidarność" 1980-1989, ekonomista i urbanista, działający w organizacji „Uprawa-Tarcza-Opieka", ekonomista i urbanista w Biurze Planowania Rozwoju Warszawy, w okresie stanu wojennego członek Kasy Pomocy Stypendialnej i Społecznego Komitetu Nauki.

Tadeusz Romanowski (22 IX) – inżynier, generalny projektant I linii metra.

Barbara Rosiek (27 IV, w wieku 61 lat) – psycholog kliniczna, poetka, pisarka, autorka bestsellerowej książki pt. *Pamiętnik narkomanki*, dokumentującej przeżycia autorki związane z walką z nałogiem narkotykowym, odznaczona Medalem *Gloria Artis*.

Tadeusz Roszkowski (22 V, w wieku 98 lat) – ps. „Komik", major w stanie spoczynku, powstaniec warszawski, walczył w IV zgrupowaniu „Gurt" Śródmieście Północne, członek Grupy Szturmowej 140. plutonu 2. kompanii, odznaczony srebrnym Orderem Wojennym

Virtuti Militari, dwukrotnie Krzyżem Walecznych, Medalem *Polonia Restituta*, Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz Medalem za Warszawę 1939-1945.

Antoni Rożkiewicz (10 II, w wieku 97 lat) – żołnierz Armii Krajowej.

Barbara Scheiner (6 II, w wieku 92 lat) – uczestniczka powstania warszawskiego, łączniczka i sanitariuszka w batalionie Armii Krajowej „Kiliński", jeniec Stalagu Oberlangen, odznaczona Krzyżem Walecznych.

Zdzisław Schmeidl (23 VI, wieku 92 lat) – ps. „Kula", harcerz Szarych Szeregów i żołnierz Armii Krajowej, członek Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, prezes Ogólnokrajowego Środowiska „Jodła", odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Armii Krajowej.

Zofia Anna Sienieńska (8 XII, w wieku 93 lat) – ps. „Zośka", żołnierz Armii Krajowej, uczestniczka powstania warszawskiego, po wojnie farmaceutka, odznaczona Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata, Medalem *Pro Memoria*, Warszawskim Krzyżem Powstańczym i innymi odznaczeniami.

Helena Alina Sitarska (31 I, w wieku 95 lat) – ps. „Bolesława", łączniczka Armii Krajowej (Inspektorat Rzeszów).

Lesław Skinder (23 VI, w wieku 88 lat) – dziennikarz, komentator sportowy Polskiego Radia i Telewizji, wieloletni prezes Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Wilna i Grodna, Kawaler Orderu Uśmiechu.

Jerzy Marian Skrabek (30 X, w wieku 95 lat) – żołnierz ZWZ-AK, uczestnik akcji zbrojnych na terenie Puszczy Kozienickiej, po wojnie absolwent Wydziału Leśnego Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego i jego długoletni pracownik, odznaczony Złotą Odznaką na Zasługi dla SGGW, za działalność konspiracyjną, zawodową i społeczną odznaczony Krzyżem Komandorskim i Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Niepodległości I klasy oraz licznymi odznaczeniami państwowymi, wojskowymi i resortowymi.

Adam Słodowy (10 XII, w wieku 96 lat) – autor wielu książek i scenariuszy filmów animowanych m.in.: *Pomysłowy Dobromir*, *Pomysłowy wnuczek*, *Śrubokręt i spółka*, autor popularnego programu TV *Zrób to sam*, wieloletni członek Stowarzyszenia Autorów ZAiKS, odznaczony Medalem ZAiKS.

Marian Słowiński (2 VI, w wieku 101 lat) – major, uczestnik kampanii wrześniowej 1939 r., jeden z ostatnich żołnierzy 1. Dywizji Pancernej gen. Maczka, uczestnik walk o wyzwolenie Francji, Belgii i Holandii.

Henryk Smętkowski (13 XI) – nestor polskich poszukiwaczy, konstruktor i twórca wykrywaczy metali.

Bogusława Sobotowska z Burczaków (27 I, w wieku 91 lat) – łączniczka Kedywu Obwodu „Sandomierz", żołnierz i sanitariuszka korpusu Armii Krajowej „Jodła", odznaczona Krzyżem Armii Krajowej.

Prof. **Zofia Sokolewicz** (29 I, w wieku 88 lat) – etnograf, antropolog, profesor Polsko-Japońskiej Akademii Technik Komputerowych, promotorka wielu prac dyplomowych na Wydziale Kultury Japonii.

Jerzy Sokołowski (15 II) – w czasie drugiej wojny światowej żołnierz Ludowego Wojska Polskiego, przeszedł szlak bojowy od Kresów do Berlina, były dziennikarz prasy, radia oraz rzecznik prasowy urzędów centralnych, odznaczony wieloma orderami wojennymi.

Prof. **Hanna Strzelecka-Gołaszewska** (13 IV) – światowej sławy biochemik mięśni, wychowawca wielu pokoleń biochemików, przez ponad pół wieku związana z Instytutem Biologii Doświadczalnej im. M. Nenckiego Polskiej Akademii Nauk, wielokrotnie nagradzana wyróżnieniami i odznaczeniami państwowymi, m.in. Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Maria Sychowicz (14 VI, w wieku 98 lat) – żołnierz Armii Krajowej, pedagog, instruktorka ZHP Hufca Warszawa Praga-Południe, wychowawca wielu pokoleń dzieci i młodzieży, opiekunka Szczepu 22. WDH-Z, komendantka 82. WDH-Z, wielokrotnie wyróżniana odznaczeniami państwowymi i resortowymi.

Prof. **Janusz Symonides** (23 IV, w wieku 82 lat) – światowej sławy uczony w dziedzinie prawa międzynarodowego, dyplomata, wykładowca krajowych i zagranicznych uniwersytetów i instytutów, nauczyciel i mentor, wieloletni pracownik i ekspert organizacji międzynarodowych, dyrektor Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych, profesor w Instytucie Stosunków Międzynarodowych Wydziału Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego.

Andrzej Szamotulski (11 XI, w wieku 92 lat) – ps. „Rafał", żołnierz konspiracji Armii Krajowej, powstaniec warszawski w batalionie „Kiliński", po wojnie ekonomista.

Maciej Szczepański (16 VI, w wieku 91 lat) – chirurg, specjalista chorób naczyń, wieloletni dyrektor Instytutu Hematologii, autor cennych opracowań naukowych – podstaw kształcenia studentów Akademii Medycznej.

Robert Szczotkowski (1 XII, w wieku 91 lat) – weteran walk o wolną Polskę, żołnierz Armii Krajowej.

Lech Szczucki (19 XI, w wieku 86 lat) – historyk filozofii i kultury, znawca historii filozofii i myśli religijnej XVI-XVII w., wieloletni członek Stowarzyszenia Autorów ZAiKS, aktywnie uczestniczący w pracach władz stowarzyszenia, odznaczony Medalem ZAiKS, laureat Nagrody Fundacji na rzecz Nauki Polskiej, członek Polskiej Akademii Umiejętności, wieloletni pracownik i przewodniczący Rady Naukowej Instytutu Filozofii i Socjologii PAN.

Romuald Szejd (3 IX, w wieku 81 lat) – aktor i reżyser, twórca i wieloletni dyrektor artystyczny Teatru Scena Prezentacje w Warszawie.

Witold Szenk (29 IX, w wieku 72 lat) – prawnik, przedsiębiorca, twórca i właściciel firmy Honda Auto-Witolin, z holenderskiej rodziny założycieli Saskiej Kępy.

Zdzisław Szterner (8 IV, w wieku 89 lat) – ps. „Waldek", pułkownik, harcerz Szarych Szeregów, po wojnie kierownik budowy szpitali w Warszawie i Łodzi oraz stołecznego dworca Śródmieście.

Jadwiga Śliwczyńska (20 I, w wieku 95 lat) – ps. „Iga", sanitariuszka w powstaniu warszawskim.

Andrzej Taczanowski (21 XII, w wieku 96 lat) – żołnierz Armii Krajowej, doktor fizyki, po wojnie wieloletni pracownik polskiego przemysłu elektronicznego.

Andrzej Tomaszewski (2 I, w wieku 93 lat) – ps. „Andrzej", harcerz Szarych Szeregów, uczestnik powstania warszawskiego w zgrupowaniu „Krybar" Armii Krajowej, wyróżniony Medalem UW, wieloletni pracownik Komisji Planowania przy Radzie Ministrów i dyrektor Banku Rzemiosła w Warszawie.

Alicja Treutler-Biega (20 IX, w wieku 96 lat) – ps. „Jarmuż", harcerka i sanitariuszka Armii Krajowej, uczestniczka powstania warszawskiego w Śródmieściu Północnym, w szeregach 2. kompanii batalionu „Kiliński", bohaterka najsłynniejszego ślubu powstania warszawskiego, który został uwieczniony na zdjęciach Eugeniusza Lokajskiego „Broka", zmarła w USA.

Henryk Troszczyński (8 XII, w wieku 96 lat) – żołnierz Armii Krajowej, powstaniec warszawski, bohater książki *Chłopak z Katynia*.

Eugeniusz Tyrajski (26 XII, w wieku 93 lat) – ps. „Sęk", żołnierz powstania warszawskiego, w pułku „Baszta", kompanii K-2 batalionu „Karpaty", uczestnik ataku na Wyścigi Konne.

Jadwiga Uljasz (3 XI, w wieku 96 lat) – ps. „Jadźka", żołnierz Armii Krajowej, uczestniczka powstania warszawskiego w zgrupowaniu „Kryska".

Janusz Wasylkowski (14 IV, w wieku 87 lat) – poeta, pisarz, publicysta, założyciel i redaktor naczelny „Rocznika Lwowskiego", popularyzator, miłośnik oraz opiekun pamięci i dziedzictwa Lwowa.

Piotr Waroczewski (6 XII, w wieku 96 lat) – ps. „Tajfun", porucznik Wojska Polskiego, żołnierz Oddziału Specjalnego „Jerzy" Kedywu Komendy Głównej Armii Krajowej i kompanii „Rudy" batalionu Armii Krajowej „Zośka", walczył w powstaniu warszawskim w Śródmieściu, na Starym Mieście i Czerniakowie, ranny, ewakuowany pontonem na Pragę, uhonorowany Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Warszawskim Krzyżem Powstańczym, Medalami Zwycięstwa i Wolności 1945, za Warszawę 1939-1945, Odznaką za Zasługi dla m.st. Warszawy oraz innymi odznaczeniami.

Jerzy Widera (13 II) – ps. „Jur", żołnierz konspiracji PZW-ZWZ, od 1941 r. więzień Gestapo i hitlerowskich obozów koncentracyjnych Auschwitz-Birkenau, Gross-Rosen, Buchenwald i Flossenbürg, po wojnie odbudowywał zniszczoną Warszawę, prekursor nowych technologii w budownictwie, organizator pierwszego w Polsce Przedsiębiorstwa Budownictwa Doświadczalnego w Warszawie, wieloletni redaktor naczelny czasopisma „Przegląd Budowlany", wykładowca, autor książek specjalistycznych, odznaczony Złotą Honorową Odznaką za Zasługi dla Warszawy i Krzyżem Oświęcimskim.

Alfreda Wilczyńska (27 III, w wieku 93 lat) – ps. „Dróżka", „Astra", żołnierz Armii Krajowej, w Obwodzie Grójec, w oddziale Armii Krajowej Machcin, rejon Góra Kalwaria.

Zdzisław Witwicki (11 X, w wieku 98 lat) – artysta grafik, wielokrotnie nagradzany autor ilustracji do kilkudziesięciu książek dla dzieci, wieloletni redaktor artystyczny Instytutu Wydawniczego „Nasza Księgarnia".

Bolesław Wojewódzki (14 X, w wieku 91 lat) – harcerz Szarych Szeregów, uczestnik powstania warszawskiego w zgrupowaniu „Baszta" Armii Krajowej, członek Zarządu Głównego i przewodniczący Samodzielnego Kręgu „Radiostacja" Stowarzyszenia Szarych Szeregów, społecznik, pasjonat lotnictwa, odznaczony licznymi odznaczeniami państwowymi.

Prof. **Lech Wojtczak** (30 IX, w wieku 93 lat) – członek rzeczywisty Polskiej Akademii Nauk, biochemik, twórca polskiej szkoły bioenergetycznej, wychowawca wielu pokoleń przyrodników, Prezes Polskiego Towarzystwa Biochemicznego w latach 1974-1980 i 2005-2008.

Doc. dr **Bolesław Woszczyński** (27 V, w wieku 90 lat) – archiwista, pracownik Centralnego Archiwum Wojskowego i Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych, wieloletni kierownik Zakładu Naukowego Archiwistyki, autor kilkuset publikacji naukowych i popularnonaukowych dotyczących problematyki archiwalnej oraz historyczno-wojskowej, w tym redaktor

czterotomowej publikacji *Katyń. Dokumenty zbrodni* (t. 1-4, Warszawa 1995-2006), członek założyciel Stowarzyszenia Archiwistów Polskich i jego aktywny działacz, odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

Kazimierz Zakrzewski (29 III) – harcerz Szarych Szeregów, żołnierz Armii Krajowej, odznaczony Krzyżem Armii Krajowej, Odznaką Weterana Walk o Niepodległość.

Roman Zawadzki (11 XII, w wieku 93 lat) – żołnierz Armii Krajowej, powstaniec warszawski, kombatant, absolwent Szkoły Głównej Handlowej.

Hanna Zdunek (13 IV, w wieku 79 lat) – wieloletnia solistka Teatru Wielkiego – Opery Narodowej, w latach 1974-2005, wykonawczyni wielu znaczących partii sopranowych w najważniejszych dziełach operowych Stanisława Moniuszki, Ignacego Paderewskiego i Krzysztofa Pendereckiego, w światowym repertuarze klasycznym i współczesnym oraz w dramatach muzycznych Richarda Wagnera.

Marian Zubala (27 V, w wieku 90 lat) – dziecko Zamojszczyzny, uczestnik powstania warszawskiego, po wojnie wieloletni pracownik Wojskowego Instytutu Techniki Uzbrojenia w Zielonce, członek Stowarzyszenia Polskich Kombatantów.

Ryszard Żyszkowski (21 VI, w wieku 79 lat) – legendarny kierowca i pilot rajdowy, dwudziestokrotny mistrz Polski, zwycięzca ponad 50 rajdów.

Opracowała: Anna Krochmal

Bibliografia varsavianów

VARSAVIANA

SŁOWNIKI. ENCYKLOPEDIE

Absolwenci Akademii Medycznej w Warszawie: rocznik 1963-1969, (praca zbior.; M. Krawczyk i in.; red. M. Zielonka, [br. wydaw.]), Warszawa 2019, 200 s.; ilustracje.
ISBN 9788395447808

Jerzy Domżalski, ***Patroni ulic dzielnicy Ursus m.st. Warszawy***, Urząd Dzielnicy Ursus m.st. Warszawy, Warszawa 2018, 36 s.; ilustracje; mapa. ISBN 9788394468378

SZTUKA I ARCHITEKTURA

Małgorzata Biłozór-Salwa, ***Old Master Drawings: from the 15th to the 1820s.: Polish School***, (przekł. na ang. M. Piątek), Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie, Warszawa 2019, 534 s.; ilustracje, (Seria: Catalogue of Collection / The Print Room of University of Warsaw Library). [wyd. ang.] ISBN 9788395382529 [BUW] ISBN 9788395382505 [seria]

Małgorzata Biłozór-Salwa, ***Rysunki dawnych mistrzów: wiek XV do lat 20. XIX wieku***, Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie, Warszawa 2019, 536 s.; ilustracje, (Seria: Katalog Zbiorów / Gabinet Rycin Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie).
ISBN 9788395382521 [BUW] ISBN 9788395382505 [seria]

Canaletto tkwi w szczegółach, (praca zbior.; M. Dydek i in.; koncepcja i koordynacja K. Zawiła), Miasto Stołeczne Warszawa, Warszawa 2019, 143, [1] s. [w tym karty złoż.]; ilustracje. ISBN 9788363269692

Czuły modernizm: społeczna historia Mistera Warszawy: 50 lat razem, (praca zbior.; red. E. Kiecko, W. Szczupacka; fot. A. Gugała), Instytut Architektury, Warszawa-Kraków 2019, 111, [1] s.; ilustracje. ISBN 9788363786205

Detal architektoniczny warszawskiej Pragi 1850-1939 = Architectural detail of Warsaw's Praga district 1850-1939, (praca zbior.; red. J. Roguska), Fundacja Hereditas, Warszawa 2018, 438 s.; ilustracje. [streszcz. ang.] ISBN 9788395105012

Dorota Folga-Januszewska, ***Arcydzieła malarstwa: Muzeum Pałacu króla Jana III w Wilanowie***, Wydaw. Arkady, Warszawa 2019, 609 s.; ilustracje. ISBN 9788321351148

Bronisław Hynowski, ***Warszawski Dom Technika 1905-2018***, wyd. 2 uzup., Federacja Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych NOT; Towarzystwo Kultury Technicznej; Warszawski Dom Technika NOT, Warszawa 2018, 96 s.; ilustracje. ISBN --

Małgorzata B. Kowalczyk, ***Śladami Gersona: warszawskie enklawy kulturowe = On the trail of Gerson: Warsaw cultural enclaves***, (przekł. na ang. P. Szymor), Fundacja Sztuki Polskiej Art Gersonica, Warszawa 2019, 199, [2] s.; ilustracje; mapy. [wyd. pol.-ang.] ISBN 9788394126636

Małgorzata Łazicka, ***Grafika dawna: wiek XV do lat 20. XIX wieku: szkoła niemiecka: Barthel Beham, Sebald Beham***, Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie, Warszawa 2019, 381 s.; ilustracje, (Seria: Katalog Zbiorów / Gabinet Rycin Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie). ISBN 9788395382536 [BUW] ISBN 9788395382505 [seria]

Małgorzata Łazicka, ***Old Master Prints: from the 15th to the 1820s: German School: Barthel Beham and Sebald Beham***, (przekł. na ang. A. Szoc), Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie, Warszawa 2019, 381 s.; ilustracje, (Seria: Catalogue of Collection / The Print Room of University of Warsaw Library). [wyd. ang.] ISBN 9788395382543 [BUW] ISBN 9788395382505 [seria]

Miejsca trudne – transdyscyplinarny model badań: o przestrzeni placu Piłsudskiego i placu Defilad, (praca zbior. pod kier. nauk. A. Wójtowicz), Instytut Badań Literackich PAN Wydawnictwo, Warszawa 2019, 438, [2] s.; ilustracje; plany, (Seria: LA Literaturoznawstwo Architektoniczne). ISBN 9788366076914

MOK: ilustrowany atlas architektury północnego Mokotowa = an illustrated atlas of Mokotów architecture, (praca zbior.; pomysł i red. M. Piwowar; wybór i teksty J. Koszewska, G. Mika; wstęp. M. Wojtasiak; il. M. Drążkiewicz, Ł. Gadomski; przekł. na ang. Z. Sochańska, B. Kumor), wyd. 2 uzup., Centrum Architektury, Warszawa 2020, 88 s.; ilustracje, (Seria: Ilustrowane Atlasy Architektury). [wyd. pol.-ang.] ISBN 9788394375072

Museums and identities: planning an extended museum: materiały z seminarium, 21 listopada 2018, (praca zbior; red. zbior.; D. Folga-Januszewska i in.; przekł. na ang. J. Figiel; wstęp S. Aksay, J. Sellin), Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie, Warszawa 2019, 312 s.; ilustracje, (Seria: Muzeologia, t. 20). [wyd. ang.] ISBN 9788366104228 ISBN 9788366104280 [e-pub] ISBN 9788366104259 [pdf] ISBN 9788366104273 [mobi]

OCH: ilustrowany atlas architektury Ochoty = an illustrated atlas of Ochota architecture, (praca zbior.; pomysł i red. M. Piwowar; wstęp G. Piątek; teksty M. Bzówka, E. Klećkowska; il. M. Drążkiewicz, Ł. Gadomski, M. Gryzło; przekł. na ang. Z. Sochańska, B. Kumor), wyd. 2, Centrum Architektury, Warszawa 2020, 80 s.; ilustracje, (Seria: Ilustrowane Atlasy Architektury). [wyd. pol.-ang.] ISBN 9788394918569

Ochota – dzielnica z klasą: architektura i mieszkańcy, cz. 2, (praca zbior.; J.S. Majewski i in.), Fundacja Hereditas, Warszawa 2019, 323, [1] s.; ilustracje; plany. ISBN 9788395105036

Piotr Otrębski, ***Nieistniejące. Nieznane. Niezwykłe. Kościoły Warszawy***, Agencja Wydaw.-Reklamowa „Skarpa Warszawska", Warszawa 2019, 303 s.; ilustracje; plany.
ISBN 9788366195370

Michał Pilich, ***Tajemnice Nowej Pragi: Stalowa 39***, Go-Local, Warszawa 2018, 42 s.; ilustracje, plany. ISBN 9788395089800

PRA: ilustrowany atlas architektury Pragi = an illustrated atlas of Praga architecture, (praca zbior.; pomysł i red. M. Piwowar; wybór i tekst M. Czeredys, E. Ziajkowska; il. M. Drążkiewicz, M. Gryzło, P. Łyczkowski; przekł. na ang. Z. Sochańska, B. Kumor), Centrum Architektury, Warszawa 2020, 80, [8] s.; ilustracje, (Seria: Ilustrowane Atlasy Architektury). [wyd. pol.-ang.] ISBN 9788395728242

Przyszłość rzeczy minionych, (praca zbior.; red. nauk. M. Rozbicka), Oficyna Wydaw. Politechniki Warszawskiej, Warszawa, cop. 2019, 258 s.; ilustracje, (Seria: Studia do Dziejów Architektury i Urbanistyki w Polsce, t. 2). ISBN 9788381560351 ISSN 2657-5795

Bożena Radzio, ***The destruction and reconstruction of the Royal Castle in Warsaw***, (przekł. na ang. A.-M. Fabianowska), Arx Regia Ośrodek Wydawniczy Zamku Królewskiego w Warszawie-Muzeum, Warszawa 2020, 109, [2] s.; ilustracje. [wyd. ang.]
ISBN 9788370222734

Bożena Radzio, ***Zniszczenie i odbudowa Zamku Królewskiego w Warszawie***, Arx Regia Ośrodek Wydawniczy Zamku Królewskiego w Warszawie-Muzeum, Warszawa 2019, 109, [2] s.; fotografie. ISBN 9788370222697

Refleksja humanistyczna w planowaniu przestrzennym, (praca zbior.; red. nauk. A. Wójtowicz, J. Paulinek), Instytut Badań Literackich PAN – Wydawnictwo, Warszawa 2019, 215 s.; ilustracje, (Seria: LA Literaturoznawstwo Architektoniczne). ISBN 9788365832856

Rok Wazowski 2019, (oprac. tekstu A. Badach, T. Hardej, M. Klarecki; red. prowadz. T. Hardej), Arx Regia-Ośrodek Wydawniczy Zamku Królewskiego, [2019], teka (1 składka, [10] tabl.), ilustracje. ISBN 9788370222703

Alicja Szmelter, *Początki urbanistyki współczesnej: doświadczenia zagraniczne a środowisko warszawskich urbanistów przełomu XIX i XX w.*, Oficyna Wydaw. Politechniki Warszawskiej, Warszawa 2019, 364 s.; ilustracje; plany. ISBN 9788378149187

Agnieszka Świtek, *Rzeźba i mała architektura w ogrodach wilanowskich*, Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie, Warszawa 2019, 157, [3] s.; ilustracje, (Seria: 200 Lat Muzeum Wilanowskiego). ISBN 9788366104150

Jolanta Talbierska, *Old Master Drawings: from the 15th century to the 1820s.: Netherlandish, Flemish and Dutch Schools*, (przekł. na ang. A. Szoc), Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie, Warszawa 2019, 535 s.; ilustracje, (Seria: Catalogue of Collection / The Print Room of University of Warsaw Library). [wyd. ang.] ISBN 9788395382567 [BUW] ISBN 9788395382505 [seria]

Jolanta Talbierska, *Rysunki dawnych mistrzów: wiek XV do lat 20. XIX w.: szkoła niderlandzka, flamandzka i holenderska*, Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie, Warszawa 2019, 531 s.; ilustracje, (Seria: Katalog Zbiorów / Gabinet Rycin Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie). ISBN 9788395382550 [BUW] ISBN 9788395382505 [seria]

Jarosław Trybuś, *Warszawa niezaistniała: niezrealizowane projekty urbanistyczne i architektoniczne Warszawy dwudziestolecia międzywojennego*, wyd. 2 uzup., Muzeum Powstania Warszawskiego; Muzeum Narodowe w Warszawie; Fundacja Bęc Zmiana; Księży Młyn Dom Wydawniczy, Warszawa-Łódź 2019, 414 s.; ilustracje; plany.
ISBN 9788364308062 [MPW] ISBN 9788377294611 [Księży Młyn]

Przemysław Wątroba, *Architectual and decorative drawings: Tilman van Gameren*, vol. 1-2, (przekł. na ang. Z. Szczurowski), Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie, Warszawa 2019, 503 s.; ilustracje; [7], 506-1015 s.; ilustracje, (Seria: Catalogue of Collection / The Print Room of University of Warsaw Library). [wyd. ang.] ISBN 9788395382581 [BUW]
ISBN 9788395382505 [seria]

Przemysław Wątroba, *Rysunki architektoniczne i dekoracyjne: Tylman van Gameren*, t. 1-2, Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie, Warszawa 2019, 503 s.; ilustracje; [7], 506-1015 s.; ilustracje, (Seria: Katalog Zbiorów / Gabinet Rycin Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie). ISBN 9788395382574 [BUW] ISBN 9788395382505 [seria]

Marta Wiraszka, *Kaplice i mauzolea na cmentarzach Warszawy w XIX i pierwszej połowie XX wieku*, t. 2, *Źródła inspiracji*, Wydaw. Naukowe Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2019, 412, [2] s.; fotografie.
ISBN 9788380906013 ISBN 9788380906020 [e-book]

Jarosław Zieliński, *Plac: warszawski plac Piłsudskiego jako zwierciadło losów i duchowej kondycji narodu*, Ekbin Studio PR, Warszawa 2019, 490 s.; ilustracje, (Seria: Biblioteka „Stolicy"). ISBN 9788394094157

Jarosław Zieliński, *Stacje kolejowe: Warszawa 1845-1915: architektura i budownictwo*, Księży Młyn Dom Wydawniczy, Łódź 2019, 363, [1] s.; ilustracje. ISBN 9788377294284

ŻOL: ilustrowany atlas architektury Żoliborza = an illustrated atlas of Żoliborz architecture, (praca zbior.; pomysł i red. M. Piwowar; wybór i tekst M. Powalisz, M. Krasucki; il. S. Bieńkowski i in.; przekł. na ang. Z. Sochańska, B. Kumor), wyd. 2 popraw. i rozszerz., Centrum Architektury, Warszawa 2020, 88 s.; ilustracje, (Seria: Ilustrowane Atlasy Architektury). [wyd. pol.-ang.] ISBN 9788394375041

PRZEWODNIKI I INFORMATORY

Mateusz Binda, Dominika Borówka-Sitnik, *Zieleń warszawska: przewodnik po stołecznych parkach, skwerach i innych terenach zieleni*, [Wydaw. Euro Pilot], Warszawa [2020], 180 s.; [1] karta tab.; mapa; ilustracje. ISBN 9788380099593

Bożenna Chlabicz-Biskupska, *Mazowiecki Szlak Literacki: Warszawa: przewodnik szlakiem wybitnych pisarzy*, (wstęp Z. Szumera), [wyd. 2], Fundacja Teraz Mazowsze; Wydaw. Euro Pilot, Warszawa [2020], 81, [3] s.; ilustracje; mapy, (Seria: Mazowsze – Serce Polski). ISBN 9788380099623 [Wydaw. Euro Pilot]

Adam Ciećwierz, Dorota Wrońska, Paweł Ajdacki, *Wesoła: przyroda – dziedzictwo – współczesność*, Biblioteka Publiczna w Dzielnicy Wesoła m.st. Warszawy, Warszawa 2019, 154, [1] s.; ilustracje; mapy. ISBN 9788395374111

Karolina Głowacka, *Echa dawnej Warszawy*, [5], *Praga*, wyd. 2 popr., Agencja Wydaw.-Reklamowa „Skarpa Warszawska", Warszawa 2019, 255, [1] s.; ilustracje. ISBN 9788366195318

Jezioro Zegrzyńskie: zalew możliwości: forum dla zalewu: wykorzystanie potencjału turystycznego Jeziora Zegrzyńskiego, Starostwo Powiatowe, Legionowo [2019], 47, [1] s.; ilustracje. ISBN 9788395173912

Krzysztof Kanabus, *Wilanowskie miejsca pamięci*, Centrum Kultury Wilanów, Warszawa 2019, 176 s.; ilustracje; mapa; plany. ISBN 9788392673163

Ewa Michalska-Markert, Wojciech Markert, *Spacerem po… warszawskiej Pradze*, M.C. Kwadrat; Agencja Wydaw. „Egros", Skrzeszew-Warszawa 2020, 169, [7] s.; ilustracje; plany; mapy, (Seria: Spacerem po…). ISBN 9788363957780 [Egros]

Museum of King Jan III's Palace at Wilanów Guide, (praca zbior.; red. D. Folga-Januszewska, P. Jaskanis; przekł. na ang. A. Górny), Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie, Warszawa 2019, 156 s.; ilustracje. [wyd. ang.] ISBN 9788366104211

Muzeum Getta Warszawskiego: instytucja w organizacji, Muzeum Getta Warszawskiego, Warszawa [2020], 38, [1] s.; ilustracje. ISBN --

Przewodnik po Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie, (praca zbior.; red. D. Folga-Januszewska, P. Jaskanis), Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie, Warszawa 2019, 151 s.; ilustracje. ISBN 9788366104136

Ewa Sztompke, ***Nietuzinkowe historie pomników Warszawy: opowieści warszawskiej przewodniczki,*** Wydaw. Veda, Warszawa 2019, 306 s.; ilustracje. ISBN 9788364109454

Tomasz Adam Świderski, ***Przewodnik po Głuchej Warszawie*****, cz. 3,** ***Niesłyszący w PRL***, (koordynator projektu N.K. Pietrzak), Instytut Historii Głuchych „Surdus Historicus", Warszawa 2019, 88 s.; ilustracje. ISBN 9788394638962

Anna Willman, Dominika Borówka-Sitnik, ***Śródmieście: serce Warszawy***, Miasto Stołeczne Warszawa, Dzielnica Śródmieście, Warszawa 2019, 48 s.; ilustracje. ISBN 9788394697143

Wystawa główna „Rzeczy warszawskie": przewodnik po Muzeum Warszawy, (praca zbior.; red. A. Rasmus-Zgorzelska), Muzeum Warszawy, Warszawa 2019, 161, [3] s.; ilustracje. ISBN 9788365777683

ALBUMY. KATALOGI WYSTAW

Baon Stołeczny w obronie Warszawy w 1939 roku: informator do wystawy, (autorzy tekstów D. Parzyszek; T. Skoczek; red. T. Skoczek), [Muzeum Niepodległości w Warszawie]; [Galeria Brama Bielańska], Warszawa 2019, 63, [5] s.; ilustracje. ISBN 9788365439802

Bitwa warszawska 1920: dzieła sztuki – fotografie – odezwy = Battle of Warsaw 1920: works of art – photographs – proclamations, (praca zbior.; wprowadzenie i red. T. Skoczek; przekł. na ang. G. Russell Torr), wyd. 2 popr., Muzeum Niepodległości w Warszawie; Prowincjonalna Oficyna Wydawnicza, Warszawa-Proszówki 2020, 255, [1] s.; ilustracje; mapy, (Seria: Nasza Historia). [wyd. pol.-ang.] ISBN 9788365439796 [Muzeum Niepodległości] ISBN 9788363831158 [Prowincjonalna Ofic. Wydaw.]

Bitwa warszawska 1920: w setną rocznicę chwały oręża polskiego, (koncepcja, wybór pieśni, oprac. il. A. Buszko; komentarz hist. J. Prochwicz), Caritas Ordynariatu Polowego Wojska Polskiego, Warszawa 2020, 94 s.; ilustracje + 1 CD-ROM, (Seria: Szkoła Polskiego Patriotyzmu). ISBN 9788391391044

Blizna: 75. rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego: wystawa interdyscyplinarna, [praca zbior.; red. A. Fudalej; przekł. na ang. P. Durakiewicz], Okręg Warszawski Związku Polskich Artystów Plastyków, Warszawa 2019, 66, [2] s.; ilustracje. [wyd. pol.-ang.] ISBN 9788395389450

Był taki wrzesień: informator wystawy, (praca zbior.; B. Michalec, W. Raboszuk, K. Spoczyńska-Król; red. T. Skoczek), [Muzeum Niepodległości w Warszawie], Warszawa 2019, 76, [4] s.; ilustracje; mapa. ISBN 9788365439826

Cud nad Wisłą: dzieła sztuki – fotografie – odezwy = The Miracle on the Vistula: works of art – photographs – proclamations, (praca zbior.; wprowadzenie i red. T. Skoczek; przekł. na ang. G. Russell Torr), wyd. 2 popr., Muzeum Niepodległości w Warszawie; Prowincjonalna Oficyna Wydawnicza, Warszawa-Proszówki 2020, 255, [1] s.; ilustracje; mapy, (Seria: Świat Dobrej Książki). [edycja limitowana dla Świata Dobrej Książki] ISBN 9788365439796 [Muzeum Niepodległości] ISBN 9788363831110 [Prowincjonalna Ofic. Wydaw.]

Janusz Dziano, Wojciech Kępka-Mariański, Ireneusz Wywiał, ***Warszawska Wola: co było, co jest, co pozostanie…***, wyd. 2, PH-U Magia Słowa Danuta Koper, Warszawa 2019, 208 s.; ilustracje. ISBN 9788394082109

Ewa Siemińska: ślady = the traces, (katalog wystawy 10 kwietnia-15 maja 2019 r.; tekst M.T. Krawczyk; przekł. na ang. K. Zając), Galeria „Test". Mazowiecki Instytut Kultury, Warszawa 2019, 35, [1] s.; ilustracje. [wyd. pol.-ang.] ISBN 9788363427825

Alicja Jakubowska, Magdalena Królikiewicz, ***36 x Rembrandt: wystawa w Zamku Królewskim w Warszawie-Muzeum: 5 października-3 listopada 2019 r.***, Zamek Królewski w Warszawie-Muzeum, Warszawa 2019, 99, [1] s.; ilustracje. ISBN 978 8370222642

Józef Polikarp Brudziński – Salus aegroti suprema lex esto: publication accompanying an exhibition at the Museum of the History of Medicine at the Medical University of Warsaw, (oprac. G. Jermakowicz, M. Klimowska, A. Małkowska; przekł. na ang. A.-M. Fabianowska), [Oficyna Wydaw. Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego], Warszawa 2019, 35, [1] s.; ilustracje. ISBN 9788376374833

Zygmunt Kupniewski, ***Pejzaże: warszawskie Nowe Bródno 1938***, (teksty: Z. Kupniewski, B. Michalec; il. Z. Kupniewski), Urząd Dzielnicy Targówek m.st. Warszawy, Muzeum Niepodległości w Warszawie, Warszawa 2019, 119, [1] s.; ilustracje. ISBN 9788365439895 [Muzeum Niepodległości]

Lata 60… lata 70…: sport w Ursusie na fotografiach Ireneusza Barskiego, (autor fot. I. Barski; wstęp i wprowadz., wybór il. i oprac. red. J. Wiśniewski), Urząd Dzielnicy Ursus m.st. Warszawy, Warszawa 2019, 114, [2] s.; ilustracje. ISBN 9788395435522

Najcenniejsze, najciekawsze, najpiękniejsze: zbiory Centralnej Biblioteki Wojskowej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego: katalog wystawy = The most valuable, the most interesting, the most beautiful: collections of the Central Military Library named after the Marshal Józef Piłsudski: exhibition catalog, (oprac. zbior.; B. Czekaj-Wiśniewska i in.; przekł. na ang. zbior.; A. Kopańska i in.), Centralna Biblioteka Wojskowa im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, Warszawa 2019, XXIX, [1], 121, [1] s.; ilustracje. [wyd. pol.-ang.] ISBN 9788363050719

„Nieba i ziemi nie widać": warszawiacy o wrześniu 1939, (katalog wystawy; teksty M. Berezowska, J. Borkowski, I. Maliszewska; koncepcja i red. katalogu A. Wrońska; red. i edycja tekstów źródłowych U. Drabińska), Muzeum Warszawy, Warszawa [2019], [32] s.; ilustracje. ISBN 9788365777706

Nowi warszawiacy, nowe warszawianki: NWNW/2019 edycja/01, (katalog wystawy; tekst i red. D. Borodaj; fot. zbior.), [Sputnik Photos, International Association of Photojournalists], [Warszawa 2020], 62 s.; fotografie. ISBN 9788392748533

Od wojny do wojny, czyli obraz życia Warszawy w czasach przełomu = From war to war, or a picture of Warsaw's life during the breakthrough, (wybór materiałów M. Jaszczyńska, R. Sztarski, V. Urbaniak), Archiwum Państwowe w Warszawie, Warszawa 2019, 84 s.; ilustracje; mapy. [wyd. pol.-ang.] ISBN 9788394650438

Mariusz Olczak, Jarosław Stryjek, ***Rok 1920 w obrazie i dokumencie: wojna z bolszewikami w zbiorach archiwów polskich***, (wstęp A. Duda, P. Gliński, M. Błaszczak; posłowie T. Krawczak, M. Olczak, J. Stryjek), Wojskowy Instytut Wydawniczy; Archiwum Akt Nowych, Warszawa 2020, 543, [1] s.; ilustracje, plany, mapy. ISBN 9788395580048

Powstanie warszawskie, (publikacja towarzysząca wystawie w Budapeszcie 1 sierpnia-27 września 2019 r.; teksty L. Kaczyński, T. Marczak; przekł. na ang. T. Tłuczkiewicz; red. katalogu J. Bortkiewicz; współpraca redakcyjna R. Wróbel), Wydaw. „Anex", Wrocław 2019, 68 s.; ilustracje. [wyd. pol.-ang.- węg.] ISBN 9788395291319

Witold Sienkiewicz, ***Niepokonani 1920: wojna polsko-bolszewicka***, (fot. M. Sawicki), Wydaw. Demart, Warszawa 2020, 104 s.; ilustracje, (Seria: Poznajemy). ISBN 9788379123766

Aleksandra Sołtan-Lipska, ***Rzemieślnicze historie: Pracownia Mieczników: wystawa 6.02-10.05.2020 w Muzeum Warszawy***, Muzeum Warszawy, Warszawa 2020, [26] s.; ilustracje. ISBN 9788365777805

Społeczne Archiwum Warszawy, (praca zbior.; red. meryt. P. Jastrzębska), Stowarzyszenie Miłośników Ziemi Mazowieckiej „Masław", Warszawa 2019, 99, [1] s.; ilustracje. ISBN 9788395616402 ISBN 9788395616419 [e-book]

Przemysław Strożek, ***Ahmed Cherkaoui w Warszawie: polsko-marokańskie relacje artystyczne w latach 1955-1980***, (publikacja towarzysząca wystawie w Zachęcie – Narodowej Galerii Sztuki), Zachęta – Narodowa Galeria Sztuki; Instytut Sztuki Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 2020, 128 s.; ilustracje.
ISBN 9788364714887 [Zachęta] ISBN 9788366519084 [IS PAN]

Tadeusz Bukowski: fotografie warszawskie 1935-1955, (fot. T. Bukowski; wybór fot. J. Lang, R. Mączewski; tekst J. Lang; wstęp i opisy R. Mączewski), Muzeum Powstania Warszawskiego, Warszawa 2019, 223, [1] s.; ilustracje, (Seria: Fotografowie Powstańczy z Kolekcji Muzeum Powstania Warszawskiego). ISBN 9788364308093

Tu Muranów: dzielnica ponad gruzami, (publikacja towarzysząca wystawie; koncepcja i red. meryt. K. Radecka-Mikulicz), Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN, Warszawa, cop. 2020, 181, [2] s.; [3] karty tabl. złoż.; ilustracje, mapy. ISBN 9788395237867

Maciej Turkowski, ***Komunikacja publiczna Warszawy 1990-2010***, (fot. autora), Wydaw. Matu, Warszawa 2020, 220 s. nlb.; ilustracje. ISBN 9788395650185

Joanna Wieliczka-Szarkowa, ***Cud nad Wisłą: wojna polsko-bolszewicka***, Wydaw. AA, Kraków 2020, 72 s.; ilustracje. ISBN 9788378649182

Juliusz W. Zacher, Grzegorz Śnieżko, Michał Zawadzki, ***Medale polskie i z Polską związane z okresu Pierwszej Rzeczypospolitej: katalog zbiorów***, **t. 1-2**, (współpr. M. Męclewska), Arx Regia Ośrodek Wydawniczy Zamku Królewskiego w Warszawie-Muzeum, Warszawa 2019, 241 s.; ilustracje; 259 s.; ilustracje. ISBN 9788370222598 [t. 1-2]

Marcin Żabicki, ***Zabytkowe pojazdy komunikacji miejskiej z kolekcji KMKM w Warszawie***, Wydaw. Eurosprinter, Rybnik 2020, 193, [7] s.; ilustracje. ISBN 9788363652357

HISTORIA WARSZAWY

Edward Boniecki, ***Stanowiliśmy odrębną grupę…: cztery studia o modernizmie warszawskim***, Wydaw. Neriton, Warszawa 2020, 170, [1] s.; ISBN 9788366018556

Joanna Borowska, ***Niezwykła historia pałacu Saskiego***, Agencja Wydaw.-Reklamowa „Skarpa Warszawska", Warszawa 2020, 301, [3] s.; ilustracje. ISBN 9788366195653

Jerzy Domżalski, ***Niezwykły Ursus***, wyd. 2 uakt., Wydaw. Ezdorat, Ewa Toporek; Urząd Dzielnicy Ursus m.st. Warszawy, Warszawa [2020], 144 s.; ilustracje. ISBN 9788392680505

Andrzej Fedorowicz, ***Warszawa stolica szpiegów: 150 lat tajnych operacji, walki wywiadów, prowokacji i zamachów w sercu Polski***, Wydaw. Zona Zero, Warszawa 2019, 378 [1] s.; ilustracje. ISBN 9788366177673 [e-book]

Bogusława Bożena Kępkowska, *Pruszkowskie obrabiarki*, Książnica Pruszkowska im. Henryka Sienkiewicza, Pruszków 2019, 301, [3] s.; ilustracje. ISBN 9788362144778

Mirosław Kłusek, *Dzieje wilanowskiej nieruchomości ziemskiej: związki funkcjonalno--gospodarcze*, Wydaw. Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2020, 194 s. ISBN 9788381426763 ISBN 97688381426770 [e-book]

Krzysztof Kosiński, *„Ekonomia krwi": konspiracja narodowa w walczącej Warszawie: 1939-1944-1990; [z historii konspiracji narodowej w walczącej Warszawie: 1939-1944-1990]*, Instytut Historii PAN, Warszawa 2020, 1119 s.; ilustracje. ISBN 97883365880642

Hanna Węgrzynek, Konrad Zieliński, *Szpital Bersohnów i Baumanów w Warszawie*, (współpr. nauk. G. Michalak, A. Wolniewicz), Muzeum Getta Warszawskiego, Warszawa 2019, 98, [1] s.; ilustracje. ISBN 9788395506703

Hanna Węgrzynek, Konrad Zieliński, *The Bersohn and Bauman Hospital in Warsaw*, (tekst H. Węgrzynek, K. Zieliński; współpr. nauk. G. Michalak, A. Wolniewicz; przekł. na ang.], Muzeum Getta Warszawskiego, Warszawa 2019, 98, [1] s.; ilustracje. [wyd. ang.] ISBN 9788395506710

– do roku 1939

Bitwa warszawska 1920: jak Polska zatrzymała bolszewików, (praca zbior.; wybór i oprac. i wstęp A. Knyt), Ośrodek KARTA, Warszawa 2020, 169, [1] s.; ilustracje, plany. ISBN 9788365979896

Zofia Borzymińska, *Non tolerandis…?: meandry obecności Żydów w Warszawie u schyłku I Rzeczypospolitej*, t. 1, *1764-1788*, Państwowy Instytut Wydawniczy; Instytut Pileckiego, Warszawa 2019, 408 s.; ilustracje. ISBN 9788366272941

Zofia Borzymińska, *Non tolerandis…?: meandry obecności Żydów w Warszawie u schyłku I Rzeczypospolitej*, t. 2, *1788-1795*, Państwowy Instytut Wydawniczy; Instytut Pileckiego, Warszawa 2019, 400 s.; ilustracje. ISBN 9788366272958

Andrzej Chwalba, *Przegrane zwycięstwo: wojna polsko-bolszewicka 1918-1920*, Wydaw. Czarne, Wołowiec 2020, 392 s. ISBN 9788381910590 ISBN 978838190804 [e-book]

Anna Dąbrowska, *Herse: warszawski dom mody*, (wybór il. A. Dąbrowska, J. Odnous--Pawlińska; współpr. E. Kwiecińska), Muzeum Warszawy, Warszawa 2019, 352 s.; ilustracje. ISBN 9788365777744

Joachim Nałęcz Ginalski, *Sumariusz praw, przywilejów i potwierdzeń od najjaśniejszych książąt mazowieckich i od najjaśniejszych królów polskich, miastu Piasecznu i cechowi*

szewskiemu nadanych, (do druku podał i komentarzami opatrzył W. Bagieński, [Biuro Promocji i Kultury Gminy Piaseczno]), Piaseczno [2019], 32 s.; ilustracje.
ISBN 9788395131264

Krzysztof Hermanowicz, *Wróg u bram – 1920*, Wydaw. „Poligraf", Brzezia Łąka k./Wrocławia 2020, 140 s.; ilustracje. ISBN 9788381593113

Kajety Korpusu Kadetów Szkoły Rycerskiej*, t. 2, *Ludzie – wartości – kultura materialna, (red. nauk. E. Wichrowska, A. Wdowik), Wydaw. Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2019, 657, [1] s.; ilustracje. [część. wyd. pol.-ang.-franc.]
ISBN 9788323540021 ISBN 9788323540182 [e-pub] ISBN 9788323540106 [pdf]
ISBN 9788323540267 [mobi]

Sławomir Koper, Tymoteusz Pawłowski, *Mity wojny 1920*, Wydaw. „Czarna Owca", Warszawa 2020, 263, [1] s.; ilustracje. ISBN 9788381436878

Księgi ławnicze Starej Warszawy z lat 1453-1535, (red. nauk. i oprac. A. Bartoszewicz), Wydaw. Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2020, 1128 s. ISBN 9788323540229

Tomasz Lachowski, *Lot nad Okęciem: historia lotniska w latach 1918-1939*, Urząd Dzielnicy Włochy m.st. Warszawy, Warszawa 2019, 147 s.; ilustracje. ISBN --

Janusz Ledwoch, *Bitwa Warszawska 1920: działania pancerne i lotnicze: samochód pancerny Ford*, Wydaw. „Militaria", Warszawa 2020, 62 s.; ilustracje, mapy, (Seria: Tank Power; vol. 224). [część. wyd. pol.-ang.] ISBN 9788372194909

Janusz Ledwoch, *Renault FT: czołg zwycięstwa 1920*, Wydaw. „Militaria", Warszawa 2020, 58 s.; ilustracje, mapy, (Seria: Tank Power; vol. 221). [część. wyd. pol.-ang.]
ISBN 9788372194879

Grzegorz Łukomski, Elżbieta Szumiec-Zielińska, *Zwycięstwo Polski, ocalenie Europy: Bitwa Warszawska 1920*, Wydaw. LTW, Dziekanów Leśny 2020, 368 s.; ilustracje.
ISBN 978837565634

Tymoteusz Pawłowski, *1920: Bitwa Warszawska*, Wydaw. SBM, Warszawa 2020, 304 s.; ilustracje, plany. ISBN 9788366482524

Rafał Radziwonka, *Warszawa i jej mieszkańcy w czasach wielkiej wojny północnej (1700-1721)*, Wydaw. Neriton, Warszawa 2019, 506 s.; mapy. ISBN 9788366018464

Joanna Rolińska, *Lato 1920*, Bellona SA, Warszawa 2020, 452, [3] s.; ilustracje.
ISBN 9788311158825

Paweł Rzewuski, *Grzechy „Paryża Północy": mroczne życie przedwojennej Warszawy*, Wydaw. Literackie, Kraków 2019, 461, [3] s.; ilustracje; mapy. ISBN 9788308069493

Jarosław Stryjek, *Warszawa 1920*, Wydaw. „Taktyka i Strategia", Warszawa 2020, 80 s. ISBN 9788392567639

Warszawiacy wobec Niepodległości: działania mieszkańców Warszawy na rzecz odradzania się Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1914-1921, (praca zbior.; J. Załęczny i in.; red. i wstęp M. Zarychta), Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Warszawa 2020, 236 s.; ilustracje, mapa, (Seria: Warszawa Nie?Pokonana, t. 21). ISBN 9788380988842

Wojna o wolność*, t. 2, *Bitwa Warszawska, (praca zbior.; oprac. A. Knyt), Ośrodek KARTA, Warszawa 2020, 256 s.; plany. ISBN 9788365979889

Tadeusz Wolsza, *Od „Honoratki" do Wierzbowej: życie szachowe w Warszawie w latach 1829-1939*, Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 2020, 232 s.; ilustracje. ISBN 9788366018600

Wojciech Zabłocki, Janusz Jarosławski, *Bitwa warszawska 1920: kalendarium – dowódcy – dokumenty*, Madex Janusz Jarosławski, Warszawa 2020, 80 s.; ilustracje. ISBN 9788394713973

Adam Zamoyski, *Warszawa 1920: nieudany podbój Europy. Klęska Lenina*, Wydaw. Literackie, Kraków 2020, 292 s.; ilustracje. ISBN 9788308073001

lata 1939-1945

Archiwum ważniejsze niż życie: losy Żydów polskich w czasie II wojny światowej w dokumentach konspiracyjnej grupy Oneg Szabat, (praca zbior.; A. Kojczyk i in.), Żydowski Instytut Historyczny im. Emanuela Ringelbruma, 2020, 90, [3] s.; ilustracje. ISBN 9788395419492

Leszek Baraniewski, *Zbrodnia w Wawrze 27 grudnia 1939 r.*, Biblioteka Publiczna w Dzielnicy Wawer m.st. Warszawy, Warszawa 2019, 39, [1] s.; ilustracje. ISBN 9788392483311

Norbert Bączyk, Grzegorz Jasiński, *Dawid kontra Goliat: niemieckie specjalne środki bojowe w Powstaniu Warszawskim*, Instytut Solidarności i Męstwa im. Witolda Pileckiego, Warszawa 2020, 442 s.; ilustracje. ISBN 9788266340305

Zbigniew Chmielewski, *Ze stadionów na barykady 1918-1944*, Wojskowe Centrum Edukacji Obywatelskiej im. płk. dypl. Mariana Porwita, Warszawa 2019, 151s.; ilustracje. ISBN 9788366447080

Rafał Chwiszczuk, ***Ulica Próżna i dzielnica żydowska w Warszawie = Próżna-Strasse und jüdisches Stadtviertel in Warschau***, (wstęp M. Schudrich, G. Tencer, W.- M. Stojan; przekł.

na niem. B. Burger), wyd. 3 popr. i rozszerz., Austriackie Forum Kultury; współpr. wydaw. Fundacja Cultus; Archiwum Państwowe w Warszawie, Warszawa, cop. 2019, 259, [1] s.; ilustracje. ISBN 9788391925935

Agnieszko Cubała, ***Piaseczno '44: miasto i ludzie***, Urząd Miasta i Gminy Piaseczno. Biuro Promocji i Kultury, Piaseczno [2019], 240 s.; ilustracje. ISBN 9788395131240

Jarosław Kornaś, ***Mity Powstania Warszawskiego*****, t. 1,** ***Polityka i propaganda***, Wydaw. Capital, Warszawa 2020, 261 s. ISBN 9788366490307

Ireneusz T. Lisiak, ***Skazani na zapomnienie: Żydowski Związek Wojskowy podczas Powstania w Getcie Warszawskim 1943 r.***, Wydaw. Capital, Warszawa 2020, 386 s.; ilustracje. ISBN 9788366490208

Marcin Łada, ***Palmiry: miejsce pamięci narodowej: historia i upamiętnienie: książka wydana z okazji 100. rocznicy niepodległości Polski i 25. rocznicy uroczystości religijno--patriotycznych w Palmirach***, Parafia Narodzenia Pańskiego w Błoniu, Błonie, cop. 2018, 151, [1] s.; ilustracje. ISBN --

Mikołaj Łuczniewski, ***Berlingowcy w Powstaniu Warszawskim: walki na Pradze i przyczółku czerniakowskim we wrześniu 1944 roku***, Wydaw. „Replika", Poznań 2020, 351 s.; ilustracje. ISBN 9788366481572

Wiktor Nowakowski, ***Notatki z Powstania Warszawskiego***, (oprac. W. Nowakowska), SNAP – Stow. Naukowe Archeologów Polskich; UŁ Instytut Archeologii, Łódź 2020, 189 s.; ilustracje. ISBN 9788395665028

O Polskę, o Warszawę, o honor, o pamięć: materiały z konferencji, (praca zbior.; red. B. Michalec, T. Skoczek), Muzeum Niepodległości w Warszawie, Warszawa 2019, 191, [1] s.; ilustracje. ISBN 9788365439680

Mariusz Olczak, ***„Parasol" w Powstaniu Warszawskim***, [Edipresse Kolekcje, Warszawa, cop. 2019], 61, [3] s.; ilustracje, (Seria: Polska Walcząca: Historia Polskiego Państwa Podziemnego, t. 62). ISBN 9788381771566 [t. 62] ISBN 9788379893683 [całość]

Teresa Prekerowa, ***Konspiracyjna Rada Pomocy Żydom w Warszawie 1942-1945***, (uzup. A. Namysło), wyd. 2 uzup., Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2019, 528 s.
ISBN 9788381960069

Relacje o pomocy Żydom przez Polaków w latach 1939-1945**, t. 1,** ***Dystrykt warszawski Generalnego Gubernatorstwa***, (praca zbior.; wybór i oprac. S. Piątkowski), Instytut Pamięci Narodowej-Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Warszawa 2019, 534, [2] s.
ISBN 9788380985575

Warszawa zapamiętana: w okupowanej stolicy, (praca zbior.; red. M. Szymańska), Dom Spotkań z Historią, Warszawa 2019, 232 s.; ilustracje, (Seria: Z Archiwum Historii Mówionej). ISBN 9788366068155

Wola 1944: nierozliczona zbrodnia a pojęcie ludobójstwa = An Unpunished Crime and the Notion of Genocide, (praca zbior.; red. nauk. i wstęp E. Habowski; przekł. A. Arumińska, J. Niedzielko, M. Zakrzewski; wybór i opis il. L. Zaborowski), Instytut Solidarności i Męstwa im. Witolda Pileckiego, Warszawa 2019, 426, [1] s.; ilustracje.
ISBN 9788366340053

– po roku 1945

Mariusz Jedynak, ***Polskie aparaty fotograficzne: historia produkcji: o aparatach fotograficznych i o pewnym zakładzie: Warszawskie Zakłady Foto-Optyczne***, Wydaw. MS, Opole, cop. 2019, 415, [1] s.; ilustracje. ISBN 9788361915737

Grzegorz Piątek, ***Najlepsze miasto świata: Warszawa w odbudowie 1944-1949***, Wydaw. W.A.B. – Grupa Wydaw. Foksal, Warszawa 2020, 544 s.; ilustracje; plany.
ISBN 9788328037250

Solidarność Instytutu Geologicznego 1980-1989: wspomnienia konspiratorów: zbiór dokumentów, (oprac. G. Niemczynow-Burchart, R. Wagner), [Ski Team Polska Sp. z. o.o.], Warszawa 2019, 87 s.; ilustracje. ISBN 9788395544019

Włodzimierz Winek, ***50-lecie warszawskiej zajezdni autobusowej „Ostra" 1969-2019***, (fot. i il. W. Winek), [PHU Piotr Dobrzyński], [Warszawa], [ok. 2019], 146 s.; ilustracje.
ISBN 9788395442117

Andrzej Zawistowski, ***Stacja plac Dzierżyńskiego, czyli Metro, którego Warszawa nie zobaczyła: budowa warszawskiej kolei podziemnej w latach 50. XX w.***, Wydaw. „Trzecia Strona", Warszawa 2019, 271 s.; ilustracje. ISBN 9788364526732

HISTORIA INSTYTUCJI NAUKOWYCH I OŚWIATOWYCH

50 lat Wydziału Biologii Uniwersytetu Warszawskiego we wspomnieniach, (praca zbior.; E. Bartnik i in.; red. nauk. i oprac. T. Jagielski, I. Wyszomirska), Wydaw. Uniwersytetu Warszawskiego: Wydział Biologii Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2019, 452 s.; ilustracje.
ISBN 9788323538356 ISBN 9788323538516 [e-book] ISBN 9788323538431 [pdf]
ISBN 9788323538592 [mobi]

90 lat Szkoły Podstawowej nr 76 w Warszawie, (praca zbior.; red. M. Maciak), ACAD Mirosław Przywózki, Józefów 2019, 125, [2] s.; ilustracje. ISBN 9788366163201

Andrzej Barański, ***100 lat Głównego Urzędu Miar***, Główny Urząd Miar, Warszawa 2019, 363 s.; ilustracje. ISBN 9788394075637

Jacek Gorzkowski, ***30 lat liceum na Hawajskiej 1989-2019: kronika Społecznego Liceum Ogólnokształcącego nr 4 im. Batalionu AK „Parasol"***, Autorskie Towarzystwo Edukacyjne, Warszawa 2019, 118 s.; ilustracje. ISBN 9788395491603

Ocalić od zapomnienia: Zespół Szkół Technicznych przy Zakładach Mechanicznych im. Marcelego Nowotki, później: PZL WOLA S.A., (praca zbior.; B. Brodowska i in.; oprac. red. i graficz. E. Kołodziejczyk), Edward Kołodziejczyk Kolpress, Warszawa 2019, 229 s.; ilustracje. ISBN 9788388919237

„…oddanie Służbie bez reszty": studia z dziejów Wyższej Szkoły Wojennej w Warszawie w stulecie jej utworzenia: /1919-2019/, (praca zbior.; red. R. Parafianowicz), Wydaw. Akademii Sztuki Wojennej, Warszawa 2020, 356 s.; ilustracje. ISBN 9788375237382

Polska informatyka: polskie minikomputery: historia informatyki w warszawskich Zakładach „ERA"; [Polskie minikomputery: historia informatyki w warszawskich zakładach „ERA"], (praca zbior.; A. Bibiński i in.), Polskie Towarzystwo Informatyczne, Warszawa 2019 [na str. red. cop. 2020], 181 s.; ilustracje.
ISBN 9788395235757 [oprawa twarda] ISBN 9788395235764 [oprawa miękka]
ISBN 9788395235771 [e-book]

Profesor Jadwiga Kołodziejska: badaczka i promotorka bibliotek i czytelnictwa: księga pamiątkowa, (praca zbior.; red. J. Sadowska), Wydawnictwo Naukowe i Edukacyjne Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, Warszawa 2020, 211, [1] s.; [16] s. tabl.; ilustracje.
ISBN 9788365741493

Sto lat na Wiejskiej: Biblioteka Sejmowa 1919-2019, (praca zbior.; red. W. Staśkiewicz), Wydaw. Sejmowe, Warszawa 2019, 255, [1] s.; ilustracje. ISBN 9788376666464

Szkoły doktorskie w Polsce, (praca zbior.; red. nauk. K. Kryszczuk, I. Kilanowski, P. Wiśniewska), Wydaw. Uczelniane Uniwersytetu Technologiczno-Przyrodniczego w Bydgoszczy, Bydgoszcz 2019, 90 s.; ilustracje. ISBN 9788365603975

Warszawska chemia uniwersytecka, (praca zbior.; red. R. Siciński, K. Dudzińska), Wydział Chemii Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2019, 541 s.; ilustracje.
ISBN 9788392599562

WSPOMNIENIA. LISTY. RELACJE. WYWIADY

Euzebiusz Bogacki, *Notatnik obozowy*, Książnica Pruszkowska im. Henryka Sienkiewicza, Pruszków 2019, 159 s.; ilustracje. ISBN 9788362144754

Rachel Chencinski-Roth, *Tutaj nie ma dlaczego*, Ridero IT Publishing, Kraków 2019, 30 s.; ilustracje. ISBN 9788323234968

Agnieszka Cubała, *Kobiety '44: prawdziwe historie kobiet w powstańczej Warszawie*, Prószyński Media Sp. z o.o., Warszawa 2020, 421, [1] s.; ilustracje. ISBN 9788381693189

Dzienniki z Powstania Warszawskiego, (praca zbior.; L. Buczkowski i in.; wybór, oprac. i wstęp Z. Pasiewicz), Wydaw. LTW, Dziekanów Leśny 2020, 220, [2] s.; ilustracje. ISBN 9788375656527

Stanisław Grzesiuk, *Klawo, jadziem!*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2019, 268, [2] s.; ilustracje. ISBN 9788381690058

Jakub Hochberg, *Czytając gazetę niemiecką: dziennik pisany w ukryciu w Warszawie w latach 1943-1944*, (oprac. B. Engelking), Centrum Badań nad Zagładą Żydów, Warszawa 2020, 640 s., (Seria: Biblioteka Świadectw Zagłady). ISBN 9788363444662

Tomasz Jastrun, *Iwicka 8^A^: dom pisarzy w czasach zarazy*, Wydaw. „Czarna Owca", Warszawa 2020, 453 s.; ilustracje. ISBN 9788380158214

Chaim Aron Kapłan, ***Dziennik 1939: megila życia***, (przekł. z hebr. i oprac. B. Górecka), Żydowski Instytut Historyczny im. im. Emanuela Ringelbluma, Warszawa 2019, 290 s.; ilustracje. ISBN 9788365254962

Izaak (Wacek) Kornblum, *Wspomnienia: moja wersja*, Muzeum Getta Warszawskiego, Warszawa 2019, 186 s.; ilustracje. ISBN 9788395506727

Ludwik Lewin, *Kiedy rano jadę osiemnastką*, Wydaw. Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń [2019], 296 s.; ilustracje, (Seria Literacka POZA). ISBN 9788323142362

Wanda Marylska, *Z Warszawy do Piotrogrodu 1914-1917*, (przekł. z franc. E. Marylska-Stanhope, [Grafini DTP], [Brwinów 2019], 86, [2] s.; ilustracje. ISBN 9788393661121

„Nieba i ziemi nie widać": warszawiacy o wrześniu 1939, (praca zbior.; red. A. Wrońska), Muzeum Warszawy, Warszawa 2019, 592 s.; ilustracje. ISBN 9788365777720

[Grażyna Niemczynow-Burchart, Ryszard Wagner], *Solidarność Instytutu Geologicznego 1980-1989: wspomnienia konspiratorów*, [Ski Team Polska Sp. z. o.o.], Warszawa 2019, 158, [2] s.; ilustracje, (Seria: Wspomnienia / Stowarzyszenie Emerytowanych Pracowników Państwowego Instytutu Geologicznego; 10). ISBN 9788395544002

Andrzej Paczkowski, *Fakty, pogłoski, nastroje: dziennik czasu wojennego (14 XII 1981-13 VIII 1982)*, (oprac. P. Pleskot), [Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu], Warszawa 2019, 184, [1] s.; ilustracje.
ISBN 9788380986374

Edward Pałłasz, *Na własną nutę*, Wydaw. „Iskry", Warszawa 2018, 455, [5] s.; ilustracje.
ISBN 9788324405046

Stanisław Piecyk, *W tyglu Ursusa*, wyd. specjalne, popr., [wydawca nieznany], Janów 2019, [4], 324 s.; [1] tabl.; ilustracje. ISBN --

Marek Samselski, *Przy stolikach na Francuskiej*, wyd. 2, Wydaw. Internetowe e-bookowo, [Będzin] 2018. ISBN 9788378598916 [e-book]

Tadeusz Sobolewski, *Dziennik: jeszcze jedno zdanie*, Wydaw. W.A.B. – Grupa Wydaw. Foksal, [Warszawa], [2019], 532, [4] s.; ilustracje. ISBN 9788328058354

Teresa Sułowska-Bojarska, *Codzienność: sierpień-wrzesień 1944*, wyd. 3 popr. i rozszerz., Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2020, 349, [3] s.; ilustracje, mapy.
ISBN 9788381961004

Roman Śliwonik, *Portrety z bufetem w tle*, wyd. 2, Wydaw. „Iskry", Warszawa 2019, 212 s.; ilustracje. ISBN 9788320716641

Mariusz Urbanek, *Zły Tyrmand*, wyd. 3, Wydaw. „Iskry", Warszawa 2020, 285, [5] s.; ilustracje. ISBN 9788324410576 ISBN 9788324410651 [e-pub]

Aleksander Uszyński, *Z powstańczej Warszawy do Francji: historia zapamiętana (1927-1957)*, (przekł. z franc. E. Dydak, J. Kiwilszo, M. Solak-Żewicka; red. nauk. J. Kiwilszo), Wydaw. Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2019, 145, [1] s.; ilustracje.
ISBN 9788323540359 ISBN 9788323540519 [e-pub] ISBN 9788323540434 [pdf]
ISBN 9788323540595 [mobi]

[Zygmunt Wasilewski], *Warszawa na przełomie XIX i XX wieku w pamiętnikach Przygodnego*, wyd. 1 w tej edycji; (reedycja książki: **Zygmunt Wasilewski**, ***Warszawa współczesna w dwunastu obrazkach;*** wstęp M. Jaszczyńska, V. Urbaniak), Agencja Wydawniczo-Reklamowa „Skarpa Warszawska"; Archiwum Państwowe w Warszawie, Warszawa, cop. 2020, 229, [3] s.; ilustracje, (Seria: Warszawa w Pamiętnikach, t. 1).
ISBN 9788366195530 ISBN 9788394650407

Zagłada Miasta: świadectwa ludzi Powstania, (praca zbior.; wybór A. Dębska; wstęp Z. Gluza), Ośrodek KARTA, Warszawa 2020, 208, [1] s. ISBN 9788365979865

BIOGRAFIE

Beata Biały, *Osiecka: tego o mnie nie wiecie*, Wydaw. W.A.B. – Grupa Wydaw. Foksal, Warszawa 2020, 304 s.; ilustracje. ISBN 9788328076778

Małgorzata Czerwińska-Buczek, *„A u nas świeci słońce…": życiorys naznaczony okupacją i powstaniem*, Oficyna Wydaw. „Rytm", Warszawa 2019, 216 s.; ilustracje. ISBN 9788373998223

Małgorzata Czerwińska-Buczek, *„Ziutek", chłopiec od „Parasola"*, Bellona SA, Warszawa cop. 2020, 405, [1] s.; ilustracje. ISBN 9788311158733

Janusz Dziano, Danuta Koper, *Ech, panie Wiech!*, PH-U Magia Słowa Danuta Koper, Warszawa 2019, 181, [1] s.; ilustracje; mapy. ISBN 9788394082116

Urszula Glensk, *Hirszfeldowie: zrozumieć krew*, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas, Kraków, cop. 2018, 496 s.; ilustracje. ISBN 9788324230488

Witold Gutkowski, *Życie w ciekawych czasach: o wojnie i Powstaniu Warszawskim, o życiu w PRL, 21 ICTAM, o przygodzie z IPN i szorstko o polskiej nauce*, IPPT PAN, Warszawa 2018, 350 s.; ilustracje, (Seria: Biblioteka Refleksji Naukowej. Nauka – Społeczeństwo – Życie). ISBN: 9788365550163

Anna Herbich, *Dziewczyny ocalałe: kobiety, które przetrwały Holocaust*, (wybór il. E. Olaszek), Wydaw. Znak Horyzont, Kraków, cop. 2020, 304 s.; ilustracje, (Seria: Historie Prawdziwe). ISBN 9788324056644

„Jerzy" dowódca batalionu Armii Krajowej „Zośka": powrót do ojczyzny Neuquén – Warszawa, (wstęp, wybór tekstów i oprac. M. Olczak), Wojskowy Instytut Wydawniczy; Archiwum Akt Nowych, Warszawa 2019, 383, [1] s.; ilustracje. ISBN 9788395253676

Iwona Kienzler, *Waleczne kobiety roku 1920*, Bellona SA, Warszawa 2020, 303, [1] s.; ilustracje. ISBN 9788311159174

Iwona Kienzler, *Wojenne losy przedwojennych gwiazd*, Bellona SA, Warszawa, cop. 2019, 358, [1] s.; ilustracje. ISBN 9788311156364

Dariusz Michalski, *Starszy Pan B.: opowieść o Jeremim Przyborze*, Wydaw. „Iskry", Warszawa 2019, 500 s.; ilustracje. ISBN 9788324410521 ISBN 9788324410613 [e-book]

Jan Olaszek, *Jan Walc: biografia opozycjonisty*, Wydaw. Trzecia Strona, Warszawa, cop. 2018, 440 s.; ilustracje. ISBN: 9788364526640 ISBN 9788364526657 [e-book]

Barbara Petrozolin-Skowrońska, *Król Tatr z Mokotowskiej 8: portret doktora Tytusa Chałubińskiego*, wyd. 2, Wydaw. „Iskry", Warszawa 2020, 328 s.; ilustracje. ISBN 9788324401710

Marcin K. Schirmer, *Słynne rody: wybitni polscy przemysłowcy, artyści, politycy i naukowcy*, Wydaw. Muza SA, Warszawa 2019, 478 s.; ilustracje. ISBN 9788328712409

Jan Tropiło, *Lekarze weterynarii w Powstaniu Warszawskim*, wyd. 2, Agencja Wydaw. i Reklamowa Akces-Sukces Sport Robert Nowicki, [Warszawa 2019], 130, [1] s. ISBN 9788362761272

Agnieszka Witkowska-Krych, *Mniej strachu: ostatnie chwile z Januszem Korczakiem*, Wydaw. Akademickie Dialog, Warszawa 2019, 244, [2] s.; [1] karta złoż.; ilustracje. ISBN 9788380028043

Ryszard Żelichowski, *Lindleyowie: dzieje inżynierskiego rodu*, t. 1-3, wyd. 2 rozszerz., Societas Lindleiana, [Warszawa] 2019, 462 s.; 469 s.; 456, [3] s.; ilustracje; mapy, (Seria: Biblioteka „Societas Lindleiana"). ISBN 978-83-954920 [błędny] właść. ISBN 9788395492006 [całość], ISBN 9788395492013 [t. 1] ISBN 9788395492020 [t. 2] ISBN 9788395492037 [t. 3]

LITERATURA FAKTU. REPORTAŻE. PUBLICYSTYKA

Katarzyna Chudzyńska-Szuchnik, *Zręczni: historie z warszawskich pracowni i warsztatów*, Muzeum Warszawy, Warszawa 2019, 248 s.; ilustracje. ISBN 9788365777737

Tomasz M. Lerski, *Warszawa Jarosława Iwaszkiewicza: portret miasta w zwierciadle literatury: w 125-lecie urodzin Pisarza*, Wydaw. Fabuła Fraza, [Warszawa] 2019, 470, [2] s.; ilustracje. ISBN 9788365411280

Cezary Łazarewicz, *Sześć pięter luksusu: [przerwana historia domu braci Jabłkowskich]*, wyd. 2, Wydaw. „Czarne", Wołowiec 2020, 216 s.; ilustracje. ISBN 9788381910064

Jerzy S. Majewski, *Sekrety Warszawy*, „Księży Młyn" Dom Wydawniczy, Poznań 2019, 152 s.; ilustracje. ISBN 9788377293973

Nad brzegami Świdra, (praca zbior.; red. S. Zająca), wyd. 1, dodruk, Brzegi Andriollego Fundacja Wspierania Kultury; Fundacja Pro Homini, Otwock 2019, 331 s.; ilustracje. ISBN 9788394896614

Agata Puścikowska, *Siostry z Powstania: nieznane historie kobiet walczących o Warszawę*, SIW „Znak", Kraków 2020, 508, [4] s.; ilustracje. ISBN 9788324060894

Włodzimierz Winek, *Publika i oficjaliści warsiawskich tram i busów*, (fot. i il. W. Winek), [Wydaw. „Tiger"], [Warszawa], [2019], 213, [1] s.; ilustracje. ISBN 9788395442100

Sylwia Winnik, *Dzieci z Pawiaka*, SIW „Znak", Kraków 2020, 324, [7] s.; ilustracje. ISBN 9788324060801

RELIGIA. HISTORIA KOŚCIOŁÓW

Monika Michalina Ciosek, *Koleżanki, panie, obywatelki: ukryte życie zakonne na Mazowszu w latach 1945-1989 w świetle relacji biograficznych*, [Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego], Warszawa 2018, 324, [1] s.; [8] s. tabl.; ilustracje, (Seria: W Służbie Niepodległej). ISBN 9788380905443 ISBN 9788380905450 (e-book)

Duchowa obecność św. Jana Pawła II w pierwszej parafii na warszawskim Ursynowie: wspomnienia z okazji 100. rocznicy urodzin Karola Wojtyły, (oprac. J. i W. Kluciński; współpr. A. Zielińska), Oficyna Wydawniczo-Poligraficzna „Adam"; nakł. T. Wojdat, Warszawa 2020, 63 s.; ilustracje. ISBN 9788378212065

Józef F. Gawlina, *Monte Cassino i Warszawa 1944: dwa listy pasterskie*, (koncepcja, wybór i oprac. K. Burek, J. Dohnalik, K. Stępkowski), Wojskowe Centrum Edukacji Obywatelskiej im. płk. dypl. Mariana Porwita, Warszawa 2019, 50, [4] s. ISBN 9788366447011

Emilia Jakubowska, Jan Sikorski, *Z księdzem Janem Sikorskim rozmowy o życiu i Warszawie*, Unitas Wydawnictwo, Siedlce 2019, 181, [2] s.; [32] s. tabl.; ilustracje, (Seria: Zwyczajni-Niezwyczajni). ISBN 9788366175143

Kościół parafialny pw. Dzieciątka Jezus Warszawa-Żoliborz, (fot. W. Zdunek), Wydaw. Igreja, Bydgoszcz [2019], 31, [1] s.; fotografie. ISBN 9788365084491

Ewa J.P. Strażyńska, Józef Maria Bartnik, *Matka Boża Łaskawa a Cud nad Wisłą: dzieje kultu i łaski*, Wydaw. AA., Kraków 2020, 400 s.; ilustracje. ISBN 9788378648741

Marek Świętopełk Zawadzki, *Na początku stanął krzyż…: budowa kościoła Zesłania Ducha Świętego w Warszawie: dokumenty, fotografie, wspomnienia budowniczego*, Przedsiębiorstwo Wydaw.-Handlowe „Arti" Artur Rogala, Mariusz Rogala Spółka Jawna, Ożarów Mazowiecki 2019, 544 s.; [2] s. tabl.; ilustracje. ISBN 9788377409565

Wpatrzeni w Jej oczy: 100 lat Parafii Matki Bożej Częstochowskiej na Powiślu, (oprac. tekstów zbior.; W. Artyszuk i in.), Wydaw. Sióstr Loretanek, Warszawa 2019, 181, [2] s.; ilustracje. ISBN 9788372579782

Andrzej Zwoliński, *Polski cud 1920*, Wydaw. SPES, Kraków 2020, 104 s.
ISBN 9788365829474

FILM. TEATR

Centrum Sztuki Tańca w Warszawie: miejsce, ludzie, pasja, spotkania, (praca zbior.; red. P. Święcańska, A. Życzkowska), Fundacja Artystyczna „Perform"; Fundacja Rozwoju

Teatru „Nowa Fala", Warszawa 2019, 301, [28] s.; ilustracje. ISBN 9788395144448 [Perform]) ISBN 9788395156120 [Nowa Fala]

Reducie na stulecie: studia i rozpoznania: materiały z konferencji, 18-19 stycznia 2019 r., Kraków, (praca zbior.; red. D. Kosiński, W. Świątkowska), Instytut Teatralny im. Zbigniewa Raszewskiego, Warszawa 2019, 483, [1] s.; ilustracje. ISBN 9788366124165

SPORT

Robert Gawkowski, *Akademicki sport XX-wiecznej Warszawy*, Wydaw. „Nauka i Innowacje", Poznań 2019, 569 s.; ilustracje; wykresy. ISBN 9788365988270

Marzena Jaworska, *Antoni Durski: kolekcja pamiątek ze zbiorów Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie*, Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie, Warszawa 2020, 80 s.; ilustracje, (Seria: Kolekcje Muzeum Sportu i Turystyki). ISBN 978839487453

MAPY. PLANY

Mapa Powstania Warszawskiego 1 VIII-2 X 1944; w skali 1:16 000 na podstawie oryginalnego planu Warszawy z 1939 r.: okolice Warszawy według mapy konspiracyjnej AK zmniejszonej do skali 1: 60 000, (praca zbior.; oprac. i red. P. Kamiński), wyd. 6 zmien., Wydaw. PTR Kartografia, Warszawa 2020, 1 kart. złoż. ISBN 9788360641828

Warszawa. Łomianki. Ząbki. Plan miasta 1: 26 000, Wydaw. Expressmap, Warszawa 2020, plan – 2 złoż. Karty, (Seria: Plastic Map). ISBN 9788381900843

Warszawa na dawnych fotografiach i planie z 1918 r., (oprac. J.A. Krawczyk), Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowo-Usługowe „Rococo", Warszawa 2020, plan – 1 złoż. karta. ISBN 9788386293735

Warszawa na dawnych fotografiach i planie z 1920 r., (oprac. J.A. Krawczyk), Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowo-Usługowe „Rococo", Warszawa 2020, plan – 1 złoż. karta. ISBN 9788386293742

Warszawa na dawnych fotografiach i planie komunikacyjnym z 1938 r., (oprac. J.A. Krawczyk), Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowo-Usługowe „Rococo", Warszawa 2020, plan – 1 złoż. karta. ISBN 9788386293759

Warszawa: plan miasta 1:26 000, (praca zbior.), Wydaw. Euro-Pilot, Warszawa 2020, mapa złoż. ISBN 9788374756570

Wojciech Zaleski, *Wielki atlas wojny 1920 roku*, Wydaw. „Taktyka i Strategia", Warszawa 2020, 167 map. ISBN 9788392567653

INNE

Konsultacje społeczne: 24 inspiracje z Warszawy, (praca zbior.; red. meryt. A. Petroff-Skiba), Centrum Komunikacji Społecznej Urzędu m.st. Warszawy, Warszawa 2019, 332 s. ISBN 9788363269708

Justyna Maleska, ***ZOOM na zieleń Mokotowa***, Zarząd Zieleni m.st. Warszawy; Fundacja alter eko, Warszawa [ok. 2019], 71, [1] s.; ilustracje; wykresy. ISBN 9788395639807

Razem zmieniamy przestrzeń: poradnik, (teksty i red. meryt. D. Śmiechowski, B. Lewenstein), Miasto Stołeczne Warszawa, Warszawa 2019, 63 s.; ilustracje. ISBN 9788363269678

Maria Stopa-Boryczka, Jerzy Boryczka, ***Postęp badań zmian klimatu Warszawy w ostatnich stuleciach (XVIII-XXI)***, Wydział Geografii i Studiów Regionalnych Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2018, 428 s.; ilustracje, (Seria: Atlas współzależności parametrów meteorologicznych i geograficznych w Polsce; t. 38-39). ISBN 9788363245788

Katarzyna Žák-Caplot, ***Legendy Starego Miasta w Warszawie: wybór tekstów do nauki języka polskiego jako obcego z ćwiczeniami = Legends of the Warsaw's Old Town: selection of texts and exercises for learning Polish as a foreign language = Legendy starogo goroda v Varšave: podborka tekstov dlâ izučeniâ pol'skogo âzyka kak inostronnogo s upražneniâmi = Huasha Jiucheng chuanshuo: Bolanyu waiyu xuexi duanwen yu lianxi***, (il. W. Pawliński), Muzeum Warszawy, Warszawa 2019, 62, [1] s.; ilustracje. [wyd. pol.-ang.--ros.-chiń.] ISBN 9788365777713

KSIĄŻKI DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

Frederique Bertrand, Michael Leblond, ***Warszawa. Piżamorama***, Wydaw. WYtwórnia, Warszawa 2020, 24 s.; ilustracje, (Seria: Piżamorama). ISBN 9788364011771

Jak to było pod Warszawą, (reprint wyd. z 1920 r.), Centralna Biblioteka Wojskowa im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, Warszawa [2020], [16] s.; ilustracje. ISBN 9788363050757

Paweł Kołodziejski, ***Wojna polsko-bolszewicka 1920 w komiksie***, Wydaw. AA, Kraków 2020, 72 s.; ilustracje. ISBN 9788378649229

Jean-David Morvan, Séverine Tréfouël, ***Irena 4 – Jestem z ciebie dumny***, (scenariusz komiksu oprac. J.-D. Morvan, S.Tréfouël; oprac. il. D. Evrard, W. Pezzali; przekł. z franc. M. Fangrat), Wydaw. Timof i Cisi Wspólnicy – Paweł Timofiejuk, Warszawa 2019, 65, [1] s.; ilustracje, (Cykl: Irena, t. 4). ISBN 9788365527998

Jean-David Morvan, Séverine Tréfouël, *Irena 5 – Życie po*, (scenariusz komiksu oprac. J.-D. Morvan, S.Tréfouël; oprac. il. D. Evrard, W. Pezzali; przekł. z franc. M. Fangrat), Wydaw. Timof i Cisi Wspólnicy, Warszawa 2020, 65, [7] s.; ilustracje, (Cykl: Irena, t. 5). ISBN 9788366347281

Muzeum zachwytów: malarski przewodnik po Łazienkach Królewskich, (tekst A. Zajda; il. A. Palińska, Z. Zaccaria), Muzeum Łazienki Królewskie, Warszawa 2020, 36 s.; ilustracje. ISBN 9788364178832

Puzzle ramkowe: Powstanie Warszawskie, (praca zbior.), Wydaw. Demart, Warszawa 2020, 1 karta. ISBN 9788379122721

Rzeczy dzieją się w Warszawie: nowe legendy miejskie, (praca zbior.; B. Brzostek i in.; koncepcja i red. A. Rasmus-Zgorzelska; il. A. Cieślak), Muzeum Warszawy, Warszawa 2020, 183, [1] s.; ilustracje. ISBN 9788365777676

Wojciech Śliwierski, *3. Drużyna Harcerzy im. X.J. Poniatowskiego w Warszawie 1911-1936*, (reprint wyd. z 1936 r.), Wydaw. Impuls, Kraków 2018, 116 s.; ilustracje, (Seria: Przywrócić Pamięć). ISBN 9788380954489

Marta Walewska, *„Wilanowski mikrokosmos" – ciekawostki o ceramice i owadach*, Warszawa [2020], 44, [2] s.; ilustracje, plany, (Seria: O Muzeum Pałacu w Wilanowie w Tekście Łatwym do Czytania i Zrozumienia). ISBN 9788366104402

Marta Walewska, *Z wizytą u króla Jana III – przewodnik po najstarszej części pałacu*, Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie, Warszawa [2020], 44, [2] s.; ilustracje; plany, (Seria: O Muzeum Pałacu w Wilanowie w Tekście Łatwym do Czytania i Zrozumienia). ISBN 9788366104396

Joanna Wieliczka-Szarkowa, Franciszek Szarek, *„Dziś idę walczyć, Mamo…": najmłodsi w walce o wolną Polskę 1863-1989*, Wydaw. AA, Kraków 2018, 192 s.; ilustracje. [ISBN 9788378640677] ISBN 9788378644743

Hanna Macierewicz

WARSZAWA
NA NOWO

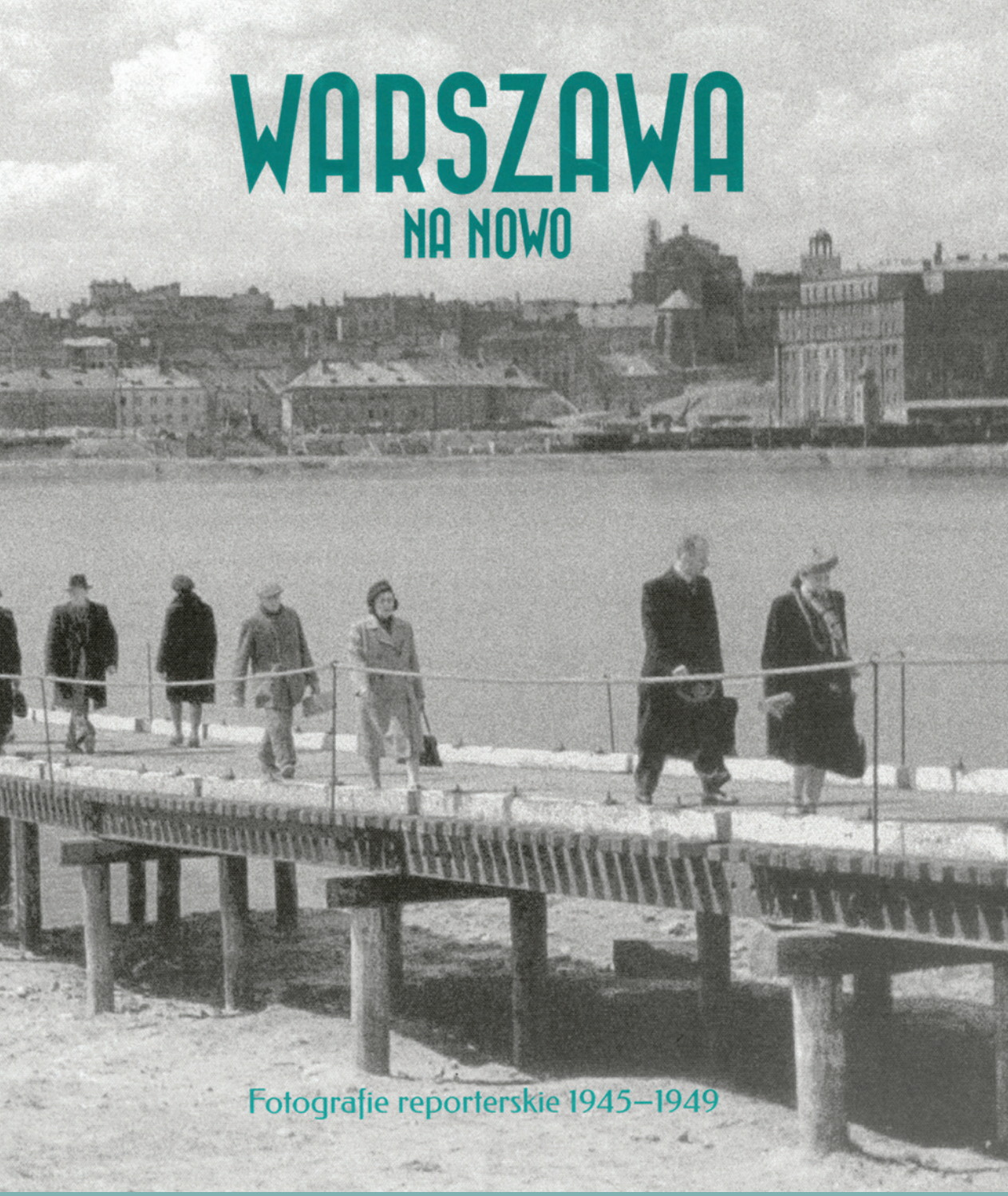

Fotografie reporterskie 1945–1949

ISSN 0137-3099
01 >
9 770137 309000

ARCHIWA PAŃSTWOWE
ARCHIWUM PAŃSTWOWE W WARSZAWIE

Dom Spotkań z Historią
instytucja kultury m.st. Warszawy